

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

762. Ogród różnemi kwiatamizasadzony, nabożnym dla zbudowania, wesołym dla zabawy, smutnym dla rozrywki otworzony – dla hypokrytów... zamknięty pracą pewnego miłośnika... zabaw uprawiony w r. 1778 w Krakowie.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Баb. 762



Ogrod
roznemi
kwiatami
zasadzony.

R. 1778.

Ø

Nr. 762.

IV. 81. 3

Kościółek ten leży na Krzemionkach, nad miasteczkiem Podgórze, w pobliżu mogiły krakusa; a że nie posiada funduszu na utrzymanie księdza, rzadko się w nim nabożeństwo odprawia. — Jest on dosyć dawnej fundacyi, nie *de Diogosz tu Lib. Benef.* już o nim wspomina.

16.

KOŚCIÓŁ Ś. NORBERTA.

Kościół ten i klasztor, dla zakonnice regu-
rota *Kiarka* księżni Zwierzyniecka, na miejscu
czterech domów które kupiła, i od wielkich
ciężarów mieyskich uwolniła sumą zł. pol.
600. (*Z rękop.*) Zakonnice te mieszkały tu
do czasów rządu austr., a w tedy *in de Lib.*

152

WESOLA.

OSROD.

Roznemi Kwiatami y Liotami
L A S A D Z O N Y.

Nabornym dla Zbudowania
Wesołym dla Zabawy
Smutnym dla Rozrywki
O T W O R Z O N Y.

^{st.}
Dla Hypokrytów, Nieuków,
Leniwych, Bopadych, y rozczmes
nie kładących w Gupcow.

L O B M X N E T Y.

Pracę y Staraniem, pewnego
Miłośnika Miłych y Uczciwych
Zabaw.

U B R A W I O N Y.

W roku Pańskim 1770go.

W Krakowie. ♡

In Nomine Dni Nri Jesu Christi Amen.

1. Zabawa Duchowna Przedmowa.

Contabo et Platum. Dicam Domino. Psal: 26.

He wożny nie majdy, Ani spiacze.

Spiewac myslz prozary, Ne dumy, darmacie.

Ani Swiecliez miodzi tyfac uz pdomienia,

He czybym piorem byz, Ani Jay smienia,

J choibz co niedbali opusiele wiezcie

Ja przdawac nie myslz, lez y smazg iezcie

He imiey mi wiecey Muzo, Swoedim rythmem ucha

Kadzomac, nie kus prozno, bo czu nie usucha

Wy smydlone droz, nie z wrzeczczonmi drozi

Przez smydlu wam przeciwnych, uciekaycie w kogi

Na kadek ludni swiecla, do koga swiary.

Wiecey na was nie spojrz, nawet y przez szpary.

Zbawiciel moy Apolle, Krzyz: Moy barnas bzdzie

J Cedron to Helikon stochi, wyznam uszdzie

Cernie wozk niz Laury, nie dal Na Korony

Kiechielicy, na Cas z ydowy, idzici kreniec Zielony

w Stup, gwodzie, rany, w kochoczniq dmiemiy kamery

J Mury w Dzy Marye: Miodzi Magdalony

Zaloty moie bydy. Ani labowania

Przepomny: ale teze co dla poimania

Pana, judawz zdradnemiy odprawowal test,

Te one bydy Amery, te me wiezcie gudy.

Ty Panie! co na Krzyzu, raczyz dokazowac

Hey miodzi, kloga ia smiesz tu opiszowac.

Przebacz Uctom nie godnym, dodaj myslom wony

Abyc z Kruchoz, te proste Zaleudy throny

Wynies Serce bezazie y ty Helikonie

Prze-mieni me by w strumieniu, niechay mysl w nich tonie

Wiem zec hic z mych slow Panie Chwady nie przybzdzie

Do ksta uz niejedne. Spraw kicich piro bzdzie

Na Enah chodiu wiecznego, tze prazg oddawa

Dem nie godne, stworzenie, polobnie byzmacz.

Mulier, dum blanditur pallit, dum rodet, operatur, dum amas, contemnit, dicit, carit, uelhorat
mi, dum contemnit, probat, dum avertit, amat.
2. Pulchra uelb amari, pia laudari, pudica pudica proba. Improbata uel pudens, est raro pudiciora pra
3. ut pia est pudens, pudica pudica proba. Improbata uel pudens, est raro pudiciora pra
4. Pulchra uelb amari, pia laudari, pudica pudica proba. Improbata uel pudens, est raro pudiciora pra
5. Facie sub compta, mens est ad turpia prompta.
dive erat uice hori, Numquam proba Mulieri
Byli na was, czy w swiecie, nigdy nie uetaz kucimieci.
Mulier est malior proclariu
Atque in uisibile

Alonni

Evangelium secundum

Testis es, qui te quam, qui testis sumus omnes Maria.

Poloniae hic proficisci, postea forte uel

Wielkim zwycięstwem Naurus mare, kady smole,

Per Salele zwycięstwo byłow, tego Mpa,

Mory. Wiele namo, dwinne zwycięz.

Wojtyłkoj dory i piny 27 kupa
Wła powiaćoig kanoze kary kupa

Abym rzekł zom w tym dwojku o Twey wszechmocności
Teby moze być Najwyższym, byci wiczym Kanem
Bożem, Kurocz, y Krolom, Najwyższym Kapłanem,
Teraz gdy uszchylonym ludzi przed Mianami
A ty Nozi Jeh Myjesi Surotome, ogłami
Bożost Kanie nie onozes cynic z swiatem ludym?
Gdy sam kady Najwyższym, mozesz uszbać Madym.
Domine tu mihi lavas pedes? etc.

Przeiwone Dwoch symonow Nyma Ladiwrenie

Ten usz Panu Dziwnie, tamten Magdalenie

Ze Nozi Panu onyie, gani tregowady,

A kotr usz za idumiewa, ze Pan, Krol, Bogady,

Nieba y Ziemie Kuroca chce myi Nozi fejo.

Ter usz Nuznie Dziwnie, tamten nie ma czego

Nie Dzu ze usz Przesznica uniza Krolowi

To dzu ze Bog umywa Nozi Przesznikowi.

Accipite et Manducate. Hoc est Corpus meum. etc.

Domyslam usz moy Kanie; co to za przyczyna

Zos usz zawast w Psobie, y Chleba y Wina

Czgnedaw Najprzed siebie; idowielka do siebie,

Mo on, ach! Szalony, nie chce idc do siebie

Wiez Torsetu Larywasz o Psobie Madrosi

O Oycowska Dobroci! O Dziwna mitosci!

Widrac ze Chleb Chleb uoli, niz Myselec o siebie,

Dy chce miezkaic w Czdowielu. Tam knodes usz w chlebie.

Recubuit super petrus Epus. etc.

Monie Chrystus przedwieczny, Ktozyc promienie

Cwiczy wiarg, Szahg, Sorca y Sumnienie,

Ze Bliskie Smiertelneze Lontaic Sachodu,

Nie potrzeba leporego, iako Ten dowodu.

Ze usz usz Jan podobny, to wie ze usz godi

Opoczywai ka Demu, gdy Monie Sachodi

Exiit in Montem Oliveti etc.

W Pstop: byla Okwa Inalciem Dolonczenia

Niebieskiej Eurawowii, Roskiej Lemwczenia,

Okwa przed Zbawieniem wiczy obicanie

W Ozyrocz, bo Zbawienie swiate proknie

Daleko ta sturaczyza, a niz tamda byla,

Tamta Lywod doczesny, ta wieczny Inaczyna,

Terenda ualent, medica oron oritiant

Moderata dwerant.

Nie logz naest pstrudny jny kwozy ochocie,

Mo jorkuny nabycwazi, w krowczym czola powe,

Mo choc marz w kwoy opytami zawoze

Na Oltarne u kotta, oflagac usz

szreba.

2 Jamby są świat zadziwiał, a tey niebo Złoto
 Tęta wody Zważała, a ta śmierć y Kiełto.
 3^o Factus est sudor eius sanguis gutta etc.
 Twardy kaniel Epoley Kanokas na Murze
 Okonny, gdyż Zwycażył Człui Strach w Naturze
 Owszem moconym Marmurem, bo nie nie wrauzony,
 Odważył się Dla Ciała, Znieść Krzyż Karacerny.
 Nie Dziwić się tedy twojemu potowi
 Do pocie się Zwycażyła rzecz jest Marmoreu
 Goreie Kan Miosaj, ten ci to Perdecerny,
 Dusz Ludzkiech Obubieniec na Jmiejde tak bezpiecny,
 Bagnie pasi iako Basterz, bourem one prestate
 Wiernych Świec, Dla Ktorych wdarną Duszę daie
 Woicie iako Rycerz, bo nie Ustraszenie
 Waleraz z Soniercz, przynosi Dla Dobrych Zbawienie
 Dzwija iak Męzny Atlas, aby obwalony
 Świat grzechem pierwo rodny, podpask wy Dzuryniony,
 A iesli Dzwija, walczy, pracuje, gorie!
 Coż za Dzwie! ze się z niego tak chojny pod łeci. v.
 4^o Osculatus est eum etc.

Ustami, Znak Stworzenia, Czdowielowu kaniel
 Dades krocina dotroci! Gdyż rzed nich są Stanel,
 A Błowiec tyloc Da to Ustami oddać,
 Ze się zdrażra krotajce, catujce przedać.
 A ty co miód za rzędo, Za Usta Drodziwe,
 Za rozzi, Ciernie, Kany, Krzyż, Serce Ciępliwie
 f. Byłes Czdowielka Zbawid! Dajesz za Drodzenie
 Zbawienie, Day za Mglic, za Soniere odkupienie.
 Percussit servu sacerdotis, et amputavit auricula etc. Marc 16.
 Miał Pan Za Nle ze się Siota nie pytaige kania
 Bzwał chyzo do Korda na Muz, Kapłana.
 Choc z rozmyśdem idorzył bo rzed temi Klawz
 f. Ale March przepomniał, w pisał jezo mo wy!
 Byłz Bracie! szczył Muz, a nie ozness w Duchu
 Ze Pan pieruszym Kapłanem: atoz masz po uchu.
 Discipuli relicto illo fugerunt Matt: 2.
 Na ten czas ul Ustami kaniel pitnowali
 Polci się bracie od Ciebie, więcej spiedziewali
 Ale dawszy im Cato, y Krew, Zmiesz y Jam siebie
 Ze więcej dać nie mozesz, Uciekli od Ciebie.

Nihilominus dicitur.
 Quia i pax tua super Alternata,
 Post ut robori post Dicit i dicit,
 Me w świat me uxoritas nie me uxoritas abbe
 Mierne Cado tyko idyit w grotie.
 Dege uerimq Redicci, me obhony Kapłany.
 Abi jacet Organek, quem tenofat iste Organek

Eltonno!
 Non prauy poweis win w bo wedy
 Soumo
 Wszak wiec: za prauy Henowic
 godowa...
 Laqueo

Laquei se suspendit.

Garddo wirno, ze judasz y Adam, dat gardto
Tamto cnote, wydoslo, a to grzech porarbo
Gardtem tez Amierci w sly Satym y ten y Oiu wciagnod,
Adam gdy ie rozdziewid, a judasz gdy sciagnod.

Stabat Petrus in Atrio etc. et interrogavit eu etc. negavit etc.

Kaucy Dwor Obkudy, y kto raz do Dworu
Nogz wstaw, Zapomni Cnoty, Na faworu.
Swiadkiem bodz, choc tytko raz weszda Jezs Noga
Na Sadac, az trzy razy odprzysigz se Noga
Choc tytko w sieni Altanok, a pologodis w wiece
Coi dopiero? Gdyby byl z raz w Antykamere?
Et Continuo Gallus cantavit.

Kul pierie, Piotr tyz leie coli za przyczyna?
To wiem ze piac Koron na deszci, nie nouina
Wic ze miad Piotr tyz wylac z Oczu przy pokucie
Koczudol, y Zapadec, y Zgaddec, Koczucie.

Hac autem cum dixisset unus Ministros dedit Alapar Jesu.
Kradzy wieczny jest Chrystus, przeto go nie Zmarz
Na Dworze, y o Kradzy, prawdy sie pytaiz
Wic ze ciepi peliczek, gotowa przyczyna
U Dworu dac po gopie prawdziu, nie nouina.

Remisit Herodes Jesu ad Pilatum et facti st Amici etc.

Ledwo kan ad Pilata przyszed do Heroda
At miedzy Lawietemi, wne! sie Kacil Zgoda,
Tol umie Dostka Noga, kiedy ceno wchodu
Ustypnie kienawisc, a Miodosi sie wodzi
Apprehendit Pilatus Jesu et flagellavit etc.
Herkeses po Luzyckure potrod Mordlich Galcy
Mladzie Rupy Znapisem, do tej a nie daly
Ty wiczej czynisz Chryste, kiedy przywigzany
Do Rupa, ciepiet Rupy, smere Zlichowany
Wylszg w Morze Miodosi styniesz Chwady Panie
Z uednym Dupem, niz tamten z Durima w Oceanie
O! Ruple przenagdrozisz! podpora Zbawienia!
Samigthe Luzyckstkiego Chrystusa Cierpienia,
Dyś Kres, dyś Cez, dyś Koniec, a litoz taki more
Kobozyc Met Miodosi, tytko ty o Bore!

Da Nic dykty, tamie wiele i dosto
Nic po splendorach, gdy Miedziwie Cnota,
depiej w Koruchu do ty i
po uctis, Nili w obolach usses na strubienicy.
gryka ludzkiego doko
gryki twidke gorze iq ul Meire
zpo Nem q Tshy, niz Belazom dweil
wielka kienosta z jakiego Eto wieka
Ktory o Kazyem gada, czyli drczaka
st to Nag gorza, gdy wiczkajgc Kga,
Zacznie cudzok Gnet sprawy roztraga
Wicze to Andae? Kedy mi dicitur ka iz
Kdyt pewny, ze sy Wkeda me doczekał -

5 Judicant cu³ Purpura, et placentes Corona do spenis, imposuerunt Capiti epul. Et:

Ten ci to Kwiat co z rozgi wykwitnoś bopogo
Wydany na poriecku, hodlaniu ludzkiego
Lilia czy hyacynth, czyli granadowy
Do uszy stał sumionicie, uszystek purpurowy.
Cwstem Roza Niebieska, Kros między Kuratami
Kolem go też kutaig, y między Cierniami,
O! Roza Drowia pedna, co Zbawienie rodzi sz.
Dasz się dostać każdemu, choć się Cierniasz grodzi sz.
Coca, homo.

Zes nas swoim Obrazem chciał mieć wieszony Roze,
Wizszy nad to iak ten ciest, Dawod był nie more
Ze się miał Obrazem naszym Tytułowie.

Oto Ołowek: y Ludziom, cokolim ukazuje
I talces nas chciał wzdzieć swoim Kontersfeldem
A Ołowek wizszyym Cada f. Nic Postim / Affektew
Uwiedziony, Swieckiemu Zmaral się farbami
Poprawia sz wzdzechmocnemu Obrazu zglami
Zmieściawszy z Skowieczonstwem twoie Postwo raren
Ze on twym być nie umie, Tyś jego Obrazem. — 3.
Et existit bajulans Crucem Et.

Moż liedyś Wyrostkiem udrzynać ramiony
Obraz Nieba y Ziemi, ow Atlas Drogelony
Ty przedwiedziy Atlancie go, cię pod Krzyżowym
Pogrzez cięzarem, przyznać, że nowym
Leoz Salsawozym Atlantem iestes od Samtego
Do trzema Tyłko palcy Machine Cadezo
Dziwiaz szurata, Keedy go wspiera sz: wzdzechmocności,
Ale Krzyż uszytłog się, bo z Przerzy miłosi.
Crucifixionem cu³ Et.

Wydzia za Mojzesz jego, alie lud wygraie,
Spuszczera Mojzesz, y lud też, wygrawai przestale
Chrystus ra: Wydzia nie nych, do Cyca da nami
By nie spuszczał, przypie ie, pozwala gwóźdźce.
Christus inter Latrons Et.

Stonca światło wydać między Cierniosciami,
Oswieca Ho y Dobre, swemi promieniami
Między śpiedne podobę Drowe Zrodza pdyng
y Kwiaty między Ciernieim, swą wonności Dny
Chrystu, Kwiatu podobny, y Zrodze y Drowe
Chiał tyż lotrom być wrodzieim, do Ruwady na Kencu.

Kazanie na wielki Piątek.
Uwag od Mostera, aż do Smierci.
To nie Nowina, że przy dzi:
wieszym dniu wiekko pięć:
Kowyn. Chrystus Obem y
Zobieg poiony, z Krzyza w
grobie Dżozny, spoczywaj
Ja na ty ambong uszedłszy
nie tyłko Dobro podpiły,
Lecz zgoda iak piiany mo:
wici tyż, że w szelkiego w
tym Kowcelu portyżku bra:
Kucy, y o tyż st. M. D. 3.
opryta się tu Mnie kto zrus
creg w tym Kowcelu brakuie?
w tej arce! w tej Bazylice!
podobno wam tak tyreba
Dpowiedzieć, iak niegdys Pol:
oni sta Paroki powiedziat,
Oculos habent et non vident,
ty! dos ty Kpie z drugim
Stępy, że przy grobie Dżoznego
z Krzyza Pana, radney lampy
nie masz, Ktoraby y ludziom
y Rozu meada się podobai, Ocu
los habet et non videt Masz
Kpie Oczy a Stępy, Niszcz
się w Szpolskich Kustach nie:
bespieczeni stwa, a przecie
nie Sawodasz do Roza Uo!
biada! a wy skuney, nowe
Adopy, Dmienieacie swoje
biada, ach smrod! Odbiera
Woz wtrok, odbiera zdrowie
odbiera y Tycei, a ty uszytłko
iak na Cilep czyni sz, ty
nie uwaza sz co się dzieie
w Kowcelu, Oculos habet et
non videt. Masz Kpie oczy a
Stępy; Dziwiaz się po:
stronne Parafie na Wasze
Latron Uo.

Letroni dat Paradisum, Discipulo Matrem, Patria Animam.

Syconem et Marnodraconem, miseri ucyruia
Si, ucyruia Dawaiculu, da et obna zyfa
Z Kurpiury, y dla bez sie, Nagim slonnym statos
Krew, Cado, siebie, Sywat, y uszytko rozdales,
A za usze nie doyc? Az Matley Ucyruia
I Duchu Daiest Ocyu, y kielo Lotroni --
Dixit dno illi kuteu spongiam et:

Pragniesz kancie nie wotper ludzkiego Dawaicena
Pragniem y my tuozego, na licie ludzenia,
Pragnieniem ale rozny, Blay gorciemny,
Ty sie gorzlosi pic podos, ale my nie chcemy
Lekarstwa na pragnienie, bo sie gorzkie widzi
To co Durey udrawia, tym sie Cado brydzi
Wiz, iako madyr lekarz Inarne postypuiesz
Aby go nam Oubodid, w przed go Sam Kosztuiesz.
Non uicnda mus ea, I mitamy Sortes et:

Sprawides w kancie kancie, dubienty naziemu
Czlowiekowi, da grzechu na swiat wydanemu
Teraz gdy mu przez tury Smeier, Blay Inowu gotuiesz
Aby go lepely Dzial, dubienty Doyamiesz,
On sed urodzyc iz tam, bez dubencie wesetney
Nie uwidnie, woli Cady, a nie chce rozdzielney
Ale ze grac w przed Priela, komu sie Dortane
Wiem ze w rozku u ciebie, Iy me Lory kancie
Jedim gadzen wygraney, umy I moy nie Szadnie
Ty dopomoz, co Sam uzry, iak mi kordka padnie
Inclinato Capite tradidit spiritu. et:

Kie moyz glowy do kielba podnieci, przycisniomy
grzechem Czlowiek, az by byt smiercu okupiony
Dawaicela na Krzyzu, a Chrystus iz wznosid,
Ku kielbu: Gdy La nami Syne Ocyu prouid,
Teraz ze uiz Ucyruia, y smiercu grzech znosi
Dopiero glowy Jurisza, gdy goret nich podnosi.

Lancea laty et aperuit et continuo exiit sanguis et aqua et
Chrystus umar, a w sercu przecie Misoi Syne,
Jez w socinia nie lasziodu, ani gros przebie
Nio oskne w moy kancie, z serca woda podynie
Mo sie pucic Iy wody, do kielba Lapy nie.
Velu templi seipsum ost et:

Sknerduo, ze nie do koscio
Ja nie daicze, ani sue co
dali na Kwady K. Poga, a
godzisz sie to Piorstuo!
co ia wstawieni ogkoma
I pracowanemi, musiaten
robie swiece, a daicze
Piorstuo wotku. a przy:
Makiewicz choi edng lam:
pg? a bodawicze Kopy
set Diablow zedli. Wrat:
ze wy to lreie, ze ia kied
nie sklasz, na prawiac po.
I duczone okna, gdy bywie
choi edng Lampy przy:
niech, by daby chwada do:
gu. Wize do ciebie Przyta
kancie, mozy moiz obraca
wzeli ia co zle wymowiz
mowze ty sam za mnie
Wratk udriz, wia kiez ia
to sukni chodiz zdy, a nie
da mi Daden Duren na kiz
ani ia was sez Koz nie pla
wz, bo ia witem tak dozy,
iak ten co w Albasach, y
w karmazy nowej Kiever, y
w Lodych bodach chodiz,
kom iest syn Koronny, so
wist: szlachci, a rozumiesz
ty y z nim? Szuchoz no
Durniu! szuchoz y z nim
iak uiz Roz Lali na kielbe
Pancid et me Crease homine
Lat mi tejo zlem et Pa:
znie szwoz, Iy Iy
kiedy w dacie nie obses
wubiz przykazania Bozgo
na coz kancie Syne. ze
by Kozwiz Bliczemu
capp
Cout

czyni! podobie ratujcie mi pola, po krzy:
widzicie mnie, bodaciecie milion sta:
slow rzedi, izali nie wiecie Bdzanie znu:
zim ze kiedy kiedys odbierasi, ia kby
samemu Bogu z kly Jezo Najswiet:
szych wydar, co rozumiesz Kpie.
znamy sig: kiedy przy rzed do ko:
scioda, Duchayze Bdzanie Nowa
Bozyc, bo ty tu na karanie przy:
rzed Bdzanie nie na smierci,
bo gdybym miad kamien, toby mi ze:
by wybit, Durniu! Duchayze no dalej
iak sig sam Bog przez swy Jezo Au:
gustyna Lali, Podiu de creare sine se
sed n' possum salvare de sine se. Mo:
gdem cig Kpie bez ciebie stworzye,
ale cig zbawie, nie moze bez ciebie
Bdzanie, O Durniu y z drugimi! po:
rachuy sig z sumnieniem, iezeli i
blaznie bez kly od Boga godzien,
ze cig Bog stworzy, rozbrzgniey
sumnienie twoie Durniu, Lwa
uczynki swoje nie podciwej! przeciw
jednak Prystus Pan Milosciwy,
spodziewajet sig na prawy greszni:

ze, zapomniawszy Kzyud mnie po:
czynionych ubogiemu kiedys, smow
do kazdego takkawym glosow, Ve:
nite vos qui laboratis et ego refe:
ciam vos, Podcie do Mnie Durnio:
wie, a ia was w pracach ochotdy, o
gdyby Pryste kancie wstaw, y odes
was kly do tego Kzyza, a wziguy
Batoza, idnego wedle drugiego, kly
skuruychvynow Ochotdas y ochtoi
dzid, iakby do dobre uczynid, a
tak wielkicy Moicy y twoicy, wini
dykowabys Kzyudy: Do wy kiar.
stwo Boga w sercu nie macie, a
tu, iednak chociaz mi nic nie
dacie, y nie daicie, Kzyudy mi czy:
nicie, nadziei nie trac, bo mi to me
si byde przywocono, Bdzaniecy
abywie mnie porbyli, y wyrugowali,
w dzy nie nie bodle, oszukacie
wie, oszukasi sig y ty Bdzanie, do ca
tu iestem lat kalkanacie, y bdy
wzy ad Mother az do smierci, a
wzy Kpy, in secula seculoru na
wieki wiekow Amen

5. Cokolwiek Ziemia z Koronia wydaie, Cokolwiek buynym prostem rozkrzewiony
 Dnia ciekawemu wrodhoui podaie, Albo co swiata Dobi list Dietony
 Wpzytko to Za nie, uszydlu niech usztae, Co doznaciem temu, na ktorym wcielony,
 Bóg cierpiad kary, na ktorym uisza do, Za Bwoe Niebo, Za Zbawienie Liado.

6. Wskiwac w prawdziu Aska go cadiada, Ale ze zwoli kradzieczny miadosi
 Kretogo sobie Baska przerebida, Dobroc: go na niem odkupeda Asoci,
 I Krowawg Bóg officie Skropida, Zbawiajgc Cielca z dwoiej Sachawowii
 Nie dnuw ze Bwoe wydaio Dozrzady, Do go przed wieki Niebota przyrzady

7. Palmy go Louiz, iedli z Ofiteini, Jodzi usz Dzwewy zrownaci odkupienie,
 Tamta Dalktyomi bogata i poduceni, I to tez i podkie zrodzido Zbawienie,
 Tamta Otdobg swg rozognieniami, Slawz lisciami, wdzigane serzige cienie.

8. Na tym zas ofee ma Bóg wyzignione. Aby przycarnob, stworzenie zgubione.
 I iedli z Smierci y z Biela Zwyczelie, Uleaz sedy, to zas Laurem bdiie
 Lecz nie Cesarzow, ani Krolow Mzgulie, Ciodobi Calb, co go przedio zbdnie
 Ale to Cato, Ktorego niebieskie, Nie garnedy Bery, y co wuzdie
 Kzgdzi y uidi, to Biddg Jey, To uis Zwyczicy, Laurem Niebieskiego.

9. Ktorem pokoiem wstawiany Ohiure, Tym podobnie, ze bydie nie Laurou
 Kedy pomyslg ze samo prawdziwie, Ktoremu dabo Coloy Bzowielkowi
 I jako na niem Bóg straszng, ciepliwie, Znieit Smierci dla cztaka y Kwi. pokoiem
 Swiat Skdonit, Wozng Slonczysty szaczliwz, Aby podziela Krowawy Laut z Ohiuz.

10. Cypa ze Balsam, iedli utekzone przypomny, sobie chorez Duzze rany,
 Ktorem niebieski Lebart rozranione, Zpoid sumnienic, Krowig na niem oblang
 Albo Alces, pomnioge Umartwione, Serce goryczg, y Bol nie idychany,
 Albo na koniec y Lam Gprijz szustny. Craz Zywotem, y Smierciq pamijny.

11. Ale gzie mysl o Muie ciekawa, Wiedziei szubajgc, z Kzrzem porownania,
 A raz to godne co Ziemia wydaia, Rownemi Nowy z Kzrzem mianowania?
 Ktoremu samo Niebo danh przyznawa, I obnieylciego godne stranowania.
 Tozo nie tawy, albo mierne Bogy, Ale danielskie nie wydaia chory.

12. I iedli czady Pozanlicie Karady Drzewa Longelonym Bogom posuwkone
 Laut swoy Apollo przeraadza, Zgrodny, Jupiter, Zdy grzmotem nie wzmoczone
 I wenus wonne roze da usddy, szczepic Karada, y Mirty Bielone
 Salyz poszpnz, Gprijz y iedliny, A wnuk Atlantow Ulebit Leszayne.

13. Kzrzy nie Longelone ale Bóg prawdziwie, Wybrai stworzeniu swemu na Zbawienie
 Na tym przysidy gwozdziami straszliwie, Smierciq swg szradu sprawid odkupienie
 Ktorei go tedy Uba spawiedliwie! Wykwalic onogo? Ladne: wiec mltorenie
 Wei przed nie muto, nieit Ulezi mowa A serce onowi, bo nie Dobre Nowa

19
4. Ctery rzeczy Ostatocene Krowieca.

Pierwsza Smiere.

O Notawo Swiatlo Konca
O. dzizya Srebrzyste
Juz was regnam kielisi Konca
Czy swiata parzyste
Wam si, iestce Duzim czasem
Kazec, wto dniem nazodsi
A lam dzien mia noc za palem,
A sen twardy nadchodzi.
J was regnam Jwiady Slizne
Was Dzwonnice was Babu
J was Bznie Kieb rodzicne
Ktore licze si daby
Wy Ktorecie wzrem Szylarom
Ja wodnow si oddady
Swietcie in szym Marynarom
Nam si Jazyt porwady.
J wy teli malowane
Lasy pełne ochody,
Pola Kwiecom obrypane
J wsciole Gody,
Stodko omucne wod potoli
Wdzicze Durny ptaszytek
Wzdzicie Drowe, Smiere przed loki
Juz si Jzyca rure wodetek
Kiech si y was regnac godu
Wszystko pbdne Jzyrzy
J colblawic si kwas rudi
Kad y miedzy wod doby
W szob, w Kierz, y wzdruz siezycie rzeczy
Co stworzeniem Zwac moge.
J co w swioicy Bog ma peczy
Wam Dobra noc, omnie wdroz
Smiere obrutna Smiere Krawkiwa
Stozadz grozna y kuliem,
Ala uchronnym grotem Kiwa,
Lub cheest w prozby, lub fukiem
Kiszczciemmy na Ksztal pary
Bydl nam wpyttim za drzwiami
Poydziesi! popdziesi! Doy poczwary
Nie uzyjesi darasni.

Tylko

Tylko we Druw pul uslyszysz
Poroznay si z tym Ksztem
Twoi mieli, ledwo si dyszysz
Nie Lechcy w Zwac Bratem!
Bial ciemny Drogz Szapcziesz
A na nieg nie Szelarka
Cos tu robid z tym Kam Szapcziesz
Ztyg nie wermiesz pienigzka
Wklzede kie wrok wygadza
Kmnara si w Cery w Kradnel
Pierci takie tehu nie dady
Kos si w wscioch Szapczesz
Zbzdrie swioicy twari Undy
Krew Jyż Martwych nie zbroczy
Z zibnieci nahwitast z marzdez wody
Jy w, Karon obkoczy
Tutawo bzdie forte gbowie
W sercu Stono iak w Dupie
Ktoć dris mowi: more Drowie
Jutroci rzecze pte trupie
Dzis co stowo Szubta moie
Jutro o ci nie spyta
Kszel, pnylo od podwoia
Choc si go dris rad chwytta.
Smrod nie mnoiny wypasi wrozdrie
Wszysty musiz umykat
Pogc podle Kardy bzdie
Usta, Nozdrie Szapczac
Kora z Dworu, pteci z badacu
Doraz o Trupie, gnou!
Na podziemnym Materacu,
Spiz tam sobie w pokoiu.
Tak w grobie pocing chowac
Nie maś na pud Jzywey
Bzda w wreczy lamentowai
Kona, Dzieci Smar Szoy
Ale jutro Snađi przy stole
Pacz si Smiechem Szapczta
Juz to mozno ty bzde w dole
Ten dod swiat w si pobyka.
W jamie swioicy Mieszak bzda
Zaby Smie robaczy
A Dworzanie, Dwor Szog
A w twym Kszture Szapczacy.

Ala

11
Ale trzeba było nadgrodzie
Molona leżom Egipcja,
Przetos będy Soty wodzie
Przez twe wspaniałe wnętrza.
Familię krewnie Tobie
Przedsłonieć Zaleonę
W krótkim miesiącu po Zaleonę
Zrucię z Kie Sponięz
Requiem ci dawsz w Ziemi,
Z pamięci uż wystrzeż
Dzielnicy uż Złoty twemu,
Tobę użę podzieli.
Za ledwie się doś przezwinię
A już proch z twej Midocy
Jaki taki kto uż minie
Spręta czyjeś to koci
Jamy z Oczu wygłaję
Możę się w głowie pokłucit
Kozę Zebra potręcaę
W niewieści uż drociz.
Dzien ostatni nie Znacozę,
A zaden go nie Zgadnie
Jak Smieć pięścię traci w Domy,
Wnet z Kłomka odpadnie
Lubo Dziatki, lubo Dziadki
Mianie calo się nacięg.
Derdo wydrze, da Kij gładki
Oż Kłol prostym Koięg.
Za twoy padac tak wysoki
Dadzię chatkę wzgłuchęg.
Strópu po nos, Secan po Kłoli
Uwar czyje tam nie zpruchęg.
Pan tu chłopa nie wysięg
Zrowna Kłomem w Kozęg
Dzielnę eden Kłol się minie
Oż z Kławatu Siernięg.
Z Kławaty twemu co też będzie?
Komu uż wudy Zostawisz
W Kławatu twym obcy wędzi
A denat czyje! cor sprawisz?

Twoi

Twoje Łomki, wieze, mury
Krawie z gruntu wyoryg
W grobie z twocy Kłompatory
Zmie, wze, idęg.
Lędzię tedy na Kłobieru
Juz też o uż nie Zbaig,
Kłiw w Oczach, potęg w Sercu
Wszak owo tak mawiaig.
Wszystka przycięz uż wspaniałe chęg
Dyżę z Soty do Doby.
Do tych pólch, coż uż neci?
Z Kławonem pospoda?
Wize poczwarę w dany Dzielnicy
Dybie na Kławat Kłotryka
Juz ty gdzie chcesz, tam się podzięg,
Jyż, pros, w pasci uż wicy Dylo.
Aż chcesz nie chcesz, iaden por
A twej brada wgrobie
Smierci się nie zpręnie ułoi
Wize nie radzisz o sobie.
Trupię czoła, szpetne twarce,
Toc was idobi maszkara,
Jeszcze dufasz w te Machtane
Zawiediesz się, oż wara.
Kto im Dufa cal się rzekdo
Dyżie płać po Kławie
Kławonikow, czeła piekdo
Kławarę uż w Kławie?
Co iereli ostatczny,
Tęgo ten dzien Zgwoza
Zart w tych rzeczach nie bezpierzny
Mocia radę, grunt cnota.
Dzielnę arawet co tych leżo
Co lat sobie dotk Kławli
Kławu dziwno, ze nim zbieżo
Ci do piekła Zpadli.
Czyli tedy dziem, Kozę
Czac nie będzisz Kławcznie
Jestli potym gę Smierci z procz
Kławie na uż Kławcznie
Kław chcesz w Kławie tak wesoło
Zebys pomniał na Męstwo.

Choc

12 Choć za niemoc trafio w czoło
Przebie swoje zwycięzch.
Złota wszystkiej górze stworzeniem
Miduy Kiercy Samego
Co tu zgubiło i podziwieniem
Tam zaś dojdzie wszystkiego
w turkie dozey myś! ochotna
Kiech. aż nie ma do świata
W syon upewniam, że stolarz
W niebie będzie zapłata.
Kto tę dumę we łzy plenną
Kładnym dymem przypaunt
Ten grubasły kardodienha
Wszystkich wielow wystawil
Tam też zapadł iur nie. rozek
W omentarowe ucy
Kojdzisz z ty. f. bier. tlomoczek
Nie pierwidyli, to wtory. Amet.
Douza. Szd Ostatni

Tam tam świata Monarchouse.
Infulaci, digzeta,
Tam Cesarze z Krolowei,
Kniarze, Szlachta, Panista,
Co się uście nie rodzili,
Lyni Dmarli bywacye,
O Ostatney świata chwili
Będz Dumad Muchayce. --
Deck mi gwałtem zaciwniony
Stow Uantli wypycha
Te zas ucyh rucie Londony,
A. Diech ucyh odycha
Prong Lzy z. Ocy bez pshawaceli,
Kzewng surze Medione
Krecz Swawole, meci igraczki,
Zarty Smiechy na Strone.
Kodykowiak Olsom Lzyd,
Arzydy, pelno Zaboby,
Zgast gwiazdy w smalku Inayd,
Zgast planet Gidydy,
Nonce z. Storca cmy wyzady,
Luna Lung Strachta,
Huczo Strawnie morskie Shady,
Dziedzka Ziemię Inydneda.

już topnieją y kamienie
Z Opok z iastlin Lych strozi
Samo kiebios podniezione
Lizy Straszne porozgi
Z Fundamentow Swiat ucy wali
Mia eta Zamki niszczey
Ludzie Lzywo pozostali
W iednym Kocie gorzga,
Cyt okrutne Swiat wypawa
Wszegz na popiel spalony.
Noc zygobola x Monra wstawia
Glosy milezga y Dzwony,
Ktal nie ston uszney szpe,
Ni wod, ni Lew, nie rycey,
Kie rzy Shapy Wilk nie wyce,
Ani Kondet showzery.
Smieri nad groby y nad trupy,
Korowadna Krolowei,
Brada do tgd wielkie Dupy,
W mordzie umrech gbow. Susowa,
Po Kordnicach bez budawy
Lysno sbbce chodzida.
Y mocniejszy niz Kocy prawy,
Dognis ucy chedpiba.
Atz ucy znayta glos faszony,
Straszney trozby odywa,
Kletman gorny, Straznik dolny,
Wszystkich ucy w niey dobywa,
Wielky moc z. fobow nista,
Czych co ucy w niey zawarli,
Dusze w Ciala w nise przymusza,
Wstajcie na szd umatli.
Atz tu cuda dotgd tajne
Cuda pelne Krowzenia
Ziemie, wszystkie nie zwycayne,
Kapelniczy, tragionia,
Mlic rodzi co swym brzuchem,
Tyla wielow Dzwigada,
Atz Kropczey Cionli Duchow
Atz igng Koscie do Ciala.
Wzraze w Ciele u Kadey
Nie iednaka okrasa
Leb Dziwacki u Duzego
Klapotra na Roki iah fawa

Jak

On 201

On zaś twarz Dziwnie grzeszcy,
Gwiardy w szóstkie przechodzi
Owzem siedmioro blask Stoneczny
Sług i sności nadgródzi.
Toci aż potym otwierają
Kiech wosyżskich Zapory
Straszne roty wypadają
Podzielone na chory
Jestli Lecheci w woj sku całym?
Mnoctwo wędruć. Zdobyczow!
Znajdziesz w bukku tak nie mażon
Kad Million Dycerow.
Owor nieie, Znalh wojenny
Korzy Znamienidy
Znalh chwalebny, Znalh Szawienny
Kad Korym Bog Zabity
Jego Dozi, Smierc ubodły,
Ze Musada umierac,
Gasta o Szwanek, tak przywiodły
Ze aż nie moży opierac.
A w tym szdria Zapiewany
Wron szdrowy Zaciada.
Drog hebciosa, iah miale sciany,
A pot z Ziemi wypada.
Pospieńczy w strachu blade,
A spytaszle kądżego?
Pobiec piekta byt by radie
Chac Ulyse gniewu szdriago.
Alec w szdriam byt potrzeba
Na tym chwata ludoku
Stoig szwicy z szdrowy z szwiba
Pui szdriemu przy boku,
W stworzonej piekta Matni.
Drog piektni Duchowu,
Stoig pieniu z szdriani
Szamowi kunekowu.
Tu serc ludzkich w szdriam graty,
Wszdriam trzga w szdriam norci.
Bog szdriem chowc szdriam
W kądze wgloda szdriam.
Do tam serc roztrzaszle,
Myśli, onowy szdriam.

A Zopla

19
A zapłaty takie Daig
Jalio w kim spraw budynku.
Przeto Karz, przez niezbożne
O Cnotliwych szdriam,
Z dot szdrioty szdriam szdriam
Sprawiedliwych szdriam,
Szdriam szdriam szdriam
Kupy wosyżskich szdriam,
Kawig szdriam po szdriam
A szdriam z boku lewego.
Do gorach aż przez rozlega
Krych z lament szdriam,
Do prawych aż szdriam ubiega
I szdriam z leniwu,
Alec szdriam szdriam,
A szdriam aż szdriam
Kortow nie chę w poczet szdriam
Cicho bora szdriam.
O szdriam szdriam!
O szdriam szdriam!
Nie szła do tąd ta szdriam
Tam szdriam wieczne szdriam
Do szdriam szdriam
Dz szdriam szdriam
Do szdriam szdriam
Dz szdriam szdriam.
Cieca wracem szdriam
Szdriam szdriam szdriam,
Maz z gwiazdami w szdriam szdriam
Zona z kordy szdriam.
Tam szdriam szdriam w gwiazdy szdriam
Maz szdriam w kordy szdriam,
Tah szdriam szdriam szdriam,
I szdriam szdriam szdriam.
Owa szdriam szdriam szdriam.
Kwiesni szdriam szdriam.
Drog z szdriam szdriam szdriam,
szdriam do szdriam szdriam,
szdriam z szdriam na szdriam szdriam
I szdriam, nie szdriam szdriam,
szdriam szdriam w szdriam szdriam
Zlor po szdriam szdriam.

Dy tal

14 By tak tedy w swej szczyt
Ziły Dobry, dzielny,
Tam Turycy tryumfują
Na szczyt prawię,
Kupi Motłoch, zgin przelobny
Na swą kędz, skłania
Cwycch poczet w górę wzięty,
Aci w dół dołżalę,
Ldwo pierznie szczyt srogi
Nowo gniewu wylicie,
Alic wyszedłszy dny z trwoży
A świat niemy dętercie,
Dzy Julian z Mieczem, Kurawy
Julianowi nudno
Niewney wstydzie nieści postawy,
I nie winnym śnac trudno.
Lecz on z nieści onowicze mile
Brocz wdzięcznego spozyczenia,
Ubespiecza od Dzy chwile,
Jako pewnych zbawienia,
Nawet w nieści zgotowane
Pokazuje radoni
Których onym, wywodane
Nieciot oło Ładrosi.
W tym na lewe gniew szczyt
Obrozon chultac,
Na Kartatt gromotu Araszkowego
Srogi Dekret wydaie,
Kodzieu Ziemi Łtuch Obzarty
Czrygi serca Kamienne,
Przez przelęci w dół otwarły
Na przepasci bedenne.
Uod mnie trapił iak potoreba
Jam was ludzie Łuchwali
Prosił o kawałek chleba.
Wyscił mi go nie dali.
Idy ubodzy z głodu Małty,
Tyłto sobie wspomnijcie.
Wyscił całkiem Miasta Łarki
Przecie teraz Łatrycie.

Jak z Darcę z Bruchem chodzę
Bruchowicie Turcy
A ubożich często gładzę
Nowomencie odbył
I co lata z co ptywa,
Kaliście wieg Bruchacy
Jut też postu czas przybywa
Łatrycie sz wieg Łatary.
Jak parnemi spocon Trnawy
W Bragnieum się uznod,
A kto Łwas był tak Prothury
Ally mnie był napoit.
Biedney wody w iakim dębanku
Mieciom nie mogł z onym Łalem,
Jinę pragnę bez przelanku
Bragnieum też z Tantalaw.
Wyscił wszystko wypiali
Cni Bachus wnutrowe
Deczki, Kufle wysusiali,
Płnigę do Dnia przez Drowie
Upragnieni schngę Łarare
Kropki od was nie wiel
Wigo Ładrycie w wiecznym skwarze
Duszkim Morza pragnęli.
Kogo chodzę Łmarzem z pedna
Idy sz Lina szczyta,
Aci onnie plodno, nie onnie wodna,
Aci mnie Łubnia pokryta.
Krolicie ze mnie Łarkę,
A mnie dręca w Łrus porze
I Muscadem tak odarkę,
Lecze w śniegu na Dworze
Was tym czasem, do Dekery
To Kroity, Łupany,
To Łobole, to Łelczury,
Łyry, Łiry, Łastany,
Kui, Łerice, Łurty, Łzuby,
Łerery, Łiormaki,
Łlaczcie teraz waszey Łzuby,
Kago dręce Orzaki.
Łytem Łięciem a me Łerę
Aci to mi o resit Ływoła
Aci nie winnym, przeciem łwozo
Nie miał, w sprawie! Łerota.

Kto mi w ten czas podał rękę?
Kto wywołuje chwałę Duszę?
Przeczysz za to w wieczne mgły
Do kielichu katusze.
Byłem chorą, a Frasunek
Przydał, Dolom Frasunka,
Jam was prosił o ratunek,
Nie daliśmy ratunku.
Jałem padłszy wrytek schorzał
Wysłać mnie iż Zaprzek,
Przeło drugi krzyż gorzał,
W promienistej posieki.
Nie stało iż z Drugiem
Na lekarstwie sposoby,
Towar Dacie pocieszniemi
Wzrytoby był choroby,
Ależ mnie iż jako chary
Leczące pominiot
O! nad stady bardziej turardy,
Przez niecinoto, Iżiż zginot.
Byłem gościem w Dom bogaty
Lecz zerwadem wypchniony,
Klonitem się, iż do chaty
Zimnym śniegiem zmietony,
O noc, biedny! choć pod dachem
Prosiłem się, nie chciano,
Toż o Niebo, prośno brachem,
Doci iż w piekle met dano.
Za Kielczyrnów, y przychodniów,
Tyś odpychał od progu,
Maigc iż za iailich Złodniów
Dronetes im bardogu,
Samet w pożku dnia bradoje
W puchu ezelał pochaniere
Prze teraz od wieczneje
Dworu, wiezny wyznaiere.
I wiy idzie w Ojcie wiezny.
Cosac proste swe ziemki,
Przez Jzyka Klarn uszetecny
Jał Syrenskie sademki
Rozlicznemu wykzgarne,

15.
Z prawdy, w bieldo w trojciu
Tamze teraz wender samy,
To wasz kwartad, w tey chwili.
Kuzi Złodzie, korboynicy,
Gwadeiciele kancienidwa,
Cudzołozni cieleznicy,
Juz wszystkie uszeteczenidwa,
Wiedzicie szuwnie, na Kopyki,
Wieznyim didzem w piec nie zgarzon
Niech się po wasz świat wyczyce
Kied tal wiety Zakuwarzon.
Wy sprosnicy; coscie plobki
Droji swemi czyniki,
Dnie, kamienie, Zaby, Koski
Czardy smoki chwahki,
A byliście szuwnoy szwata,
Wzgardzi ciele rzetelni,
Wize wasm teraz wieczna szwata
O! Baciiele piekielni.
Prze moi szuwnarsze
Kuntownicy przemozni
Szuwnoi uszetek, dzie was karze
Przez mi Z Ozu niezborni,
Was sumnienie potgpiene,
Scha w podziemne nichosy,
Sawacz cznie rozczarzone,
Nie przebyty wiecznosci.
O! Zlotone rozrzadzzenie!
Ochodzig; Ah! ochodzig;
A tam iż gdzie plomienie,
Wieznyich Ozniow przewozig;
Juz Etneykie dmyz poizary,
Palgc harod nie wiezny;
Krecz, z kadziacz, mado filary
Toc tal, swiece mizerony.
O tych rzeczach wryzoy uszetecnie
Prorokig, roluig;
A coż z teje! O! w tym bledzie
Czlowiek własnym kretkig
Wiz kadziacz Zyc tu racz;
Ze sa jeb smieri Zarzekda
Z prawdy jedz, puz, oraig, Macz;
A wprzynkue stok do kielka. Libera nos?

Uchyl piętko swej parczeki
 wiecznej Nocy iaktynie
 Kiech tropiedne Kłow oszki
 Pięć pielielny rozwinie
 Zbrodnie Swiatu czas wyjawie
 Jurek zbrodni Smagance
 Noc Ładony w oczach Stauri,
 Tuziwe Nocy Mieszkanice
 Coś: gdy Kłeto z piętka stoi
 Smuty nie chęć wygadac,
 Coś się sporyk onawie toi,
 Myśł się wrodzga przechadzac
 Do nie Stawnyom Piętko kamsture
 Kopiach trzypłocy Stelady,
 Do Tarasach y Szatan Sture
 Mudy w Sueltych warsztaty.
 Wnidet na świat schowan w ziemnym
 Anakreon pedawiu!
 A te mgli Kłore w ciemnym,
 Trowisz Kieckle na światie!
 Rozdaw ludziom po Kolydie
 A swojm wierszem Lasmakuy
 Spiewali nie w smak bycie,
 Wiec jak mozesz oplakuy
 Wrot ogromnych odchylac,
 Lochy Ziemię y piec,
 Kłore Staszney domie Stcaig,
 Okrucienstwa fordece,
 A ta choćby suac Zelarow,
 Nic nie byta ztwierdona,
 Dolech byta z gościmi rami,
 Swym przekletwem Zamkai na.
 Krashe wiedmy, wrot Strezgce
 Raczą gości bitaniem
 Kłore wabnym przechozgce
 Uczg ginzę gładkanem
 Złobę Jabłko przed się Kładg
 Jad weni leige Kłocome,
 Swisztowales? po cig iady
 Baron wori w tym promie.

Nadgłosig pycha puchnier
 Tra Kupidyn Strzalamy,
 Zły wotkosię Zbydek cieknie
 A gniew pata iskrami
 Zawistna sie Dłose frasue
 Zote się przyciżn nie Szczera,
 Rozpuita się Zbyt radue,
 Kłamstwo Szaszu popiera.
 Na Tyranta Szadroie goni,
 Wola: Day sam, Szwarztwo
 O Dar Szkości gnusnosi Stroni
 O Kłozni Kłuparstwo
 Koi upor Zbyt Łaigty
 A gwalt prawa w brod gwaba
 Wiec stras grody, Kłay przekłty
 Czarni piętko rywalio
 Wiec jak skoro plan uloy
 Tym się dostad Szymmerom
 Skoro cztowiek w oble progi
 Zaprzedał się Magerom
 Ah! tak szicny z wielkg Szłody
 Ah! na wieczne Szpalenie
 Szokicy twarzy Szrai brody
 W Szwyck Szynow Szobnienie.
 Na Szrzygiczych. Didg Szawiasach
 Dot się reuszg odmyka
 A w Szwartych Mgł Tarasach
 Wiryctkg brzykosc wyplka
 Tej Szwarzkiwy piętko Szzyb
 Szob jest takie owzaki
 Jako Szebies bez orhyby
 Kłay o Kraiu dołki
 Wty Szropny bez dołing
 Ci się wsiyicy dostali
 O Szkodliwy Szrechu King
 Jako lino piati.
 A przed Szędem Szaszre Szbranie
 Za Szzekwinty, Szeduty
 Szami się nie Szazgce Szodnie
 Szanedbali pokłety.
 Przez Szwaszemi Szzymy Szami
 Szecrynowie Szymiane.

10 Tym ci nie raz Kapłanowie,
Ciążę ich groził,
Por nie uszywy, co wieszczkowie,
Bajkami się bawili.
Co się Kłobuch z gor Obłocnych,
Może Dżego namnoryci,
Ye z siebie Łot polocnych,
Może Ziemia wyłodyc,
Taka wielka mała gromada.
Do pieluda się narolice,
Tobie, tobie, i Carrzy biada
Zdy Niebaczny Otworice.
Noc się czerni wiekuiata
Stońce sto Mil obieja
Po wzrom piekle Chmura Myliata
Szewko w gorbieja
Czaru nawet i: co Jorcomog,
Kady ochroci potworog!
Sami wiecznie w Nader Ciemnog
Tu się chmurę przebiog.
Ozien w prawdzie tam się Keci
Kodo garcow Kopicanych,
Lecz nie stetyz! Krzyż nie świeci,
Tyłko pali Żwirzanych,
Kali, choc z Drow nie dostatkus,
Ma w paleniu chamulle,
Po mie szkańcu na podatkus
Z siebie czynię wyszucos.
W którym piecu tak okrutny?
Z Cisu Ozien palono!
W którym Stuse Cyprys smutny?
W taki pdomiech Lariono?
Walc w Stusy Por Łyigcy?
Z Stusem się kto bawi?
Zre go Ozien nie gasnocy,
A w proch Kędz nie trawi.
Jedna w piecle, w zrom sproszyny
Wodzie wrzetylch, obrada:
Z Kęd wrokien Złż Ładowny,
Trapi szwad, szwad.

Aug się Jami z Kęsaig,
Drapiz, Kruawig, Camocz,
Kęze z Kata pozylig,
z tejo się chechocz.
Ze po wodzie iabtku szaga,
Tamal gładem Lmorrory,
Ze na gorz gładz Dszig,
Tyżst pracę Lemdory,
Ze tamtemu szp nad szig,
Ow u Smoka w pastercze,
Ze w dob trupa nie szary,
Smiech to i szere w bez męce
Kłory bywry w chrescianctwie,
Chrescianctwo nie Łygi,
Ale Łyige jak w Boganctwie
Orytusem się brzydki
Kłory po Chreie, po pokucie
Lneure tezi w kaduce
Tu adbrory mocne cruce
Ciggi pewne, y Duce.
Brypatryc się Kęziaciow,
Co się Szumno wychowad,
Kłyny nie dad Łararow,
A poz Dobrze wystawad,
Teraz proti Pan tak wielki
Choc o Kropkę na Łyż
Kic nie dadz y Kropelki
Skryc trza szizh do goby,
Lect go narad prace rignog,
Do u co tu mieszkaiz,
Nie mozzę się z Męk wypriggnoc
Konca Męk szuch nie dnaz.
Kłpelk w Ciele nie Łakoty
Przeby boleci nie byto,
Łyż, Kławy, Kęzi, bory,
Kawel w bory Lmęczyta
Teraz owe Bazy Krasne
Kad sam plomien bystrozore
w Bęrgżdowu gadki ubawne,
A kad pety Łajstniezres
Miało Kwiecia y pie szrotow,

Aug 10

1000

Jrzyšk, ucech weselnych,
Na Murzynow na momstow,
Na psow patrzę pićkielnych.
Ustom zgora od Lurich rykow,
Z tyłu, z boku, na przednie,
A niezgrabnie La Murzynow.
Spróżni Mruczy Niedzwiedzie.

Juz wesody Komedyj.

Z Orfeuszem sprzątneli
Juz też Dumny Santalozj
A Surmacze. Zaczeki.

W pych im leż miasto kurna
Dziękowego Kisielu

Paż się wzrę, pnie gąstina
Po rodytym gardzielu.

Jed im przy smak y pastewa
Tym zaprawne bankiety,
Zab, paikow, szcurow, trzewa.

Daig choynce na wesdy.
Korona cęstlim z tresaurice
Smrodu węcchem opide,

Laduch srogi kuszrod Ullice
Cuchng scienwy poznide,

Co Obleki pizmowane
Co zgorzeszły kadzieta
Tejo siarka y Mariane
Przy pdaicig zasniedda.

Miasto kora Boniowego,
Marz Kowalng szewka

Prze gdy z pieca ogniatego
Dych y owych wyjetokj
Rozczeghionylh na trzy kuse

Juz sto mbotow oklada
Ten tam igczy, a ow bie,
Aż się wrystlich postrada.

A tym ciawem gdy tak męzne
Majsz tłużę kęzge
Budkie siarka wre potężnie,
A tam smody gorzce,

Bedno kuszow, Ban dostatek
Dnywan sponych polica
Dy nie kuszosi iako z cetek
Skacce wreige Lywica.
Toz po onych dywige guszach,
Mordach, sanach sinosciach,
Wtych kotlanych Zwarci Kuszach,
Wtych się smarzgostkulosciach,
Ten stan cęstki nie wyprawnie
Trupow Lywo zgorzadych,
Znowu Lyig owe gdownie,
Dla onk na wreki krowadych.
Kuszycet to! O bezbozni!

Bo kaito Kuszycet:

W grzechach jednak nie osrozni,
Diarboze się dierzycet,
Cuszrem kuszycet nie do loniechus,
Swiatu, z kiebem cynicie,
Swiatu po nim chodze w gorzcech,
Kiebu gęz się gubicie.

Diada kłom przymowany
Głowom plese maigcym
Wszem na ducz kęzge dany,
Ale znuwino duczycym
Ktorzy w sercu smaz cwiige
Aż do kieba ofiary.

Die i chłomnych ofiaruig
Kozle pieklu w podary.

Diada Panom co tyranidwa
Dokazuig w podanych,
Przy sparzaię kanklowom panidwa,
Nie kondoni z zastanęch.

Wszycy co się w piekle kęzge
Choc w tak wielkiej gromadzie
Swiata więcej nie kęzge
Tytko co punkt na kęzge.

Diada wpystkim co dęskęp,
Uzrę krole bramuig,
Same rędzige swe chadęp

Wyszłych nad się nie cniąc,
 Muszę stać braci Karwasze,
 Tasmę z Okow przyjmować
 Pięknego Stuchai Pasze
 Jemu wiecznie chodować.
 Biada gładkim rozkosznikom
 Panom, Dusikom u pstrzyonym
 Tym Roziniom, tym pawicom,
 Delikatnym, pieszczonym.
 Na Gnieźnym Maieście
 Będą Gnie Siedziaty
 Stug przy Fronie Dość na czaście
 Aby ogień gorzący,
 Biada kinom Jalańnikom
 I użomakom dmużnom
 Kuzneczom i kacholkom
 I Czernakom Kupczom
 Te peruki, te Wdrony
 Te czochrane Koltuny,
 Jak na niecy Gnie spory
 Dym nabijcie fortuny.
 Biada Skajcom i Zmindałom
 Karońych Akatol Brzegocym,
 Rownie Włochom i Polakom.
 Złoto w trzosi Koczogym,
 Chełki Kiełcy wzięcie Dwarci,
 To się ciągnę po Kosach,
 Przy tych Leżec będą Ciarcici,
 Jako Oni przy trzosiach.
 Biada Nocnym Nietoperciom
 I Jamratom bezpiecznym,
 Podomocnikom i Przejczom,
 Kariuśtydom wretecznym.
 Leżec będą rozwaleni
 Na Gnieściej Bożnicy
 Kamieniami przyćmieni,
 Na Zelasnej Sawicy.
 Biada rżkom Jngosmolnym
 Co się wziędy wlepiły,
 Którym Włodziey był powołnym
 By się grabić prędy.

Iż Włodzie na Rejestrze,
 Wozyta w Reście nie zdradzą
 Jaki się Stuchai przy Sekwestrze,
 Na pępłach się wyjadą.
 Biada Rankom i Wustym Bruczkim
 Który będąc pilniam,
 Co przez Łodowie piąq Duskiem,
 Kadon, wotem Sądniq
 Pa pluzawstwo pięknego
 Tu w się będą buchali
 Jak Jeriora Sarcymetero
 Przez gwałt będą Dopali.
 Biada wszystkim którzy zdradzą
 I nie zgodzie sprzyją,
 Który spozornym radzi Śwadom,
 Moca prawa Siskais.
 Ziadłq Jędie Gzy w ta Kłose
 Wsiedłemi Świeci Zachaciz,
 Wszystko piękto w swej podole,
 Rywajce Obaciz.
 Biada tych wias Kounnarom
 Lub to i Kieście, lub Greckim,
 Jedney prądny Dwersarom,
 Apostatom Drodzeckim.
 Jak tu Łyżce Sawre Knieiz
 Nowe Seltzy a Nowe,
 Tak tam ciężkie Sawre cniq
 Mielki Surero godowl.
 Biada wszystkim Raduchwałcom
 W Niemych Rogaw Wierogym,
 Bachha; Marwa, wszom Kuzalcem,
 I Offiary czynogym.
 Tu tych Włodzców Wzrzęz Domy
 Których Mielki Ła Rogi
 Tu tu Jouisz ruca gromy
 Ma Ła Borta Czog.
 Biada Stokroci nad badami
 Biada Ciaru Wieranego,
 Kłostkowick byż Mandabow,
 Sprzecznq Kuzory Świriego,
 Już uiz na ciz Dehret Dan,
 Sędziesz gwałt, ach bezkarni!

Juz od Dnia, jak tak czytano:
w Ogniu wiecznym zależeć.
Kieć uż Ziemia nie wspomore,
Kieć uż nie da ratunku
Boż uż traci już nieboze
Dnieś rad z twego Trafunku
Poty pionż y, Luigiany
Kad sieć uż w Koz skryta
wieczność: wieczność: se Kazdanj
wieczność: na cie w Dorypan w.

Czwarte Niebi.

Coz Daley w tym tuż czyść?
Słychyń Korci skrabawie?
Dreć w tahi uż kion? tak uż Dżerżoz?
Smierćelnoś tuż tarawie?
Dreć Dbe btyż Dżuje Dzechy,
jak na Rodnie Kolyka,
Konne spery, Kę podiechy,
Troig obie izryška
Mado Serce! czemur w Miżi!
Kieć poigras z gwiazdami?
A kieć Niebu na Wysegi,
Kieć poispierzż Myklam?
Kieć uż gmachy nie uurdż
Tak Dżerżliwej krećnowa
Kore swemi, wrze przechodż
Kad siećiami, radaw.
Weyrzej ieno: to uoz Doby
Kocot pędi wećo,
Tu Dwoch Braci, Dwo Kamioty,
Tu Dwoch Smiećmie, ene Koby.
Tam Czyn Mieczem miż,
Cudnie Dżerż z Łajdakiem,
Jam gwiazd Kupa, Kupa Łiż
Dżugim Kozge Cstabiem.
Patrż jak robi bez przetanku
strukturu na podnoć,
Dzie wieczor po poranku
w Kierycowej Karocy,
Cudnie z Dżerż y z Kiedzwadkiem
Kerkuleć uż Bramoce

chor

Sam Dżerżliwy, jak uładkiem
Bawedna uż migoc.
Poutar Duzo. a czym przerż
Opucie wpytkie padoty,
Puszan: a spier jak najuzżerż
Miżdy same Dżoty,
Kad oboli kad powiećre
Wierżaj się Kieć chieć wemkuc
Dreć Kray Surata Dżoz przerż
Widny Dżerż demkuc.
Da wey: ieno czy nie Dżerż?
Wpytko kieć gorze Kacze,
Mury Łanki przez odchodż
Jut ich ledure Kieć bacż.
Zgasty wiećre y Zgorami,
Juz y Patrow nie stae,
Juz y wpytko uż pod Namu
Legnam was Dżerżliwie Kray.
O iakomci rad bez miary
Ulochana Dżerżliwo!
Kadewyż użkie ob Kroc Dary,
Porżżana Krayno!
Kto mi doda Kto wymowy
Kto przepow tak wieć!
obym godnie wyprad Dżerż
Tak niećmierne weće.
Kluczyń Kieć Dżerżliwy,
Dwał twarż Łajporż
Przypuć goćcia miżdy Kiany,
Lizonego w pokorż
Wiedź mnieć prożę Dżerż myś! rżda
w One Kliczne Kadace,
Dokaz czeć nie ofłżda,
Kto chce ućdzieć bez prace.
Chwada Dżerż uż puzicraiz
Do pokoiu ledrowych,
Juz uż Dżerżliwy otwierż
Na Kolumnach perbowych,
Cwor oko uż przechodzie
Kieć przemiarzone w Dżerż,
w Dżerżliwo

Drugim rzędem rozważeni,
A na krzesłach leżący,
Jeszcze do tej Litwie stroig
A, S. S. swej kawy nadęza,
A leca kot bork, stryga swig
I Orfejski Eoyersza.
Zas wie kodo Venadorow
A podobowu eluzi,
Toc ożba gornych Dworow,
Dla Onoż przesydych, pamieci.
Wiec iz prawdy y Zbawienia
Byli swiata Trzabami,
Pretio byg bez zkonczenia
Abyngi swiata mistrzami.
Cz. o waszoy rzei Skolicy,
O Zwycięzcy Szczyliwi,
Kampaniezeli Mierennicy,
I swiadowie prawdziwi?
Jeden miezem przepasany,
Druzi drugu kopig,
Ten kamieniu ow kapydany,
Kryzi, Lubi, Oziem, Leneg.
Nuz wy Mzre Nawozeni
Woznawcy Chrystusowi
Kwizy, to prawda nie czerwieci
Umreć iednak godowi.
Dominiku, Jypdore,
Przyzostome, Ignacy,
Jwy cosie w iednej swore,
Godnie kłeba szugacz.
Wyz też godnie z Leliz brzeńca,
I Zbisiore Camary,
Godnie swego Oblubienca,
Madgonady Barbarzy
Wyz powazne czystych Dzieiur
Jedenascie Tylicy,
O opadach gdzie Krolewie
A tym Opiewacie Dzierwicz.

29
O! Mozy kore ich przestrono
Tych tam kleich rowni na
Jako radosi nie Zbrodiona
Jako miada dnuyna,
Wszystkich pamem w spodecznowu
Kodo Kodoow szpukig
Jedna klesta, wżystkich gocu
Dostatecznie bezkuz.
Toc zas ludzi tchem urzetalich
Kie wymownym kaciskiem,
Mowg, kwarg, nie iednakich
Kodem, stanem, przewiskiem.
Koznym rzędem, kracem, stroiem,
I wżestkich powdzeniem,
Koznych tytko mezym boiem.
Palma, Mieycem Zbawienia.
Ibren dosterze perfumowe
Z Twoich Kodoow serwety,
Kofity nie smaczne, bo kopuowe
Kwe, tym gorciom parwety,
Kroza maig za podrawy
O! podrawo szczyliwa!
Czy gdzie miada ty przystaw?
Ketta iaka gadziwa?
Bo gwiazdzistym lam dan Chwaty,
Pabacu też muria
Sam roznosi speczady,
A kilogo nie miia,
Dobrey mysli Ktola Cava,
Atakantem dodaci,
Zawozre trunkow pedna miara
Kiedy licie nie przestaci.
Bo szerskich kłeba gomachach
Aychai gduy w Ktolo
Khepysz Bracia, uci po strachach
Kie naduymyż kwesodo,
Ktola Khepysz, Ktolo z nami.
Przeznac, dobre szczyliwie,

O! mozy

Wyz y su

24
Jeszcze gwiazdy pod nogami,
Zemia kmienna, prawdziwie.
Do ten prawi w tej godzinie,
Julianam ponskat
Ow: Na drogim maksymine
Jam to palną wyślak,
Tych do Sieba sero w prawi,
Qui pomny Kommoda,
Hętny dywot inonich sprawid,
Koskorna przygoda.
Tale wesoty w tej dziedzinie
Wojny i zmiernie rachue,
Tale bezpiecny na rownieci,
Szyper z Morza biazniue.
Nie inaczey Kogo Kedy,
Dano w pęta okowac,
Juz wolnemu ondo wiedz,
Ze swej chanby dworowac.
Czymy peknosci nie wiem caly,
Juz w niej serca Krolow,
Smak, y Siodocz Zmyl wrzeloha,
Y toj Lawste Kozluig,
No cokolwiek lubo ciada,
Lubo Dusze ozdabia,
Wto od lwiela az do mata,
Doy ie choynie sposabia.
Lzy sta Siebie wytocone
Wenre Stworca sam Zbiera,
A Strumienie z Oczu Stone,
Wolny z gętkę Ceiera,
Kto miał Zwycraz, plactliwemu
Gwiechz Zmywac Kropkami,
Kropke teraz przeswigtne,
A dr obaczy perlamy.
A z dziec iadta tak smaczney,
Kaj poz zdrowy, nie uszody:
Nie nad braty peknieysze
Tron nie wyłszy nielody,
Nad ich sprawy, radne uszody:

Stowa

Stowa Madrie rodzialne
Wknienie ze wszech co najprzode
Wknienie nader subtelne.
Ode wiatrom w przed nie dady,
Choc sie w jeden Dech spechny,
Mury nawet nie Lawadzy,
Do z Mury przenieny,
Jak prze Krysztal promien Slonca,
Bez swej szkody przechodzi,
Tale na damten z tego Konca.
Nie im przeycia nie gody.
Na charc z niemi nie wpadz.
Y pieluelne tymery,
Zwyczrem sie mostem Wadz,
Zwyczone mezey,
Nie przyjacne z tych rzod Kepy,
Ty z Obozu podcis
A Zwyczry Zielce Dupy,
W Tryumfach sie Kochaig.
Poloy wieczny goone Kiewy,
Koronue palmami,
Plyng nieba od Oliwy,
Zielenię Laurami,
Kola Kwiecia Szaradnego,
Miodu pedne Ludawy,
Doci Balsamu pachnucy,
O! Szczęśliwe Dzievstawy.
Juz tu gniewu nie wywier
Mars na wojny Zaiady,
Po Szafarniach ztod nie Szpera
Bluzim postem wyblady,
Mor tez pełen zdrow wilgotnych,
Ty sie nigdy nie w pęta,
Nie wrzokow dozwostrych,
Nie rznie Kłoto przelzta.
Dla szypcerow nie Mażi Sawy
Na Szpil sero nie w tyka
Praw nie Znajdziesz, bo nie prawy
Ztyd o podal umyła.
Kaj bozaj szym Kalez, zioda,
A nędra mu nie Szkadu

Przygot

Pauperibus nicht nie wola
Zaden z gaskiem nie chodi.
One pierwsze Dode wieki,
Tam sie znou wracaj,
Wiek Belazny, tych Daleke
Korzy w Niebie mieszkaaj,
Dni wesołe nastajędy, a ~~nie~~
A noc wiec nie ustaję,
Wszystkie kęde Karł Krzadzę,
Zima sryg Stamada.
Lato warkoci przez rozwia,
Sta Ogrody przestronne,
Jest tu Kora, iest Lilia
Sę Bukszpany Zielone,
Sę Karocy z Jacyntami,
Dosi Kiothow. Sachnigeych,
Wszelkich Kwiatow Masz Kupami
Do Uleisch Kurzycch.
Zaden Kozioł z Dzew nie Lywa
Jch Sukienek Odawadnych,
Zadne byle nie wdeptywa
Srecepow swietno Szarbatnych.
Nie kor, kor, Dzew Kozineli,
Ani lesne potniczki,
Daję pokoy Drujetineli,
Lęk wybleyskich Dzedziczki.
Kuz tu sad, nie wymowne,
Wzrost Dzew, Cwoc dorbadę,
Cwo Jabka tako Korzowne,
Tęzi Gwuzli Migdadę,
Korzykami wzęć gwadsem,
A wady jch nie ubywa,
W cady jesien dziwny Korzadtem
Kazda gadzi oplywa.
Cwo Dzewo co w pud gory,
Jedna Rami pierwocota,
J Samemi Druje wzory
Dzewo Korzadtem Lywota
W zlydem Drujich o iah dziekne;
Planę, Kwiat, Cwoc, az Dusko,

25.
Kokozduewej Niesmiertelnej:
Nie dac umrzeć Jabduwko.
Mitoci tedy ze Lywotem.
Samcy zrownasz wiecinowci,
Nie przewanycz Lywan Kdo potem;
Z weyiesz radoci,
Milec gody ustawicze
Prozne woien dziediny,
Kabrę ze uir tu nie Delficze
Ale pewne Nowiny.
Sę niektory w po grzechach,
Chęć do Nieba występowac,
Ten po rozach ten w Uleischach,
Ci chęć w puchach wyprawac,
Drujich w Kozu, y w Karcu,
Wreze Duma Wyzoka,
A tey wiary, gwalt na Jurcie,
Ze tam Drama Szeroka.
Błagdy, głupi y szaleni.
Błagdy, błagdy iah sreba
Ciasna Błytne s: Chrystus Niemij
Ciasna Fortka do Nieba.
Nie bramę sie Zwaczę miada
Ale szpary subletng,
Dra y z taby nie zrownada,
Mowmy: Dziwka pletng.
Przez tę Dziwkę, Mah swemu
Przywiec wielbłog garbowi.
Prze nic, podczas choc biegdemu,
Trudno przewlec Krawcowi,
A wady węższej niz z tę Dziwkę
Lazę prace potrzeba,
Abę Bogacz pod purpurę,
Możę sie wciężę do Nieba.
Czegosę tedy, wż Szpalej?
W tym tu dote czehdac?
Czemul ze mrog? A Kiedobatej?
Ku Niebu się nie Macie,
Csm Drog wady, ze przychypnie
Chęć wam piorem wyprawie.

26 Ktoż może nie Omylić,
Was na ściebie postawić.
Ktoż swoje Majętności
Dobrowolnie wyzandził,
A na Deskach Władcy Krwi
W gniebny suknieć wstąpił,
Jeszcze im czas, piście Serweta,
Napoy z Limnych Strumieni
Duch Włoyi Cezra Kateta,
Cis Błogosławieni. •
Ktoż widzącą Saskańską
Z podobni Jagnięstka
A z serce wdających gniew z Lardoską
Wyrzucają do Scyzgu
Ktożek onowa Miód płynna
Łodei z sobą nie mieni,
Twarz nie grolna chce uczynna
Jc Błogosławieni.
Ktożym czyste try Serdeczne
Wzyciłaig Traunkli
A bez winy, obwiecne
Potyłaig trafunki
W tych Kłopotach w tym faole
Lzawig pluty spjżeni
Lkaig uczę w bez padole
Wzyscy Błogosławieni.
Ktoż dakną a Lomozone
Łostem Koci wicchaig
Ktoż jakną pragnę, a spalone
Wodę Uba skrapiaig,
Sama jednak sprawiedliwosc
Karmic w jch nie leni
Sama Cnoty por chciwosc
To ci Błogosławieni.
Ktoż wroli z Szpizarnie
Miłosierdziem Saduig
A ulostwu, gdy w garnie:
Szczodry zły Szpizur,
Jedli kad to: Zły nie chęce

D Ktoż

Od Ktożek są z Wyudzeni,
W wiecney goręły Niepamię,
Kawer Błogosławieni.
Ktoż serca są Czystego
A Płegawitwu nie radu
Przeppch, Kiewtyj, choć cudzego
Brecz w od nich prowadzi.
Ze ta czarna niecnosc meka
W jch w sercu nie pieni
C Szadego, Wielki Mleka
Wicnie Błogosławieni.
Ktoż w sercu jak w Kociel
Bokoż maig Zawady
Miasto Łdolez rżk manele
Łdole, Sady, podparty
A Ktożek w gniew z guryg,
Lzaw ze Szady nie ceni,
Co spokojnie wyrodnie Lzigi,
Ktoż Błogosławieni.
Ktoż Ciępię z Krowawę potes
Jakig, erucia nie mieli
Puz im w kacy z Mieszay z Błotem
Kostaremu weseli,
A z Cudęgo Lurata Kumer
Mieli być przyruceni
Wzyskie przgydy, pdaer z thumer,
Nic to: Błogosławieni,
Dy Lzuy nawet łwe Okrudne
Ka nich Ostryg pazury
Dy w szrogu Morza budne
Srozy Neptun ponury,
Dy w Burza na wschod Bonca
Dedem Kamiennym preciu
O! po trzy droc, o bez Koica,
O! Kiermiernie Scyzgilli.
Ani Oko nie ludziato
Tak przedwonej przystroci
Ani Ucho nie szysato,
O tak wielkiy radosci

serce

Serce nigdy nie myślało
O tak śladki miłości
Gregorz pragnął choi być matką,
Nie dokazać krewkości
Toż mój Jezus nie daj mińce
Tu chęć miśliac staćcine;
I tak mnie ładen by tu dżingę
Nie wypędi koniecznie.
Inne wprześkie w kąd schowaycie
Ten mi sam kraj ochłodzi,
Tu na braku! Samyżaycie!
Będz miśliac got podz Amici.

Wiersz Prędniejszy
Wiersz Nadziei
Miłości.

Wierzę Panie! Ty pomoy
Kacć dodawac Męz kiere.
Co inżere z Ciemnej Nocą,
Świat podaje w przy mierze.
Co inżere Carl Cuknie,
Inżere Cado radzi
Lecz niechay się koczy ciwie
Jeż mnie w kiere nie zdradzi.
Nowo swoje trwa na braku
La niechy krew przeleż
Jeż mnie nie spucisz z Opieki
Maige mocng nadziei
Ciesz arebym diś umierac?
Pżyby tego potrzebi!
Wszakbym się o to nie speerac,
Acz bez korysca kłoda.
Atoż przy kiere staćcine,
Wznac iż Obiecu
Na kądym miyściu bezpiecznie,
I tym umyśl kwanu
Zeż mnie ładen nie oddati,
Od twoż prawdziwey kiarz,

Prędzey

Prędzey się kredo Lawali,
a świat popyrie na Mory,
Kierei takie wygpienie
Myśl uikawa przyniesie,
Na kiereiśliwe chumowanie
I tym diś protestue sie
Kiere wolnik twoy o dore!
Jeżeli mu daskawie?
Twoy ratunek dopomozę,
Najgodniejszy w tej sprawie.
Przy twoż kiere Lye umierac
Jestem Lawalle gotowy,
O. bym mozd rzecz popierac!
Kiereżi odwarney mow!
Abym krew dla kiarz twoy,
Abym mozd lać o kanie.
Jedyna pucecho mocey
Dure, kierecne kochanie!
Niechay obolieczne miere
Przykładaig do Laje
Kierek Cado Tyranin kiere
Kierek się we kwi meż Lympe
Kierek choye kiere kławiaig
Kierekay rozliczne dżereg
Okniecstwa wymyślaię,
Kierek bez letora Męzga.
La two kiarz uszytko z chęć
Cierpieć byż, kławienia
Będz pewny przy pamieci
Twoiż odkupienia.
Tak u dwaram dla kiere
Posredniku Lymota,
Nie pneto: abym w kiere
Miał na Lawalle kłoda.
Nie pneto: abym kiere
Tetrycane mińd przy,
Kierek kiere Dure kiere,
Lecz, iż O! Kiere dżere!

Nowa Pica

20. Nowa Twoje są prawdziwe,
Lg; 7 Ed wiekow były,
Te serca ludzkie wogpliwie
Spotnie z moim z turendzity.
Przez się dnuisiz Dusze moia?
Dla czego się Turbuiesz?
Dla czego się do pokoi?
Serdeczney nie czuiesz?
Laskawego Dobroci Proga,
Masz, miodosiedzie jego
Dla czego się troska droga?
Smutek Karli dla czego?
Masz Wiew, Laskugi Banckie
Kore się Laskugi,
Zbiawie Mory Szatan skie,
Przed tymo Szajem raduig.
Cemusz ierere tu nadziei
Kie masz się, y nie wtacisz?
Ciemney wogpliwosci Kmie!
Cemusz się tworzye dacie?
Pranda it kiczym nie wbadasz,
Bier Koguzerze woli,
Lecz gdy nadziei pokładasz,
Wszystko ci chętnie pozwoli.
Staway tylko przy Wnosu
Wszystko podał Szachawie,
Prawdziwie w Obgityosi,
Stawomniey szoy, Szwoicy Sprawie
Juz w Tobie wiec nadziei!
Mam, woznawam moy Panee!
Juz się żadne nie namiecie,
Zadne powogtpiewanie!
Nie im ludo nie uczyni,
Kni Szatan Laskodi,
Nie Szayo Szwab nie przyczni,
Choi nademng przewodu.
W Tobie nadziei pokładam,
Korez ze Szidziay Gody,
Kie doży, affektem wbadam,
Mowice wogpliwie z Obkoly!
Kore

Al. Kornei

Kosa moie! Ty nadziei,
Jednie Dobry Dore!
Wszaki wiskozego Dobrodzieca
Glowek Szaleści nie moze.
Kiechaz stanz Ubroione
Tu woysha na przemiany,
Trupy miernem porarone,
Pawig na Turnany,
Przedemng; nie wnioz ~~szady~~ szlody,
Zadney Sercu moiemu,
Zawre się ma do elwobody,
Doy pomoga Koremu.
Kie ustrapy same piekdo,
Choi by ity wwaro,
Chocia by się wogpliwko wuekdo,
Jesireby nie porarbo,
Kied, szoy podkłada szoy
Py Szachawie radnie,
Koz mu odda binng dzykly
sz tal Szaworyzue.
Wszę wszystkie nadziei moia,
w Tobie Dore jedyny,
Kogo waprre Tasha tuwia,
Daleki od niiny,
W Tobie wgnosi moy Kład
y Szachawie Szunduz,
Sznie siez wuzekly Dofa wazy
Ja wstypu nie uczuiz.
Prziewil tenaz meci odemnie
Wogpliwie Szurata obudy,
Kie Szawre Nadaremnie
Ludzkie trawnie szudy,
Kiedy im przyobiecaudy
Kubunek w szoy przygodie
Jedno się z szoy Namiauszty.
Zostawiaacie przy szlodye.
Nie tal, Pan w moiez potrzebie,
Kie tal mi dopomoga,
Kos moy Ktory szoy w szebie
Wszak to na kim wzmaga.
sz Szal

Jeż raz na Sukkur Dacie
Jeż trzeci razunka
Sam mocz, waz powstaje
Chęć uchwycić fraszunka.
Juzem rzekł, znów powtarzam
Wszystka ufności, mojej:
W historii, Nadzieje przysparzam,
O Boze w dusze twojej,
Twoje Nadzieje, Niechaj Lęka
Respicierne niech umieć rani,
Imięz nocy nie uzię
Oż Ty wól moją Lamentam.
Miałem cię moczny Boze
Ty wieś że cię mi dule
Serce gażngi nie może,
Tego co we umyśle czuje
Tak też z tobą Stanowię
Z każdego mego schmieńnia
Niech ci wzięcia chwalebne wznowię
Z każdego pomysłenia.
Wszystkie niechaj moje sprawy
Znaniem miłości będą
Wszystkie Najmniejsze Zabawy
Tym afekt niech będą
Jeż cię niech wszystkie stworzenie
W sercu Kochać bez Miary,
Maże Dobroć twoją w cenie
Nad wszelkie inne Dary.
Kiedy Ciądem albo Duszą,
La Twoją Bożką pomogę
Sily Lęka we mnie nię
Dniem lub okropną nocą
Czym się użę Kolwiek Zabawę
Wszystko Znaniem niech będzie,
Utracę co albo sprawę,
Twojej Miłości użę
Boże dobro nie stworzone,
Wierney miłości godny
Serce Kochaniem Tronione,
Przyjmij umyśl swobodny.

Alte Miłość

2
Na co Kolwiek oko Twoje
Nasze puszcisz! Niech gdaś,
Kui tobie Kochanie moje,
O to cię gora rinek prosi.
Kawem niekz co na niebie,
I na ziemskiej Dolinie,
Boże stworco stawi Ciebie,
Przed wieki na wiek nines.
Niechaj Luradety iż cię z chęci
W sercu moim miłuję,
Też miłości z meją pamięci
Nie spuszczać obiecuję.
Cuzem bym cię tym miłował
Affektem co kui tobie
W banny czyłszy cię Znajdował
Matki oraz siebie,
I tak bym cię chciał miłować
Jako z dzieć miłuję
Gdy iż na ciebie chęć lokować
Miłosci waz! Zapadnie,
Perzereby cię pokusiła
Dusza miłoscię takę,
Bez to na stworzenie uida,
Cicie Kochać cię; sam takę.
Jaloby kropla jedna byJa,
Do obfidego Dobra.
Cuzem nie: że tak serdecznie
Kocham cię Dobro moje,
Wielbige we wszystkich statecznie
Najbardziej imię twoje
Szczere za grzechy Lęka
Nie prze do: że się boję
Kary, ale iż miłuję.
W tym przednieużiem stoję.
Ze cię nigdy nie obrzę
Grzechem na świecie mażę
Dusze meją nigdy nie stazę
Przyrękan sercem Stanowię.

Na co

Co się

30 Co az dar three smiertelnego
 Driś raczej niech umieram,
 Niebzym bym ~~nie~~ dopuszcio tego
 Miał, bym Jędre Zawieram.
 Jestliż byciem ~~nie~~ przed tym
 Swobodnie bym obrad?
 Z Krewkoscia bym w potrzebie,
 Duszę greckami skąd?
 Za to brami me powieki
 Serdecznemi oblewam,
 Niech tak cieżble na wielki
 Sumnienie me opiewam.
 Wszelkie łbosi oplakuję
 Wszakże mi się brzydzy nadre
 Żal serdeczny we wnętrzu ciuie
 Nim na łbawienney drodze
 Daj abym tu dalsz uczynię
 Za najmniejszy me łbrodnie,
 Daj bym pokuty czynię
 Stał bym świecie a gładnie.
 Ciebie Cyce wiecinyz moze
 Przez Miłosierdzie swoje
 Tobie Synu. Niska wnozie
 Supplety dobro moie.
 Przez twoe grzesznikow Kochanie
 Proszę tak Duchu Święty,

Daj z greckow stabe powstanie
 Wore w Trocy nie pożyty.
 Przez Krewy i Słgto Łabuzi
 Krystusa odpuść miiny,
 Opuść ławignione Dłuzi
 Daj dożyć wiecney Krainy;
 Daj od tąd feru Łaboty,
 Abym sercem skruszonym,
 Mozd wznowić Łal namienię,
 Za grechy ukorionym.
 Ktorby mi Łal bym się brami
 Kzewiwe mi Łalropid,
 Bym choynemi Strumieniami
 Grechy ciężkie Łalopid!
 J abym z ład iazdy
 Pędzę z Cera Krynie
 Łal dla Duszy mey ochłody,
 w Łalu z Łuchey reńce.
 Oto Wore bydy moim
 Napoim z potrawy,
 Lity w łpodebanu ławim
 Py mozna to Łabawy
 Łczyć się z ład łbawecenie
 Stanowię pokutować
 Proszę abym mozd uleńce
 Z Duszy łebie mi łowić Amen.

Echo in Italia Cantans, in Hispania resonans. Echo.

Die Echo an aliquod Hoviedu novi?	Novi.
Tors iterum e Portugalia?	Alia.
Ergo ex vicino Regno Hispaniarum?	Starum.
Quid autem? fors et hinc Jesuite Dispelluntur?	Pelluntur.
ut transportentur in alias terras.	Erras.
Delicti ne sunt alij Hispaniarum Provincijs nonnulli?	Abulhis.
Quare vero hos tam Bonos Patres exturbavunt?	Turbavunt.
Tors pacem Regni; Regemq; tranquillu?	Illicum.
Ergo e hi videbant Regi Christianissimo perfidi?	Perfidi.
Et perfidus potens esse Jesuita!	Ha.

Tors illi

Foris illi promoverunt supernum Hispaniarum tumultum?	Multum.	31
Et hoc audi sunt loci Jesu Christi?	Jesu.	
Quis e locis Jesu expectasset talia?	Alia.	
Foris et Principes aliquando tentarunt privare vita?	Ista.	
Sicut optimum Regem Portugallia	Galliae	
Ergo et Galliae Regibus, erant fatales,	Tales.	
Et hoc spiorum Theologia non improbat	Probat.	
Ergo nec Betarminus, Acanus senserunt aliter?	Taliter.	
Quale est Dogma Venerandorum Patrum?	Illud.	
Ergo non imminente dicuntur mentis vesana	Sane	
Dic ergo quid Alibi Jesuita de exilio Fratrum suorum existiment?	Timent.	
Quid timent? foris exodium Ordinis sui totale?	Tale.	
Tale sicut fuit Templariorum, Crudele et Violentum?	Lentum.	
Quomodo adhuc conservantur Lojole.	Lise	
Quo fundamento hitebatur spiorum in Alijs Pro: vincijs, et Aulis, tam potens recommendatio?	Mendatio.	
Qua ratione sunt Cumulati, tantis Divitijs?	Vitijs	
Foris et Domos Viduarum devorabant?	Vorabant.	
Quid querebant, convertendo Indos et Ethiopes?	Opes.	
Et ex Missionibz Africanis, Americanis, qualem congrega: bant pro Ecclesia thesaurum?	Aurum.	
Qualis ergo Regio est Italia, Portugalia illis?	Lis	
Foris quia videbantur Reges tacite extinguere?	Vere	
Quis Suis inter illos tanti Sacerdotis Director?	Rector.	
Hoc ergo nec Malegrida Divavit?	Scavit.	
Quale existimabant hoc scelus impium	Pium.	
Sic ergo abivere a Decalogi praeceptis?	Non inceptis	
Qualis pena dictata est, viris tam indignis?	Juris.	
Ut ibi ardeant sicut stramen!	Amen	
Putas Ergo carere posse Ecclesiam, genere hoc impio et astuto	Truto.	
Orabo igitur Deum ut nosse Det Patres Meliores.	Ores.	
Ad Nominis sui gloriam et Ampliamen.	Amen.	
Ordo Jesuitarum, sive Sociorum Jesu, extinctus. A. D. 1773. 8 12 July.		

Descriptio Status Polonia & Magni Dux Poloniae Lithoania

Haec viator.
 Qui cito permeas Poloniam
 Et quid moraris dire
 Non tuta in hac Polonia statio.
 Qua nec Rex, nec regit ratio.
 Paululum morare, diu morare,
 Regnum sine Rege
 Respublica sine Lege
 Imo ne sis Otiosus
 Arde Curiosus,
 Multas Lege, nullum regimen
 Multas Lege, nullam Legem
 Et multi Civium
 Volunt sed non possunt
 Omnes regnate
 Omnes, possunt lege condere
 Sed non Omnes possunt observare
 Et cum omnes omnia sciant
 Omnes in Omnibus peccant
 Pro Libertate habent suentia?
 Pro Legebus suum Velle
 Pro iustitia; Quod dabis!
 Pro Fortitudine, temeritate
 Pro temperantia, rapinarum
 Et sic
 ambitus Dominandi
 Contumacia parandi
 Lege, Rege, Parentibus ^{nib} Superioribus.
 Semper sunt in ambiguo
 Reges, et Reges
 Lege et Lege

Cura

Curia Turia
 Camera Thymera
 Praesules iudices
 Honnulli Equites
 Ministri Ministri
 Senatores pro se Coadores
 Nobiles Mobiles
 Et exinde Viles
 Tribunalia Venalia
 Comitatus Curia,
 electiones Factiones
 Constitutiones Novitates
 seu prout vulgo dicitur
 Rady Dordy.
 Clerus non Vetus
 Civitates, Castellates
 Pagi Vagi
 Municipia Mancipia
 Belli Ductores, Raptores.
 Rura Obscura, Colonis pura,
 Officiales Omnibus his Equales
 Praefecti Imperfecti
 Equitantes, Breddatores,
 Militia, Malitia,
 Ingentaria Miseria
 Tormento non pulveru sed pauperu
 Bellum imbellum
 Puzna, Fuga.
 Iustitia parturit Ardua
 ubi Viator Rare, et meliora proclare
 r. Gail.

4 Gazety Cudziemskie. 2. Paryża d. 30. Maja 1740.

32

Wyśreś tu do wiadomości pewny skrypt, który się u Polity:
low Inaydnie w ten sens, Hiszpania mgie wpyśstliem, Anglia
mgieza wpyśstliem, Hollandya obawia się wpyśstliem, Dania uważa
wszystko, Szwecya traci wpyśstliem, Moskwa zabiera wpyśstliem,
Turczyr się rozciąga wpyśstliem, Włochy pomozg wpyśstliem, Sa:
bardyż napastliw wpyśstliem, Portugalia Menadnie wpyśstliem,
Duchowni rządzą wpyśstliem, Jezuiti Inaydnie się we wpyśst:
kim, Jezeli Pan Bóg nie uspoloi wpyśstliem, Bieś polie:
nie wpyśstliem. O Carnezo mena d. 35. Maja 1695.

Walcie tu u nas zimna panuje, iż wrony dla ciężkiego
mrozu latać nie mogą, ale na kurniach widzą. Bchty po utra:
conym cieple w Łabrze chodzą, co z tego wynikać, czas pokaze.

Excerpt z gazet warszawskich pisanych d. 10 gbrisa 1770.
Damy nasze, nie mając teraz komedji przez cały czas seymu,
zrypatrowady się sobie korespondji, z balkonem wielkiego,
w sobotę za przeszły, skazydy się przed kommendą, ze Łobae
stoicę przed jęz korespondji na nich stawali. Za co ich warba
korkami spędziła na dół po schodach, gdzie gdy się chur:
mem Łatkali, na śmierć dwóch Łobae korespondji Ładnie
ieden był, B. Łudawskiego, a drugi B. Kruckiego. Co Łalon:
czonym seymie, Damy tudocznie wesodoni lubize, same mi ty:
ko Gwambłami cięsz się, w kompaniach, na to tyllio ubytki
ze ani komedji nie ma sz, dla rozrywki, Ani przyiacioś z cieple:
mi sakwami, a tu pozna jesień z mokra, urizoci nieudane
w kiedostatku pieniędzy najlepszy psuiz chumod. Z Hybernij d. 3
13 Mencia. 1920 Pokazato się tu Astralna kometa w pięciu po ko:
rej bardzo nie dobre następić effectus, jako to nieurodzacie wiel:
kie, bo roku tego na Ładney Skale nie się nie urodziło, frukta
oprowde, supna pradem takto pochypydy, gdy cały ludznieiz kraj,
na dół

S. Czemuś tak chady, Dla światowej wzdardz,

M. Jestem w tym bardzo srodky

S. A ja byję Panem, y swiata szetmanem,
A ty omnie Prostakiem nazywasz.

M. mizernyś ty Pan ubogi szetman

Py w gzechach jako w łowie ptywos

S. Zgodz się Zakończył główny Kapardnik

M. Jakiż chcesz ze mną Zgodz?

S. Nie inżety swiata, Brzydam cię Za Drata

M. Nie znam cię do tej mody.

S. Chłopie Kielicha na teje mnicha

Wnet ja z nim przyiazni nabędz.

M. Kielich wypie y ciebie szig.

Nie rytkz do Szpac na wgdz.

S. Jazze mnichu z Lichen, gdy gandsisz Kielichen

Byom cię omam Korkompować?

Chcesz dam ci pienezdy, nie uzyczsz kiedzy,

J bydz cię estymowac.

M. Prosz Szpac! Ja to nie dbam nie na to

Proć to wsojalko Marnosci na swiecie
Swiatu nie pshukyt, a Prozu Szuzi

Ladna bieda Cielka nie gniecc.

o Piote

Grammatica n̄ habent detractores, Mendaces, fallaces, quia nunqm̄ vera loquunt. Dialecticam Adulatores, quia hac falsa dedocet loqui. Rhetoricam n̄ callent, qui semper scurrilia s̄antz, illa autem docet ornate loqui. Arithme

36 sicam non sciunt superbi, qui numero alieno volunt compu-
tari: singulares appetunt fieri n̄ sunt sicut ceteri. Musi-
cam n̄ habent schismatici, quia dissidijs ardent. Gesone-
triam avari, quia male mensurant, sibi omnia retinentes
Astronomiam ignorant luxuriosi, quia infixi limo, letu n̄ a:

10 Episania Bogorebu gml. P. Siennieluejo spiciunt.

W Krasnym Stawie, Ktoresku gml. bydo Metan.
Ty publiczny jdie cest Szlafa, Ktazay sz na Krasnostafa,
Ktory szypion lasas Krtystkom, sz tropa twoje Kwaszyd. em,
Galasulcsi ty noziny, Na swiat Cali puch z iny
sz Lutocie twoj ~~twoj~~ glos szlucha, sz laci calu na mlech anucha,
Ten ow biez do Rosinka, sz tez szlucha rad chudinka,
Jakoz prafta byz gwarzone, a tu siela polizane
Ty strachalki pospokita, Szlafa tropem snaloomita
Na Kompa pogrzeposzego, Nadasz eden po drugiego sz
Dzamejski choryzonty, dwa szypitkieje surata Kazy
Kruczast garob ku mnie Szlafa, do szlickeje Krasnostafa
sz tu przenes do Lamoscia, sz szlickeje bez Lastroscia
Tu sekawy szlapay oia, dwa pomp sztrazony sz szlaka.
Tu kirch szafny w Krasnostawa, Co fundowal to szlawa
Ktory gmachem sz Bidobem, jako szliczny maz szobem
Mizdy Meyne wlasz Dziatowski, Tak on mizdy kirch Malyski
a w szlotofy on szobie, Ten miescinba szoi szoi
Tu do byzo sz miasta cali, sz w kolica tu sz dali
sz przyypal ludow siela, Do szlickeje tam koscieta,
sz Leniem szlata szuzim, Deptal eden se za drugim.
Jeden drugi popichnie, sz wszystkie sz kupem szniei
Tak byz ciorny. ten publicka, jeden sa eden pomyka
Jal posiedrem sz szewi szika, sziciggaig duzi szyka
Kiedz laci sa szlora, sztrazony kupem sz pultera.
Gdy byz szidz sz kazdego, Ten piknoscia szspanialejo

szp. ta

37

Był tam fiata w lampa gnota, Sakrytykańska robota
Je gdy ozien Ley rozkryja, Był tak piękny iah Olifa
Tego Siktania Gynistego, Do Kościela był całego,
Był na kielka on tyżycy, By monicy traktany żyćcy.
Na sciana na Pyramida, Co stał iah cetero suda.
Na gorymsa y na Pilastra, Wielki lampow stał chalastra.
A na Obasie fiwickiego, Sto ny ieden y drugiego,
Upstrojany był on Kierew, Osobliwym Madierew,
Do był straszny Kolumnza, Druz nim trugi z lampem Kyla
Szredkiem dan ukryzofany, Wielkim sztukiem malofany,
A do Panski jego noza, Kolo drzwi w drugim roza,
Smierci, oczu, głowy, trupa, Malofane był sam Kupa
Był białego świeca długi, Jeden trzeci rząd y drugi
Kaliś y na Gzymsa dany, dwa Koleczka Satykan,
sztykci sciana w Szamita, Złodem sztyka był obita.
J na broda Kadafalka, Był Adamit ny Każalka
Do cali szeroki długi, Leżał iah ieden y drugi
Szamitony także Trumna, Miedzy cetero stał Kolumna,
Na nich cetero Podraczkowie, Trzymał chere Neboszczykowie
A Kliona ten Kłopiarski, Był Awione w Adarnawski.
J Kitazla rozliczaje, J Kartyra Bogatego
Stal tam Surca na Bluzga, Wielki iah pultora Dzyga
Tah przediwny ten fiotka, Salomego Karmil oka
Lecz y cali para ucha, Miał tam dobrze czego szlucha
Do muzyka Polska Frecha, J tez wloska, y Nemicka
Wyrznoł się ieden na drugi, Maza y Larum y Obuzi
Jeden z Tokinskiego Dworo, Druz co przyjechał wczora
O Pul nocy od Lublina, Je gdy był iah saczyna,
J Domezy tej Kapeta, Miał Pan Durwali bardzo fiata,
Je gdy uszyklich on szpihneli, A instrument swoy nadech
Piszczalaczkiem y Obuim, J Szalobnym Skrzyplia Krocim,
Jeden na Piel chucznygo, Arztał na Skrzyplia grubego.

30 Jedny Tręba z Kutasami, Tidonuckuig z Siglasami,
 Druzi Tręba iah obrzera, swoy głos zgrubia y sierezza
 I na kica czy zagoda, Tręba miał sła robota
 Dy se nadol pyzy para, galibz donuchal na fucara
 Był tam gbra cienia zrubia, I straszliży y ser kuba
 Do gdy Dyrliant Heboraszel, Jah On Szpiewał był iah pŁawzel
 A gdy straszny rylnet Basa, Kę był Kęta bez chatasa.
 I tak rozrywował gęba, se zdatelha snai był Tręba
 Ten gdy rylnet Kapel gęony, Metodya był szatorny,
 A requiem gdy sagrali, Wszetki Kęta kapłani
 Jżerat mura onafany, I Dal echo powłarsany
 A Kapłanski przy tym głosa, Kolataig na Kębiata
 Bory ofiara bardzo siela, Kędiow od wiela Kęscuela
 Wszetki wolał mihi Panie, Zmiluy się nad Duszy Stefanie.
 Day mu odpoczyfai ariecznie, Krotim bardzo y Konecznie
 Tak spaniateł y pompoze Był ten alda po gnepoze
 Smutow ter dwdali Duady, I te co wszetcho pŁeady,
 Ter z my polubiwali, Koli Jatonuzna ne brali
 Bęzow wszetkli Drzuiami rypa, Do Kollegium na Sypa
 A po Hol bardzo dobreo, Marsz na Doma Kędy swego.
 A. Taniec z Smiercią.

Roznych Stanow piękne grono, Częba z Smiercią przepłeciono.
 Zygi: Ławze tancuemy, A ze Smierci o DŁok nie wiemy.
Kapierz. Trzem Koronom nie przebaczysz, W Taniec z tobą prosić raczysz,
 Musz z tobą choć nie mile, Ławze talicy Krotosile.
Kardynat. Kardynalskie Kapelusze, Choćbym nie chciał zrucic musz
 Straszny to Krol gdzie Murzka, Złomneć trzeba wy Krzka.
Biskup. Contradades Pastorada, Jdy Smierci w Taniec isz Kacada
 Infuda ci nie pomozę, Musisz skozyć w Grob nieboze
szera. Wszetki Kanony Zalkazuię, Kęchay dęza nie tancuig
 A wysze Ławze Kapłani, Kwadłem w ten Taniec Łabrani.
Cesarz. Jżer to niezwyżigzonę I tobę mam być zjednoczonę
 Wszetka moc Cesarzka moja, Stanie gdy tchnie zgle bar ia.

Krot

Krol Datyjon Dosto y z Korono By mnie z Tanca uwolniono 39
Do nadesz przykre nieszezy, Ktore smiere Kaze latady.
Ligze Chodz tu dzie, nie bzy chady, z Smierciq te skakac galady
Bo wnet yawnie Swietomy, Tytul twoy bzykac Lacmery.
Szlachciec Jalo sig twe Suche Kosu dagnedy na me wo!nowe
Nie pozwalam w Taniec z tobz, dy mnie przece oiggnier z
Kupiec Dros mnie raczy o stawady, bo uz ardy ras bez szady.
Najaw a mnie Drianczo, prowadzisz do Tanca swozo.
Soldat Cemu to werdo nie pytasz, Kiedy sig z toz Dany wstaw!
7 ubog Na obu was Dekret trozi, Soldat Umrze y Ubozi.
Kmiec J tyz Kmiothu spracowany w smiertelnes sig wybraad ta
Nie pysin Dama z Praczem, Tak tanczy iak y z Bogaczem
Koniec Szrochliwy Kto z tego Tanca, w niebieskiem opocznie skan
Nieszczynny Kto z tego Koda, w Pielido w padzisy brada woda.
Opem Aljo mado.

Papiec Stuzcie Krole y Cesare Tanczy Papierz w pierwszej parze
Jemu Rzymskie brzmig tu strony, z tego tanca isc do Troiny.
Cesar Za Papierzem w Tanca Druzi ywie Cesar a bez Stuzi
Na Cesarstwie smiere palace, ywie smia do nie kodace
Kro! Na Sadacu Karnawady, Tam sig Dany pozierzady,
Trzeba skakac ach niewola, Jdy na Palu smiere u Krola
Kardyn Kardynali Duncuzsze, Nie intudy Kapelusz
nuncy Kiedy w straszney smiere Maniere, Miac do zlu za Seb bron
Biskup Kapelmayadze gray choradem, Tanczy Biskup z Pastora Ter,
Jemu Burg Inzudaci, Probozercowie y Pradaci.
Hetm z Marsowep Hetman chanca, Musi z Smierciq isc do Tanca
Kruca Bulnerule y Budawz, Jdy smiere z Lyciem bierze Nawz.
Ligze Nilot mi w Tanca nie podzyc, Proszę z tobz mli dzie
Koczor raz z tobz mzy Draz, Kruca mi mitz pod Nozi.

- Senat W Senatorskim Zaonym Kole, Ot Smierci stacze, gra swe role
 Na smiertelne maszkarady, I senatol nie da rady.
- Kanon Tanczy Pleban z Kanonikiem, w Mantolocie z Kordnierzykiem.
 Smierci nie zwaza na Kanony, Bierze dyjda y z Ambony.
- Mnich Chociaz wsiadaj doic Klauzure, Tanczy z Smiercią Knich w ka-
 y Zakon Requiatny piesz Zalomy Nucy, zdosno Dwonez Dwony
- Pielgr Lasztae Drog Smierci Bielgrzymie, Jus a trudno stange w Krymie
 Chociaz Bielgrzym ale hozy, Tanczy ze mrog wtey podrozy.
- Daom Jdy Smierci chod ciz kiere, Niepotrzebnei sz wachterze
 Bez Obziow y bez Manty, Trzeba skaliat se doabandy.
- Dzieci J ja rada z Dzieciemi Maory, Jdy pieszego co Obacz
 Nie puzeraige ze do wzow, Alcy z Miodu moich Pyszow.
- Poeta Poetowie y Malare, Tanczy z Smiercią oba Szare
 y Mal Rzucie piono y Portrety, Dzieci ze mrog w do Korwety.
- Kupia Dam ci z tego Tancu Kwity, Bierz Blawaty Szamity,
 Lecz u Smierci sz to traszka, Szatoytoway Szamaszki
- Chlop Hlaszaj chlopleu po swym trudnie, Wszak by szacessz y mry ^{zyc}
 Pokat w Tancu mym ochoty, Jus nie pozyciesz na osobie
- Cygan Cygan z Smiercią na Jarmarku, Sliczce Tancica y fryonarku
 Jus nieboze calo widze, Nie ucieknie sz na Karyke
- Dziki Pomieszat sz Szabasz z goda, Na swoy purym Smierci cywota
 Kuber, Mowra, iak niewolnik, Szacze Labin, Szumow, Szkolnik
- Turek Klich Semenska gra Murzka, Tanczy Turcy, Orda Dika,
 W tey brygadzie weszsz Szarza, Tu y stana Smierci Szarza.
- Apost Przyszed z Pracy, Slicznie kazi
 Sziali go Szabidem I narwal ze witem
 Szzed do Diabla z Kuritem.
- Koniec Nie uwaza na Miodocy, Smierci Szaridna, ni Szarecy
 Ani nawet w Srodniem wieku, Szed gotow na szmierce Szaridie ^{Ku}
 Szed iestecie Katolicy, Szed sz y Kozanie Dicy
 Szed to turek Szed to Dyzi, Wszak sz wami Smierci nie bryzi
 Szed to zes Pan lub ubogi Smierci sz Szadnie pod swie Szogi
 Wradnym stane nie probiera, Wszyblich do grobu Szabiera.
 Mors nesut legem. Tollit in Paupere Regen.

12 Konkurencya Mazura.

Znaczny szlachcic w Mazurach jednego miał syna.
 A takiego symplaka y grubianina
 Ze dla jego prostoty y nierozczniania
 Nie mógł przywoleć dać mu wychowania
 Wzrost kiedy lat dojrzałych przychodzi mu pora
 Cezar Cezar polu życie widzieć sukcesora,
 I o tym w Ciobnosu pocinie z Long onowic
 Jakoby mógł owoce syna postanowic.
 Dla starych to pociecha, gdy się krewiąg młoda
 Nasz iedynek wacrey kiedy się nie zgodzi
 Nie literat, nie onde wstąpić do Zakonu
 Zaczynam według dawnego, rytmu y kanonu
 Dobyci z Mononicerne ze ma być tać kuzni
 Wieczaj wylona szlubney sakrament sorycegi.
 A za postanowiony gorętkiższym się stanie
 Spodecznie życie z Long, day to między bance.
 Aż się znają w szwedztwie Dany zacne hoze
 Ale talowy prostaki radney wzgic nie moze.
 Wiednym tedy powieć pewnego szlachcica
 Była pagna Corczka z cnotami Miewica
 W którym to domu, ile Cezar był Inaisomy,
 Przy tym familiarny y dobrze wiadomy,
 Ze Cezar nie zawitok na wydanu w czasie,
 I z Urady to młoda mocno spodoba się
 A pomyśląz dla syna urdziawszy parbyg
 Sporsgdiuszy wyżyła na Konkurencyzy
 Z pignym bardzo obrotem Dobrauszy kursata
 Jemu za przyjaciele, oraz y za swata.
 O czy rozmawiając z nim w swoim gabinecie
 Wszystko mu co miał dotąd powiada w sekrecie,
 Proszę by mi przychylnosc swą raczył darowac
 Kiedy cheż w Stan Madrenski syna aplikowac.

Penne w Zieleni
 Nie choźte mi w Zieleni maia szkiana Dzieiuko
 Obym na Rebie nie istazy monemaję zel Dzieiuko
 Nasz Dwa pgi przed wdy, a za ten mam trece
 Jal ci wstępaż raz Duzi, kwierz mi: kdg Dziei.

Wacpobek szkarow
 Oni tedy Apkenista caka Dnia ongo
 Wykto Michal kotuły uboty na kogo
 Jest wrodzie do szka miokay nad chmurami
 Apocoywa, a bym podpołu z grzmotami.
 Ktory

Ktory przy swoim miatkiem bzygy rozumie
 w talicy Okolicznosci radzie sie nie umie
 z twojey zas instrukcy, y z twojey Cienczenia
 zhiduj sie pewnym jezo Opanieniam.
 Kiedy jezo niedolnosc, ptochosic z defektami
 w tej drodze krosa bydzie trocha za milami
 Preinaczysz nauczysz, iak ma radzie sobie
 by sie bydzie Osuadczas, Panienstkiej Osobie,
 Mam y ja w tamtym miejscu dobre zachowanie
 Ustnie Obliczy, y prosz Mospanie;
 Dgdrze zachow takieomu stan sie Towaryszem
 Aby z naciuczonego, uczynid Jady szem,
 Pro choci teraz po prawdzi z domu ledwie zdupi
 Aiech u ciebie rozumu podduszenidwem kapi
 y aby sie podobad tym: w tamtym powiece
 Tysiacz Dobych idemnie, na drogę wezmiecie
 mowic y Obiedniac nie blym od goby
 Szczyt Porz, ledwie Drowi w wasie Dsiworobz.
 Podiol sie gieczny wersad Stuzyc im w tej mierze
 y apokuraczg, wziguody na kapiere.
 Jedzie w przynalozicy do tego wyprawie
 y informacie szyna Owes. w tej sprawie.
 Kiedy dzie o wielki Korzyci interesu
 Aieby profitowad w nadziei sukcesu.
 Aby bys Kontent z tego, Ociec za powrotem,
 Ktory to dosc nie szko szafowad swym Dobrem
 mowic: bys obyczajnie stuchad mgyrej rady.
 Uwar sam iakie sumpta y iakie naklady
 Ociec da ciebie czyni, chce abyś byd szany
 Za Uroziwego Cielka, od woszy stlich Kochany
 Tedy przed Cety iadze, owesze podroz.
 Wzredky mu Okolicznosc ow Bryjaciei wrozy.

Wasyrskel Pjokan.
 Tu jest Pjanica ale tyllie Cab
 Duzi rad wiec wiele by do Nieka osadzo.
 Ale to wem tapozony w Nieka wst na Krom.
 Tamy Rajz da kandy, Druw przed pjanem.

Marcusowi
 Szymonowiane.
 Egoce Marcusi aby i Rome wozid
 Kob Duzi Pater pocholo mi chodid
 y jedzi w wiskol mupry dwa Dikort,
 Duzi na szewim wopad kopyhar szony
 Duzi y jak przydany Duzi
 ja u szyn grotze Duzi na kury.
 Pius
 Karistaki.
 Jaki co

Jak sobie ma postąpić aby nie być w ustyżenie
 Gdy wstał Łacney godzinie poznawac się przyknie,
 Jak adres z Umaznieniem Zapatrzyc się na mnie
 Ojcu y Matce do Nocy, polubonic się Damie.
 Ktaz pisknie w grzeczney, minie skierowawszy Skopnie
 Weselo, skromnie mowic, z powagą roztropnie
 Nie sigie Zaraz na Stolek, choc być proszeli
 Powiem to nie obyczaj az po Madzej chwili,
 U Stoku Probkowie, masz przytoynie Siedziec,
 Zapadniony nie bykiesi urniać odpowiedziec,
 Daj się na mnie, Kiedy Las Koley będzie miac
 Za Drowie pic powoli, nie rzarem wypicie,
 Nie przedko nie skwapliwie wyprozniać szklenice
 Ktobyś nie wykroczył przeciw polityce
 Szym porzekiem do Starszej Łacznajze Jdow,
 Po obiedze gdy z Damą pozwolę rozmow,
 Tam dopiero z Manierą potrzeba traktowac
 W przedkizeli wzmowic w Jdowie uformowac
 Powiem Nowo wzmowic, zda się rzecz Malutka
 Przeko Damy podchwycę, a Drowiepy Duda
 Wyśmieję, y uczynię, z przyiazni wyzutym
 Dla czego potrzeba być na cztoty Nocy Keilym
 J wice nie drazu bierz do cadowania
 Dawsie się referuize do Molego Ładania
 Tak go wice Pan Dyrektor informuize szczerze
 Tak Dado mu się poniekad, ze Cos w rozem bierz
 Kiedy wiez dozdwidzaj, wice sami adwodem
 Konney jako Lwyczaj, wywiedzaj przedem
 Stawa sprawy Kutyet Koleiz ubita
 Czynajmuize: ten la ten pokłoni Lwizyfa,
 W Krotkim czasie, Domador: Uduza Gyzomoru

Tome Umaznien.
 Jargue, Amant, bilan, wczem, nullo, cobon,
 Gansan, Ganson, abti awat, abt, beuzgnen.
 Gobreau.
 Gallat, wawen, huzubut, maligin, kadat,
 a statut, gacchit, wicet, cocoz, coloni.

Melancholice.
 Mynus et tridit, cupidit, dextrey, tenacit,
 Non expet, tridit, simidit, licentit, cobore.
 Alegnatice.
 the comsibut, peger, D' spudamne Mudo,
 Est heder hui bantut, Celer albut, re buccaz, pangru.

Rehau

44 Czekam z otwartym sercem w domu moim gości.
 Wnetż kaze iesi sporządzać, wiedzgey Na Kogo
 I w pokojach uprządać czysto y chłodogo
 O tym czasem y goście nadzieją są
 Domowi powyehodzą, Hoig przedzwurami
 Prosząc ich grzecznie przywitac, az moy Pan Intendencja
 Skoro z swy kawatady, wiezdra na dziedziencie,
 Już iut do powitania prawie ich na celu
 Domowi Hoig; a On: Panie Przyjacielu
 Bądźcie na mnie laskawi, poszedycie ma do,
 Dla czego? a ten onow: Srac mi się zachciato,
 Tamten staned ich w ogniu z katowej prostoty,
 Nie mozesz się wyproznic: (rzecze) przedewrot
 Takie to powitanie? Kiedy z Konia z siadać?
 Masz rozum pomiarkuy się! Nie chcey prośno gadać,
 Byś tam y dwóch lacięsy z tym się nie zabawisz
 Wyduchno się wyflajdam, y wnet się tu stawisz.
 Jezliś: prawi: Przyjaciel! nie znasz tej prostoty,
 Więc przynajmniej dla Ojca, nie czyni tej sromoty.
 W Ostathu y ja bym się onuszał za to ustydac,
 On swoje postarconu, Muszę się wychydać.
 Study Drwig y ledwie się z smiechu nie pokaiz
 A Diabliśz nam to tego Zavrara nadaiz,
 Ten y ow z Urzaniem, mowić się Osmieła,
 Wsiak kłopot po sercu nie po Dupie. strzela.
 Otwasi czyniś Mospanie! oto Canstwo blisko
 Rator na mnie, nie wdaway się, w iawne posmiewisko
 Wszakże powitawsz się, bydzie czasu tyle,
 Wyniść na dwor, nie czyniś z siebie Krotofila,
 Przyjaciel rozpowieda y Inim się Uciara
 Tamten: Wstrzymać nie moze, bardzo mi dopiera,
 Na reszcie poczyna go słowami bezodsić,
 On swoj: nim się witac, onusę się wysmrodzić.
 Pan patrzy oczekując z całym swoim dworem

Takie powitanie! he miad, Ojca, z sobą z palka!
 Jak się tu medura porządka wzięła,
 Za co się w sercu swoim ogień Ojca bary,
 Z Oci polny wypadają, jakomien bucha z stary

A Jure

I goscie Dyputing, idący z Elporem,
 Pan młody wszystko usono, ten się drugi ptonie
 Słektorzy rozumieją, że w Konwebach konie.
 Już Dyrektor od gniewu mało się nie wsuiecre
 Kłmiejy Dale, czy Diaboi Jezu w Dupa piece,
 O smieżdwiucha beresny. porównany z Dyptem
 Durniu obmierdy lubiom, y z turim Kadzi idem!
 Czy mi na te Obelgi przychodzi się trućkie!
 Cwi: Nie dajcie uiz woz, w portki się z paskudzie.
 A niechre w Labig, paskuda z turym Iranem,
 Diezay przedzy La wrotaj, Boitad Thuss La neln,
 Uchwirge podejrzenia. Sam Las z konia i stada
 Wita się, eakuzując. Kixtad bnie opowiada,
 Dla czego to Pan Młody skierował za wrotem
 Ze go z nieostrozności, koni pobrzygad blotem,
 y tyflo się przebiezre, wroci w tzi judine
 Ja Najprzed a On potym przeprasi La wione
 Domowu poczytawszy za stuzinę racyz,
 Tak Szarahl smieżdwiacy owę materyz.
 Stale y Pan Jęcie Wodki, w kompanij Kole
 Bzynie Beremonie, bo mowic nie zdoie.
 Jalozko swiek Bryzida Zostacie Kondenta
 Nierzorzezy się wdady Jezu Komplementa,
 Dalez w Dyputers podpisyzy z Mrozu Okowidy,
 A za tym Nakazano, by był Mod nakryty,
 Na którym: talie tamtych był obyczaie
 Polozony chleb cadz, niechaj Kady, Kace
 Ale ze do Bryziacel, do Owego mow
 Lubo ze ta Jadyza nie Błodki Jorciowi
 By zas przez politykz ucryn się bezpiecny
 Arebys się w tym punkcie pokazat być grescny
 Rozkraway w mierne sztuki na Palerze wtozyc

Nagreber Nachmiltrom
 Pachmiltz umast mazi Racny, Alory jako trzela
 Wzdras wiele do Rakta, wiele mlado, Necha,
 Pone w postel Sadwo ul uiz domyde mofy
 Ze duobas bliwy Obac, milt polnyy Drog.

Tebur
 Powarog u Alory Jernali Zapachery,
 Ze Okurz wuclerzym przety, Wadryy obur.
 Qpuic ze mi ce powie on moy drog, berhanu
 Muriz ul dy wadzo sac, bo wadze
 ber prechtanku.

A moy Zaczę polityk nie chcęjyż dy Dwoj
 Lawinie dy co między wryguszj Kochen tacy
 Rozkrois co dosi pięknie, na tdey dawady
 Jak Lawadsi o Srodch, Dnowu po podome
 Dziel, ouz się diwig: Cz ma pluskwy w gbowie!
 Przyaciela wstęjy y gniew powtore rozrasyt
 Porwa się tzym między iaby co oparyt
 I tu przez swe Obrodz nie daie poznaku
 Rodozy na Nadej Cieleb, po bitym Postaku
 Z Swego woska, a po tzym Gmoliow proprasza
 Niech ta kina w respekcie, nie ruznie kara
 Ze szczyge się przyiazniq mniemaie się stale
 Przy Lupednym Kredyue cosic podufale.
 Nowemu Dostatecznie tak sie konfiduje.
 Tyle sbie pozwala, y tak postępuie,
 Jak w wdadnym Domu swoim, maige za Duzczac
 Pierwey kusi sam iedęge, Ulozim rozdaie.
 Excessem popetnionym polityki kina
 Niech nie razi ze sbie, tak wiele poczyna.
 Ab Domatol w tym punkcie rostronny y Cudy,
 Bourrechne dla wolkana talowe skrupudy
 I niby nie rozumiat, y ouzrem zachwala,
 Bardzo dobre, niech by sie Dziadom do szpitala
 Co się raz Obiecado, tzym niht nie udyje,
 Inny chleb dano Dzieci na inne porcyje
 Juz Przyiaciel owemu bryez nie ~~daie~~ dowiersta.
 I dyz się Obrad skonczyt, potym y wieczera
 Prywatne czy publiczne u Klobu rozmowy,
 Wszystko Kortatnie Przyiaciel solowuac gotowy
 Ab za tzym wczas potrzebny, gdy gosci uraczyt,
 I do spania im Poloy Gospodari Naznaczyt,

Pristat inter latronet.
 Disparibus meritis tria perveniť Corpora Rami,
 Olimas et sumas, in Melio est Divina Soboles,
 Quimas dantur, Quimas supra cetera laudat.
 Melius est Meliore quam Sin.
 Inmazmeryte kurczka, kile tbat Kurj.

Alacii.
 In subitibus, Impero cor bruti.
 In Rosellis, comparatione Quello
 In Sigetti, Nihil potestis,
 Et stamen Gramini Dodoret,
 O Tempora o! Mores!

Razem sta rich potano, tak sobie lecieli
 Co ten zawnie, Pan Młody uvrat się w poscieli
 Obudzi się Przyjaciel, z tak wielkiego smutku,
 Co robisz między Bracie! czy nie masz rozumu?
 Czy to w sobie nie mozesz udamować groźny,
 Jużdy, y wielkiego, nie ujdiesz Kłopotu.

Amor! Amor levis non est reum arboris aspectus
 Nam deformis puer, iuicvat esse deum.
 Qui amat amari.
 Panam puefat esse Panam.
 Quis n' meruit qui gustat amara
 Nisi me pie gozibit, ad puenicula roma.

A kiedy now zas judro nawiedzi kto zrana
 Nie pięknie to tak bycie w prawdziu Na łobano,
 A co? Kiedy z Sam Pan, na nas się rozgniewa?
 Kiedy go Smrod Łaleci, iah z Swinię chlewa
 Pozdaj ze się Zabito, z talim twoim chutier,
 Ten nie Smieigi co onowic, odpowieda mrukien:

Wy dopiero w pierwospj, poczekicie Drzymac,
 A mnie tak przykrynedo, zem nie mozt wytrzymac,
 Ow jna domydz: toz pewnie spige narobid gnoien,
 J na cudzej posciel, y w cudzym pokoju,
 Nic na to, calby nie On do sciany się tuli,
 Przyjaciel się Domyzli pomaga w Kozzietki,
 Skoro zęg umare, los same robicie!

Wszak so ywono: a Mazut; Dopieroto, wicie!
 Ten mu mowi: Jam wdarnie rozumiat ze bzdiny
 A Mazut; Jam się uvrat bydie z pud gadiny,
 Juz tamden, nie wie co Trion, ona wiec daly judac
 Prozno taci zdupiego, trudno opowiadac
 Ale wpytko grubianstwo uwarazge bdy,
 Tym cęzta gowna nie ma wozucic Kozzdy
 Abi chtopca Dawodac, Kiedy Lamhng Soze
 Jabze ma Kto uprzyzbnac, Lasrane rozoz
 Tytko się w sobie gozząc, ten owemu rzecie
 Let tu gzie ia, w Swoy go Kozzuby Oblicze,

Wahyca Kozzice
 Kozzicey seimowes. pefimowes
 Chmowy mule przyimowac
 yrdwomu udypowia
 wachob
 Lachowac.

St Van

40
A Sam na jego miejscu: widziw kuzgi uernie,
Ow się też subomituie, że już ani piernie,
Ze go Oycu Daleci, y to mu szubiuie.

Tak Przyjaciel cały noc w gnouie pokubiuie.
Pan rano wstaury, zaraz rozkaze czeładi.

Poycie na Pokoy Jone Jocie, y sam się prowadzi,
Co wszerek: ledwie z sędowu, narad nie umyka,
Dobry Dzien: tu się kłania, a tu nos Ładyska,
A Kudyś Day go kedu, kogos ze tu bido,
Tak dobrze, że aż Smrodu, narobiś souido.

Pan zaś iako schidył, przydyw Ładobliwy,
Nie da poznać po sobie, że jest Urazkiwy
Tyłko znowu zagadnie, y Dobry Dzien poure
Cy wam się dobrze spało, czyli Kuzi Ładobnie.

Proszę! wodu, Konfektow, przy nieś na Ładyska,
A przyjaciel: doci y tu młomy Konfektury.

Potym ustaige z powieci, Ukłoni się kielko

Szlachcie mu onow: przez ten iakies krodowisko
Ze tak bardzo przywodzi do Ładobney skruchy,
Znać iakies Janzarmata, y nie czyste Duchy,
Smiało tamten odpowie: rzecz ku podziwieniu,
W jakim ia od powiecia, nie byd zachwyceciu,
Ze iakoby dwa Frydy, wy Ładone, Lysem
Wozigury amne tu za barki dla siebie z przysem
Tak kłowa, aż pod pudap Turzkanego wospony,
Ja wciorazszą wieczorzą byde obiazony,
Kąpię się niezmiernym boiaznie kłopotem,
Azem spać y roztrząs się pod kądym Namiosem,
Otrach mnie tak opanowad, że potym mnie nadem,
Porzucony w Fortecy obtozycie się wadem.

Szlachcie zaś doci swazny, nie mniey y Odrozny,
Drodumiad Kłoby tu z nich bardziej ochydzony,

Widzi lekarz.
Pan dobiechł a sam chora paradiem,
Koyi abo do mey, kudy przychodid a z kuziem
Kudy kaster, chorod, smiare obwoy chodid,
Pog: wrecze, locz srieda do kuzya koproda,
Kater ledwie obwoy wborz do koproda,
Aż zaraz wyphoczyp, owa chora Gocca.

Molle genit.
Sine formosam potes levare puellam,
Nunc amo hunc precor forma pedata ruit,
Mona molle genus duplex proclivis ad actus
At ut i ueludor, ni pueri, ad medus.
Tweadla kura na Multane, kuzet na kmetane.

Nie dziwuycie się, mówię: że napadną strachy,
 Przyjdzie czasem w postaci, uchyliwszy blachy,
 Mwoja we śnie czystokroci w takim wielkim gmachu
 Nie nowina postawie, gówna na cymblichach.
 Tak nie chcę konfundować, smiechem zagadywa,
 Gdybym się ku owemu z afektem odzywa:
 Przyznać ze mały rozum, talent sobie dany,
 Z takim się radko trafi przyjaciel jedyny,
 Ze służysz Panu wiernie, a toż mam te względy,
 Deklarując konia ubranego w rzydy,
 Jeszcze miał więcej mówić: a tu eichym Jozem
 Marud przecywa dyskurs, mowczący pod nosem,
 Otoż: iaki przyjaciel! co diada na Dważy
 Powiem też Panu Ojcu, iak do Dom przyjadę.
 Siłachcie iakby nie zwazad postępuie dworne,
 Choc. ledwie smiech samuje, pyta się powtornie,
 Z czego by do Mathondent, był ow Pan Zalebny.
 Krzyczy: jakos moz Panie, nie mam być Markotny.
 Jam się uswad, przyjaciel wrzekom mnie ochronia,
 Przyznam się iak do czego, arebym wziód konia,
 ab iwisze mi zabrad abym się usaiad,
 Alekcie się teraz wstydu, bo mnie wczera sad.
 Ledwie tylko wymowit, przy owej gromadzie,
 ab ten y ow y tamten, od smiechu się kładzie,
 Inni iak na dziwy poglądaj z kąda,
 Dama dwa, tamta daci, co powieł u przęta,
 ab kan z rzedrzy na strong ledwie się nie puka
 przyjacielu iak wrodz Janie dwa nauka
 Okiadet do skutku przywieci, zaczeł Amory
 Pokrywając w tym cieleku, tak Inacine errorry

tresi. Dykian

Wiara w postach, klaborenstwo w Drwomach
 Lgici w kradzieży, Płata w Polkach.
 Nie poprawdzie Panowie bratze, Szyde, Synyja napa
 kłosa w pracy, za kormatou kordy bucy, chodoin;
 kurbu bend.

Ale Dan

50 Ale daremna praca, y z Oycowsky Brat,
Nie pomozie choćbys mi ukladad dopat,
Prozno Oycu Starania, espensa na szlady,
Cho się tyso urodzi, zawsze bytlic gody,
Jeszcze my to oboje uwatali uobra,

Ze tu taki jezmorie, u nas nic nie uskora
Nlech do inney Pan miody natierwie szlady,
Kawra Orta nie lubi talowey pomady,

Obni widzym dostatkim chce byc i bogacina,
Ty byc moim, a Ona, sobie postubiona,
Masz Thoro. Owo dziekuie: Pan Innowi Tart z Tour

Powiedzieli. Zaciechawszy Panu Rodzicowi
Kiechay gdzieindziej szeregia tentue z chymy szonem
Ale w pital nech mu kate zabie Dupz Minem.

13. Kop z wileczyńska. Za chubiny.

Tringrad Dziel Kop wileczy, wielki cud natury,
Muzne Turierze, matemi tak zaiat pasury.

Przelecz iq zaiat dobre, y iuz dziebie korew
Korby wierzy, wileczy ugoniomo kopow
Kiechic smiele skowronek, teraz Orta kusci
Kiedy kop mady, mczyn Dziel wileczy, Duci

Coz to za boga, o mzna wileczy! urady
Zes kawska tak madygo wieba dla wyjody,
Lamas kora, on mady, iakre w takim donie,
Gdzie wielki nie igroniue, mady nie utonie?

Coz czynic fortuna mi tak madygo dala
Woz go w brzezach miodoci trzymaj byc chciat,
Zaw w gzybokim kurcie nech rosteyszy bredi
Dyz mi grzeie madygo topic sic nie jati
Korey mi cutosi, bardzo wiele chodi.

14 Uralenie nad Damg de Domo Nideciowna, ktora byla z woio
La Lapiechq, 2. La Rysin skim, 3. La Prohinski, 4. La
Opalin skim.

Wymyślezy Fry Lehng, wiecznie o tej szkie
Panem przy Wilhelmach, widow przy miaz grofke
Kiechic kop przy kiedu, a muezicel bez Orta
Pan bez wileczy, uenake u nich Quo ka.
General bez wileczy, a kury bez
paci, moze wrosta.

Pisane
Damy.

Damy.
O nowość

Prera

Przeracna Dama! zał mi twej urody,
 Ze bez Korzyci, odprawujesz goły
 Kieszury albo wiem Koto ciebie Zapad
 A drugi jak Dys porurami drapat,
 Trzeci Wolub, co miał poukrować,
 Kwarty Opalid, co miał pocadować
 Wzyci goy ciz Wenus, tak cizko obraca,
 Biedy są w Tobie smaku nie domaca.
 Kos Szapana, tudzież opalona,
 I Drapano, w reszcie Szolona

Opalona

Przez nie Zady mey piękney urody
 Ze bez Korzyci odprawujesz goły,
 Powietrzem Zyc, y lubi Szapanie,
 Kiedy Szawienzki, dobre iest Drapanie;
 Szonosi i Szodyzga przepalana w prawdzie
 Szypatze sobie, bos napisal chardie
 Sztery wyrazosi Koda Szczegicia mego
 Ktore nie nie są, bez Szpata piędzgo
 Szedy Kupido caty wot szedzie,
 Szap, Szrap, Szob, y Szab, przeciez Szaba bydzie.

15 Polubta Tatarska.

Bozaniti to Szalobon y gozdiem permiechu
 Ze wodg mozna Szmyc Katedy Szoneli z grzechu
 Szgd ocyz kiedy padrzg, uszy goy Szuch rzeczy,
 Szuchajg: gfbz pdoczgg, goy Szourek Szornreczy.
 Maige wzgznia Szolaka, Szurka z Szrokep
 Kaze Sobie udy zgorzai, a ten mu utropu
 Na Szoneli da wzreteczny, Ktory ledure wrazi,
 Sztych miast mu ial Wegora ze Szory obdazi,
 Szwing Szniost Szonanin, ze ow grzech pokudg
 Szawizy Szoren na Szidg, Szajca na Szerdutg
 Szepozeyby Szuchasz z Szajec, nie zrobid Szerduty,
 Sziz Szonanin Szid Szby od owey Szokudy,

15
 Jac.
 Jaime Sam got lawi dwoje me miade
 At most Ska zhey mienawy wybudowai chwały,
 Prosi ugiada, by hej spuciel na gac lawi
 Szewiac Szap Szgg powoinesz Szaw
 Sz hej tak Szpowiedziat: Kiech Sme me Szawa,
 Sz Szrylusz Sme Szpuciez Szawo gac.

52 / z nim przyszedł do siebie, bo dwaj tylko byli
On dopadłszy Dachmata, już w dwieście mil.

16 Przebieg

Czasto się Knieź bożdaż mnie Zabito, a Ono
Lepiej mow kiedy się Knieź, bożdaż mnie obraniono,
Do się optucces z tego, dopadłszy gdzie Strugi,
Kogo Zabito, zedne nie obmyśl tużi.

17 Kuzba z Rejestru

Bewny Pan przyjmujący Strugę, rejestru, Strugi
Spisad, iakie powinien, czynic mu niedzię,
Kazido się ze Struga niedzię, na łowie
jeszcze zostad na łodzi, a Pan na przewozie,
Kanie: y gdz na niego woda o radunek,
A temu pono głow, Zaprzętność był trunk.
Krecze: Czekaj Mospanie! obaczy w Kontrakcie
Jeżeli mam napisano, czy mam radować cie.

18 Pilna Kważ Cnota

Kadobna Dziewka we wie miała jedna ledowa
A postęży z igrac z Karobki gotowa
Do Karceru jej, nigdy, nie puszcza z Domu
Pytana o przyczynę! Na wielkiego sromu
Pybys cnotę Strauda, nie jedna się sparza
Matka na tym, trzeba iż doniesić do Ostarca.
Juz do Lab Comnastu, Maturiu nie wręce,
Krecze Dziewka; a nie wiem, gdzie Cnota w myś Ciek,
Więc podnosi Kozubę, miało odpuścić,
Tu u Dziewek ta Cnota, tu le ciebie niedzi.

Ta na owe pomzeli jej upominania,
Godniejsza Uczciwsego była pomieszkania,
Obym gdz niewopustne, nastąpię Otatki,
Kwosty, Ciotki, Komoszki, wzmogę u Matki,
Ze iż poszła do Karceru, lecz sto razy powie
Zeby Cnota, iak sta, pilnowada w gbowi.
Węce pomogę na Matczyne Dziewczyna przedostę,

Antonius
Anagramma.

1. Antonius
2. Natus Salus
3. Antonius Albus
4. Antonius Lapsus
5. Antonius Latus
6. Antonius Latus
7. Antonius Salus
8. Antonius Latus
9. Antonius Latus
10. Antonius Latus
11. Antonius Latus
12. Antonius Latus
13. Antonius Latus
14. Antonius Latus
15. Antonius Latus
16. Antonius Latus

Bartholomaeus
Anagramma
Latus Bohemus.

Zajrzyj sobie po każdym Tancu między Noży,
 a jest ci nie Izabela, co raz rzecze sobie,
 a w tym siedział Strachy w Stajni ze przy Dobry
 i wzdry: w przód się Edwir, a potem się pyta,
 Czego się boi zgubić? za co się tak chwyciła?
 Kreci: byścieś wiedzeli; Izora mówi aże,
 jako mnie nim tu poradę, matka mi Także,
 Zebym w Karczmie tancując nie Izabela (noty)
 Jej ci co raz poziraw, lecz jest iestże poty,
 a Strachy, mozdabyś tancować bez Strachu,
 Choćbyś z pióra skoczyła, a w reszcie y z Dachu,
 Kiedybyś mnie prosiła, takbym ci ją przyrzędy,
 Byśby się Gospodarz, y z Suroblem uciszył,
 Jyżbyś niechciał tej sztuki pokazać Komu,
 Jesteś chcesz? w kudu do Brogu, ze omg po Wyjornie,
 a Dzwonka y Ja szyc, moze Kochany Doby,
 Ja cię proszę; Zapłacie Matka w roboty,
 Niech dał się dnuje prosić, nie Zadrige mbota,
 Jednym jej ale sporym, aże w pud Izwota,
 Przybił Choć Brednalem, w onym Brogu a ta,
 Wyszędzi; już nie skace, ale w tancu lada.
 Woz gdy przydzie do Domu, matka moja mada!
 Pociąłbym co dzień teraz do Karczmy chodźta,
 aże boż się o mg Noty, bytam z Dobrym Etchica
 Woz mi gładkim noty przyrzetował Curekiew,
 Tak Dobrze ierw czuda kiedy miał pepet
 Trzebaby onu Zapłacie, za taki pepet
 Obiecałam mu y to nie wspomnieć przed Nikim,
 a Matka: ziedze Diabla, Kurwo z Dremiełondien.

19. Prima spriti

Trafiła się wreszkanoc Kwietnia Dnia pieruprego,
 Jdźcie Mag z Long usiadłszy u stodu jednego,

Cz...

Tylko przodek swiego Kabatu kuciu,
23. Szлюб, Sobolowskiego z Kunickag. M. Skrzydy.

Przenaza Serce Cyca, Corta bolem,
Ze miedko z Domu, uroda mu z Sobolem,
Darmo sie smucisz, Cyceze w takiej Dobie,
Sobol, y Kunika, omwazg byz na Sobie,
Kiech y Warszawa, temu sie nie dziur,
Chwytae Sobola, uczcie sie Myslur
Nie w kos go biucie; idac za nim w Bogon,
Ale iah Kunikaj Chwytaucie za Ogon,
Ciesz sie wize Cyceze; zesi zbyd z Domu mela,
Kunika iuz trzymna, za Ogon Sobola
Ogon faj pachnot, ogona dostata
Przez co niezmiernie Cyca rozgniewada.
Bzd Drowa Kuniko, Tyi z Sobolem pieknie
Wiem ze sie Kunika Sobola nie zleknie - -

24 Kadgrobelu Bijakowi.

Tu lezy Diberfusz, chmielem postrelony,
Po Smierci ten Kawaler, w Decze pogrzebiony,
W Drowarce sie urodzil, w Karcomiego Ochroczono
Za Dusze jego w szklane Naczynie drwoniono,
Oklad za Lywota, Nos do Alembika
Jardziel do Trub ozgwistych, Zgby do Pi. nika.

25. Suzcie S. Jana Prsciucia.

wniosi Diabol Daby, na Sadac Heroda,
Cy dziur w Dachu, czy ciastnym Komineo,
Iam uciek, moirge: niech ta rady doda
Pom ia nie bywat, miedzy Dworskim goninem,
Mnieiby z Tablicz chodzie trzeba za nig,
Kstyd mnie Starego, La starz isi Pariz.
Dosc zem poznosit Diakotek wiele
Z Ktorych sie mozna wszystkie nauczye
Jah mozna anowic z Panem, z Chlopem Smiele,
Jah iednych zgubic, iah drugim dokuczye,

Przelewiezicie Kialla.
Kwi Cyca Slance, Arz Zyt myz dhaned,
Mie Dyt, myz gorabeczi, Nie odfrany, smier od Biechi
Smierc se dzie za kasem szpacz pul tym czaem
a Dyt z Mym Do smie skocy, wodke faj kaloz Dity.
Kadgrobelu Biepmu.
Chop Krotki, Krotka Truna, Krotki tez Kadgrobel
Tu lezy wirrotem mady, Lat doro. Jyd Sobek.

Kadgrobel. Gpofchemu.
Tu lezy Gpofchi
Barz oblachie Soliki
Zabity ied z Kachicha,
Spoczyna tu do Bicha.

Jak można skryć, i robić z swej praktyki
 Złoty wyznawców, z drugich męczenniki.
 Jakiż nie długi z Dabiej rady Jana
 Dług w królestwie okrutne za króla
 I za rozkazem wrogiemu Tyrana

Pod miecz skazując, i na życia stracił
 Spytaj się za co Jan ginie na placu?
 Za to że Daba, z Cortą na badacu.

Zginotem Janie, ten straszał króla
 Za kieżodzie Amory z Bradow
 Przeto królowi swojemu umorzyć mola
 Co je w sumieniu gryzł, ty płać się gdowny,
 Miałbyś i teraz na swą krzyż obrze

Pybyś Zabraniał, braci siostry po siostrie.
 Jureś wyprata Drodziwa sekretko,
 Jesz świętej prawdy Usta Laurigade,
 Kasy się z Cortą ceterz Krui Skafarko
 Kiedyś z Króla z rozumu obrata
 Cierzył się wrodmo z swocy radz Lytko,
 Ty urdził: Jana gdowny na Rudmisku.

Chociaż wiec jego onastwo Usta onilez
 Przeciż im wroto Babo! groziż paken,
 Wrietas Baranka w swą parzoretę wilez
 Przechodząc iadem, Lmiez i z Radasem,
 Wiesz że na kogo tuwia dwoi się stroz?
 Tyś Garcia Kora, Jan Baranek Wozy.

26 Zastubiny Dębiniejskiej Herbu Lauric, z Łobzińskiej Herbu Kacwan.

Ze Dębiniejskiej z Łobzińskiej, hierze Zastubiny,
 Dobrze: bo najmocniejszy za Łobz bywa z Dębin,
 Łobz bez wrota, a wroto nie bywa bez Łobzi.
 Osz Dębiniejski z wrotem, do Łobzińskiej godzi
 Kacwan = swego Lauriczyku (Koroguz) się staci,
 Dębiniejski do Koroguz poręcza dodaci,
 Kacwan w swoim Zastubie, ma z niedurowiem Panng
 Dębiniejski lepiej trafid, wroto widowy Dyanng.
 Tem Dębiniejski wroto widowy nie Panng kto zgadnie!
 Bo ma w Herbie Lauric, w Łobzce widowy Krajnie. I

Przywarę Lauric.
 1. Otek nie podobna by był wziętym władzy,
 2. Pyotyżch bywać wól budne Korady,
 3. Wrodozym Galami, modym arzeżiży,
 4. Dabki z tych bywa, a miki podziwy.
 5. Doktor nie dożył, wielka Korowi władza
 Ale stracha Dabki wsi, one i jego kado.

27 Lawnik z Grylikiem.

Kata się zwada między Grylikiem,
 A z drugiey strony, Krakowskim Lawnikiem
 Jamiasz Swoy brody, (Kłopot przyniewołał,
 Ze przymieszony, piłą Dupę ozoleł,
 O takie gdupstwo, Lawnika w tej mierze!
 Rowno piłą Dupę, z Swoię Brodę bierze,
 Mię Lawnika nie będzie prośakiem!
~~W~~ Broda Drosza, ad Dupę Kostakiem.

28. Gorzadka.

<p>Jan Babatarsz rano wstaje, Ledwo ie szcze na dzień swita, A znalazłszy tak ig wita, Amos meus et gaudison, Witay Rodka wodka Lyeia, O' Mitości Drzucha mego, Tu sola mentem recreas, Tug sola letificas, Oty napędziasz onnie radości, Oty serca ięstos' pociechę Sine te non sapit vita, Prudem jam cessisseon fatis, Dor ciebie swiad nie smakuie Dawnoby smiere' pogrzyzła, Tu Epicis one facundum, Tu Nullum facis prudentem, Ty mnie czynisz rozumnego Ty Luedrie karmisz Madrosię, O' Meum sware Crematum, O' gorzatorane leonnosci, Caż drugi plynac obficie Una hora cum deticiat Jeden garniec gdy ustaię, Witay dobro dobtliwe, Ne solum summe delige Quod nunquam num pam amorem,</p>	<p>Dobry dzień gorzadce daie, Już się a gorzatkę pyta, Salve Dulcis Aqua Vita, In hac Vita Solatium, Podana mi do wypicia Pocieszenie swiata tego Cum per oncum guttus oncas, Et curarum tollis tricas. Plynę przez gardło z lekkością, Sni się złoto y pod wiechy. Mea cara aqua Vita, Si non bibisseon satis. Gdy cie Głowiek nie Kosztowa Gdybyś mnie ty nie Lyrwita. Ridiculum est jucundum, Tu erigis fatiscantem. Rozkosznego wesołego, Ty Ciotonki Kzepisz Czerstwowię. Veni sub meum palatu, Podcieisz do moich wongtrnosci, Niechay się Kzepi me Lyeie. Tun secunda salve diet. Drugiemu wiaz pokton daie Lyan oncomu, Lbyk Lyezliwie. Ne tibi semper oblijo, Modo tu agas Tutorem.</p>
--	---

Ciebi

50 Ciebie Sędziwie, miłuch, Ciebie wście oblique,
Ze poki tylko żyć będę, Poty ciebie nie porzucę.

29 Stary Bijak.
Pół, lata, na te lata, ma głowę godziwą,
Kąs, parki, swe zegarki, nastę, Libitiny,
Stary swe zegary, nakrecać do szczy,
Mary Jaina ostre kina, zj smiera ostro zby,
Katafalki Lat Defalki Prawia nam przed oczy,
Strachem omrozi dni rewol. (Zas goniec ochoczy,
Ty nestore w tymon lekworze Prawisz izryp wczarach,
Dusisz czary y pułhary przy Rodkich Zegarach.

30 Wizytanie Listowne Przyjaciela z Cudzych Krajow
Witam z Rodzozy, Sercem, usły, chęcią,
Siorem, affektem, myśla, y pamięcią,
Wam zaś nie mylnie drog Długich rozstaje
Pola, Zagony, Drzewa, Ławy, gaje,
Wam łone y miasta, goścince y Dworki
Arzki, Dokiny, Kowniny, Zagorki
Wam coscie gnali konie z Kobowoty,
Bog Zapłaci za to izescie pieścoty,
Zycia moiego, z tej szczęśliwie drogi
W dawne na powrot sprowadziły progi
Witam powtore, a czyjaś to głowa
Pomyśli może! opowiedzieć Bowa,
Jako swoy przyjazd, długo nie wdziany
Bolesne w sercu przytko zgoiś rany,
Wierz nie wierz iak chcesz, ia co pierz Bowy
Wom wyznac sercem, y przysiędz gotowy
Nie wiem co to iest czy mamona wta
Czy tez przyiazni Natura iest taka
Ze iak Zwyczynie, bez Ronca na niebie,
Tak w zyciu moim nie ondo bez Ciebie.
Dornadom teraz, bo czylim grad w karty,
Czylim przyzwojne z kim formowad Zarby,
Czylim upad, pid, fad, czym czytaś papcery,
Lub po ogrodach czynid spacyery,

Pacierz Dobry.
Przeciwnie Lubrom.
Lubrze Marcinie.
Partowski dy nie
Dys byś uważnie
Mowid wyraz nie
Czyze nasz.
Nie bydyś Zwany,
Za szelmę miary,
Z Kasz y z Party
W Piekle Zawarty,
Kory i est.
Jednym byś chciales
Kwabę rzędateś
Krotkicy na ziemi,
A nie z siuztem
W niebiesiech.
Lubrze Zawieży
Prędzie porzeczdy
Ty, Broze Znam
Kastolikami,
Surge sig:!
Niechay wyryte
Będzie przybite
Na szubienicy
Jak na Tablley
Jmie tu wie.
Jak

Tak mi

Tak mi się zdało przy każdej zabawie,
 Na Krzesle, na piwie, w piastce na murawie,
 W Polu, w ogrodzie, w Bokoju, przy stole,
 Jak bym w Smiertelnym leżał iuz Mauzole,
 Za nic potrawy, Cukiery ładaiake,
 Wina Węgierskie, Francuskie pentaki,
 I Ktore bydy wszystkie specyady,
 Zadnego u mnie pleyzeru nie miały,
 I tąd w życiu dysguet, i tąd w sercu zgryzoły,
 Ze cię nie było iedyney pierzchoły,
 Zucadem potwarz na leniwe czasy,
 Na Opieszade Legarow Kompa sy,
 Jze przez swoje dorady czy formęta,
 Przyjardu twego, trzymady monogta,
 Sprzeciwiadem się z samoy Nadurze,
 Ze mnie w takowey chciała mieć posturze,
 Bez skrędeł przedkich, bez piot, bez obrotu,
 Bez szyku, w gory bez wolnego lotu,
 Dym w rowne i Cidy idąc paragony,
 Wtamtę ku sobie, onyż wylecieć strony,
 Ale! Bog Jankaw, gdy ci w dawne Kraie
 Krzyciem przywraca, y chcioni odai,
 Gdy cię iuz myślę, choi o pedat anierę,
 Przy ścierrey prawdie, wyznawam y teryę,
 Ze serce rosnie, y Koro iuz było
 W pud obumarte, przy sobie ożyło,
 Tomyż się przywrout, y tak mi się zdało,
 Jakby one inbra Dusza weszła w Cado,
 Co by się zdało, Dziwiny lecy piorem,
 Jutro popierzę z Cadyim moim Dworem.

31 Wolności Polska.

Ma wiele Polska z wiechu przyczyn chwady
 Bo czy Bory, czyli Trybunady
 Z ludźmi, nie iednego męza
 I do piora Lna Prewi y Oręda.

Jak czarci mierz
 W Kiekle czy Dagerz,
 Jak ci tam siedzee
 Lutrom powdżieć
 Przydę.
 Mowię o Tobie
 Lew wybrał sobie
 U Twego Pana
 Diabla Tyrana
 Krokusstwo tuwe.
 Za swe nauki,
 Wyklęte szuki,
 W Kiekielney masie,
 Wiecznym Tarasie
 Będę
 Za rokosa swata,
 Niech ci Zapadła
 Dwidie sromotna
 Wielce przewrotna
 Wola sworia
 Ładest y piłes,
 Zbytki brodes
 Teraz ci gody
 Ale takie gody,
 Jako w Kiebie
 My się ciwierzmy
 Doza chwalemy
 Ze kiei onyż cebie
 W Cyszczu, ni w Kiebie,
 Tak y na Ziemi
 Teraz gładny
 Bos nie był gładny
 Pozwac z nami
 Kabolikami
 Chleba naszogo.

Dbuj za Kiełbasy
 Przez długie czasy,

Tobie

Ma Ciel

60. Ma wiele chwady z Ludzkosci spleńsion,
Z Pol, z Gor obfitych, z Dogactw, z Krupców Zbion
Stoli nad wszystko w tej mierze,
Pierwszą gorą jedną wolności bierze.
Porwoł bystremu Cytow rozumowi
Czy na Wschod, Północ, czyli ku Rzymowi,
Czy tam gdzie stoicie w środku Nieba,
Kajgorzty Lustr dopieka Feba,
Pierś na rozśladny sentymentow wazg
Krolewstw wspanialosci, Monarchiy powazg
Reymantow pierścione swobody,
Prawa, Rząd obyczaie mody.
Chociazby w z gruntu wzruszył Macie Stady,
Dunskie, Niemieckie, Hiszpanskie Senady,
Rzymkie, Francuskie Parlamenty,
Rządy, Rządy, Obóz, Regimenty,
Nie znajdziecie w Państwach, ani między Pań,
Kad przymiot, Ktory Polce z Nieba Dany,
Gdy wszystkie do wspolney swobody
Wolno Stania rządy, z Narodz,
Statut Statutem, Prawami z prawa
Krot Krolew w rządach, Ustawę Ustaw.
Paniuzi: Stuzem, Prawu Bydnie
Stuzę prawni, Panie w przytozney.
z ten to Zasteryt ten Charakter Stody,
Ktory z Polakom bez Zakate Cnoty
Jmie z Kawg; honor Stady,
w wieczno trwade w piśmie atnady.
Ten inak jest, ze sz od Nieba wybrane
Polacy: wsratze; a Polo nazwani,
Znak Kory w Swiętej Dubryceli
Zlotą Stymy, innych Kreska Dzieci.
Ten klejnot co go w Zawatku oddady,
Polakom Nieba, Koresz suriat cały,
Nie ma pewnie, z Jubitera
Nie Dobierze, taha Jęz Cera.

Tobie ciekany
zborgowany,
Daj nam Dziwiaz,
Jesmy na Ziemi
Lustrami temi
Kady skerany
Boze Kochany,
Opusci nam.
Lustrów waszymy,
Im nie gotujemy,
By odpuszczone
Były Zydakone
Kasze Winy,
Niech nad Lustrami
Dyppen same
Bog sprawiedliwy
Będzie tak Mściwy
jako z ony.
Lustrze przeklęty
Ha Rzym zawzięty
Kto nam zle powi
Lecz nie Lustrów
Opuszczamy.
Kazotay Panie
w Pielce Mierzkane
Lustrów Podnikom
z Podnikom,
Kajym cirowayom
Knechto Parbowski
Lustrze skelnowski
Do Twoy biecej skoty
Kieckelney smoty,
Jmie wia nas
Mowig ci smieko,
Ludu Lustr wiele
Przez two wykrety,
Lustrze przeklęty,
Ha pokowzenie
Pety

62 22 Lada Przyjacielka, Zachęcająca do Stanu Duchownego, y pokazująca
Przebiegi Świata.

Niech było wieczne za to Doze Dzielki
Ze mnie od Świata, swym Mianieniem rze
Uwidzi, dalekim od Zguby
Przez Zakonne postanowid' ślubu.
Do ktor nie przyna! iak jedna rzecz zowady
Światowej kłubić, y trzymać się rady.

Co jest: za jego iść wykryty
Wolę, z sercem, puscie do przoty?
Kos nie doswiadczył: Tywa odchran Zguby!
Mizorne uciech momenta, y chłuby,
Jak czysto nad Miec i Mordence,
Czyż ranig, rozpięzione Serce.

Dybym dla prawdy, y rzetelney proby,
Naypierwsze w Świecie, stawid' tu Owdoby,
Datyby, Josie iawne dowody

Jaka zguba: z Światowej Surobady.

Widziećby było, iak wiodo Cetry
Smutek rozstraja, y rozrywa chytury,

Jak mgdło: troydorne Kerwey
Na p'aczliwe, w punkcie stroi śledy.

Jako tam gorie się, skoczne Zaczny Karnty
Lamentem Koncig, pierzeczne Dyszlanidy

o Umyst w troskach nie wiody,

Co godzina, ramiera na pody.

Widziećby ale, proci widomych rzeczy,

Wiem ze mi Karzy kuraię nie sprzeczy

Jak pedne Niedatku uciechy,

Jak się czysto brami Koncig smiechy.

Co są wytworne w melodyach pienid'.
Z nektarowego p'dynęce strumienia!

Co w głosach wzniesione alby?

Co Francuskie Menwey, y Salby?

Jeżeli nie Dradne proci Morza Syreny!

Kopia Listu pewnego Świata
ca Wdowca, Konkurrującego
o przyjaciela Jmł P. Rejny.
Mnie wielce Mle Kanone
y Dobrodzite.

Dada mi się wiadomość ze
Mnie w Kanona Nazyz, więc
znam się z Moim do Włkan;
ny oswiadczył Włkonem. Dy
wiedzą dobrze Ludzie y Josie:
dzi, iakom sobie d'iebora k'zo:
ng watyf, idery razy na lret:
kim dniu iada, a Suda sca
do Serpa, tory razy na Ma:
Tym dniu, a mianowicie do
Cierlice. Wiedzą dobrze Ludzie
y s'omsiedzi, ze Mnie iest za,
co wiec, y iest cym co p'ocaj,
a Dybymy swoje orecy Hu:
kie do kupy, bydoby na co woy:
zowie, bo po Kiebowce kic nie
ubypo, bo Kiebowka z groszem
podozryda, a ze dwoma
wstada, sam też Powiek na
był od tego, w k'rdy Dniur
zayzrał, jest Trebicka kicby
Smucion, trzy Świniki ma
kan Rog, pod Wpysotkami
prosięka, Wp, k'o by do praj
Wobannie toso. Spodnie
Muchaierowa, Maratonka
Kicby Nayslicencysa Toka,
Pał Arzemienny na Woypr
Blacha Moizna iako Tomi
Lyznik, Jzodnik, Kurnik,
wsp

Co wiec

Co wie po niemiach Deklariatne Treny
Gdy się Zeglarskie topią Dudy,
A dwa wygodne Nucz Alternady.
Jeżeli nie Cho More wygestym Lesie?
Po Debach Wicher rozlaia y nie sie?
Duknie, a w punkcie swee Dony,
W Inrze rzuca, y roznosi Strony,
Co są Siłmety Zamorskie Kanary,
Zaprawne gusieam przy Kłobach puhary?
Kto kiedy Kozłował? to przyzna,
Kłodka gorzci Cukrowa truciżna:
Pogodne Chwile, wesole Uciechy,
Zarty, z Ochoty pomierzane Smiechy,
Momenta, cżady godziny,
Do wesetney sposobice miny?
Czyli są nie zmienne obieda Cynozury?
Co gław pogodny, Łazgiuszy Chmury,
Na Model, nieśbalku fortuny,
Tu promienie, wnet big piaruny.
Czy nie oweo, Kłobak Hippokondryka?
Co razem ptacz, y wesodo Kłobka
z Karmi, y gda szere, y rani,
Bie, broki, wychwala, y gani.

39

Rady Przyjacielkiej, przyzicie.

Bog zapdać Bracie Kochany, za radę,
Tego momentu siat rzucam, y radę,
Gdzie mnie twój Korpuls, gdzie Bog woda,
Jsc? czy kcić? mysl z chęci wywoda.
Dozatem iawnie, jak świat Droyca Luwda
Ile czy się dobrze sbawia, na to godki
Na to się sbforacie konieczne,
By na Duszy z Ciadem zgubił wierznie,
Wpzytko u niego Kłamstwem moie Dancie
sumnienia Lawd, Oczu Obrukanie,

Wpzytko to iak z rybka 53
wywinot. Stalki w Kłob:
rych Kłoborka piwo
Kłobockie wazyda, y do
Warsawy wozida. A iere:
li tez w Kłanna, chę,
wiedzieć moie urodę
Jam Kłob dwoe z pod
Ozona nie wypadł, w
nawey Paraffij moie do:
mek nie postadni, y sta:
ry, bo same ofna wlie:
mie powdariby, wiec
ierele podoba w Kłannie
isć za mnęj, przg one
wypuscic stowu, nie
przez Przyjacela, ale
wrgę, a teraz Łobdaiz
w m Kłanny Dobry
Zycki y Nayni
sz Kłuba.
Antoni Kłepiora
Podpis na Liwie.

Moiey Kłicney Damie
Co iz Wpzyty Inacie
Chodzi w Czerwonym
Kłobacie, W m Kłanne
Kłeynie.
Oddać należy
w Kłobietynie.

Moia Dusza twiey
Duszy
Obrwada w Kłob
Woz

Uciechy

Uciechy, honor, Ładne Zbiory,
 Sz to jak wiast, Znikome perory.
 Kiech kto chce mowić, ze Uciech ponety,
 Jgrzyka, Wańce, Fry, Dale, Bankiety
 Sz Krolow, Kanstw, y Domow Stawg
 Zycia Drowiem, te sknowa Zabawg.
 J ze weselne wiwat y Okrzyki
 Stroyno chuczge po storach Muzyki
 Swawolne ptygy ze spiewaniem,
 Sz kiechgnym; Zelow: rozewaniem.
 Nie wierzam swiatu, choc' Dniw Zefit wieie,
 Do Dniw spokoyny, a jutro szaleie,
 Dniw do fortunnych Inud' neie,
 Jutro Zaglom na skopud wykryci.
 Szczera to Dorada oczywiste Drowdy,
 By z Todem Imorzye, Zaprasza na gody,
 Wiatrem nadesze stawia Dianie:
 Na powabne Ocbu Oszukaniee.
 Na to sz pizg z wchanem Dzymierze
 Przy nie odmiennym parolu, y wierze
 Ze kto Dniw w parze z swiatem skacie
 Jutro Krowawo uciechy optacie.
 Wize Vale swiecie, omylne splendory,
 Dwory, Uciechy, Kowefrye, Zbiory
 Bog mi fortunę, Bog honorę,
 Dom Łakenny, Driedricdwer, y Dworen.
 Ten Dniw Dokument szcierych meich chęci,
 Przewydam, gdzie mnie wola Borka neie
 Sz jutro sam sz zŁaczę z tobę
 Niedwobocnie, sercem y Osobg. w. D. D.

34 Odwrocenie Piętrzymowania.

Stoy lotny z wiatrem, Cudzych Kraiow Szpiegu,
 Madrowci skutkasz! w stoyymay Imped w Diegu,
 W Dalekie nie chodząc Krainy,
 W domu znajdziecie Madre szwentny.
 Czy głowę rzucisz, ty Magry Piętrzymie!
 Ze Jęz po Cudzym piśno skutasz szymie?
 Czy Polski szadziw bez głowy?

Czy sz w

Unwersal po smierci Krola
 na pospolite ruszenie
 Sz ze temi Łady, Zgaltta nam Nag:
 iasnieza Kiecha, tedy nam sz
 racyt ulatai Dzy Ojzarecek. szige
 nas Prymas, Wize widoge Łak
 skaradng kiebespicnosć, tey Na:
 sey Dzye pospolitey, potrzeba aze:
 by sie Kaci wreke Mowcwi Pa:
 nowie, Bracia y Dobrodzisie,
 wszedali, na Łagace, Kocace,
 Ły, sz cigace, Doganiace, Uciekace,
 y Zabierali sz: bionge przedsz
 Boda, y za sz bodza! Na sz po:
 sz polsz, Kuchawsz, Na Oblerewi:
 Na Łak, sz wata z szog nie piz:
 pominali, y Durata pieconego
 przez Boga Zywego. Dziato sz
 w Cersku o godzinie 8, po Ły:
 zmaniu Turini. sz =

Epithaphium Regi Suetia
 D. G. M.

Exemplar magnarum in senatu
 abate qualibatur.
 Super Orbis, gemma Septembriosis.
 Martis vera propaga.
 Suecoru, Pthoru, Vadaloru, Rex
 Carolus XII.
 Tri per profligatos quinguis
 Mordos.
 Bis debellatos Latinos.
 Caeto ad petendam pacem
 Danorum Rege,
 Innocuam insperata miq' Colo:
 niaru Kempublicam
 szgyressus est.
 Jung eam ad frangenda Regi:
 Polonia fidem inducere nequit.
 Tribus

Czy się w składach Chleb przydadł Domowy?
 Do coż z kąd Nioce wiec memi Skłaki;
 Kędi na Zachod gnywiaste Rumaki,
 Do co gorze wiek wschodnia Strona:
 W świat Kieście Stolego Pona:
 Czy przeciera podudnie Cwe Kodo
 Kędy Rybnie Kęzye z Jurazy w Kodo,
 Ała co Cyczystym Cwale przogom
 Dawszy, Cudzym crodem bież Bogom.
 Czy rebys nowy sbyngi megd Nauki;
 Czy Płodoziemską innymi Łazy cstrukę
 Wiesz mi Kto wyjechał Cudem,
 I z Karyta nie powroca Kostem.
 Ale Ławre Nleba sigzaig Sypzpany
 Prouz, Czestobroc Francuskie Sekwany,
 Płodem się ślaczę biegdę Greki
 Ni do Korca Śladni, ni do Teli
 Prozne expensa, prozneyze Ławody,
 Obce dla Nauk kustrować Ślawody,
 Ma Polska Mądrosi rowney Chy,
 Kłora przed tym, sbyndy Steny.
 Ma ślapiendow, Doktorow, ma Skłody,
 I Cwta godne, ródz się Cłoty
 Czy to fastrdzie, czy Łakrdzie,
 Rowney z Cwty, gniciedog się na przędzie.
 Kto mi nie wiedzyci, Polskie kustrowy Kłaci,
 Tyżig ci Męzow na Dokument ślaci,
 Obaczyk istotne przydad.
 Czy do ślabbli zechcesz, czy do Ślady.
 Z Łudnym Przeswistnych Familij Regestry
 Domy, Senaty, Obozy Kłestory,
 Jęby Kowelkie, Trybunaty,
 Łiady, Kęymy, pody abwenaty.
 Inaydziek na Kęymach, w Mewie Cęersonaw,
 W rozumie, w idaniu, powaznych Pładonaw,
 Ała Kłorych Dancie lub bez Korca,
 Kława z Polski uctępnie Morda.

Międy

63

Tributarium facit,
 Plusqm Tyrannice spoliavit,
 Divinam provocavit Aememim
 Dum ambitiosum edatis sua
 gerens Animum
 Augustog Poloniaru Regi
 Coronam detrahere cupiens
 Ipse sua, una cum vi sa
 Exiit ur.
 Fatalig ex equo lapsu,
 Crura, cruxsamq frangens
 Temeritatis sue lugens
 penas,
 Attendite miru in anodu
 Omnes Reges et Principes
 Injustaq fugite Bella.
 Nam sequitur nocens
 Uldot a tergo Deus.
 Pale Kładot.
 Thetys z Dziecmi.
 Stawna grecka Pani Jęnie:
 niem Thetis, maige jednego
 tytko, a bardzo Kłochany sę:
 na, jmiemim Achilleosa, pra:
 gnedo go od Kłwawey wol:
 mym uczynic wozny. Uldy:
 Kławby ze Uldisew stocizyby
 Kławng bidng, pod miastec
 Trojanskim, a chege się po:
 pisać z Kłudnym Kłoytkiem,
 po wozjedkich miastach,
 Kłowiatach z Kłowineyach,
 popisowad Łodniecza, y sę:
 now do Boia sporobnych,
 od Matek brac Kład, so
 ige się o idymaka swiego
 Thetys, aby go lub maderow
 na Kław

6
Między godnemi Szapciewi Senator,
Kowno postrojnym w Mowie Oratory,
Gdy wszędzie w Ojczyźnie turbulby
Zbawienności Afekty Konrudy,
Obaczysz w Gradach, - Alenickich Obłonow,
Mądrych w rozważku, procz Rzymskich Nadonow,
Jak Strzeżę, Zbawiennego prawa,
Lama w restie więcej powie Kawa.

Tu się nauczysz, że nie tylko miecze,
Ale y Piowa, nie przyciądł szczer,

Tu Zważyz Polakow Wyroki

Tu w Porumie, rozgłoch wyroki.

Zważyz ze co słym, co Dyskurs, to szkoła,

W Mądrości, w mowie, cudziemcom Złowa,

Co ziaży Publicki co rada,

No Apollo z Za Kortyny pada.

Więc Gdz chcesz z Mędrec Do twenonenskiej

Cy do Bononickiej, lub do Duacenskiej

Nie chodź Palestry, wszakże Komu,

Mida Mądrości, znajdzie iż y w Pozn.

25. Tal Kawaliera ku Damie.

Zawsze Tyż w technicy, Zawsze lamentuj

Nie mam, bez zicia u Ciebie, choc cyfło pracuj,

Zapomniadas podobno: ces mi nie raz dala,

Nowo na to, ze przyciąż do skutku przyci meada,

A toć wysiło z pamięci, zem uż byt na sobie,

Nowo wymogł, z affektu ku sworej Osobie.

Cy pomniemy prosze sobie, ze mi Zawsze Noj,

Ten twój affekt w pamięci, Ktor, siła broi.

Madstawadas mi nie raz, humoru Dobrego,

Urduge ze mnie w Szczeroci, Kuz, pokosnego,

Adhadadas mi nie raz, bywado przed Oczy,

Ze Adhadawac poumien. Kto w affektu w Kroczy

Planeto mi potrzebnie, za momentu pier szceroży

Kieży w Jescu Tyrantko, Zastopida grody

Jam pchnot w ten czas, iakim anży Lidz z Affektami

A tyż Zawsze jądzieta, memi affektami.

na woynę nie wiegto, Zasywa ta:
kicy, Szuki, maige kitta nie wid:
kich Curceck, ubrata go tez po
biatog Towskie, y między Cortkami
chowata, ze iednak Ulises
bardzo dobrze od szpiegow wie:
Dział ze Thety, ma takiego
Syna Ktory idzieze w dzie:
cin stwie co's nie Dziecin:
nego pokaznie, przyjeżdza
w Dom do Matki, y pyta
siz, gdzieby Syna pedziata?
Matka wszystkie prezenti
tuie mu Dzieci, w bra
Tog Towskie przybrau py
ie droie, twierdząc
ze radnego nie ma.
Syna, co's czyni Ulis:
ses! oto Szuki na
Szuki Zasywa, Kta:
Dzie na idney Kto:
nie Zuczek, Kto:
Ty, Rabelkz y zbro:
ie, na drugiey
Kleynoty, Man:
le, pierścienie,
Zwierciadła, y
Kare brac, col
siz Komu po:
Doba, ki pra
widkiwa Cor:
ka za ma:
rele, Dni:
ga za Zwi:
ciadto,
trzeci

Skowitaw mały u Mnich, watoś ied Miodosci
A Korbj się spodkiewaś, z ciebie tej chytrowci.
Powiedziam: mam troje, dane mi od Boga
Porum, wola y pamięć, to fortuna droga,
Wielka barzo u ciebie, ied w sercu admiana
Co gędina inżere Łucka sercu Pana,
Poczęz se u Konia, scigu, lub jelenia,
A pobiegny popuścisz, i tego udrapienia,
Dozdoż u potanie, temu affrontami
Lalkaige obduż przed Kawalerami,
Z Dobrym przyz Lye Dobrze, i prywatnym nie
Mzięc. w tym saardze bacznoci pilny jak na eferze
wanuy d kiego skroz się Dobrze jak na bednie,
Nie nastaduy go, bo on, w pole cię wyprzedzie.

36 Pałestra Łucka.

Nie boj się Magdaleno, wygrasz pannie. Sprawy
Maż dla siebie kastrobnem względy dośi Łaskawę
Wyzy w pie twoy podnioga, w takowe Rejentra
Do ci uroż z Kaworem, ied Łada Pałestra.
Przy puśo sprawy bespiecznie, maż tyje sposobu,
Maż Rejenta po sobie y Jajkowskich obu
Lubkowskemu nie dufaj, choć si radzi w płocie.
Bo ten prawa Zapomniat, byde na Kommissie
Dupniarski gront dla ciebie, gdzie się tyłko Kuncie,
Chwiecki Dobry Patron, staie barzo dziwnie,
I Jajkowsce, co Laurze przy Rejencie uirzę
Chod Miłoz, y to mied, gdy się Łakodyzję.
Chwiecki fundament, bo ten pierwez i daie
Kkonferencyi uspraure, Jey mu kbo co daie
On Łacnie a Dupniarski tak się przy nim dusza
Ze ań ledure z Jajkowskich, nie by letak Dusza.
Prawda Oni Do ciebie, maiz adres Skiczy,
Tyłko ze miłoy skiem, affekt sympatycoyf.

trzcina się do pierwsze: 67
ni bierze, a moy Achtes
skoczy do Stabelki, do Lu:
Ku, z kąd go Jarał Ołped
wziot na Kowauz Woyng,
patrzye ze się gwadtem
y rąk Macierzynskich do
hoiu wydsiera. Radim
O Nimium felix terq qua
terq beatus
Luisqui v famineos
keret, effugit ante dolo.

Byue Judapa.
Judaw miał Rodi
cow i Jenuzalem,
Cyca Syonona, a
Małk Cyboryg,
ktora wigly by
dag, we snie onia:
ta obawienie, ze
lyna poodzi, wiel:
tęca niecnosy, kto:
ry olazyg bykie do
zgeby Łademu ty:
dowidwu. Przyred
czat potadzenia,
urodzid się lya,
rodzice Ładomni,
radzq zabic dziece,
iednak im Natura
y wrodzona dno:
Dla Miodosi, pielz:
znowac tej idrazę
Narodu swego nie
Ładado się, wice uro:
biwsiz z J. Łowa
skozyneczk, u kieg
Dzielie wdrzyufy
po maż

Łacien

36 Jeden nie bez drugiego, co ich Bando dobi
Nie Łaczenie, wszyscy muszą, jeden nie nie zrobi,
Lecz nie skąpy, rękę, brać się za Regenta
Wolnie wszystkich w interesy swego Regenta,
Gdy mu kto co da, sam się, do tej sprawy wsieci,
Po takim jest nader, Korumpczyg lub
A gdy tego tak uzmiesz, tamci bez wzdęcia,
Domożę Authorkatu tego, podniesienia,
Dumiarcki pchał Regenta bżnie przed sądami,
Sob, co raz do siebie, siagał rączami,
Cóż co jak znasz Dobro, Majestatu, Niebogo
Jaykowskich dwóch, ze stawai Objawa nie mozo
Wije taką całą maig iżnaci Nauke,
Sob nie spał przy sprawie, Dumiarckie tuchę
A tak wygawał Łopewne, miej ten uonyt w zlocere,
Nie dadez nigdy upaw, tacy Patronowu
Korzech stawa w Kalerstwie, y honoi nie prosty,
Tywy Portret wyraza samego Starosty. w.

37 Dobr w sici Szapany.

Raz gdy Łowczemu, przypadku Mysł Dobra
Kozstawic sici na Ksiezne Lwieira,
Przypadkiem, takim, widzi w sici Bobra
Czo natura bawkiy do wiencaera
Napędic miata, iak stworzenie wodne
Dobr ~~u~~ w kniei, ię to rzeczy dziwne godne.
Łowczy iak Ludzki dzieł się z szredstwem,
Pisiami z Dobra, by go z siom zaryli,
Przyznali łopycy, ze szczęcia Łowczewem
Bawdzily nie Dobrem siwy just Nawyci
I taki Łowczego, bionce specyaty,
Ktorych adorem, Napędzion dom cady.
Potal Ma młodey Pani, Oyon spory,
Ma starey, iakies w papierze rupieci
Te przerażliwe z robity zelony,
Kufek Bobrowy, w nos y w garto lei
Dotknieniem owych, smierdzących Kawalcow
Trudno Tabak trzy dni Łatyc z Balcow.

po Morzu pusali,
ktore: wiatry po wo:
Dzie Łapdzit, pod wy:
szę Iskariyoth, z Kadis:
Juda sz Łowie Iskario:
thes, na ten czas kro:
lowa tamtoy Krainy,
obaczywszy z Łatacu
Kolebki od Żak mo:
skiey rzucaicę się
Łarada ię ratowai y
przywiec, w Kłorey
obaczywszy peżkne dzie:
cie, chowala ię potaw:
mnie, a przed tym nie
maige potomkaj zmy:
kita ię byc cżarraz:
potym w Kiebytnosi
Łana swego, ułada ze
Łyna powita, pielgn:
ię po Krolewku Judap:
z tym czasem prawdzi:
wego powita Łyna,
chowai się Dzieci a
przece Judapiek zna:
leziony, drażnid, biat
własnego Łyna, tych
czystych Kłobni Małk
Pcierpiec nie moze,
wskryto sei powiedzia:
ta Judapkor: wiec o
tym tem ię ciebie na
Morzu w Kolebce wy:
rzuczonego wyratowa:
Ła, y Ła Łyna wŁadzi:
go przy podobia, wiec
ze iak ma sz Łano:
wac to more prawdzi:
we Dzieci; wez to
to nied

Spysa ul

20 Nie chciała Harcowi gorzyc w proznej chubie.
 Co im dai miata, wolala dai kubic. ~ ~ ~

29 Lament Magdaleny nad Strazą Jaykoscich.
 Zaczny Chiecki moy, Rejenci Doze
 Kiedy uiz Dekret na Jaykoscich Prozi
 Stanoz, ze Musza opoczywai w grobie
 Coz mi po tobie!

Bo tym sz na cie patrzyda, Zastawie
 Dokiwie lipy, sey, Starali w raz w sprawie
 Dzis biogrodko po Dzieciach Niebe
 Lub Kochaizga, Kastraduzi Pezre
 Z Zaku gdzie tytko mam wstoy, obedy
 Wstawng Dziwierz za tak wretka Straz
 Gwenery szatę
 Zamknę y one Janderoby wiecznie
 Pziem! Ady z wami miewada skubecznie
 Owszem Jey Zaden z Jaykoscich nie Tyz
 Kalkiem Kaliz

Nigdy sz biedna w Let nie uduz
 Smiertelng udrzq, na tych Druvch Koszule
 Cyli sz ochone, czy Lamknę, pewerki
 Dziknie wiweli przy Tobie jak Dzwonki
 Jak serce boli trzawiez me Ciotki
 Co kiedy Tobie Niewierzliwa wspomnie
 Wiecie one peomnie

Tejnety moie Kochane bliznieta
 Kalkary twoi, Kochane Jajczeta,
 Twarz jak mi jeh Zab, Jey po smierci, ieszore
 Jak sz pievrczq.

Konferencya nigdy bez nich zadna,
 Nie obedyda niez byda to zadna,
 Z wasz Kompania, ta przez wasz Zgodę
 Miedam wygodę.

O smierci Broza choc z wyrokow Koscich
 Na coz w jeh Kladaz, bydwu Jaykoscich
 A mnie zostawiaz, blisko wiekhanocy
 Bez jeh pomocy.

Pomoc oni

Mieszkaizga z soby czas nie mały
 a czysto udrzq Juidasz Madzon:
 Kz swoiz popdakuizga, przymu
 sz iz aby mu smietku siego
 przyczynę oinay miata, w tym
 omu opowiada onowicz: Ah!
 Niewierzliwa ia bratogdowa,
 bom syna moiego Zaraz po
 Urodzeniu w Kalebce z Sietowia
 urabioney, na kawatnowei Mor:
 skie wrzucida, y zabracida,
 Maza moiego Zabitego w ogro:
 dzie nie wiem iakom postoi:
 da da, a Lidab oni wiskiszy przy:
 czynid Melancholij ze wsta:
 rowei moiey za ciebie Mnie w
 Madzientwo przymuicid. Do:
 piero Juidasz kwazywszy to, prz:
 znał, ze on byd syn Jey, Ktory
 z Moriskego Niewiepieczentku
 Dziwnę takę Kroskę wyprawio:
 ny Zostad, y syna Krolewskie:
 go Zabid, Cyli wdarzengo.
 Ztey Klatyzi udad sz na pokaly
 a byzszq o jezula Kauce, prz:
 stad do Kiejo, Ktorego podyr
 na smierci wydat, a sam sie
 obwieid. Comerig in Concione
de S. Mathia.

Traci Tullij.
 Tullia Tymianka, Desurupa
 Duchego Krola Kzymkiego Carka,
 wydzang będzq ia Tarkwiniusza
 zawsze go pobudzata, aby Jey dy:
 ca zabid, a sam Zostad Krolew:
 dokarada tego Ambicija nie o:
 tliwey Niewia dy, Chozyniono
 tumult, y w niem zabid Cyca,
 Dardzq.

Komoi mi pdać Dupniarski Regencie
Chwiećki Nurz się w choynym Terz dmsze
Wpoy w raż ze Mng. diev wynurzcie tak
Zmarłym na Vale s.

40 Łocucha Dla Magdaleny, byżgocy iuz za Mzen.
Nie lamentuy Magdaleno, wżak masz być kontenta,
Do ci się uis nadyrudido, za pdać, y lamentar,
Za Regenta, z Jaykouskich, y inoych, dose dobra
Rekapensa, geyu peżknego u Bourta Dobra,
Właśnie ci się na dnowy dobrze przypad seras,
Kos wytarba Tulro, chodząc do Regenta nie raż.
Da y czesto stroudas go czy dla swey powagi,
Czy Zmudoci ku bliźniemu, wiedząc ze stał hayi.
Mozesz z niego co chceć z robic, wżigudzy nadz z Seren
Będzie Kaprak Dupniarskiemu, Ktory zoddad Percem
Z Lubey ciensie, Ktora w Dobrze dosyc jest Komato,
Mozesz ieszcze być Kapelus, Zdaru się na Lato.
Masz y drugi profis, wżak wieis, iako po Katerstwe
Zabowas lepiej, nizli po radionej Siestrze
Zkay w nęgralosci do wdychania, poruszone w Tobie
Nie uedny cię uczynidy, podległa chorobie
Zudastozza też się przed tym nigdy skanowąc nie chciała
Dla Patronow podobno był, Duższ była dala
Nigdy wczadu mieć nie mogła, gdy sprawa przypadała
Schad się Rozent, Trzgu Dupniarski, a też biedna zbladła.
Wice na one utrzywnienie, Ktorego przyczyna
Był Dupniarski z Jaykouskiem, wina Medycyna
Kie nie Turz, zdoney nie chog te defekta tuwie
Tyłko tyłko, Sympatyczne swego Dobra stroie
Ktory kiedy swog Kłdupkz, Lolewad nad Kwa,
Miał się dobrze leci gdy podyr, Za Fortami tyłkow
Szyto iakieś wyrwado się, gdzieś od Solney Zupcy
O iak wriedo Kwie wtył Dobra, az Uciekł z Katerpy.
Tak, też widząc ze mu stonice nie iawnicie w Oknie
Ze wchatu pż nikt nie Lazrzy, y Ogion nie moknie,
Ktory Zwoy lubi widz, y Meleie na suchu,
Kurzył z Kamog, az cę napad, Za pdaćhang w suchu.

Padog znac Core 21
Ze Buic Zabity a
Mng: fej Krolew obur:
Tany, wriada w kerre.
Sp z pie szy meza po:
wżac Krolew, mzy:
uz do iehac przez ulic
gdzie fej Buic Zabity
we krus lerad, Oba:
czy kownica chce stie:
rowac konimi, y byca
ciado minge a idoli:
wa Corka Kzyknie,
aby co pżdrey iehad
y przez Zabidego Ro:
Dica konim przeie:
Drad. Livius
Przamenij Liviu scela:
rii qua homine facit,
Prasit e inductis
Membra Katoma rotis
Ordinus
De pordrenee

S. Udabryk Wiksup
z Obokliwzerego i po:
wzdrenia droskiego
przywiedl do uednego
Pratta nad Penery, u
Ktorego był użię:
cynym gosciem, sam
obaczył Mngi Turzty
Wiaozdowz zmarłowi
nz w uednym pokoiu,
w wżrewniu y w dan:
cuchu, u Ktorey szyc
przywizano trupia
złoz iuz Oczernea
Ja, Waczyszty y po:
wżigudzy wiadomaga
ze ka

72 Tyś płakada ześ stracada, Przyjaciel ta Kupę
 Płakad y Bobt, ze mu Donce nie świecda w Dupp
 Troznych przyczyn, oox na rzeka, z waszych też Stracona,
 Ciebie zgubie! y Dobrowi! nie dada, Ogona.
 Przyeśas go z Miświeńdria, y z Lwykdey Dobroci
 Potwoledas da Ogona, az nad to kielgoci
 Ktory choiby rad y wylicie, na czas z Oney wody,
 Ty go trzymasz to się boisz w Dobrze znowu D. Pr. Kody,
 Łacnym nie płacz masz uiz' rewanz, a cieszce łowidy,
 Ze wryskiem wygodami, Bobt nie pospolidy,
 Masz Miśo La Dupniarskiego, Ogona za Regenda
 Strojie warte dwóch fajkajskich, czyż nie kontent?

41. Forteca Panińska.

Ty figurujesz rozomnie w dade,
 Berta Korony przy woicy powadze
 Nadejcie Nieba byś wtaadada tu catego
 Siobryci Wenera, ta Gouirz jest Prabez.
 Przy Twoy piękności y pomocach Cnoty,
 Serce ludzkich kierek, y Lick y Koderan Nloty,
 Na Krtatł Karaczu, Lawierit na scienie
 Sam w Wyzach igcegi, łomudne skici piemie
 Liczy stnady Ledyon Cudow chwata,
 Teden się z sobą nie zrowna, nie zbrata,
 Cud nad Cudami patrzyć na Twe Dzieie,
 Serce y Rozum, wraz z Myślą ty pieie,
 y to Cud, Serce mieć tak ubroione,
 Dwie Gtadelle obok peborone
 Trubinou^{emi} na nich Bawtyllony
 Crysowane, z obryse Bellony
 Co o Fortecy pomyslic' nadey
 Niechay Pretendent choe' Ty sigc lat Lery,
 Godem nie dobyc, szturmuj się nie boi
 Im większy sztal, tym mocniejsza stoi
 Wodę ma w sobie, proch, kule granaty,
 Dure Palisady, Moździerze, Armaty,
 Drzy Kommandanci, Rozum, Wpłydy Cnota
 Na Wpółki in dult, Łamykaj wrota.
 Zawsz przez Fortes, doklatug urele,
 Sznady

Ze nawet ta biado:
 głowa ze Dami ia:
 Dada, tym cudem
 przerażony Diskurs.
 pyta się o tajemnicę
 Kłosemu bu kan od.
 kowiada, przerażony
 kradawie wiez o tym,
 ze to jest moia Zona,
 Kłosa cudotworu twem ta
 kę kłoz odemnie zastuży
 ta, ta was głowa jest te.
 go z Kłozym grzeszyda, y
 na takowej pokucie miał
 rok ig trzymać będz, co
 u idy stawuży Muz s. a o
 niewinności biadożytoy
 w Duchu będz upewniony
 pyta się z ciekawości Kłazy ta:
 kiejś straszenie ożyd. Kł.
 romu odpowie z tyż tego do:
 chodiz, z em ich na Ładad
 tajemnie z sobą rozmawiają:
 cych, na co Diskurs s, a mę:
 Draz to z tak lichy okaby nad
 bliżnim y dożywanim Przię:
 ciem swoim tak wiele dokazy
 wac, y bez uwagi sądzic? powie
 mi dziełis y ty kiedykolwiek z in:
 szę nie gadad biadożytoy? a prze:
 cie o tobie nikt ile nie rozumia:
 g, tak serdecznym Muz s. wzrusz:
 ny Ładem, gdy się uad do gorzcy
 Modlitwy, y widyżę przytomni,
 Ład się cud, ze ora głowa ius pra:
 wie zprochniatym językiem te stow:
 przemowida: Ego cum farina non
 peccari, na te stowa widyżę po:
 tryt wieli, cieszce się tym traf. s. nie
 kontent

3 Na te sztuczny Fortecz, Fortele
 Kapitulny piewczonemi idowy
 De druga iestem, y co oaz do Nowy
 Wskon, Jurament, Obiednice dary,
 y tym podobne, rzucaig perary,
 a dy sy Chauci, sub Arsenat Kali
 Jus iu, pretendit, do fortex wal

42 Prelati et Officiales, Ordine,

konwentowad, rozkazat trupa pod krubieni: 73
 ig pogrzebionego wykopać, którego gdy przy
 nieszono, a głowę owę przydożono do trupa,
 Lazar sie ziozta, y Bzdowiek kilka miesicy
 pogrzebiony na Nogach Kanguzsy, do Gaffa
 te Nowa mour: Domine Comes, innocentis:
 Jimon et integerrima Coniugem tuam, ju:
 dicasti et indigna supplicio affecti crude
 moperantes a morte.

Papa.
 Cardinalis.
 Patriarcha.
 Archi.Epis.
 copul.
 Episcopus.
 Generalis.
 Commissari.
 us Generalis.
 Visitator
 Generalis.
 Praeses
 tuli.
 Minister.
 Provincialis.
 Vicarius
 Provincialis.
 Ex Provinci.
 alis.
 Sca Thia le
 clor jubita
 tus.

Vado mori, verum est, sic transit gloria mundi
 mors iussit Caves reddere, Vado mori
 Vado mori, gero Mortalem sub Mure Vestem
 Jam mea pallescit Purpura, Vado mori.
 Vado mori, Patriarcha iram patescit Adamus.
 Hanc ego cum patris ambulo, Vado mori.
 Vado mori, Mitra sacer Archi Episcopus alta,
 Mors calcat Mitra Cornua, Vado mori.
 Vado mori, nunc mihi succedit Episcopus albes,
 Pontificale pedu desero, Vado mori.
 Vado mori, Lex est Generalis, et haec Generales
 Obligat in quovis Ordine, Vado mori.
 Vado mori, mihi Commisum committat, Munus,
 Longa Via restat Mihi, Vado mori
 Vado mori, modo jam vivos n' visito Fratres,
 Debeo Defunctos Visere, Vado mori
 Vado mori Elector supra Capitula Praeses,
 Nunc mors Electrix libera, vado mori.
 Vado mori, Vestrum vetuit mori esse ministrum
 Jamq' Ministerium finio, Vado mori
 Vado mori, nemo meus vicarius optat
 Ipse meo fungat munere Vado mori
 Vado mori, mihi jam nova Provincia restat
 Extra quam vocat hinc exulo, vado mori
 Vado mori, jubilate Deo nunc Omnia mecum
 Summa fruenda Deo premia, Vado mori

Vides, nihil illa un:
 qua in se
 peccavit, sed
 tu in illa.

Custos

74. Custos Pro- vinciae.	Vado mori, frustra! non est custodia vite Et Custos Dominus sed nisi Vado Mori
Definitor.	Vado mori nunc finitam Definitio vitam Definita mihi tempora, Vado mori
Secretarius Provincy	Vado Mori, jurans secretum pauidere Nulli Servo secretum nunc mihi, Vado mori
Socius Pro vincial.	Vado Mori, qui servus eram, Sociusq; fidelis, Nunc mortis Socius servio, Vado Mori.
Custos Con- ventus.	Vado mori, mea sat fuerat custodia Fratrum Custos Fratris erit quis modo! Vado Mori
Guardianus.	Vado mori, Mors sat totum, devastat et orbem Nulli salva datur Guardia, Vado mori
Præsident.	Vado mori, quid nam mihi sepe præse iurabit Nunc subesse neci debeo, Vado mori
Vicarius.	Vado mori, Per primusq; ac ultimus esto Ultimus ergo homo nunc eo, vado mori.
Lector Sæ Thæ	Vado mori, lucem nam sim visurus an ignem, Hæc est subtilis questio, Vado mori
Lector Philæ	Vado mori, probate Vacuum, Mors omnia tollens, Mors est Continuum mobile, Vado mori
Predicator Cathedralis.	Vado mori, longas suavis auditor et odit, Hæc ergo brevis est Concio, Vado mori.
Predicator Dominicalis.	Vado mori, dixi toties de Morte futura, Illud adhuc moriens prædico, Vado Mori
Predicator Festivus.	Vado Mori, celebri vada pia facta peregi Prædico nunc festum lægubre, Vado Mori.
Magister Scholæ	Vado Mori, juvenes docui vos plurimos Fratres, Illud adhuc mecum discite, Vado Mori
Penitentiar us Monialis.	Vado Mori, dederam monitum Monialibus ipse, Nunc quoq; moneo me solum, Vado Mori
Confessoris	Vado mori, levam mihi Mors dicebat ad curam De hunc Absolvo, Pax tibi, Vado Mori.
Cantor.	Vado Mori, præsa Requiem qui Voco canebam, Solo: sola canit Mors mihi Vado Mori.
Sacrista.	Vado Mori, sacris nec sacra sacrilega perit Nec loca tuta satis sunt sacra Vado Mori.

Capellanus Aulicus.	Vado Mori, jubeor currentem dicere missam, sic citius Requiem finio, Vado Mori.
Residens.	Vado mori nam nulla manet Residencia Munda, Mors prope jam residet, limine Vado Mori.
Auditor Sae Suid	Vado Mori, sat saepe legi super Omnia unum. Credo Videre Deum, sat scio, Vado Mori
Auditor Paed.	Vado Mori, quid jam Dilemma Euphismay, prodest, Ergo Conclusam, non hezo Vado Mori
Presbyter.	Vado Mori Sacram non sum securus ad Aram, Mors Violatq; Aras Impia, Vado Mori
Diaconus.	Vado Mori, Missae Concluse saepeq; finem, Ite Domum, Missa est integra, Vado Mori.
Subdiaconus	Vado Mori, Fratres choratur Epistola prima, Hora. est de somno surgere Vado Mori
Clericus.	Vado Mori, Video Nulla est exceptio Peri Mortis tonsura haec ultima Vado Mori.
Laiq; Cony.	Vado Mori, tota haec sit, sit Conversio Laiti Licando Deo memet Consecro, Vado Mori
Organarij.	Vado Mori, Nulle Vult Mors modulamine flechi, Et mea deficiunt Organa, Vado Mori.
Canaparij	Vado mori, rebidet quoq; Mors Cellaria Fratrum. Ergo salus tibi Mors sit bona, Vado Mori
Praefectus Aulina.	Vado Mori, gustans gustari fercula Mortis, Ultima non sapit portio Vado Mori.
Coquus.	Vado Mori, Cineri citos Panemq; parabam Verminibus exca fiam jam modo, Vado Mori.
Provisol.	Vado Mori Longinqua mihi pecto Nunc Via restat Offen sum provisos tam cito, Vado Mori
Questuarij	Vado mori, Benefactor Opem, Dabat ille pesenti Nunc parca queso parcede, Vado Mori
Tertianij.	Vado mori, Mortem de molibus laud fugit Unus Tertius aut primus, cum quoq; Vado Mori.
Conclusio	Omnes sicut Aequa dilabimur. Cui Contigit Nasce restat mori. Mors Nevit legem, tollit cum saupere Regem Citius aut serius, metam properamus ad Unam.

46. 42. Marzenitwo.

Latwo konykurować co to z tego wynika,
Ze jedno ku drugiemu, tak blisko się Lonyka,
Między sobą zadabek, znaci, ze maig, Dawny,
I zechaz chcą się spotkać, by być wespół takim iawny,
To ja widzę: Miłość oni, Wola, rozum, radzą,
Czy pojdą: rozbron! lecz darmo, wiem że się nie da
Każdemu honora, Prawa, u ludzi jest miła,
Juz tam będzie krui dosyć, Ciupaniy ieda,
Jako dobrze przeczuło moje serce wieszcie,
Bo nie wiem czy jedina ledwie wysza ieszcie
Jak wywali z obg na plac, a tylko ich dawie,
Oni goig dla Ochoty, a ci robig swoje,
Zaraz w pierwszym pocieciu Komus się dotyga,
Do jedno z nich: Oio ioy? Serdecznie wodał.

49. Jeruitta wpaść w rzekę, Tydowk: Nazwaną.

W Lucku, w Soboty, pewny Jeruitta
Do Kollegium ~~o~~ o drogi się pyta
Kłony gdy trochę na bok z drogi ruszy,
Wpaść na Tydowk, ledwie nie po uszy,
I Kłony przyczyni iuz go pono burzy,
Znaci oboczkiem trudno Jeruittom,
Do ten Pan przed tym z Narodow tak wiela
Samego tylko Kochad bractwa
Lud Ubiomy, u Niyo był przy,
Boki w jadzi, we nie wdał się Natomdy,
Od teraz przy tym zarucone chiewce,
Joy Jeruitta, Gopi się w Tydowce,
Widzi to z profocy, iuz wiek sroci nastat,
Kiedy Lud Jeruittg na Tydowce Laabat,
Do Kłarxtorze nie Nocował, pono czy Boralat,
Tydowk w dabas ztrofnit, leworendę Lwalat,
Lecz gdy się iuz takowe Laczynaię Bate,
Pytam się czy nie jest to Sterezya wcale,
Bo Dyby był na ten czas Lalkawitg jo na ne
Kłewicignot, Zapewneby zginot w bez Obchdani.

Postki Bogankie

Lewny kosciod Boganski
raz okradione, pykali
się Nabornickowile po:
ganicy jednego Borka,
Ktoby taki to zrobil: Mo-
ny gdy wydal Stodziecia,
Tenże ziodsiey naradzil
Konfidentow swoich ze
mu tep utrgali, y pokru-
zyli, o co dy się drugiego
pykali Borka, odpowiedzil
Paride boni Viri, tem post-
nimit sunt periculosa
ut qui jam verum dicit
caput perdit. Berchoris

- wiadomosci o bydle y
zwierzu.
Bar rodujących się bytli-
ten jest dwuczajny.
Kon 10. Miedzicy wiazg
Kłacz 12. Miedzicy,
Krowa 10. Miedzicy
Lorica, Lania y Kozę
Dzika 9. Miedzicy.
Cwca 5. Miedzicy.
Sobaka 2. Miedzicy
Lwierzga maig Kłota dwa
Ptaki 3. Ta,
Aby Delfina,
Kłie Bora, Kłozym uo
poduszne przez Natu-
y tych się boig najbardziej
Dzik jest gniewem po-
pediwy, Lew wspanialy
y Moen, Saig y Jelen
Boia zhuw, Kon 12. 12. 12.
Mrowka gospodarna,
Cies gdu pi y Lenciu,
Paw zardowny, Liza

1812

44. Maz Long Karze.

Jadca z myzem na przechackę zrana,

Lona: Obaczy na Cwoy Barana,

Co on to robi Dobrodzieciu na ni?

Cwoca przedneda, Baran iay to gani,

Jeszcze nie uszta, przez cede stianie.

Kiedy przednuszty, Karzeiwz mnie tez kani,

Wpadł jez Nieborak, z chym Lartem do Smaku,

J Musi czynić Sprawiedliwość w Krazie,

J Skoro jez iay ~~spodobała~~ kara spodobata

Znowe o drugi przed się postarata,

Dostawsz wtozey La ow grzech pokudy

Trzei y Czwarty raz, seze minuty,

Przechny Maz Karze nie chce jez miec Drogien

Al ze iay przece, upamięta Cworgiem?

Alle kiedy ta tym więcej przediata,

Kreće jez, moia! choćby iay Zetrata

Ja iit nie moze byżac winien Duziem

(Kcesz gotowiany, Skorze iay Kancuziem.

45. Pytanie Macierzyńskie.

Cwona Matka swym Carkom, to zadkę zadata,

Co najprzedej rośnie! odgajnac kazata,

Jedna mowi ze Winba, Druza temu przata;

Powiaada ze Konopie, znać teje doznata,

Trzecia mowi one siostry, kiedy nie wieszycie

Mnie, o toz same togo w krotce dowiadczycie,

Wczoraz mi dał Kawalet, cwi o pud nocy,

Made, sklepe, y Tyse, nie maigce mocy,

Co Skorom go w garzcie wnieba, bal iay wgoz wtnieba

Alle władoby w to Joz, gdyby tydzień rodo ~ ~

46. Mady Dy.

Karo humilem, browem, Udeu wstunq fudelen.

Przewidziy y ze chady Citek Mabezo wrostru,

Cremu! Duzom iay nie moze, domyelic po prostru,

Alz teraz widy takich Defektow przyczyn,

Ze bliskie go wno serca, to bliskie y brdliny.

Dradliwa, woz grand pod ez naz 2.
ny, Cwoca cicha y gdupia, wczep
gnoiak gdupi, Byky Krokodyl
okrudny, Kon y Skoka, do my:
zwyczenia sposobny, Wilk
Lardoczny, Wrobel iurny, Slyn:
garlica pocziwa, y Skromna,
Kozioł bępnny nie czysty,
Pieś poduszny, podchleby,
y nie wstydlivy.

Zaigc Tyse lat 10.

Koła lat 8.

Cwoca lat 10.

Kozioł czystokroc do lat 15.

By Tyse po lat 14. czysto:

kroc 7 do 20. przychodzą.

Byk lat 15.

Wrot lat 20.

elwinia y kaw, lat 25, ty:

ig ordynarynie.

Kon po policie do lat 20.

stniezy 27, do lat 30,

pracowac powoli moze

przy swej wygodzie,

znajowady iay ser ko:

nie do lat 50. y więcej,

Tyigce.

Łodzie y Synogartice

Tyig po lat 8.

Kuropadwa lat 25.

ślako y przwacz, a

czystokroc przychodzą

do lat 40.

Osied do lat 30, yz

more.

felen y Kruk napodu:

zey, to więcej nad lat

100, y owsza 300,

z dowiadzenia

Te Do.

46. To głowę puszą, tamto, serce mu podnosi
Pręto się pyzni, gniewa, śmieci, y komosin.

47. Luter Marcin.

Luter Marcin gdy Diabła rósł edoczymował,
Diaból mu się ze smutku, aż do pludry schował.
Wzryknął Luter, Watyddas! co tu robisz Pasce,
Przy głowie, nie przy Dupie; smasz mi stac na Wasce,
Czart z sercem wielkiego Ludwika odpowre,
Jednakowo u Ciebie, jak w Dupie jak w Joure,
Dzecie Luter: Her Targel, Mejne lebe Boudet
Schayzen chej, uszypze sie! między z moich pludet,
Kłaman ludzi ze Luter chadzi z nim na udy,
Borzniewany: wieszcie się, gdzie schował w pludry.
A gdy kłaman po pludrach bosi dobrze szynował,
Luter Marcin na oba konce rewokował.

48. Rezezygnant z Witemberga, do dołki powraca y cokolwiek ciekawego
możę z sobą przynieść, co urodziat y Bysrad, z przydanym ad siebie reszki.
Psem, czyni relacyę przydozng choć nie politycng. Salva cygris dignitate.
Impet do dalszego pisania, y skuteczna pobudka.
Bioso kłore z powadze nie leniwy, rze

Dawsi pierwsze poczynki A. y Z. Dziecięce
kuzak kądemu odpowiedk czyniś przez Luthery.
Kwestyc: Kłore dyktuie, głowa charaktery,
Pociasz tu przyzwornity Wegie! czyfi kłada
Bernardo czyfi Dziegieci o się z Matig Tzadta.
Ze jednak nie leniwy się, pisać na czas strąbki
Stakery y Ambages prac się iakby w smaku
Kredytkyze mej rze berai powadziwy,
Wet Lawet dopidnieg, Day Druiwy, Da Druiwy,
A ierek wozym skrypta, iest explikacya,
Pracyjri Kłore czytai bydziesi, aby ta Walcya
Ludwika pecharbiona, na wiek ureklow byta.
Ani się w żaden ambit, wznosić nie wadyta.

Witemberga in Temple Arcis est Epithaphium Luteri, iuxta autem
Epithaphium ipsius, haec sequentia scripta leguntur.

I Hic prope Martiae semper Victoria Lutheri
In parvo tumulo, smalleste Ossa cubant.

Debus in humanis tria sunt peiora veneni,
Genetivus socius, Mala famina, falsus amicus.

Has utroque visis, tunc reerit czy wiece!
at to nagorze masyng sig w Urocie!

Przewodny Kompan Kuciarzka sgrzyżliwa,
Przywiedź zmagca, iuazina to tywa.

Reper caly ten iest, gwizda pro gorach,
Niez godziny spiewac na kofurach.

Tu w pobliskiej Kozoncy do Grobowey chaty,
Miekkie lezy z Dechberg nie dyz Lebra gnaty,
miekkie lezy: nie chodp sie, gdzupie Lideranie;
Co za dziw ze pierz legnel na miekkim Dywanecz,
Nic miekczego dla Surini, nad Dosto nie bywa
Zyd iak Surinia, w piekielnym Kanale Spoczywa.

2. Ehe Dei affatus manibus, Verborq vocatus,
Lucem Guanzelij, sparsit in Orba novam.
Bluznisz Capie parazywy z swoim Pastuchem,
Leco zbrod, to czynd, Bostrom technisty Duchem,
Jakosz wam swiastko Inowid. Durne Lebra vesie?
To chyba: Ktore piekto sgrzyżatze wykrieste.

3. Argult Ausonij fraudes, atq, Impia Regna
Pontificis, populo qua nocuere Dei.
Jak na Konce pier, szekad na Kapiem wsielke,
Konce Konce do tych czas, a on wye w Siekle,
Matby ektruf ze Ekropwad pige ied Kijow w Ledel
Umknod pdei: ale z tam bierze przet postudet.

4. Collutusq, monens vitare idola per aras,
Ad Deum reduxit, corda levata Deum.
A czylisz mogt sercami wiernie Ludzi wdadac?
Jdy swoje w brzydkich murad, Amorach postradac,
Serca Cyde dny lebi, a to Zammrodione,
Mogtosz sz kedy Miescie, miedzy Bezyskione?
Dzeczysz Cyzkaza, a zgwadus czytois iedney Mniskie
Nie godien chyba w Czynie, czyscie Surnie Kiszki

5. Hinc ex hac vita, tranquilla morte Vocatus,
Ad una propitio Venit ad Astra Dei.
Umard Lider: Ah! Szkoda; Nie: to Larnod w Duchu
Ma byc w obiecie, Drez Kapie! Nic tam po smecndiuchu,
W kiebie ma byc Zapewne, tak nam wierzyc kazat,
Oo falsz bo wiara chwoiz, swizta wiara Zonazat
Jest wiecznie Zapewny w Czarcich Dyktaturach,
Toc Nie iest w kiebie, ale w Diabelskich pazurach.
Apostrophe do Lutrow:
Umard, Umard, Ah Szkoda! Zapdzacie Lutrowie
A iedzi chcecie Late wyradic nie w Dstorie!

Maczajcie we łach waszych Łaschnione Dymkury,
 Ja mi Kopiec wywypier, z Cesaru Kłatury,
 Szereb iak mój szony, miał Dank wspaniałosci
 Kłaz, grobek na Kapietku, Inak Jęzo god nosu. ~
 In Lapide sepulchrali sequentia legendus.

Martini Lutheri S. J. D. Corpus H. L. S. E. qui st. st. M. D. X. L. V. I. X. I. I.
 Cal: Marti Cudebij in Patrya sua Morbicus st. atatis, LXIII M. III D. X.
 Loh Luter! patrz na liczbę, cheszli się do wiedzieć?

Kiezy umarł? y odkgd? Zaczod w wielki niedzię?
 Tydzieny bok pizietny, czarny wyjed z kiersci,
 Trinnasty dzien w Lutym, ze mawz Kasu kreuci,
 Miał wielki szereb szkielet trzy, gnedzien, szycen Ludy,
 Dni, dziejce, ierzce onato bydo do koludy,
 Loh Duzo pier szkatony, znac z Jęzo Kuziny,
 Kasko p bydo ubie, nie ciepiec wsiekli zny.

Ipse in Monasterio, ad Certam Cisterciensem, inter Electorum Principu
 Saxonia Imagines, Cernitur et Imago Lutheri, cu hac inscriptione.
 Reverendus vir Doctor Martinus, Lutherus. Dei Benignitate Dul. et Au.
 stor expurgationis Doctrina Evangelice, a leno. et fermento Ecclesie Romane
 Duktor czy Doktor Luter purgansow Nazwany,
 Do sprownym Tyciem, brzydko wiaro, pomatany,
 Łasacz, purgansow, wam Nalezg godnie,
 Ciscie sie rozpasali na wpselakie zbrodnie
 Koscod szymki, nigdy sie w purgansach nie Kocha,
 wawz Łas: szmrady berecne, brzykiey wiaro, wogha
 wozakre wy w Wierembergu z pilnosciz chowacie
 Za wielkig religiaro, Marcinowe yaci.

Sub imagine Lutheri in Choro Templi est hic Versus Descriptus, ab
 Ipso Martino Luthero Decompositus.

Pestis eram vivus, moriens ero mors tua Papa!
 To prawda izes szmeirdziat, bodec ierzce Tywym,
 Groyku! iak ste powietrze, bydes Łasakiwym,
 Uciekajce Łasazy, potrzebne szbronienie
 Wieg szz wraza przed tobę Wista, y Ławienie.
 y tak Dnieku! przemiardowy, zdechdes z szmradu cromeu
 szniemasz! by z tweje szkiewu Petos szmrad szkodzi szemu?
 Kłorejo Moc cist wieczna, typi wpselkie szony,
 Wozakre, iakos Łasod, z gniebez w pieklu szony.

Caeteroq[ue] p[ro]p[ter] iedne[go] Pr[ae]s[er]v[ati]o[n]e me[go] Sol[ut]a Lutroui Napisany Col[um]b[er]ge.

Christiane Cratos, fuge Lapidem istum, ne Cadat in Via,
Lapidem ne Amoveas, Nam Lapis Offensionis sub Lapide.
Transeat cito, Fetelet hic Avernalis Lapis.

Martineus Lutherus, Marmore secus.
Tace: Nam sub mudo Lapide, Obmutuit nimis garrulus,
Lapide Mudo territum Cor lapideum,
Cave tibi Vitomberga, ne Lapidibus Obruaris,
Itego Impetu Urerere.

Divide qui generis primordia queritis Amnes
Durius hic Saxo, claso Lutherus orat.

Marmor erat vivus, Marmor post fata sepulchrum,
Plandis ab Exuvijs, Marmor habere suiv.

Lyb iak Kamien, Das Scierwo, grobu Kamiennemu,
Kamienne niechaj k[ro]tke serce ku takicemu,
Bochwat iak i Kamienia, ma zbyo Dobreniem,
Requies Jey me poure, w Leb Lutra Kamieniem,
A izeli na durosot, Kamien na co cisnie,
Nie rucayze nam Kleden, lecz co i Kleda Kismien.

Vitomberga in Temple Struic, e Regione Lutheri, est Epitaphium
sequens, Philippi Melanctonis, Principalis Collega, Lutheri Martini.

1. Vitam fortunatq[ue] reas, Studiumq[ue] Laboris
Luz Opere sanctam, Convitieg, Fidens,
Impendit Divina Tuis Ecclesia rebus.

Te quo p[ro]p[ter] p[ro]p[ri]a, p[ro]p[ri]a et audis ope

Comamion y Struic, Filip Lutra iader,
Sprasne Lybie, y Prace i Lichwiarstven bahraden,
We lyp[er]skim Skalozemu podobny Pradkour,
Lybam ze Lutersticemu, posureid Borour,
Basidas w tamnie dobra, iaki sigge y lirara,
Taki korciot, taka ses Blazen ska Oficera.

2. Hac in Parte sibi, post Mortem Structa Melancton,
Communi in Lucdu, Bussda Philippus habet,
Que Temple Majni Patrii vicina Lutheri
E Regione solum, quod dixit Offa videt.
Tu Scierw Dbozys Melancton, Kivona ze Umardy

22 Jeszcze Lywo był gorzki, by go by pozarty,
 Dwoch Lubrow a po bliżku, wiec przypowieści nam,
 Nie więcej byłoby leży Krow, niż Durwiole para,
 3 Hic semitas sanctas, Digne Cerpendo Lutheri
 Directum retinens, vera Securus iter
 Hunc nec Latrans movement pectora sive
 Nec Vulgus strepitu movit inani suo.
 Ze Melancton w betecne Nady Lutra wchodzi,
 Nie dziw bo się tak Diabla, iak z On Woodzi,
 Jaki szcep taki też Souk, dam han (Przysus woda,
 Sowa iak mowis, wpysey, nie wodzi sokosa,
 Leci ze nam zadacie iak wiekom skorekanie,
 Duchoyce! co wam powieon; na wasze zadanie,
 Trafido się w Mazowian, Edy na Heredyki
 Boustad, Mazur pewny Towicz Jch z prakdyki
 Prapiczeoni Wilkami, na co Luder powie,
 Kto nas czyni Wilkami, ia go psem nazowie,
 W tym na to odpowiaa Mazur, wszakże wiecie,
 Ze o was powiedziano, bardzo przyzwolice
 Nolite Sanctum dare, Conteras semi Nozy,
 Canibus, co rozumieom Rom Lubrow takowu,
 Ab upakie nie wstydzim sie choi przez impasturę
 Byde psami, a takowon Wilkom, Tadać skurg.
 4 Scripta sed Nilus Memorabilia inter et Boda,
 Pluriona que oblita, Nomina laudis habent,
 Unum opul Crimium Fidei Confessio sancta
 Atque tuos Cavat suta. Prole pedes.
 Concurrant hostes licet omnes undiq; hic unus
 Confutare potest, im proba dicta libet.
 Napisał digg pewny, z kad czycie od was chere.
 Ze pisal, przeciw dozy, Blyanowi y brene,
 Jedne pisma iuz Ignocy, drugie probudziady,
 Tuzecie wierzcie chowacie w pud Ignocien skpazady,
 Napisał digg pewny, lecz dad zadaciki
 Confessio Fidei sancta, Dytus taki
 Cien w niej waszey sekcie, wskiezad ah! iak parza
 Kopy tar rozgranego, tym uieptem Czarza.

Tora nie ma w Mych Mewiccy barowoi,
 Dla Joci takie Pleba nie sadowac,
 Byd tez wredziec cym ma byd saviary,
 Takze Duiget, cym ma byd odiany,
 Premysl ucy nie, s kagby nabyt groska,
 Lepity co Illena, ni ten co rozproza,
 Bczna roboda nie wodzi w proznoce
 Nie Imuru, ale pitzy Dobrey ochocie.

Tojady ni ni Jodey Informacya.
 Mioro pypierupa, much przodluc w proci,
 w Dome ter wredziec, o wselkcy robocie,
 S wicizora wpytlo rozkazai Cieladri
 Albo ter, latny widai rano nie wodzi,
 Obaczy: wpytlo co ma Cielak zolci
 Kady neci pyknie, przed Madronkiem Dobri
 Sone

44
 04 Vera Fides Vos est indeclinabilis, nunc tu
 Declinare tamen, sicut Lutherus studeas.
 Lutoze przeciw nauce, stades się prostakiem
 że oslep stades się z Teologa Łaskim
 Mowisz żeś ewangelik, z nigdyś katolika
 Rodziś, a kłoz płodnyś widziś Łaskonika,
 Dajes idy przykład z siebie, y sam skazyś na sie
 Uzywajś teraz diekta, bo od Nieba Łaskie
 Konca tych Deklinacye Lutrzy nie umiesz,
 Otozes ablativus, bo cię Łazci wieci.
 Dziś na sie zdeklinowal, y Łasades w Dziurze.
 Odbieray tam Nadzrodz gracami po skorze.

3 Genealogia czyli Wrodzenie Luterskie

Fortes creantur fortibus et bonis
 Est in juvenis, est in equis patrū
 Virtus, nec imbellem feroces
 Progenerant Aquile Columbar.

Dyktam idzie przychówek, pi piękny Inwentarsza
 Relacya przyczyny ta jest for podarła,
 Łazde Orle z słwych Orłow, rod podobny bierze
 y konie po Turckim dźetnieyze ogierze
 Pokazad Lutet y to przez słwie bezdowci
 Admynstracye podobne potomki z miedowci
 Łazie się Skermełrodyt, Łatryntę Kochajga
 Łam błog doprawowad Lutrow wywmradzajga.

Połyce de Wpiewz doprawiada Drogzi
 Wybac mi prosz ze ci prawdy pisz,
 Kłom o tobie niechay Łazwie styż
 Ześ rewizey miary dobra gospodyni
 Na wieśi pocięch w sercu mym Ucyne
 Wpłce ce wiełst, i Mami prajacostmi
 Inu przed tobz byg, hile crosmi.
 Łospodyni Łwach du powa
 z Rewizacy wuelli.

4 Jaka wraza, taka Opira, Pyle Łarduga wedtuz Lya oddana, to jest: Tayum.
 Łalna wielkiep bickielnoye Kanclerza Lutra Marcina Kanonizacya, przez
 Bicy Dresdenstg ekstona, z przydaniem mu Kanderstwa bickielnoye
 Kłorep Leo d. alias Kłol szwedzki, per Dullam Łuzge Dae, policz y
 międyż łniody rogate, Łauktę Łaz Jęgo Łaystarszemu Dedykował Łucyperani.
 Łomienney Kanonizacye, seu Inwrodiektuyi do Łboru, takow był Obradek.

5 Wymalowane Parłkowg gling, y st modeluszowym pęptlen, na churicy.
 Łurce Obraz Marcina Lutra, Kłorep ten był konserfekt. Łła gbowe
 Łamiast Łamutki Re piec Diadoz Łoufki, na styki Kłbniezky z Kłryz Łow
 cielecyh, w Łęka Łkławka z Łaranik gŁowky, y Łtronami, przy Kłorep
 inskrypcya. Ut tibi necessum est extendit ista. A po drugie y łro:
 nie. Non jesunam fidem, ad sua Vota Canit.
 Łten tedy pomieniony Lutra Marcina Obraz, na Lipowych Łakach Łzewiz

1. Wielkimi wieprzami prowadzono przez Bramę umyślnie na to z poświęceń Nie-
mieckich wystroioną, na której różne Symbole, y Lemmata reprezentowane
były, iakże to: Wymalowane Słudy Kieckie, którą w Kolb trzoza Janin
obstąpiła, cum Lemmate; Trahit sua quovis Voluptas.

2. Wymalowane Tajkę z Cybuchem, cum Lemmate; Sordet et Ardet

3. Wymalowane Dłban z nacyną wiełkowci, cum Lemmate; Suscipit Florem
qui me hoc Ordine Duxit.

4. Wymalowany był Kiel wozg z adajęcy cum Lemmate; Concomptio non
rubent ora dubore.

5. Wymalowana była Ręka, dotykająca się Lilij cum Lemmate; Facit Mar.
cescere tactus

6. Na koniec wymalowany Diabot nieoący na sobie płudy Lubra Mar-
cina, z których Bredykanow głow wygłady, cum Lemmate; Per Varia
Capita A po Dolsku. Drzewotne głowy Nazad Obrocone
gdzie Ladek miał być, one tam wstawione.

Od tej też Figuris odobionej Bramy, pomieniony Lubra Marcina
konterjekt prowadzono aż do drugiej Bramy, którą Kieckicy in vim
graditudinis: Za przez Iniezenie Postaw wiełkzy Maiz dla siebie Zaro-
bek: i Trophaum Lubroui Marciniowi, wystawili. Kieckami, Kieckami
nie wieprzowemi, tudzież pducami Baraniemi przybroili, na tej
także Bramie, wisiały extraordynaryjne Favces, iakże to: Gnepy, Nożyki,
Topory, Noze, siekiery, flakiem zwigziane; z pro krypcy: Sanguinem pro:
te fundere parati. Gdy tedy tak paradne blisko uli Zboru pomieniony
Lubra Obrat przyprowadzili, wyrzeł wielki Bredykant Duchendupen,
który odebrawszy z Ceremoni Obrat, zawieśił go na surmich Kłach w po-
środku Zboru, y z wprostkim Pospolstwem czynił mu Luberkę Cieracę.

49. Kopca pewnego Kieda, do go. Mle Biskupa Kraf: Listu pisanego z Lepowca
od tejoj Kieda, tam Ośdzonego, pro transgressione sexti Precepti.
Jam subito Corruit, qui modo Agnus erat.

Juz nie wczar iawney Kwiata Zaprzec się Zabawy,
gdzie prawda w Oczach Ludzkich swej popieira Stawy,
Darmo kto gorzeć iedwabng ekstruz pokrywa
włochistej skacie Muszyn, iednak czatny bywa
w tym Kolorze y moie Kiegodziwe Dzieło
Przed Włazę dęq Mleq przed Oczy stanędo,
Przez którą moiz ptochosi, utomną przaywarę
Za Kiezytem Biskupieg nie Dątkę z Kraf
z Biskupidom sam się egdzie, z Biskupa Duchownego.

Polina cum Cato habente
Caput tenentur.
Cato quod fueram in usu
ostipice Caput tenentur fieri.
Callina non tibi modo fieri.
Cui tibi Manet Denti.
Mi: Nec eadem eym bysem
Luzak led ogolitem.
Kui die danc w tym biary
Ma z no stie na stary.

86. Dom się iść przewodnika miłosci, Srepego.
 I chociaż miadem oczy, lecz umysł nie zdrowy,
 Ktory Cale Zaczniemy, Miłosci o Kowcy,
 Jak im co oczu nie one, tak co rozum traci
 Dwoch to jest niedobrogow w iedney miensze Draci.
 Przez to Wapa się mł okrucieństwo czynisz,
 Ze nad takim Kalebą, pastwisz się y winisz
 Raczoby się Zmiodowac, rzeczby była blizsza
 Miłosierdzia, Wszak exes Nany wyffoy przewyższa

Miseri cordia superesalidat iudicium.
 A do tego ze miłosci Podziemem się liczy,
 Bo po nocy grasznicę Szuka swey Zdobycy.
 Sedure w Sympatycznie x Sercem się posyurda,
 Wnet Zaraz iak swoiejo Siewolomika, chwyta
 Tym sposobem y do Mnie Zawitać raczyta,
 Aniom postrepsz iak w sercu forske Oduczyta,
 Y tak nie uam jej przysio, Aniom się spodziemal,
 Bo bym forske Zamknęta przed jej przysciem miemal,
 Za coż Mnie chis szuka mł tak bardzo winiesz?
 Lipowg trapiwz Karo? a jej pardonuiesz?
 Lepiej toż Kowcy dla mnie Uzyć chrowowaci

Dla Krytycy a Mizornej Louzianki Medosci
 A dopiero Demplarsz ten Wikupi Bzdrie,
 Kiedy Medosci tak ścisly, Carceres Lasiodzie.
 Ja tak w Liedzkiej mizornej Lostajce Naturze,
 Nie mogłem dac doporu, żakiej Kreaduorie,
 Ktora ślana nademng kiedy się Zmocniła,
 Zdrowy rozum y mżne Serce ustadali.
 Pudem ig prawda w sbracu, lecz nie urduad urrokiem,
 Bo trudne nie widomey rzeczy, dociec Okien.
 Ktora gdy się pokate, chylwachow nie budzi
 Jak srturm mocny przypusci, y Serce lłudzi
 Wa miłosci jest to baniz niedosiętych granic
 Kowcy y Najmocniejszy fortice są za nie
 Dla tego przez swoy Atak, wie lowładno Mżstwo
 Miada Sadwe nademng Serdecznie Duz cieżdwo
 Kochadem nie Mżatki, ale wolng Dame
 Ktorą Kochać Kazady jej talenta same

Abneiu fore, iras non move gratas eris
 Vitam tuu mitem Euyto leten, selex eris
 Et hoc memento, quod in momento morieris.
 Multa Audi, de pauca, pati quam plurima dice
 Magnos efficiunt, haec sria uape vides.

Regula vna

Vive honeste, libe modeste, sanus eris.
 Studebe curam, serua Mensuram, dives eris.
 A se pura Mordis, Abstinentiu, longus eris,
 Carce peccanti da applicandi, pius eris.
 In bello legi quod lapis sepe, prudens eris.
 Beccantes puni, iratos uni, iustus eris,
 Dei sis ultor, Ciminis ultor, robustus eris.

Amica

Wyc z tej miary przed światem, mado Laurinika,
 Le w Mym sercu gospody, dla niej pozwolitem,
 Wtedy sie podaj Doga, lecz nie podaj swiata,
 Ktozys z klobnne do wiekow awata
 Zaczyn mowic z Daurdem rucet Vultus Meus
 Supplicanti homine, paree pie Deus,
 Samo pismo strofuce Mniey takowe wrony
 Obobliwysm. pieciotem, Louige Ludzkie syny

Delicia mea Ise cu Filijs hominum.

Ja z Ludzkim przywiazaniem przez Krewka, Natury,
 Zamiatc syna, Kochadem slicznz ludzka Corg
 A ze elny z Corkami podobne stworzenia,
 Tote nich bedzie ekhisa mego przewinienia,
 Niech ta duw obwie zaden tego nie poczyna
 Wszak rzeczo ze stoncem odzia na Kobeta
 Koz przy stoncu stoigoy maaby sie, nie spatic?
 Nie ganic ale raczy, te Zapaty ~~gama~~ chwalic.
 Lawie sie pokazada w bismie Diaboytowa,
 A z wielkim podziwieniem rzeczo ze stowa,
 Co dopiero rozumiec kto sie z Dama wita?
 Jaka iest kondenteca w Naturze Gfida.
 Muzaby nie miec serca y godzien Cenzury,
 Koby Kochac nie umial, sliczney Kreadury,
 Stalkudem Przykazania rzeczo na Niebie
 Dymy. Bliznich Kochali, iake slomych siebie
 A Koz blizszym byt more iak nie kazda Dama
 Poniewaz Tiebro Nasze, iest z Tiebra stdama.
 A ze Tiebro leweczne bo z klobku Lewego
 Toci zem Kochad, racya Mufona byda tego
 Kto Mnie w tym Krytykue s Dborci czy Jarowosci,
 Slam nie iest nigdy godzien, blizniego Miodosci
 Ryba by byt z kamienia lub zimnego lodu,
 Koby chciad dobrowolnie, takowe go du,
 A chocby byt z kamienia, y tam Czien bywa,
 Gie gzy elympatyczne tyciz sie Kzewiwa,
 Tam sama Naturalnosc, nie znaige Cendody,
 Z twardych skal Kzewze Ognie topi zimne lody,
 Ja z Cterech Elementow Dborony przeciwnych,
 Muzby byt wazelnikiem, tych pokazow dziwnych.

[Handwritten signature]

80 Przykładem Salamandry, Tyż ukarany,
Głowie die śmiertelnie, wewnątrz ciępszy rany,
Dwie natury są we mnie świecką i Duchowną
Obie Mężne, lecz jedna, drugą nie jest równa
Świecką Kochać słodczynie, podług gustu Lęczy,
Duchowną przez punkt widoku, Regule i pręczy,
Świecką - pierwszej Natury Mistrzynie, Zostata,
Duchowną przyrodzoną prawem przekonała,
Aże rozumnych to ludzi jest, podobne mniemanie
Korzy świecką naturę wciągając w świeckim stanie
Korumięgi ze skutnia Natury Zwyczajny,
Ażto się przyrodzona Natura Cielecy,
Jest to bogot Oczuwisty, Dłayka smiechu pedna,
Do ta w skutnia Duchowna, co w komduku wędna.
Ze skutnia dzieja Ciarna, i na się być nie żywa,
Able ze Krew żyję, i krewkości pokrywa
Ktoż Trzeci nie żyjęch to pokaze Muzdu?
By sama przed się Mała, Natura Zwyczajdu,
Mogłoby mnie kto Łazadngi takowemi Nowy,
Ażum, kamie i wola, pod Kommando, Jony
Zostaje, Kores to są tak waleczne Męze,
Ze Maig na swawolng Natury Bozje
Koremi temperng Komdungce Ciele,
By się tel i Starbanię i Konfederowab.
Co y ja sam przyznaj, Loby są spedneto.
By sercem Sekretarzem u Jony nie był,
To, to, to; Naturalne maigie swoje Kory,
Ustawicne Kommedzie donosi raporty,
Koremi woda swojo Lainterepsue,
A Plandy Włozenia Dobrego Lepnie
Sta teo Mitosi sercem, serce Jony wogdu
Ze Danier tych Torzech Kanow, Mgdy Jony wielki
Cyduz stare Bisma, skwantus tak wiele
Ze nieaktowes monstra Kiby w ludzkim Ciele,
Swoe woienne Kolumny reprezentowaly,
Z Koremi są na pazew, Męznie podkaly,
Aż prucimaj Lnaty, wumy takowe,

Ktore utemperowaty y Bozwan owe,
 Lecz Medosi potymieysza, nad wszystkie Straszysza,
 Kruszy chartowne Miecze, Szasadki y Sida,
 Przeto sie nie obroni, Najmocniejszy Dama,
 Aby jej tez pilnowata, y Bellena Dama,
 Piesz te Kruszy Kopie, odwarne dy cerze
 Co warte Brawiarze, lub Nigze Kacierz,
 Doic Kosciod swizy Rzymski tak obwarowany,
 Ze go wruszye nie moza wie kilne Tarany,
 Ktory na Fundamencie Katolickiej Wiary
 Woz y Krzyzem Broni, wzetakiem porwany,
 Jednak y w tym takowa woda nie bywata,
 Aby jezacy Cesarz Medosi, Szasada.
 Przejrzal to Kosciod swizy z Obrzadku Dawnego,
 Na wielkanoc Baranka, Szwecze Szabitego,
 Az y ten Zapomniauszy Szweczenia Ofiary,
 Nie potuzal dla siebie, godney gorzechu pary,
 Dym byt duiod a zgrzeszyt przeciwko czystosci
 Nuznie bym gniew zaciagnol kruszy Nigzey Mosci
 Ale bym Ci dowielkiem utepionym z gliny,
 Wize Kochadem po Ludzku, jako Ci dowicek inny.
 Wysokich Astrologow jednostajne Dancie,
 Ze nawet clamo Nonce Kochazge sie w Dancie,
 Co Rok w sierpniu Szawiedna, rzeczy wiary godne,
 Ktore to Szawiedziny, maig tez bych padne
 Y lubo sie na Siebie ta praktyka czyni,
 A przecie o rzecz takz, Nonce nikt nie wini
 Ja Noncezym przyrostem utalentowany,
 Lannem Kochad, a za co Mam bych ukarany;
 A wszakie Kosciod swizy, iest to Matka nasza
 Przyimigica grzesznika, Ktory ig przeprawia
 Okalada Dokument w Cuzym Publikacie,
 Ktory ledwie co wy rzekl, iam iest grzesznik Dancie
 Nadychmia iest odpuszczone iego wszelkie winy,
 Przygizny do Komputu, Miedzy Ludzkie Syry.

Cal

90 Co się z twoją stado, publiczną kierowało
Która Ład Specjalnie Izraela Mała,
Lubo Defekt Tydowski Kamienowaci Karze
Lecz Dobry Ładia Krystus, Jcy Defekta Maie,
Tym jedynym Słowem, nie grzeisz: Napomniawszy one
Wzrost w Boku, iuz ci są grzechy odpuszczone.
Przykładem tych dwóch grzeszących, Ja Supplikę w Noszę
Wyknać iem zgrzeszył, Miświendzia Proze:
Łzami ten Ład prywatnym, wyrażę ciem siła,
Ale z to gorzka Miświendzia wypalita,
Zaczęły przyjmiesz lub zdepcisz de łedery moie
Zem zgrzeszył akceptować, kinciemu Obie. no

50. Sekars.

1. Trzy Twarzy, Lekarsz Karzy ma dmiennie
Prostor o pomoc, Da się by dż Onio Tem,
Drowie gdy wraca przez Nocne y Dienne,
Kraie, miewszony ledwie nie pospożerz,
Dwykł bywać z doziom, lecz przyngi Nadzrodz,
Dziękem się baie, będąc piekny w postoy.

2. Dwoch ia rzeczy nie Lubie, Szypy na ulogie
A Doktorom w chorobie, dawać dazy drogie,
Tład ubozi na drowy niż Drowie radnieyszy,
J Doktor rad mie, ze dan w chorobie radnieyszy
Cz tym czynić Za Drowia? Za Drowie dać szreba,
Jcy to y Drowie Za goosz, tak z szpdek, jak z szreba.

51. Krolowie Polscy y Ich Dzieda. LCCXII t. d. d. 550.

Budyńm Krolom to bybo co Dalmacka Stora
Zawiera, po powodzi Deu Kalyona

Lach pierwszy w tel wyznaciec Lud sprowadzic Kraie,
Gdy Nan w Cytiznie, w barwnych Ziomkow bunt powstaie,
Z Dalmacyi poczatek, Myza drow wysoki
Bierze, gdzie bysdy Krupa pędzi dwe potoki
Na poyorku Kibinego linczochu zbudowane
Chciab on dż pnia dż pnieznem Miasto miec pozwane,
W rozkly wzruszon: abbowiem Jcy lezacy dżiśko,
Łozroszonych tam Ostow, byt ledno szelisko,
Leczatek dż Krolewstwo wyznaciec, at daki

Janym, kzym z tego Toza, Bracta Zbudowali.

Wzrosty M. S. B.

Wizymir syn był Lecha, czy wnuk wielki Dawne
Ukrady, Bronią w Woim, a nie piorem Stawne,
Aci Wizymarg Miasto pamije walecznego Męza,
Zachowuje, Las Chwały bitnego Orza,
Edansk w Kresza, y Swoyciostwa nad Wiskiem Dany,
Korych Kot Szwarc na tym Placu Swoiowany,
Bietwisy on z Przedkow Naszych To stawid przystady,
Wodney Bitwy, patrz iako Męstwa Jego szlady,
Jwoda Zabrymnie, Lecha on Rodowu
Swę Smiercio Konic, ale nie Chwale Stanow
Dane Jmie Narodom, iak Ceskiemu Czecha,
Tak Polskiemu, czy Lachow? wiecznym czyni Lecha.

12. W. C. S. W. D. O. W.

Do Smierci Wizymira Tron Osirocony
Dwanactu Woiewodom do rzadu Zlecony,
Pod temi Sierzucie Polskiey, w tej władzy Diełnicy,
Rowne było iak Kzymu, gdy w nim Dziełtńicy,
Arad trzymali, początek rzadow Jch był wdzieczny,
Cias Krotki Panowania, a koniec nie Zreżny,
Prawami tak iak tamci, ni Mocnymi Wady,
Mędrze ograniczyli, y Ludy, y Kraj Łady,
Ale gdy byżce zaden granicy nie Władzie,
Ledwie Polska nie ginie, w pyznych Rzadow Zwadzie,
Gdy się Kłocz Jch Władza zgaszona tak Władnie
Jak gdy wzięt, od Wzgia oddzielony garnie w.

K. L. A. N. U. S. t. d. 700. Panowab. Lat 30.

Zhurowana od Jarkma zdych Rzadow, y Zgonu
Sierzucia, Polska przyzywa Kralusa do Tronu,
Arad bierze, Gallow Kłoczy Mieczem Ogniem Smiele
Spustożyle Cannony, słwym orszem Sciele,
Arad z Musu nad Cechami przystołobie Dany,
Dwach Danstw Rzadca, Obydwom rownie ukoiłany,
W ten czas mowiz drapceiny ze w Wawellu Kety
Smok poleży, w tęp okrutny, Kraj biorgcy Łady.

92. Byłże siarkę, żywiec, wytyka tak prawie,
Gdy Jonak byłże poraż, śmierci bierze w kotrawie,
Kraków Miasto Zakład, iż bymie Joachhusa,
Zamieci, on cędzę sarkę, wyglądem dzieć Krakusa.

LCCXII 2. Syn Krakusa, str. 230.

Lech drugi po Krakusie ligę Cyca bierze,
Syn odrodny w skromności, w knocie, w Manierze,
Ale Nieba Skrociły jego Lanowanie
Na ukaranie Zbrodni, Tron omienić w wygnanie,
Miał on Brata, Kłosego: Cnota umysł Kłasy,
I przy tym Lat Starzeństwa, do Tronu dzurędy,
Tęgo on Lanowania chucią podrażniony,
W posuwcone Dżanie wywabiały Strony,
A Jonigęgo, Larry Łonie, Daniela,
Niespodzianie Giszepem, Bratobójca, suetle,
Ale gdy się odkryła Zbrodnia, tej poczwary,
Nie wypuścił nade przodkowie bez Kary,
Kwizę się Bratowski Mur Krakowa oblaty,
Tę się też Niedzro twoje Rzymie rumieniady.

Wskaz. Dł. Cośka Krakusa.

Zamęściem gdy porażka wanda, dytygiwa,
Gniew swoy, wojny wypaniem, dytygiel popiera,
Bitwę stacia, Zwycięza kanna, a tak Szpada
Podnieciona nieśdusznie, nigze w grobie Kłada.
Dobytę tę na wande, f: y kroyk liczących mżec:
Zawstydżony, Złapia w swych pierśiach oręże.
Wszakże Kłorych Obrona, czystości Zachowa na
Jest dogow, tymże czystości niech bytć oddana.
Ofiara tymże dogom, rzekła: a te Zale
Kazem Skracając, Zycie rzuciła na fale
Niekch daktł Semiramidę, niech Tamirę wstawia
Tatarzyn, na Lei celu, ~~W~~ wande bolska Kławia.
Władę że tam tych jest rowne, Kani swo, Władca, cła,
Lech ie wanda Za szczytom śmierci uprzedziła.

12. WOSŁOWOŁ. Panowali lat 20.

Znowu Kłitha po wändze wroży Gweroziada,
Woiwodow Dwunastu do niego wlewała,

95
Ale jak sadwo Samiesz pojedyncze Szrady,
Ktorych rade gdy wzurzyku, sedy nie Szamady.
Kady swoje powadzka pozylki, a zdanie
Powadzkienna powzecznych puszcza w zamiebanie,
Takie Szymie swe klzki rozposuera w szedy,
Gdy przetrabiak, odmienia sz, wbad nage wozedy.

LCVZCV. 2. d. 150. Paro: Lat: 50.

Dzwignod z duin Oyczyng Leszek, do swej rady
Wocennej, pomoc dzwonnej przyzywaige Szrady,
Pod facem Szepzyciaciel miał Szor, tam swoje
W nocj Leszek rozwiasta Szyszaki y zbroie,
Szonce wschodzi, na Szroie blask truca, do Szoni
Szwidziony Szepzyciaciel bierze sie, y koni,
Szozumieige ze Leszek szyknie do Szidwy.
Woytko, u przedia chciwy pierwaszenitwa gonitwy,
Szikogo nie Sznazdnie, pien byt Kady gody,
Szniemad ze Leszek umkno, Szoyceion na pody.
Wecodoci bszmi w Szorze, pijsz tak po wojnie.
Najsz w padzdy tnie Leszek, uracione chojnie
W szypkach wiecznie wyppia, tak szczyglicy w Lesie
Szradz, Szoiadn po Szornym, Szosce po Koy Szesie.

LCVZCV. 2. d. 150. Paro: Lat: 50.

Polka do Szadaw Szraiu, tygi Szawre w szywa
Ktorych Szizwa y Szyciztu Szalcada chwata,
Szewpy Szeszek od Szuda natwany Szradliwy,
Szniemad iz inng Szieszky byt more szczyglicy,
Szac byt na Ktorym Szesu Kto pierwaszy w Szawodzie
Dopadzily, Szial Szolskie Szaci Szizdy w Szadgodzie,
Szon Szwozdiami nabija, a szobie do Sziegu
Szozawia Szieszky, tak szy Szaneli w Szeregu,
Szonowie, Szewszty Szedy Szobied, wy Sziz, Szionoy
Szonarchy, ale Szradz Szaby Szey Szonoy,
Szie Sziczrydz, Sziege, w Szocie od Szryfa sz Szrada
A tak z Szonu y Szycia, Sz Szonad Szona Szada,
W szuda Szawka. Szobnie byt Szusz, ze ale
Szawre Szawic Szafey Ku Szarodu Szwale.

LCVZCV. 2. d. 150. Paro: Lat: 50.

24 Koni wysię, Leszkowi Panstwo dał szerokie
I szereg dobre widne, a nie niepokoje,
Lubo Krew lat, z wieśniaka godzien Krolow Sarzy,
Na roli szeptanej Dzierzga Kwady gospodarzy,
Dyż Prawny y Oziom, y Dziełem pokoju,
Ztąd ze orszaku nie znał, ni wniesiony Maj w boju
Zatrzymał Junię krzycką Ktora, z ostarzadą
Dawnego mu uboictwa, pamieć ponawiają,
A przecie on czytaniem, ani digność Szlachu
Godnego krakowianina Rymowoscy Szlachu
Niechaj Szczerze Szanuje, y nad nim niech Piwa
Kogo też z niższych Szereb, wyzey nagle Piwa...

L.P.S.K. 3. A.D. 110. Kan: Lat. 8.

Jakie się w sercu Leszka zaprzęży pragnienia
Wozny, mierz: Dwykles Miedzy, iak biec Notica z Conia,
Za jego bowiem Gasow spokojna Lemiecha
Praca, gdy żadna sprzecznych Wozsk burza nie miedza
Tych od Wozny przynowań Leszek nie cępiłowy,
Na Rzymiany y Greki, mierz bierz Krzywd ^{miłowy}
Dwycizra: lecz mu Synow Dbe bież gdy daie
Tych Kirewing Zabilonia, Kalm Dwycizrekch yae,
Cyfarsz iednak ze z drogow nie ceden, gdy bierz
Dwycizrzy honoi, sprorzney choduce Wenerze,
Alexandra, Achilla, Marsa, anasz przykady.
Wteż wstąpił Baśwochwakow, Baśwochwacka Szlady.

L.P.S.K. 4. A.D. 110. Kan: Lat. 9.

Cyż tyko doze miękkie Monarcho uspedecny?
Nie broni, nie Troiz, Ciecia Zostawid waleczny?
Do służby się Wenerę, nie raczyi Gradywa?
Swoim ośadnim Ciecie rozkazaniem wżywa?
Poneiewaz ty sam z Lora, w licznym Braci gronie
Prawego urodzony, miades sięsi na Tronie,
Nie Kuznarsz: bys byś Dyca następcę pochwady,
Nie same na się Zbrodni z szadami spady!
Ale w tej Dykce Dobra, y Dyca y wielu,
Kaznieczyliuszty Kader, Dwycizra się Popielu.
Kdżąc ze się odradzac grzezoćce nie godzi.
O grzezoćki, syn w zbrodniach rowny ci się rodzi.

P. P. P. L. 2. A. D. 023. Kan: Lat, 7.

Ten gdy się zgubił Łka, niechodny do rady,
Na pomoc używa Łony przywykłej do Łdrady,
Łony sta choroby, Strzyw dwardzieciu Łaprasza,
Gdy piąg, gubi wbytkich, pełna cady Łasza.
Wynikła z Ład Łabitych Strzyw, Myxi gromada,
Na Myxi, Łony, Dzieci, msciwym Łebem spada,
Darmo Cygia Kosami, Otacza się cady,
Darmo Łycie na Dystwe Łopda rzuca wady,
Kauzicie się, wy Kłorym Na Łyski y Łoda,
Kłay Karadneyzych niecaot wdziedzna iest roboty,
Ze Łoz Msiwy, ze Łasa, czuwa przed Łdych wroty,
Ami zydnieit z Ład spadnie Łem Na na niecnoty.

P. P. P. L. 2. A. D. 042. Kan: Lat 50.

Starozytne Łycie, od Łychy prowtoto
Daleka, młodoi diwna! dawnych Mzow Cnoto!
Łanowie y Łizgta diwigaiz do Tronu
Łolnika! pod Kruzwiciz! młodego Łagonu
Dla Łanego Łobatkli cnoty, Kłoz w Łobacie
Kwitnot znacnie, na Kłolow Łada Majestacie,
Z Łogo Łodda Wynikła y Łizgta Łobega,
Ł Kłolow, Łas Ługuscie, Kłwi Łurciey Łosizga,
Kł o Kłolu z Łwianka, y Kłolu przed Myxi
Łiedronym, ma wiadomośc, diwne Łeczy Łydy.

S. M. W. J. J. A. D. 092. Kan: Lat 4.

Takci Łeksandrowi Łwa młodoi Łomieri Łieci,
Ły Ława wŁot w Łyzionku, wŁdi się wŁym Kłeci,
Łak Łiniesz Łemowicie, Łiniesz Ły w Ład Ły Łone
Łwiesnie Łnirocaiz, Łmierci, Łwz Łyczynne
Ła Łarpackiez y Łaley, Łory Ły Ły Ły Ły,
ŁwycizŁk Łoz nieŁyŁnyŁ Łam Ły Ły Ły Ły,
Łade Łobu Łan Łaci, Łobite Łomozie
Ł Kłay wŁyŁyŁ, Ły Ły Ły Ły Ły Ły Ły,
Ład Łobozek Ły Ły Ły Ły Ły Ły Ły
Ł Łada Ładze Ły Ły Ły, Ły Ły Ły Ły Ły,
Łwizkie Łoboz Ły Ły Ły Ły Ły Ły Ły,
Łosizg Ły Ły Ły, Ły Ły Ły Ły Ły Ły Ły.

L. C. S. L. C. K. A. D. 996 Kan. Lat. 17.

Która Krajem Sarmackim przynosi chwila,
 Kwada Szablę y Zwycięstw Cyca Leonowita
 Wtedy się syn Szewnie Kęcha, po ki Lycia Kroki
 w biegu nie są wstrzymani, przez Smierci Wyroki
 Był Monarcha, w Morejo nazany ten choży,
 Jeden: Kłosemu miłe stragienie wojny,
 Ale za coż masz bitwy stracić? Gajsi w Kokiui!
 Chleba masz zgęz, Za co potok toczyć Enoiu?
 Chwały chuc Szytnia, ledne wyrywa do bitwy,
 Nadzieia Szyku inie, sprzeż do gonitwy,
 Nie duszna wojna Kłora z tych przyczyn powstaie,
 Ta jedna Sprawiedliwa, Kłora pokoy daie.

L. C. M. O. M. Y. L. A. D. 918 Kan. 16.

Kan ten między Naszemi był Ostatni, Kanj:
 Kłory czieli w Slepocie, Za Bogi Kwadwany,
 Temu Sona nie płodna gdy Kłotomka rodu
 Na wroku Kanstw Obzernych Dniezicow Schodzi.
 Był Zwycray ze Dniecina Jdy w Lata powstaie,
 Lew rzucano iakie mu Ciec Jmie daie,
 Cias ten Jdy nadzied, nie bet ludu podziwienia,
 Wzrok bierze, y Slepoty rzuca Dniecie Cenia,
 Ze Kłotka pod nim; Boskie oznaczay Dary,
 Po Kłocy Kwadwochwalskwa, Swiatko wezwonie Dary,
 Jakdresny przyreki; Kłot Cierczyda Kłazy?
 Patrząc iak Bog Darami, swe uprzedia Dary.
 Wiara J. w Polsce przyjda A. D. 965, D. 4. Marca.

M. C. C. L. S. L. C. K. A. D. 965 Kan. 24.

Jdy Ten Naywyższe w Polsce trzyma Panowanie
 Litowiu; Do Kłoy Nas Jencow Kęcha, zszedłes Kanie
 Ustąpiły twej Władzy, Ladona, Marzany,
 Asi, Lewany, Jępa, Kłyłyki, Kwadwany,
 Kłewiacta nam cię pierwsza, Chrylsz u Kłazato.
 Z Kłwi Cerkiej, pierwsia uczyć iak Kłzyza Kwada,
 A tak wy Kłeba pierwszym Zbawienia iestercie
 Kłozętkiem, a powdorny, broniemy Kłewiacta.

92 Wzgardzajc Duszy Swiate do Chrystusa Znaku
Zaciagnol sie Miodzieniec Swisty, w Kuniaku,
Tym czasem Ziemia Polska, zostala bez Pana,
Kierzycsiom: Kto ci zliczy? Niezmienny poddana,
Zbediona Polska, Pana na wygnaniu szuka,
Aci Cygi, lecz Diadouri, podobnego wnuka,
Maslawa; ten naypotod wstopnym gromi boiem,
Lat w sity Panowania, Laszcyca pokoiem.
Hiewinnych Bog obrania, y widzi sz iak Sadnie,
Powstawa; Dy niewinny Wszechsiem podupadnie.

BOLESLAW Smiaty, l. d. 11050. Kan: 23.

Jak wielka Zwycztwo chwata poraszczycat woyny,
Boleslaw, tak byt nie Mnicy, w szafunku Kror choyny,
Morawcow, Wzgrow, Pechow, y Ruskie Narody,
Splondrowaty; swemu rowne Uczynieszy Szko,
Subiermosci, Zupczstwy chwata napobnit Casy,
Kwiz, potrachem, ochydy, Nieznaiczy Chwaty,
Biskupa, gdy ten zbrodnie Krota gani Smiele
Prz Zwycztym do Labow, Mieczem Smiaty sciele,
O zbrodnie; o straszny! O Polskiej nie dawo!
Aci schnie rka! w Biskupa gdy udesta Swawo.
Gdzie! y iak byt! Cielawy nie baday Polaku;
Lethi; w Ktoroy pogrozon, nie Zostawia Znaku.

WLADESLAW Herman. d. d. 1082. Kan: 20.

Ten Brata okrutnego pornoit wyrok
w Cnot szlony Laciennika wstopnicy Kroli
Syn Zota niezdudnego na Cyca powstanie,
Leci Jeso Szabosen dwa Zwycztwo Boy dacie,
Na bliskiej Jopda zbrodnie Zwycztwoy Jaki
Z Broni wyrudy rka; skada do niewoli,
Ty Ktory wiele czydasz! powiedz; urelut chwaty
Jodnych, Jota Kordicow nie rzadne wydaty!
Ulepa Kad, co Cyca gubi w dyb potrawie,
Ktory corce nie rzdney podlega, nie Szawie,
Cneasz Swoich Dorayca, nie Sdachay Marona,
J Komut bratoboyca, z Dbejo wyrzli Jona.

BOLESLAW Wrywoust. d. d. 1102. Kan: 26.
Diedzicigt walnych szczysem, Oprucz Mnicyznych gonidow,

Zawrze rownie odprawid Krowousty Krol bitw,
 Jle woien, tyler kci Lwycydzu, Krowat siegga
 Zawrze. Karody Korych orze jego siegga,
 Zbite chufce Henryka, rzeczy by Lbywady,
 Inne do wielkicy z jego wystarczady Kwady,
 Gdy cale bezbronney, tamigey przy mierz
 Awin, Dorady Lwycyza, Dal mu dyce biesie,
 Tamten w bitwie z Cesarzem wstępnym boiem w pada,
 Naszego sama Lwycydzu bieg wstrzymada Dorada.

W L O T S L A W. 2. A. D. 1139. Kan. 2.

Na cztery części rownym Działem podzielona
 Polska, Ceterem iest Synom, do rodu Ileana
 Tobie sig wdady, Dawie Kralowka dostada,
 Siemcia, z lat dziesiętu, pieruszenstwem, lecz nie Marsa chwada,
 Bracig Gzy Dupist z Joh Doh, Zapomniawszy Kawy,
 Pomarkowania, w dawe utracada Zierrawy,
 B wygnanym Lodkie niezrzęście Rayczyny
 Lony, rowne przegnet do rownego Syny,
 Gzy, Kosa, czyli nie znał? z tej wiez pospolicie
 Ze sig pędzi spokojne porzy wdawnosie dyce,
 Gracł pienięzny dla Lyska, Gzy gzy nie Unikaj,
 Czto smutny do Domu, wraca bez Fenika.

B B L C S L A W. Cyprius. A. D. 1146. Kan. 27.

Mieczem Gzy Hagli Sufrow do wiarz, Dostadki
 Traci, y woyska na rios wydaie y Jatkic,
 Drayca prowadid woyska, Ten zas chciwy Doba,
 Na przylegda ie ofie Zaprowadid boba,
 Zielonosc przed Cezyma polkrywada Kopy,
 Nie przyiaciel Dal czynid, swoe za woyskiem wstępy,
 Napada na walczke z chamym Ziemi ynoier,
 Z Dorady sama Naszych Lwycyza, nie boiem.
 Jaki kci Narodow od Dorad usunionych wada
 Ze ie czto podchodzi, Bizukaniem Dorada.
 A iz miarkuig w szostkie, nowem wiose cnoty,
 w pedne sami niekryscia, w padaig Obrody.

M B C C S L A W. 3. A. D. 1174 Kan. 4.

Bgdz Kiedy Dzien sig smicie wschodzic, wszakże Amury,

Styl

100. Nagle Zapadła, ten sam przerobił w ponury,
Zencow idęty gradem, wstręty świat grzmotami,
Drzewa, lasy, Rudyńki, zlamig piorunami,
Tak nasz Stary Miecistaw, gdy rząd Państwa bierze,
w Zagodnej był Obrazem Wata Manierze,
Alle mnożstwem Botoonstwa, Zięciow, Szczyściem, Wata
Dostatkiem, z Domu Jezo, wyrzucona Cnota,
Zbrodniami, Okrucieństwem, Srogością Oryza,
Wytaży obmiałe, wszystkich Monarchow Łyżyczo,
Wszakże nigdy z Srogości Srozone potwary,
Nie bywaia li elarmat, puszciane bez kazy.

Kut. I. M. S. A. I. 2. Sprawiedliwy. d. 1. 1170. Pa. 16.

Do Sędzi Polski, prozby, Trami z niewolony,
Skarb upadły, podsiżnody: Łyżyc: kromi plony,
Zabaw zbrodnie Braterskie, Stug Zar y Kapdany,
Uwolnit od Czarow, y Lud im poddany,
Korty Dostat w swych wdsiciach, nie tak Dsiędzicami,
Jak raczy byti wojskiem podwod szafarzami,
Wyprawdione z Kymu Horzana Cato,
Nam się tu Cui Polokom za niego dostate,
Truciny w Uroczysty dzień, dac się nie bęła,
y Same wraz y Doradzie, Szebnicze rōła,
Alle z Talem powrzechnym stręca go do Grobu,
y Czczyżnie Milego Monarchy y Bogu.

L. C. I. E. K. 5. Prady. d. 1. 1194. Pa. 33.

I Styciem woynę toczydem, Kto to zbrodnig Loure!
Czy będyt Sprawiedliw orydicie Mziowes,
O Sędzi Polski Najwyższy walka Zachodnia,
Oz ras jedyna Włotwi Czczyżny Sprawide
Cierpiec ze matem wistka? w Panstwie Ktory jmdy,
Od kich z Panictu wygnan, grozid rozproszenciem brzozy,
Pomocnyk mnie, z Moiemu gdy się łapie w tani,
Bezbronnego podawa smierćelności kani,
Jak na te co na Panickim siedza Marcislawe
Lekt Ktor, wiek pōdzi wieśniak Bepiecznieyzy w chacie,
Koret Miezic? czas Ktory? Moznicyzym Bepieczny,
Jeh Tyce, niebezpieczności, boiań, Kōb pot, wieczny.

Polak i Polka. 5. Wstydliwy A. D. 1220. Pan. 5.

Tatarow gdy wrad trzyma Pole daw wstydliwy,
 Blisk w popiele pogrzeb, miez nie sprawiedliwy,
 Kralow spustozon Ogniem, y co sie ga odrz,
 Z Diemig zrownad Tatarow, w Krwi Basunke Szodry,
 Urciel Monarcha w Wegrow Zagraniczne Brony,
 Ale Snaypuzge tyle sie, z nagda do Obrony,
 Dzwignol z Diemi Stanistawie, zwotoki twego Ciel,
 Sprawid ze cz Moc Rzymka, w Poczt swiglych wpiada.
 Zachowad przy Sancenstwie, nie skazone waio
 Tonie Miodownik Towow twych, Cyzta Zyano
 Otworzyd Solne w Dochne y w wielkiee Lupy,
 Prze Krowe czynil Tatar, do Kad pdaci Lupy.

Polak i Polka. 4. Czarny, A. D. 1279. Pan. 10.

Jak liczne gdy to pierz gromady y Izrael,
 Szaranicy wrazi napadli, w harze Polskie Kraie,
 Tak gromadne Sa Leszka Tatarskich wojsk Lupy,
 Do naw w targnedy, dawne w dwoz Swigkotajge Lupy,
 Tym on wstydil nar ten ieden, Saz Swycerzstwa
 Dierze z innych, wadi peden y skoczucia, y Mestwa.
 Saz wynie sta z wojsk Mnostwa, y z wodza Leona,
 Od Mahey Ludu jez garszki, porazona,
 Tak Lidwy y Jadrwingow ukroci, podzgi
 Ze poslednich chowajig tyho pamiee siegi
 Wiodz rozne z Chrzeszciary Dalekie od Chwady
 woyny, nad to ze jez wojska Swycerzady.

Polak i Polka. 3. Polietek, A. D. 1296. Pan. 4.

Czeta wrosciem y kuzabstem mado nad Polciowu,
 Ubiedz Mestwem obrzymy, Umyed Polietkowu,
 Prusow y Czechow Klyk, mowa moia Minie,
 Opusci y porazk swoiz pedyminie,
 skoczcie samo zwalczytem, z Korym Bugie skwary,
 Wiodem, po skladzie Leszka na smierielne Maty,
 Trzykroci mnie z Tronu Sa Kemet Kladada, a Leawie
 Wracam do Tronu myski przyneidem Swawrze
 Sarcem wielkim Mzrowie, skoczcie sie nie Cady
 Maig, Ale zwalczyd Dawid Jolodak Maty?
 Obrzyma Hamad Ulejs w Mestwo nil w wzrost choyny,
 Cidekiem ten byd, wygrader ia z Kozynig z woyny.

Wronca

Innezy Monety bradkom nad pienigdy Skoryany,
 Za Casow byt Wactawa stracinel nie znaty,
 Skory La pienigdy Mady sauro mackie Kraie,
 Darto z wierzy! Nazwanyh przez nas granostaje
 Co gdy ja mowu Skopy. co Doto ukrywa
 Wskryzniach, Tawrze ubogi z tym On sie odywa,
 Juzby w ten czas buturiady, pienigdy, Da dola,
 Tze czasy w nich sie rodzie, bytaby niewola:
 Dziekie Dote zem w czasie tym sie zrodzie Skory,
 Stracy sie, Dote w srebre, szewo sam nowa Skory,
 Co iezli Woy Tawroci wiek tak Dny, tak tani
 Zyczyby, w sobie w ten czas byt w postaci kani.

W.C.N.C. & L. 111. Lokietek powtornie A. D. 1306 Can 27.

Cnoto Brata Lodzates na Kanstwo wrocory,
 Wpady dawie! Nad same Cnoto wyzrz Trony
 Lodzawad Mag przy Leszku, y radz w bokoie
 Wierng Stawny, y Muzng: Walecency, w Kwie
 Ten aieby byt wyznan z Redkow Straci radz,
 Pcieki nagric Leszkowi, dane sa Tawady,
 Kanstwem ten gardi, takicy podleglym nie dawie,
 Dy go za tym przyzwany kierzec Wtady dawie,
 y Uczynosi wyptaca si: w Krotce uzbroiony,
 Prozi Lupiesca Roman, w Kasze w Kroczy Skrony,
 Tuzycica Leszek, tak ty Kanstwo pral: uzody,
 Leszkowi spuszczasz Duszng Trzy cigi twa Stawrody.

K.C.N.C. & L. 111. 3. Wietki. A. D. 1330. Can: 27

Nad wszystkie, Ten Krot ieden Swietny, y Wspaniady,
 Wrazidkie Sprawy godz Zwazy, y Zycia Przeg ludy,
 Prawem uzbroid Polske, y Mida wesio
 Wolnosi, za tego Casow, swe podnioite crot,
 Murami z kwieridit Miasta, Ktore pod wzrok oka
 Stracnego podpadaiz, iek Polska Szeroka,
 Trzech Krotow: Duniskie, Węgrows, y Cypru Starody,
 Zestady godz Karolu, z Wnuczką sprawa godz,
 Koborny y Bogady y w Polyczkach Zwawy,
 Sama mu Wenus z piekney wiele dzieba Stawy,

Zwaga wielkim jest Krzywda dla Polski nie mała,
Jejo cnota, Najwizkrych: Nazwiskom krownata.

W. D. W. H. Razem Wzgiewski A. D. 1370. Kan: 12.

Niaak gdyby Niewiesciuch, lub byś Zbyt okretny,
Bardow jego dla Polski, cały ciez byś smutny,
Lecz gdy nadmiar Rodaki swe, lubi Harmony,
Cwicarniz Polity, pewnie Wilkom bez obrony,
No wie co czynic nadal Lud Zwyczt perpolety,
Mianowicie gdy w Dobroci nie w gniew Pan obfity,
Ten wodzi cackie Krzywdy, Basterda swate mila,
O nas umkniona, naurym Kraicom uczynida,
Pod jego rzadem Polkich Praw, wstada wsmagada,
Za Jezos danowania obalona lala,
Jy Prawa nikt nie broni, na przeciw Dych walce
Nie silniezre nad przydag Saigca na Dacza.

W. D. W. H. L. B. L. 4 jagueto. A. D. 1306. Kan: 40.

Ten nam z Litwy Zaiasniad, z Patwochwalstun Kocy,
Maz peden przy dostatku, y cnoty y mocy,
Ten pierwszy w Prstie swyego wodzie odrodzony,
Niebu daie swych Ziomkow, niezliczone slony,
A tak Krolestwo Polkie, w slicznym wianie bierze
J Zawiara swych Bzob, z Polkiem, przywierze
Samytny tenze bidny postromid Krzyzaki,
Czystemi tez Tryumfy, dad usz Jezom wznaki
Jak wiele dniej poboz, nie smiertelney chwały,
Kra Koufka szloda poure, by inne Milczady,
Atos umyeh, nad Litwz smierczonoz szieba,
Stad wnuka Kazi mierny, Suradkow nam nie trzebar.

W. D. W. H. L. B. L. 5. D. D. A. D. 1434. Kan: 10.

Dla Zasadu Cyca, ciebie na Won wdady Lawie
Duzgnem Polka, wrozac: ze wyrownasz Prawe
Walcznego Lodzica, ciebie wogry razem
Przywali, tuszace ze Jch Krzywde niee pewnie ptazem,
Kore Durczyn powikozat, iakoz Inaczone plony,
Dad wogrom, Twoim meztwem, Durczyn Zwycizony,
J iak Ociec Zwycizowa, bierad nad Krzyzaki,
Nieprzyjacielom Krzyza, tak on usz dad w Znaki.

W. D. W. H.

104. Wszakże Zawarte i tymże gdy Łamec przymerca,
Smierc Buzcepem na Zemstę wiarotomstwa Łoneca,
Tak Zaprzatniony chucig iści, Zwycięstwa Marng,
Wczynił Włonie Zyciu, z wrynom pod Warnę. 2.

K. A. T. J. M. G. R. 4. Ciesc J. Kasion: A. D. 1447. Kan: 45.

Katmierz po Bracie i: Ktory z Turczyyna pada!
Mnyj Mściel Krywud Naszych Tron Kolski Bziada,
Bziade przez Krywzako Jesnu sz poddady,
Miało, Brastnym zhataniem Ktory Sieba dady,
Za Kiego na Duchownych przeciwne wyroki
Wypady, tam gdzie wiska przedi dwo podoki
Masborka Ten darami dostae, nie wabnym
szturmem, a ten był Zamkiem Krywzako Miestskatnym.
Tegoz sz mocy nie bez słych Bzady dostae,
Boynica, y te Kłore, w okob letz Kraie.
Kłeszy Zycia gdy przedi w szczytu, Smierci wida,
Przyczymu Nam Same Zycie w Kłocata.

K. A. N. Albert A. D. 1492. Kan: 9.

Jana ten y Alberta Zawrzycon Imiony,
Kolskie wraz y bergierskie, miał poradai Kłory,
Ten na Zemstę Kłwi Kryja, zwiędiany przez Daki
Wyprawditi na Turka, Inacze Woyst szych Znaki,
Kie wodostyn Drazny nie dostrzymał wiary,
I szby Sprawiedliwej, uszedł Kłala Kary,
Drazg Drazg potwierditi, w Lesie Dukowina
nazwanym, Nie taci pierwsia Kłek naszych Kowina,
Tamze tez Niedyjs Daki, w Casie Katmierza
Zwarz Kłeszy i targali Zawarte szdy mierza
Kłierczgskowy Kolskiemu Starodowi Jaiu,
Gdier jestes siekier, na Zemstę Draz Kraiu.

K. L. C. L. A. D. C. A. A. D. 1501. Kan: 5.

Wtem rozne y wojen y Zwycięzdu pochwały,
Dorne Dzieci pisarzy, świadectwa dawaty,
Nieprzyaciela Mściwy gdy On szabły szęga,
Kłiebyta mu do Bityw, ani Lema szęga,
Ani upad przewożdy, Kłokromi sz Mullary,
Jezoz Mocz Zwycięzky, Datar Lwoiowany,
Podmierzonę sz wojny przeciw Nam Moskale
Jezo Zwycięzstwom, Jezo zchođdowanu Buzle.

106 W ten czas nas Walezyjskich Liliy wonia słyszano
Dostała, y swoich Henrykie Dzieci, choć ureśco liczna.
I rzekliemy nie byłoby lepsza kara doła,
Jak gdy to przyzodobię Kuraty, Polskie pola,
Jakoż odobnie swoje okazywa Kronie.
Polska w uwitej: z Łączy Liliy: Koronie,
Ale tak Łączyka bywać Karatów Krotha para
Kano se wschodzą, a zaś wędnieją z wieczora,
Tak Krothkie Łosławady z Łączy Henryka,
Gdy y z Tronu, y z granic, Kryjome umyła.

Polska w uwitej: z Łączy Liliy: Koronie,
Ale tak Łączyka bywać Karatów Krotha para

Tęto nam dał przedmigrad Walecznego Pana,
Ktorego dziwnym męstwem, Moskwa Lwosiwana,
I Pan wrocławow, gdy to miasto podburzeństwo skada,
O Obedrze się Tyńczy, w Doiu Strupem pada,
Wzruszeniem Krotha Zwalczonych, na miejscu: gdzie potęga,
Na Krzyżu z drzewa Karab Charakterem Bdotyom,
Kroth wyryci: Ten wygranej cała Owada Panie
Niechaj się imieniu twojemu dostanie.
Zakończysz Magdne z Turkiem y Wodorszą Szwary.
Pochromiś, swojej broni postwachem, Opatary.
Do większych Dzieci y Zwycięstw, gdy zbiera Łobniecie,
Jednego wielkow Krotha, i śmierci ci Polsko biere.

Polska w uwitej: z Łączy Liliy: Koronie,
Ale tak Łączyka bywać Karatów Krotha para

Tęto matka, Szwedzkiego Krotha Jana Zona
Pochodząca z Szymunta ze Krus Jagiellona
Wychowała w tej mierze pobosna Szweciada,
Ktorego micy: staw przyiot w Polity, Prawnik Kasta,
A to w Nadzieję Tronu, Ktorego: wremy biere,
Przystusi: a nie Kacera, u Polaków biere.
Jakoż Panstwo gdy śmiercię Stefan osieraca
Zal on Ludu swym na Tron wzniesieniem z Kraca,
Wszakże Szwed podburzeństwa dmoirć Krothowi
Wypouredziawpof Najmnień Szukły Przytustowi
Szczegliwsza jednak Matka, Łosław z swej strony,
Proci mu Szwedzkiej, Na wreceney Umknieca Korony.

W Polskiej w uwitej: z Łączy Liliy: Koronie,
Ale tak Łączyka bywać Karatów Krotha para

Jeszcze za Lwosy Cyca, przez Moskwy wybrany,

Za Króla, nam po Cyçu, za Monarchę Dary,
 I w tym tylko naganny, ze. Rządów nie bierze,
 Kóre mu Polskie z Moskwa dawato przyniesie,
 Wszakże chociaż mu Berda Moskiewskiego, chwata,
 Umkiona, taż adole: rozkazów suchata,
 Babi jego Łucyckię, przez co władę, dawo,
 Jmieniowi Tryumfów Wyrownada Kawa,
 Szwed, Moskal, Turczyn, wodoch, uiz pienezney dane
 Postępi, uiz Polwie mieczem zchodowani,
 Tak dawny Łucycktwami, Costrach Polskiej szablę,
 Niek do wiesnych Szwercow, Nieprzyiadne Nagle. 2.

Jan. Kazimierz. A. D. 1649. Can. 20.

Obizany rady Polskie szynol Łucycktwami
 Za jego Panowania wielkimi Nagkami,
 Cate Krolestwo Polskie bydo obarcione
 Szwed, do Nieprzyiadol grubych, otoczone,
 Szwedzi, Moskwa, Tatarsy, oraz z Kozakami,
 Kieci Polskie rozrywac, chcąc jey być Panami,
 Ale Bóg miłosierny, Ktory spuszczza Karty,
 Pomieciowad wszystkim idym Łamy, dom miary,
 Kozacy Łucycktwami, Szwedzi z Moskalami
 Polici, wypędzeni, razem z Tatarami
 Cady Diez Panowania, Kazimierza Jana.
 Łucycktwami, wozny, trudził Łaskawego Bana,
 Kóre jdy sobie z przykroty, wize dożył Korone
 Wyniósł się do Franczy, po Drowia ochronę.

Jan. Korybut. A. D. 1669. Can. 5.

Sen. z Krus dzie jaguetta, przez Młodziezo Prada,
 Panowania liczyz Kpopotliwe Łada,
 Kpopoty se Naybardziej Ładrosi Sprawowato,
 Ze się jemu nie innym, ta godnodi dotada,
 Pomodył się też Turczyn, Należnik Bodola,
 Kłorego są łamecine, petne charty pola,
 I Supy Debrane przez jego Chetmana,
 Tronu: potym karkę, obciękiego Jana
 Wszakże w tenre czas w Ktorym, Turczyn Łucycktwami
 Krot Michal Mudy Łucycktwami Łabran Smierci plony.

100. Do polsko ruszenie szlachty ku pomocy,
Polskiej, Jez Króla Smierci nie wydarło mocy,
Potężniejsza nad Krole, nad wojska Jez Jęta,
Kroczysz Bohatera, moc wojsk obrońców.

Alleg. Sobieski. A.D. 1674. Stan. 28.

Do Michała, na Polskie Tron, Jan wyśadzony,
Kronę bronisz przed Turków, godnie szczyt Korony,
Lubo są aż w dnie Lecie, swe skronie Odabia,
By przedz walecznego Turcygna Odabia,
Wojny ten Za Michała iście, na Polakach
Górnioś, Szromion Cietmana Turcyjskiem Lnatki
I Odnowił po Jęz Dziwaczeniu do Tronu,
Ale bezczepkewego dosną Bideu Szonu.
W ten czas Polska Burpura pieknie szczyt się staba,
By się King Bisurman, kę cada znumieniat,
Turcyjska Turka w Polsce, y Baluza chroni,
Przenienieniem Turcyjskiej, aż po wiedę broni
Tam potęga Jęz, kę, tamie Bisurmana,
Ukarać, że nikt urzędym nie powstał nad Jana.

Alleg. S. A.D. 1697. Stan. 36.

Do walecznym y męznym wojowniku Janie,
Klonida chęci swoje, na Jezę wybranie
Wielka część Polska, iako Jęz Tron Polska berze,
Kamienie y budole, Turcygn przez przymerze
Powraca Polsce, wszakże Krol ten, Jęz przyjęzi
Dochowując: wojsk chaskich Utywą Polęzi
Na Eurocienie do Polski Instandy, wywabiony,
Do Instandyjskiego Kraiu, kweś zbęga obrony
Jęz Banow różnica, iuz moc wojsk Karola,
Dacie inoego Polse, stani stawa Króla,
Wszakże iak prawo Kacie, by Krol od Korony,
Ryba Smierci wyrokem, nie był odwołony,
Wracen do Tronu August, w ten szczyllowej mierze
Ze x doczesnych, do wiecznych Krolewst Prawo bierze.

Alleg. S. J. A.D. 1791. Stan. 30.

Do Oyci Tron, Orada Syn August tuncu
Szczęśliwość Jęz, szlachty po koczicach Dzieci
Polkoz w Polsce y zgoda s' mławiciz panuje.

Nazy z tad Lypk odhera, a kilt nie skodwie,
 Wotym czasem nazwai se ma, czas kanowania,
 Augusta, ktory nigdy na siebie sarkania
 Ludzkiego nie sacygnos, od wyrostkich Kochany,
 Od Polakow w efektach, serdecznych chowany,
 Z Bogami Polske Scharbem wymi, Sarkim obciwi,
 Nie Skapie go lecz daige Koidemu Sourcie,
 Nie znał Kraj obciwienia, od wyostka cudzego,
 Zarywaię pokoiu, wczasu bezpiecznego,
 Leci iak La Lwoy czay bywa po weselu smutek,
 Tak nam sie optakany, ten pokaz skutek
 Jy smiere bierze Augusta, y Tron osieraca
 do Pokoiu rosterki, y niezgody wraca. — Koniec

52. Proś Umartwych.

Z Kwieciowych Kowal Hektorskiej Jory, szczydy Samierzechdo w trzcony Cypryoy,
 Jy mchem poroide przegladam Marmory, kad Zatarzoni, y klauze Kapioy,
 Lad waszych niemym Swiadcstwem Krolowie, Taki sie, z Mogis glos do mnie Browie
 Ty co narodu mego pieresz dieta, y z Umartwami meci rozumiesz sprawy,
 Nie tak nas twardym dnem kłoto uceda. Zwioktory wredziakny Lad Nabych postawz,
 Byśmy czosi lepryż Lycia utracili; Lylimy, Lyciem, y będzimy Lyli.
 W wiecinego Kregu osadzeni swiata, Patrzem na Ziemię z wyostka meiz: łanice,
 Głow Latow waszych, y tu nas dolata, Jozie nie przebyte wyprawow y drance
 Tworca na oddziad, Będu y istoty, Nam dał poznawai, wam dociekai cnoty,
 Regosi sie będnny wskarzasz Narodzie? Zwalaię Los twoy na Obce uciwki,
 Szukaj nie szczywia, w twoy wdarney swobodzie, y bole y na jez optakane Lyski
 Zaden Kraj cudzey potęgi nie zwalaj, ktory sam pierwey siebie nie ostalid.
 Wargawstly wzrost pokoiu y Zgody, niegdzi w Naywikszej wodady osadziory,
 Dozbiegłiscie się iakie lihe wredy, Obci wadra, rzadu, rady y Obrony,
 Będzę Dobra publicznego Serce, albo Dochleocy, albo sie Bzaczerece.
 Cę kiedy nierstot głow dywigca xrobid? Wiggze bęcczynne Monarchow ramiona, y
 Dzierad publicznosci swe przywady zdobid, szeryd ze Narodow dziedziadne pmi
 A pod porozem wotności Muce many, Określad Krole, pomnaziad Ty rany.
 W niwciym Bzyczyna dotąd nie uroida, jako się Cętonki rozprzagy od głowy
 Stracił Kmieci przemyśł, upadły rzemiosła, wbozyla Themiś w pochwy miiz
 Kapitan dla Zbioru San zoiad dla Zwady, Krol dla porozu, Rodnicz dla parady,
 Swięte jagietta y Ciastowe Zbiory, Na partwz Durny kłkczemnie Lomienione,
 Gnuśne przozniakow uluboty Dwory, albo w wšodowych Zbytkach ponurzone,
 Zginety z Krolow odarbe kupiorze, Wiadr jeh roznowi, y Łanki y wrese.

Ciekaw czy Stodkiewy lecz pozney Zapłady, kiedy twe Ludzki Limny głos przywa
Zapłacie Narod Twój wczynie ubrały, Anota dopiero po łgonie się chwali
Jes był Cyceem swey Cytryny powie, Na tym się Limny głos La koneyd
53 Wzrostek Cnotliwy y szczęśliwy. Bourcend.

Zład z lozu Kwetstark bliskiego klasztoru
Dzie przez Proby bez ławki do Dworu,
Tam go cztery psi stróż obkoczyle,
Kdy stał drogi, chrustem ogacile,
Oganiał i skąd szermował za skórni,
Wronił się iak most, sidami wpełkieni
Przyrzed do Dworu, o płońiak Ławapani,
Nie może mowic, strażie Zmordowany,
Była go jme Cyce co takiego?
Napadło na was, tak ciężko Nagdego?
Cyceie gonile? czyceie uciekali?
Cytywiec się z kim mocno pastowali?
Kwone mi rzecze pedarunek? Dacie?
Ze tak okrutnie bardzo, że psy macie?
Jam tu po kwecie przyjechał od Draci,
Ledwie się ognał, aż dobyudy z gaci.
Jymie to wiedza zaraz w swoie głowce,
Opak Komacige Zakonnicy mowcy,
I porządek mi iakie przynawala,
Ze z gaci dobył, kopa płow pierzchał,
Rzecz sigde Cyce, po tym Zmordowaniu,
Trza się podilic, iakby po karanii,
Biegaj do kuchni, iestli co zostadło!
Nechaj przyniosz, lub wiele, lub mało.
Trunku też bankę sporą przyniesiono,
Zeby ochotnie wypit, przyniesiono.
Mnichowi też to w klasztorze Nowina,
Powzchać banki Tokayskiego wina,
Jdy zagrzad głowę nowi su dyszkurować,
Z Filozofii argument formować,
O Diadozowach, y ich przyrzedzeniu,
Tym się też lepszy podał wrozumeniu.
W tym się porzwa za obraz Dupleie
A o iadmuinę obraciom chpplikue,
Dzuce

112. Pięć mam ieden wiozłować Dworek,
A za przybycie, iścież dsi ce w worek,
Ymł onu rzekła; po tej bież napaszi,
Od poczgi sobie, u mnice to iest w garze,
Wiecej tu bydzie u mnice gwadtu w workach,
Nizeł w innych Kilkunastu Dworkach,
Mnich Zaraz przygnoś do tej obielnice,
Podziękowawszy, Wzię do woznice,
Wyrzęgay szymku, uiz nie pojedziemy,
Jutro latmużny peten woz wozemjemy,
Pokazano mu na gorze Szoenie,
Tam kedy było Dworskie uchozzenie,
Pocziell mu też podostatok dano,
I Rozko ktore tam było uedano,
Mnich uiz podpudy, domawia pacierze,
Ymł go kate prosić do wiczerze,
Wchodzi z nim w Dykiers, Mnicha z rozumiewa,
Jestli do swiate, tentacje miewa;
Mnich też podpudy, potroze Zarbue,
A Ymł Kowka, uwarnie notue,
Ten jez najbardziej termin myś! Za Daniad,
Ze z gaci dobył a Bon uż oganiad.
Widzieli dżępa w bliskiej kompanij
Kunzid nierwyczożny, takiej nowalij;
W tym Mnich piany do wczasu szę bierze
Ymł mu daie, na wozę w tej mierze,
By spać wczas porzed, y outrem wrolada,
Bo uż sama za nim wyberata,
Wozed do stancy, bydge przy baczeniu,
Obaczy Rozko, uedane w zdozeniu,
Kiechce spać na nim, niechege turbacy,
Mowige nie moiey do iest wozkacy,
Lecz na niedzwiedzi, układ szę na ziemi,
Zamknosť na chaczę, ykami swoiemij,
Strzeżę by w buchu pokusa nie byda,
Ale go przecie, y sam nie mineta,
Bo słowo Zawnosť iako prawda Dusca

Przyjda do niego diurawa pokusa,
 Prosto do Łozka, tam gdy nie Laśkała,
 Po Liemi wstędy z pełności macała,
 Namacawsiy go, tak się przydukała,
 Jakby mu Long od pięt Łoku była,
 Powie się ze Inu pierwsza Oracya,
 Do chreścianśku, Jezus y Marya,
 Wspomina także, i szcze y te Słowa,
 Et Verbum caro, nic nie moui owa,
 Rociazre on ig, iak moze Łalkina,
 Omnis Spiritus, także Jey wspomina,
 Na takie Słowa, ponieważ nie Łnika,
 Vade Sathana, ona się przymyła,
 Skoro się też ułi dobrze domaculo,
 Korna że nie Duch, ale wda smie ciado,
 Niechcisz na Doskie Słowa ustgpowiac,
 Podoy zdy Duchu, będe ci biersonowiac,
 Słwigony to paw, pocinie ig okładac,
 I porządkem Jey wstędytko wypowiadac,
 Jestli iest dy Duch, idz do rownych ebbie,
 Jestli iest Słowick, w Duchowney Grobie,
 Nie cijn pokusy, mam ia za co blygac,
 Maicidas Doski, pocinie Jey powiadac,
 Jestli iest kanna czekay czasu swego,
 Et Słwiec Miata Madsonka swiego,
 Et ielki ludowa szanuy Stanu swego,
 Cudzego nie musz, zwadaszcza Duchownego,
 Jechu mgzatka, kordentuy się mgzemo,
 Nie baw dy cudzyr, ni duzymy Cuziem,
 Proci to grzech Progi, iestczere Duchownego,
 Et zwadaszcza Ktory nie pragnęcy sego.
 Jestli mgz Szaby, lub iei zachoruię,
 Albo ię z Domu na czas abventual,
 Wytrwai tak trochi, na czas az przyjedzie
 Smacnieyzię Kapsion w przed nię po obiedzie,
 Tak Jey rozwaza dobrze Koto yski,

114 Okryć wartkość tym jej wskłazy męgi
Dodać męgi, powoli ze biele
Daz przynie ten rok, drugi raz odkryje,
Kroci się, pęknie, iuz kto jest: powiada,
Wykrociby się iak na przodcz rada,
Jakby nie styżad w swojej Materzy,
Aże odstąpić od propozycyi
Kiedy iuz prawie prozba serca sigga,
Aż rany Boskie do smieim przycega,
Iuz się nie wazyć. Dopierosz się pyta,
Do Duchownego co cię za myśl chwytła?
Aże użem co ty użeb: czy Miyska! czy Dworska!
Masz ludzi doyc a to Kzywda Boska,
Boye oddaig siebie Zakonniki
Iuz Dalecy, swiata y Rodziki,
W tym rzecz ona; zem się spodziewala,
Bym się wielkościg, ty ucieżyc miata,
Boska Krozog na psz dobyć z gaci,
Aże masz takiego, u meza y Bracci,
Zakonnik rzecz: toż iak głupa byda,
Zes moie. Nowa, opak Komaczyda,
Jam, Kija dobyć co groble gacono,
Tys o czym in szym rozumiała pono,
I z tam tym Boskiem, gdy bys się cieszyła,
Wierż mi rebyś się iak smia Kzita.
W tym ig opuścra zplunguży na one
Maz nie szczesliwy! co opuścra Lone,
Jaki to jest grzech, y iakie szatenstwo!
Jaka nieborzosc, iakie wszeteczenstwo!
Aże podobnaż to aby to mieć chciało,
Jako pragne! przekłże byż omiada,
Jakoż y gdzieby takowg ozanki?
Aż wie przy sobie, iak by czyniż kormianki,
Aże narzcona kwasza Materza,
Aż pierzawi się tej pszki, co psz biia
Coż pociniż mezu! Kży trafiś na sakę?
Kżora ni jedng, ale y troiaki;
Boreż byż się ni kontentowabo,

id przy tym bycie ze sześć tyrek miała,
nie nie pomoze bys naysękniej strach,
Nadko podchlebat smacznie karmieł poch,
Dusi jej intraty, y uszy skie ogrody,
Prosz, słonyze, y inne dochody.

Tak dyż kuruige, ona się wymkneła,
obtaby w ten czas za sobą zamkneła,
Mnich się uboryt, bo się był spracował,
aby się przecie trochę wywczasował,
bonnie się z rana paucie odmaurła,
Wodki nie widai, ni kt go nie podrawia,
Była dziewczyną, czyli gml wstata?
Dziełka: bytyle się jeszcze wczasowała,
ponieże kuziorkę po podworcu w skoki,
Utrąpnęła się choruie na boki,
Oleik pida, pierśi smarowała,
Wstąpię by dzisiaj wstawic z tosta miała.

Prece zakonnik; wize ia iuz poradę
Laski gml, iednak nie odiaę
Do mi jadmuzne znacny obiecala
Proszę aby ją wydać rozkazata,
Kodzi, nie widai: lub wiele, lub mało,
Co za dmiana! y co jej się stało?
Cotyła znouu ktoż ze oracyę,
Po obietnicy, y po dykrecyę,
Wstęo sadka doska, cwiere igimienia. Nicoz,
Ze gml chora, wybacyc też prozyc.

Dziekuje za to, oraz za ochotę
Nie podiełowac, mielib za dromotę.
Mowi: Mozg wnisi gdzie gml choruie?
Czy bytnosi meia, oney nie z tosbuie?
Dzwam u chorych, umiem się z tym sprawic,
Nie potorbowac, lecz owszem zabawic,
Opowiedziano; ze to bydi nie moze,
Kiech iednie daley wignusz w gml proze.
Miał on sadynki chorych odbierata,
Gdzie się z nim w noc, była rozizrata,
W. Papier



116. W papier Lawinod y zapiecznowad,
Przez Driewczynę jej chędnie ofiarowad,
Opowiadając ze Wielkimi dani,
Koszą do z Rzymu z Indulgencyami
Więc iak wielki specjalik maig,
A Dobrodziecki jakże Lawdziejcaig
Ktorez doznatek, w podarunku daig,
Oraz zegnaig, dzięki jej oddaig,
W tym stał pojechać, aż tu w pogór La Nien,
Wracaj się Oycze, ja tu z rozkładaniem,
damey Imle, abyś ty Laniechał,
Drogi, a natad, do Dworu pojechał,
Myśli co to jest, czy bardzo choruje,
Czy podarunkiem, tyń się alteruje,
Wraca y pyta skargurzy u Błodu
Co za potrzeba tu mego powrotu!
Wzrost Koszud wrze wicie do Imle,
aż lepiej teraz, niżli pierwej goście,
Do co potrzeba Lboza dać katek,
Aże yskrecyż tyłko wymawiało,
Ze bez litowci tak ig, pokatował,
Aż Ludzki Krewkowi nie nie respektował.
Wiedze ze Abowiek Krewkowiig Luigzany,
Jako na szyl wzrost takie karydany,
Bez miara spikno, Kadey ta dwiatySoure,
Możed był tyłko, mnie na pomnec w Soure
Lecz się on z tego Kształnie jej wymawiał,
Dy była sama w tym wiary nie dawad,
Ze która z Panien swawolnych rozumiał,
Y namawiał ig na skruchy iak umiał.
Dopiero uiz w dzień obaczył z perdami
dute katorki, zrozumiał ze pani,
Jakiej tyłko chciad jadmurny mu data,
Dy czyśto bywad, tak mu rozkładał,
Dyśoby staw jej nie poruynował,
On jej też Nowem Kapardkiem skubował.
Lecz to nie sekret, ani Tajemnica,
Poniewai w noc, idyszad z woznica

Boży

Ktory pod Jankiem na wozie Nowal, sy sie stiga z Panig okrutnie mordowal. III.
54 Rzeczanie Kawalera.

Lony mi trzeba poradzić Roginie,
Z Korbym Licy mogł przy Luyksey swobodzie
Jnaczy wolk; ze Luy na Duszynie,
Wdowę mi nie raz, nie lubę też Łodzie.
Z Koresz wy padasz przedemny Kō ginie
Dopieroż banny, która przy Uratcey
Kōz Łyadnie iakie może mieć Narocy,
Łyoda nie raz mi, ni banny ni wdowcy.
Bogata maza lekce sobie wazy,
Uboża wzdzie na hedziny Kradz,
Biedzney, potrzeba ustaurczney strazy
Szpedna, iakby też kōo kiznos Kawalera
Młodey sy so, so, to owo Labary
Stare iak jako przgoroknacie Ładza
Obdapiwszy iz iakbyś ciiznos Miechy,
Peszny sy iak Luy z oddechcy.
Wysokicy Lita wychodzi na Dremy,
Młoda, do Łbicy Młonna y dol plotek,
Dworka utraca, a łozaci Kramy,
Domowa Krowca, wędzany morski Kotek,
Choimy sy na ich strziach nic nie Znamy,
Hakładzie na sy pstrouin y blik Kotek,
W iak sy dowie, kōdy o bledzie,
I o pud nocy nie proziona uedzie. Opowiesc
Cy to Roginie, cy to Łacna Łani,
Wolk znicz pnie, iak ze Luy w Duszynie,
Moim to zdaniem, prozdek co do Łani
Z Korych kōo wypad, skrupud wsciadac cizny
Dopieroż banny niech mi niht nie gani
Cyba ze komu miltosna Rogini
Nie spryja, iam Łay, y Czerwicy, Łodowy
Łyoda nie gani mi ni banny ni wdowcy.
Bogata w Dom mi wprowadzi doradki

Alboż tym się powolniejsza stawa
 Piękna iak w sercu wysoka bawi gładki,
 Szpetna rozumem swych kształtów nadstaw
 Młoda rozgrzeje i w pod. Zmarła statki
 Stara polewni u krańcu przypaw
 Obłapili ię dźwignę się miechy,
 Ale ze petne pieniężney pociechy.
 Wysoły słama Zabca Uroda,
 Mada zaś stanie za wdzięczne pseudo,
 Dworkę zaś dobi y grzeźności y moda,
 Ze inne w stroiku narzga na nig mydło
 Domatorka mi dojrzny y ograda,
 I iak się też ma na oborze bydo,
 Choć nie modniasta, ale Gospodyna,
 Sita mi rzędem swym w domu przyczytu.
 Na iakle, wiek! tedy moie fata,
 Pędę mnie Long, bez wszelkiej namowy,
 Panna lub wdowa, czyli też Bogada,
 Czyli Alboż braciem ię gotowy,
 I pizkong lub szpetny Venus mnie psuwata,
 Strawi Łotądek, w pudrurowie Dorawy,
 Młoda lub stara młodość ma uczenie
 Jaz to nie pewny, co nazbyt brakuje.

55. Mysł Zbawienia.

Mordercy cugle Bogo Dycia, kieruy przecie do Nieba,
 Dopyć może grzechow od powicia, lecz czy poprawić trzeba,
 Jęzeli na Dwie wyzudy? Grzeszyś w nadziei pokuty,
 A iak śmierć Łaskawy, Nagle zamkniesz Oczy, Tak zginięsz na
 Nie odwołisz in clynkaw sumnienia, Cożi co ci rozum fata,
 Jaz wyndziesz z Dłesu wzięcia, Tak grzechy twoje pomare
 Tylko szczerze westchnięzy Ła nie, Dow Ładziysz na Karanie,
 Krywidy Bóg Udzpi, Do nigdy nie skapi, swego Miłosierdzia.
 Nie małobyś Dusz Smarad w Niebie, które w błętkie bydo miaty,
 Ale tym w zbawienia potrzebie, Czy gorzkie w sparcel daty,
 Mijisz się w pdaćcu kapieli, Do ten z Duszny brod wybiek.
 I pierze iak naryżni, Do takowej Ławry, Zdamyż wyndziesz sz
 Wiga rychły pobuda w sercu Łale, Za two wyszpli dawne
 Kiech ci się też wbiaiaig fale, I yczenia ustawne
 A tak pod Łasztow westchnięk, Dopłyniesz swego Zbawienia,
 Do do Niebów portu, Bez tego Ławrportu, Dopłynąć nie można

56. Przypadek Kawalera Maltańskiego, sz. Steckiego, który strzelał do Karca¹¹⁹

Dziękuję pierwej chwały, w dyt postrzelit.
Imbodo'u przyuczony do wojny Turckiej
Lawrze z Turkami walczyc, rad Lawaler Stecki
I teraz piękny sztuki pokazał Maltański,
By dziękuję trafił w samy Cortz Ottoman'ski,
Obaczył coś iak Lawry, y tak mu się zdało,
Ze to iest Turczyn z woj. kiem, y rycztwie Działo,
Jako: bardzo podobna była owa Meta,
Jego coś do Armady, też do Machometa
Ktoby śpiał z gorzki pechał tak strasnie Turki,
Przełec była y Cuda, domyslił się z Turki,
Wodum śnić nie karado, na Kłose przysięgał
Do by ie pewnie Edamad gdyby śpiał się gał,
Na tego strzelał szrudem, by nie dył z Baczew,
Pocby tam był mógł śpiał, utopic z Jufferem,
Wynalazł... kawalerskie, choc przełec fortela
Do by Kudo nie trafił razem we dwa cele.
Kiedy schodzi Codynad bez podomny z Swiata
Star Prawa Maltańskie choc mieć Codynada,
Stecki Codynacy, śnić se dycty dumno
Jdz mginie Cyturm przypuszcza przełec Upiśki, y Dubno.

57. Wzięcie Grabowskich w Sielcach.

O Najprawiejszych Ciałow Kto dyśrad! Kto powie?
Leby Thorem tracił, Regimente szefowie
Z Sielc iednak o Grabowskich, w tych dniach śnić nam dano,
Ze ieden skrył się pod Dach, a drugi wlał w siano,
Młodszy Luch wady Junak, co w dziejcie Todniery,
Na Kto Lubi! leć w Nowach! odwarne uderzy,
Zamiast dania odporu Łalopat się w Progu
Jak nie pierwszy wzięty iest, za głowę z Bardogu
Mstow tych Generadow! przyznam się! u Swiata,
Liedna im nie poslednię Prawę w pozne lata,
Ciercie się dyrydenc, wszak uam przybył nowy,
Lawicyt, ze się tak pierwsze popisady głowy
Za przewinienia wasze skutkiem iest Kar Boskich,

- Smierci Jolcia a Labranie Obydwóch Graborlich
 Tamten Lucei Lakoncyd, tym straci jest przydana,
 Kie wykaza sie szpdem, ani ligzka siana.
 Przyczyny dla czego sie w sianie chowali Graborcy.
1. Kie z Graborki to bylo, ale znac z nadogun
 Zwyczajnie kazda swinia lezie do Bardogu.
 2. Kie moemy snai Duch Mielu, na wozyg lecz sianu,
 wiec by sie nie odzick, slaniem chcieli miec wyzdany.
 3. Z siana ich wyciagniono, z tad dla nich przydana,
 snai ze nie karci byfi, ani wrechcia siana.
 4. Wiedzieli swoi Zbrodnia, by byda nie znana,
 Chcieli sie snai wykrocic w sielkach wiazka siana
 5. Snai ze nie mieli w sercach swych, wozellich wozyk siana,
 Prieto wiechad do jeh gdow strach jak sura siana.
 Lecz dziwna iak saichad do jeh morgownicy?
 Jacy im w gdowach brakniedo, dobrego wozygcy.
6. Kiepowie Oba byli, czyli Generali,
 Lecz ze a generalado, slami sie wydali,
 Omnis caro est senu wiec oni do siana,
 Myslece ze im kalwiniska tornica wyzdana,
 w warszawie kalozensku w stajni odprawiali,
 do jeh w sielkach takowey nie wynajdowali,
 do siana jeh w szocyda, mysl o stajni zwa,
 Traczy, ze najwiecej siana w stajni bywa,
 do siana miasto bronu, udali sie spodem,
 snai ze iden byd Musiad Odem, drugi wotem,
 ze w sianie ukryli chardoy dumy rogi
 Musiano ich wyciagac za tel, nie ostrogi
 Mor na sobie z igd wnosic y brac talg miary
 ze wod poydzie na jatkę, Oued na stawary.
 Pompa pogrzebowa, dla tychle imbiow.
1. Kad Katalickier Portret Lubra Marcina, w Loperdy mencie z inicya
 ami, Parkuchni, Pachusa, y wener, wzmaltowany, z napisem w gornie
 O quam voraces Vestri Lutheri Ministri
 Et hac mendinis voce minister erit. Na Dole po Polsku.
 Zbiow w Lutrach wszystkich niecnos iest urdziej chcedy,
 Otoz go istny terai macie w tym portrecie. ~

2. Troche nizey, Portret Lucypera Skatwiczego na Portret Lutra Marcina
z napisem: Ubi ego sum, ibi est Minister Meus. erit. Co Polsku
Jaki Pan, taki Kram, gdzie Pan tam y Druga
Zwyczajnie gdzie jest Boyca, tam jest Macuga.

3. Ciercy Genialnie koso katafalku, trzymajcy symboliczne Malowania, z napisa:
mi, pierwszy trzyma, Chudry Lutra Marcina, z Których wyglądaj Grabowcy,
a nad nim wyrey Senatorskie Krzesło, z napisem: Ex Superioribus ad inferiora
Co Polsku. Niech to każdy miarkuje z naszej Polskiej Braci
jak jedni do Honorow z Puder Kandydaci.

4. Drugi trzyma Lulka, z napisem: Słodet i Arget. Co Polsku.
Na Lutrach y Kabinach niech się wstrzyscy z naig,
Nie dosi ze Smierdzig w Polsce, iestze dopiekaig.

5. Trzeci trzyma Matnig z Kiedig; z napisem: Inquinat omne Decus.
Co Polsku. Dyle Lutrzy honorow, y Polskiej szrenicy,
Wolności, Darg Stawy, co Kiedzi do Matnicy.

6. Czwarty trzyma Urząd, z napisem: Scilicet. Co Polsku.
Wolności Dyplomatycznej iest to fuso cato,
Wolno Wpzedko uczynic, byle się zachciato. Na grobidynie napis.

7. Tu grob Łacnych Grabowskich, uczyni dosi Ładobie.
Jesli pdałci nie mozesz, Ustraj się na grobie w w.

50. Zachubiny Kaprochkiego Akademika Maigero Lat Kodo 60. z Szreniaw:
Kga, Maigcy lat okolo 70, Ktora primo woto, była za Dzwieckim. w.
Niech się wcale Poetow w tym Koncept nie pboi,
Ze brzeg Starej Szreniawy, Kocha się w paproci,
Wszak to Ziela przy wodze, najsepier się uda,
Proci Kaprochi Szreniawskg polot, to nie cuda.
Dziwig się Ktery Kow, ze w rozumie Staby,
Zapomniawszy, Surzemia, iot się Starej Daby.
Suknie zrzucił, w Szreniawie pragnie być umierac
Zwyczajnie Kto chce ptywac, trzeba się rozbić.
I o to Kaprochkiego, także posadzili,
Ze mu w Kruchcie Koscielney, gdown ogoteli,
Musiał ci się nieborak, swoicy Stary Pani,
Gdown a kłopotowaci, a nie nie mieć na ni
Iz nie feleret ogotet, leci brek zdyśiod Mary,
Jesoi Dziad tci dure Dzych gdown maig do pary.
Kława ze Stare Dabko, coz to komu skodzi

122. Wszak każdy do Dzieciomych lat stary przechodzi
Wieżę Jesiotka iak dziecko, tego się nie strachnie,
Wchodzi Kwiatek paproci, ni śmierdzi ni pachnie.
Krolewskiego imienia, gustu proba proba,
Dobry miada rozmayn, paproci się podobą.
A to także nie ceden przedemną się dał,
Z kąd się wszedł Symeneusi, że w tym pięciu pałęt,
Nie słowu się wszak przed tym da dżewieckim bypa,
W smuchniatym drzewie Ogien dla siebie ukrypa,
To upewniam że na tym paproci się zdrażed,
Ze do Starej Kwatery, swoe Ziele przesadid.

Uśmie Marpie twoy Dziardyn, y tak z gruntu Zgine,
Jak ta uschła Brzeniawa, row zortał w Kizine,
Jestli upasi w ty wilgoc, Ktora jest w Kiszene,
Toc się tylko z penigdmi, każdy iak ty Zene,
A iak Hlegmy nie stane, Srabranej, ani Doby:

To paproci y Brzeniawa, musz y w paści w suchoty,
W tym śmierci pewna, o Ktoroy iak proko udyżę
Ten na Lemnym Marmore, nadgrobek napużę
Kady Kto tu przechodzi, wiedz że pod tym y tuzem,
Brzeniawka y z, Paprociem, spoczywaja razem,
Brzeniawa, choc iut wyschła, nei Dżiw stara woda,
Paproci kwitnaja w niej tonie, ach co to za siłoda!

Recz wiedziec Kto przyczyna, Kto o śmierci przyczyna,
Podny Kteryk, cudzym sie o zryskiem udawid. — z
59. Abokowanie Kciu Kadiwiska Koning, Kory nad wsitym Koneer.

Wneda mi Moskwa Konia, ia go nie zabudę
Moskwa Kpy a Kon Ogien niechaj ig mudreie
Carowa bezpodonna na tron sie sposobi
Cego Biron nie zrobi, to moy Ogien zrobi
ab tak z Moskwa byda przy lepszej maniere,
Wzigużę Kolligacyj po Katskim Ogierie
Kterb Dżiwny bykie miada, co w Litwie Bogonia,
To w Moskwi każdy Moskal, pud Kpa a pud Konia.

60. Nadgrobek W. Bronikowskiemu, pod czas Konfederacji Obiebronemu
Tu wisi Bronikowski Kłobrego Laduzie
Wszycy Ludry Katurni, w Dupę go caduzie

Le Mgasennik Da Wiary Japa Kuzi Lutra,
 Smialo lat po drabinie nie prosid do ubra,
 By mu smiere oddolono, bo czasu nie bylo,
 Szczescie jego, nim pojman, tak jemu wrozyl,
 Le Dupa Dussa wyndie, Dy lat gardo Luriga
 Nie obroni go Kheppin, pednomucny degie!

11. Maranosi Krola o Kreczpetky.

Z serca mawych Blakow pedne sq Ser oczy,
 Le w pried i rovnasi Blachuc, zhis krol, w jeh Kwi brozy,
 Wiary, wotnosu y jeh Obronicow, chce strady,
 Boczda, wozke, Moskuz, Karlacze Armady,
 Able naywyzsze Krola, Krolow, Arsenaty,
 Spuszczeg na wiarodomcow pioruny y strady,
 Bocz udrzyma elwoy honor, ugruntuje wiaru
 Cedeł zat y Kwarank, pezya na Oziary,
 Za wystepek od Kary, Kdary jeh obuini,
 Nie obronia obydwoch Kheppin, ni Stankini!

12. Wieczerza nad Wisloz w Warszawie cz 5 Julji 1768.

Na Tarasie wreczerza trzy Piosy licy,
 Branicka y z Lulig przy Krolu Dzedzicy,
 Na tym placu, gdzie Konie Luryle uciwtaig,
 Dobresz Derezdera to dwie Klacce maig.
 Dab im popas bez swiatla, nie diwcel ni cemu?
 Wziediona iis Droga, swiadomo Stepemu,
 Niebozuc dz nie drozy powychawoz y pisma
 Wzrakie go Korwoicie, Lubet, Katurin, Chizma
 Saiedsie na tych Kurwach upewnian bezpiecznie
 Do piekda tam z idz zywaig bedie gotkad wreczenie.

13. Piestroza Da Krola.

Cette spady na swerwie, przestan tez swawoli,
 Bujades po pastwisku niecnos dize do woli,
 Mades osne piestrozi, na lowach na Wisle
 Trzuc Kogi, uwniy ogon pomysl o tym siele,
 Le cz Kula mineda, piorun namiot zburzyl,
 Na Wislaney przetrawie, ledwie nie Zanurzyl!

124. Przeznaczone na padły, nie Zginieś ty Korkattem,
Kieodmieńsi natury, Zginieś w Dzielę gwadben.

64. Koronny w Warszawie w Dzien i. Maryi Magd;
Jaka Morspanie Bracie w Warszawie Nowina?
Oto Koron w Dzedzinau: zabij psa! Lepnina
Przebraższy okropnie, w tym momencie gromoty,
Wiarodomec bezbożny, y same niecnoty,
Juchlega wrywać y Brata Kanclerza
Korzy Luf z Lubrami, a z Moskwy przywiecra.
Uczyni, poci swoie nieczyste Obrady,
Uzię Stosy Lutrow, Zapomnieci cnoty,
Przec Dziwna ze Napięciu gromoty przedmasz głowy.
Bo y Krola w Mannicy, u swcy Wadmarowy,
Prze drogę tytko Dady, dy Krotne piarunz.
At po tyx Wiarodomec, robciggnę Cadunz,
Omylił się ten Koron, Korzy w bra uderzył
Szłoda ze nie w samego Lepnina wymierzył.

65. Zart za Lart.

Dwie pewne Damy, wieden Dzien wrsewnia miesigca,
Idy jesien Letnie schodzić Laczyna gorgca,
Wędug sobie w rowninie, na Dzielonej trawie
Widz yz chłop idze, miono drogi prawie,
Jak sniez biate oniad wlosy, zarostowai sadnie.
Once z kiego, uedna z drugg, rażem go zagadnie,
Ty sniez prawi spadł w gorach: chłop na do odpowie,
Proszym obylem, z gupia grant, skrobiec się po głoure,
Taki pono bydz muai, bo tel z tej przyczyny,
Widz ze się wady, Krowy na rowninie.

66. Do księgi Gimanicki, z archiwum Jmł. H. Granowskich wyjęty.
R. C. 1371. po smierci Kazimierza wielkiego, Krola Polskiego, Syna Le.
Kietlowego, przywraca Korona Polska po krotce, na kied Ludowiem sk,
Krola Węgierskiego Ludwika, siebrzenia Kazimiersowego, który z takim
nieczystym kryptej banował. Kronikarze starzy z ptaczem o tym
pisali. Albowiem skoro po koronacy swojej, w Krakowie mało, co
pomocnikawisz, poiachał do wielkiej Polski do Gniezna, gdzie mu
stry Biskup Gniezniński Staniław Bojorza, przyprowadził by J. M.

125.
wielat owdobry, ku ozdobie Krolewskiej, z ktorego on smiechowisko czyni, nie chcial
usigsi na nim; mowice: razem w Krakowie Koronawany na Krolewstwo Polskie
Drugiej Koronacy w Gnieznie nie trzeba, bo Inac rozumiac se dla Koronacy,
Majestat przyprawiono bylo na Carstwo wielkopolskie. Z Gniezna iechad do
Bohemia, gdzie Krotki czas z mieszkanymi, pospieszyt sie do Krakowa, dla wes-
la Tonz Kazimierzowej Jadwigi, ktora mial Matke Jezu Helzbiety, Zmouwiona byla
w stan Madzienski, za Wacława Kiegcia Legnickiego, ktory Krol Ludwik wedlug
Testamentu Krola Kazimierza krnia swego, odprawowad z Krakowa z Mzrem
Jezu do Legnicy. Do tym weselu krniantki swojej, Krol Ludwik z mieszkanymi
sobie sprawy y Obyczaje Polskie, ktorym przywykne nie mogt, a Polacy za-
kie obyczajow Wzgierskich zrozumiec nie mogli, y w spytka rinosie byde, z ob-
by, przez Budmaczow z Krolom potrzeby swe odprawowali, nie mogge tedy
daley cierpiec przecioki mieszkania swojego w Polsce, Krol Ludwik, poiachat
do Wzgiert, z leciwizy gubernatorz Korony Polskiej, Helzbiecie Matce swojej
Krolewcy Wzgierskiej, y Stigeciui Opolskiemu w Sadu Prawowu, ktorym dal
Potestatem, abo krusam Reynandi y gubernandi, do upieczania Krola Ludwi-
ka z Polski do Wzgiert, Matka Krolewska, Cary Rady Koronne w Polsce odmie-
niada, a zwadacza krerne, dobre miodniki Kszepky, dobra Kszepky, a onych
miejsca w Radzie, Prywatnikami swemi osadzata, Wzgiert mowili o
Kryudz Kszepky, iz mimo Narod Polski Urzadz Koronne rozdawano Lad-
zemcom, w Sadu Krolewskim tym potznie grocono. Dlug wzgrowie wesigury
na Polaki smiadosi, nie za drugim czasem Powieka Sacnego Kmitz Karoloz
Krakowskiego, nie Tusznie Sabili, ktorego Sabicia Kmitz Przyjacela, acz iz
nad tozzy smieli, przecie sie nie stado za nasze, przeto Lige Opolski
w Sadu Praw, baczgc w takowey niewoli byt Korony Polskiej, aby iestare w-
Kzycze Saku przyczynit udrapionej Koronie, Miasta, Zamki, Prowincye Pol-
skiej, osiad, y grad co chcial, za ktorym takowym rzadem, bez Krola w
Polsce, kto byt Duszy ten lepszy, bo wiem sprawiedliwosci nie byt. brze
w tym czasie krerzyczkwyz Kszepky, w wielkiej Polsce dwie Famille
Sacne y potzine z wasndy sie na sig, Domarad Starosta wielkopol-
ski, z Nadzaczami. Wnstrzym boiem wiece Przyjaciel miedzy sobz potzra-
li, maizdnosci szlachectke popustozyli, a po sprawiedliwosci Polacy
do Krola az do Budzyna iedzili, ctego Krol Ludwik Dowiedziawozy sie,
y za Skargz Panow, szlachty, z ktorz y Urzadu Starostwa Domarada,
a na przyczynz Obywatelow wielkopolskich dal Generalswo wielkopol-

Skie

126. Kie Wincentemu Granowskiemu, a tych czasow rozruchu Polskiego, Litwa,
Tatary, Prusy, nieprzyjacielskim sposobem ogniem y mieczem Panstwa Ko-
rony Polskiej wojowali, za ktorzym niebezpieczeństwem, Krolowa Maria
Matka Ludwika, z Polski do Węgier uciechada, y Krola Ludwika syna
swego do tego przywiada ze 15000 Ludzi sbrbinych s wzzgi na pomoc
Korony Polskiej stawia, w raz z soby, ktorego Hetman Polski, Rafat
Granowski Starosta Sandomierski, czekał w szcu, z niemalym Ludem
Polskim, ktore Ludwik na dwore rodzicielski, Polskie na Tatary obracil,
a sam poszedł pod Bedz przeciwko Litwie z Węgrzy, gdzie porazil 12000
Litwy, a Hetman Polski Granowski, pod Bracławiem poklad sie z Ta-
tary, ktory z Polaki takie dobre bili, ze na placu 4000 Poganstwa leglo
a znaszcy tez zgineli do 2000. Hetman Polski Wituz wygral, ale
na niego szema postarzeni byt. Obracopy. Prusowie Las z plondrowawcy
Kuiawy, uszli cada do Ziemi swojej. Potanowisz, Krol Ludwik Rysplę w
ina krzym szczy, przeciw szcu Opolskiemu zlecil Gubernatorow w szelkich
spraw y szpaw Polskich, przydawisz do niego Dobka z Kurzough Kasztel-
ana Krakowskiej, y szumira z szubina Toporczyka wojewody Kraloy: za tym
wyjechał z Polski do Węgier, gdzie zastal szelbiedy Krolowz Matke
swoj inz umarła w Wiedynie. A gdz z tych Gubernatorow nie po ma-
szu Rysplę byta obracona, ktory wiecej szluch przytlow pre szregali
anizeli Rysplęj Dobra, y ubog szlachty Krzudzi, uciskali, gdzie mo-
szli, nie mogze na szbie Dalej znacie iarsona szakowej szewoli, po szlach-
szlachty Polskiej do Węgier do Krola, Ludzi szacnych szostow szyftianskiej
z Makuszkim, unizenie prosze, aby Krol szyftow Koronnych a nobli-
szare na szcy, szudozimcom nie dawal, ktory prawa perspolsho nie
umieig y nie sz wiadomi, kieuk bowien nie moze szprawiedliwie sz-
szkorym do szelbstwem Krol Ludwik acz byt bando z rzu urazony,
szednakee aby za tym iaki rozruch nie nastypel, w szelce, od szyft
szeci do szymu przyzdey, szym czasem szemy szad szcy, iakoby sz-
szliche, szamencieke, szemy szski, szanocki szowiadz, do Korony sz-
szierskiej przyzdey, szednawcy One od Krolewszwa Polskiego.
Dla czepe szad do szapienka po szodwen, na szcy szyft sz-
szalickie szowo od Krola Ludwika szudowane, w szymie. przed sz-
nie sz

120. o sędzi kuznecia swiego Zygmonta Sigze Brandeburskie na Hali czu,
Koronu z wosk, kę, Sienic, pusci, y u Kapieca o Koronę na Krolewstwo
Hali czuie postarac się chce, też, Was od wszelkiego nieprzyiacela wscho-
dniego Zastawisz, bronie. bydlie Krolewstwa Polskiego, Kardym czasem.
Na co Rada Polska Daba Respons Krolowi; nie nadomy się tu zechali,
abyśmy stanowic mieli z Krolewstwem Frymarki iakie, z Szkodę, z
czyplęcy Korony Polskiej, ale na to abyśmy Krola gmi, proci, o lepszy
Krad w Polsce, tak w Obronie, iako y w sprauredliwosci, wiezcy, Kborcy
prawie nie mamy, ani też bez Kollegow Naszych Draci Senatorow
Wyszłych Polskich, nie możemy tu na tym seymie nie zwykłym, ku-
dyż Krom nie stanowic. Krol Ludwik Garze ze in Publico na nich mo-
możt nie wymozt, rzucit się do prywaty, wzosciwry między nie, toż, sz-
cy, Kora przemożda wrytko co chciła, a Krol Prywatniki upewnit
za wszelkie bezpieczeństwo od Draci Polskich, Kborcy do tego konsensu
wrychle miał być przywieic, zaczym się bardzo Smył, y Prywatniki.
Lubranicki Biskup Wroclawski, Kborcy z Granowicka rodzica, ten się nie
dab radney prywaty umieic, a przestregając się Kollegow swoich w Budzy-
niu, potajemnie dab znaic o wrytkim co się z Niemiy Kipitę Dzieie,
Kafador Granowickomu Marszałkowi Koronnemu, a ten nie omieic
Kanie poiechac z tym listem do Brata swego Wincentego, Staroby
wieikopolickiego, z Którym iechal do stocy Biskupa Gnieznieńskiego, opo-
wiedając się wrytkę spraw, ciz Senatorowie Polscy, z Koryli Konwołacy
na Senatory Polskie, w Zgrycy. Na Ktorey Konwołacy, poiechu uradzic
Koby do Krola postac, proząc go Umieic, aby dla spolney rady, Kreczyplęcy
Polskiej, z iechac racyt do Gierian pod Luow, na dzień S. Bartłomieja,
gdzie też Senatorowie byd. Z tym Krolestwem do Legiet gdy poiechali Cy-
rowski Kolnik Krakowski, z Kikowkim Miecznikiem Koronnym, byt z to-
go Krolestwa Krol bardzo kontend, bowiem rozumiał ze mu na ten kon-
sens Budzynickley sprawy wryscy Senatorowie za przyiadem jego, w
zwolcie mieli, przy Postach Polskich, Marszałek Granowski miał też
Kornorniki swoje, Kborcy mu Lawre wiadomosci dawali, z Legiet, kiedy
iako z Budzynia do Polski Krol się ruszye miał, wrytkie noclegi Krol-
ewskie mając z pisane, a gdy się Krol Ludwik do Granie przybył, w-
Korce 1000 Ludu, rozpisal Marszałek Koronny listy, do wrytkich
Powiatow, do Senatorow, iako też Dycektwa Polskiego, aby Kacyz Krol

129
z ieno mianuie bydz Slachcicem, stawit sig na Rokisz pod Gliniany na tydzien
przed S. Bartolomiejem, uprzedzaige Tygodniem Krolewski przyjazd, a gdy Krol
Polski na Granicach Stanow, wyjechało Senatorow trzech w 1000 koni, od Sena-
torow widać Krola, z od Rycerstwa Polskiego, Koroego z Granic aż do Podogot,
pod Gliniany prze prowadzili, gdzie uż na ten czas Slachty Polskiej z kupit
sz było do 50000. Trzeciego dnia przyjazdu Krolewskiego, posłał Senat Pol-
ski z Rycerstwem, do Krola Ludwika prosiąc o Kolegi swoje Senatory Polskie
Korozy z Nim z kuziem przyjechali, aby do Strodka Koronnych Rad, spolney
Rady, w dobrym a pozytecznym Rępiety, jako to powinni radzić pomogli,
a gdy sz stawili do Krola wielkiego Senatorskiego, chegc Radz Koronnych wrzaci,
tedy iaden z Rad Koronnych, iadney Uczciwosci onym nie pokazal, ani z Ry-
cerstwa Polskiego nikt sz nie wazył choiby byz Krowny, onych widać, ale Sz-
kami na nie Stan Slachecki zgrzytal. A w tym Marszałek Koronny Gra-
nowski, w Kole wielkim Senatorskim, gdzie ten przedniejszy z Rycerstwa
był, pokazal List do siebie z Dudzyna pisany, przez Biskupa wrocławskiego
Lubrańskiego, Ktory List Kanclerz Koronny Dzwiecki, czytal w Kole wiel-
kim przed Rępietkami. Spytal dędza Lubrańskiego strybski Biskup Gniezniey
iesli by sz znal do tej Rępiety pisania Listu w takich pomienionych rz-
ciach upadku Rępiety? Powiedzial Biskup; Com pisal, prawdziwem Ręka
swoig pisal, a nie zawroddem chemnienia swego. Rozkazano winowaycom
iako niegodnym byz w Senacie, występic z Krola na stronę, pod pewny Mar-
szalkowski straż, a w tym dniu Lubrańskiemu kazano na Gwangelion
po przysiędze. Doraźce Rępiety skoro po przysiędze, w godziny byli posuni-
ni, a pod Maieciad przednie Krolewskiego, iada sztych podobne bydy, po o-
bydwoch prawey y Lewey Stronach, Ktore suknem Szkarlataym nakryto.
Nasacitra Senat y Rycerstwo Polskie do Podogot po Krola iechali, prosiąc
go Unizenie, aby do Krola wielkiego Senatu Polskiego przybyz raczył,
dla Namowy w pilney potrzebie Rępiety, a gdy Krola postadzono na Maie-
stacie, Ktory iestze nie wiedzial o smierci pobitych Senatorow Kochanow-
skich, bo w noc poscinani byli, Granowski Marszałek Koronny, uciynal
swoich, do Krola, od Rępietkich Stanow Polskich, takowemu Strawy.
Miedziwy Krolu Benie Kasz. Narod Polski zawidzy Panom swoim
wierny byz y iest, po darce Bozey, a po Duszynym Zbawieniu, nie u siebie
wiecey nie powazal nad wolności miedzy, przytek y dobro Rępiety, a potym
nad dusz Krolow Panow swoich, do Korozy niechca y nie darski W. K. Mli-
zelmy

130. Leomy z siebie przyczyny nie dali, grzechowi iakiemu y Medycyzsieu
Rzploty Polskiej, przynad do miewiemy. Ze tu w Polsce Matka w. K. Mli
wziąwszy w Polsce Lywod, swoy, z Ktorego dał nam B. Bóg owoc w. K. Mli
Pana K. Miego, stuznaby rzecz aby w. K. Mli, Nam wiernym Poddanyom
swym, Narodu Polskiego Ludziom, Paskawym a Miedosciewym Banem y Do-
brodzieciem zostai' raczył, gdyż jest on de spibus Nris, wiec za takowoy
powinowactwem związku Krewnego z Rzeczplota, nie pomadu Rzplta
Polska, iest coithem utrapiona Zalem, res w. K. Mli ku wsgardzie Jey w
Rzedy Cudzoziemcow ony pada' raczył, co iest przeciwko Kraui, y wolno-
sciom naszym Polskim. Jednakzem y w tym Taku Naszym powataigcu do
nie Jaskz w. K. Mli. Pana swego, do tezo czas w Riegdach Cudzoziemca ci
piemy, Ktorego aby w. K. Mli z Karłow Naszych raczył Iniesi' unize nie o
pokornie w. K. Mli prosimy. Takze y o przywrocenie wywiezioney przez
Drayce do woziet Korony. Nie mniej tez o Sprawiedliwosci i Praw y Sta-
tutow Polskich, prosimy; Ktoremy Towiermy Libros vide, Ktore sa Mocnyo
Fidarem Rzeczploty; ydyc w swojej Cadovii Zachowana, do Czekucy pri-
wociona byta, albowiem iustitia, premie i panā, kaide Krolewstwo w ca-
sci y osobie swej, Zadrerowane bywa. Marimy sig tez przed w. K. Mli, na
Dnacie Nawrz. Ktory nad woz y ruz wrech Stanow Koronnych, do Budzynia
z iechali sig byli, y tam z w. K. Mli o Kanstwach Koronnych, smac iak
Kontrakty Nomine Omnium Nru stanowili, co ie przeciwko Sumnieniu y roz-
kazaniu Rzploty czynili, za to tez Duzym Zaplata Dniekli od Rzeczplota
Polskiego, co aby prawda byta, o to tu lezgi ciada Draycow Rzploty pod Nogo-
mi w. K. Mli, aby sig na podym Frymarku rader nie wazy na Dobra Krol-
stwa Polskiego privata Authonitate czynic, i: a po tym Ciada pobitych
przed Kolem pokazane bydy; wiec iz w. K. Mli przysiggad Bonum Krolew-
stwa Polskiego promoverere ^{non} minuire, prosimy tedy aby w. K. Mli, tey
nam nie brad, czegos Koronie Polskiej nigdy nie dawal, a ieteli ci Breye
nowie nasi prywatnie w Budzyniu na idkie Kontrakty w. K. Mli podpisali
protestamus z Annihilamus ze o tym nie chcemy wiedzic.

Ale Krolow Krol Mli nie pomadu iest Zadosny z pobicia tych sam-
torow Polskich, Ktory z J. K. Mli z luggier do Polski przyiechali, iednak
ieteli nie mogto byt inaczey nie ma za to. i: Do tej y tam Krol byt w
strachu, padzic na Ciada pobite. Cis tyce Frymarku Dobra luggier
na Polskie, tedy Krol Mli odspuie iakiego Frymarku, y nie chce nigdy

nim wiedzieć. Z strony Ludziemiow na Urzędach Polskich, kiedy jest zabazze-
 niem Narodu Polskiego, tedy Obieciue K. Mle. Dobrym Dowcom, znieśc Ludziemi-
 cow z Polski, nie za drugim czasem. Z strony Sprawiedliwosci S. o Korog Obywa-
 tele Korony Polskiej narzekaja, ze jey wtadeczney w Polsce nie maiz, tezy Krol
 Mle nie iest na tym, aby eady Mle sige w Krakowie na sędach Ladiad, a przy
 tych sędach chce Krol Mle eoby bydo potrzebnege y pozysiecznege do wolności
 Kłackeckiej, Lasky swy Kanicki y Dobrodzieystwo Koronie Polskiej pokazae,
 a wstrakoi pod takowg umowg; poniewaz Krol Mle syna nie ma, ieno Corke
 pdec Wladogdowickg, po smierci jey, aby eobie Panowie Polacy, Krola inonege
 nie obierali, ieno Korog z Corke K. Mle. Panowie Rycerscy na to po-
 zwolili, a Krol Mle dał Rycerstwu Polskiemu, takowg wolności y swobody,
 w ktorych az do tego czasu niedziemy, Lader. Iaz Krol przed nim wieg Korych
 nie dał. Po smierci tego Ludwika Krola, wzięli eobie Polacy Driewke jey
 młodszyg Jadwigę za Pana, z Mzrem jey wtady, Sawem Jagiettem, Litewskim
 szegiem, za ktorego iako S. Proy szogwicy y Kętozostawit; Kronikarsie
 Polscy, szeroko o tym pisze.

67. Nadgrobel wolności Polskiej, pod czas Ekpedycyi szwedzkiej. 1702 r.

Tu Polska szoda wolności lezy pochowana,
 Juzre wieki pozneimi nie obladowana,
 Od jodnych Krolow Polskich, poczgdle dwe wzguszy,
 Doyci pięknie kłitneda, nigdy nie szugdnawszy,
 Z Cyca Mgłowa, a Matki, choby urodzona
 Statutowi y Prawu w strazg powierzona
 wiek swoy d Karimiera wielkiego pocreda
 Za Ludwika Dorosda, po tym za Jagietta
 Panng byda dorodng w tak pięknym curczeniu
 Ze potronnyom Narodom byda w podziwieniu,
 Dorosda za Jagietta w wysokim splendorze,
 Tak ze Monarchy miada szugi na dwym Dwarsie
 Ktorzy w jey się urodzie pięknicy, zakochali;
 Ze się do jey przyiazni, gwadkiem ubiegali;
 Aroyna w Herby Kęstowne, w bogade kłeynoty
 w ktore iz ustrwity, jey wawzone cnoty,
 Wychowada Polaki w pieczonoy swobodzie
 Szogawda dostatkim jeh w Polskim Narodzie
 Szoga szwig powazg, tak postypowada

Te y Kro.

192
Ze y królom w ich rządach zce rozprowadza,
Czesto kroc' nie dał omowić by najwielksey zdoire,
Byle kto, w tym stangu szę nie porwałam Doure,
Ustaw Polskich surowosi, tak walcie zbrętwiada,
Ze krew Ludzkę w stracunek, uż też wydawata,
Czesto szę na nią matka Groda uskarzada,
W swięta sprawiedliwosi nie raz zapdalada,
Prawa Polskie szę kady podagrę strapione
Porne w Deklacjach, y ledwie skoncione
Za ciarsem y Rycerskie cwiczenia ułady
Pod pretekstem wolnosci, zgoda garddo dady,
Na ostatek Kłoremu zawsze bida czołem
Wolnosci, z chętnym poczęda woicować Kosciotem,
Przygrywaj pod obsonę tberedyczne Zbory
Onym pokazywada i kłedliwe fawory,
Przyto jednak Rzeczywie, po ki karnę byta,
Lecz skoro x klanem Zbytkiem w Madzenstwo w kroczyta
Kierowcziwe kłotomstwo Ocyzynie wydada
Z kłorego szę pocieszy wielkiey doczekada,
Trzy Czeckie, Swawolz, Pychę, y Prywatę,
Dla kłorych opdalana ponieida utratę,
Swawola Prawo Polskie, y Ludzkie Deptada,
Pirozna pycha, Zbytkowi Cyce, podrezniaida
Prywata, dobre kady y rzędy znoisida,
Seymy nwała, a po tym z doradz szę z braca,
Przez kłora ah! truci:ne matce zgotowada,
O kłorey wolnosci struda, nagle garddo dada.
Kłocz wick duoy za kłola Augusta w borep
Kłory nie swiadom byjac przymiera szwedzkiego
do uporczywie w targnow' lub w swoie Anglady
szę za nim ze szwedami az w Krakowskie kłady,
Niespodziane z Zamorza kłobarze przybyli,
I tak Umarzly wolnosci, przyto w grob wdobyli,
Opdalacby cę gorzko o wdzięcna wolnosci
Za kłora w szę kłie gina kławre szę zchłowoci
Cierzy jednak nadzieia, dodaję ufania
Ze wolnosci lubo w grobie, czeka Umarzlych chwitania &

Co. Nycki Krola Augusta 2. na ktore czas odpowiadala.

Krol: Marsz glosi boie, grozi wojnami,
 Venus mi nie da bitwy z Muzami
Cesar: Zabaw sie lepiej Komedyami.
K. Z Moskiewskim Carem Sawardem ligę
 z Saxonami popę pod Rygę
C. Publiceci Swedte pokazą figę.
K. Dęz tchetmanow z wojskiem wokolaw,
 Alebym Polskiej sity z probowad.
C. Lycz, lepiej bys pieniadze schowad.
K. Uczynię radę Mądry z Senatem
 Zebym zbed Swedow ieszcze przed latem
C. Chyż bydsies, przed całym światem.
K. Jeżeli Senat mi nie pozwoli,
 Musi pozwolić, choc po nie woli.
C. Nie dopuszczę tej w Polsce swywole
K. Przecieć mi Senat w Konty wpytke.
C. Prymas iż w swoim rozumie sadzi.
K. Marzych młodszemu Słuchac nie wadzi.
C. Nawet Hetmani Mnie nie Słuchają,
 Wojska mi nawet nie podwalaig.
C. Do takie prawa Koronne mają.

29. Nagrobek Higreciu gmlu Przyna:
 sowi, Radzieiowskiemu, s. K. R. Kardynatowi
 Umarł digne Radzieiowski Kady mi to przyzna
 Ze po nim cizko smutna Narzeka Oczyszna,
 o najbardziej dla teje, ze przed lat Dziewiatkiem
 nie umarł, nie wistkieje bys zdejo poczytkiem
 Do on za Krola Jana ku Domowej bitwie
 Nie mady pewnie pochop dat Niektorym w Libwie,
 Upornie ich nad rownosc wypiciaig Stanu,
 Przeciwo Diskupowi, y Zmarzemu Saru,
 Woz y przeciwo Słachac, Ktora uł Klisku
 Nie mogła Ducey Inowic, chwycita sie spisku,
 Na ostatok wybida nie bez Krowie rozlania,
 Ta najpierwsza Akcja, jeje Obmyślania.
 O kocynim Interregnum, po niezgodnej owej
 Akcyi Ktorz on Ludoczys, Augustowey,

K. Wrzodem Polakom z Cezaru Dziala
C. Polska, Komiaty nie będie miata,
K. Słyż, ze Słabla im nie ztyprata.
K. To wywuz na nich gniew Surowosci
 Odmienę prawa, Zniszę wolnosci
C. Cy nie zacięgay na swoy Kark gosi.
K. Brandeburczyk mi, Cesarz pomore
 Duńczyk postękow przydat mi more
C. Gotuzre sobie trunnę nieboze
K. Chyż uczynię ja z Saxonami
 Zaryg w Sady nad Polakami
C. Wyano Krolow pod Kotarami.
K. Dęz Krolowstwu krakedykowad
 yż Korony przeci abdykowad,
C. A na cożes iż drogo Kupowad.
K. Ale ied Droga ta za Korony
 Jakem ia liczne dat Milliony,
 y Diechadem w Dreznie swej Lony.
C. Zerwana para, iakowa brama,
 Taka ofiara, rowna fey miara,
 Czeha fey Kara, Boz grozi wara. 2.

134
Dziś z Konwojacy nie masz z tego chwalić
Prze ten Heryst zaraz podczas fundamenta walić
Budowianego Tronu y Praw y Wolności
Dopinażki Rokożem, swoich Zawoju doń.
Leci przywrócić pod Kij y ućnać za Krola,
Ktorego większa radę sprowadziła z Pola
Czci Arcypryncypality, więc spuszczają z Dumy,
Zaraz Nowy Brothczew, z Kolem w szed w pokumy,
Szoby go, jako w przed Cne Krolewskiej byn,
Ze wspaniałego obrawczy, przywrócić do Dumy,
Jakoż brat y wakanse, co iż w woyem Jagielchu
Nowida Tourianiska, przychodzą z pod duchu,
Wziąwszy co chwał, w Krowce go pod Ryż prowadzić
Kraję swoig, y z Szwedem nad kaktą powadzić,
Do tego ognia, gdzieśmy dopełnili miarki,
Przechow na słych, w los swoje przyśtaurili Jarki
Urazeni, z rozpaczy, na Korych Modliburg
Z Infant do Keerlandy, na Zmud, pod tym w Lituz,
W targnot Kozar ze się go y Kółce dostado,
Y najpięknemu Rayey za Kobiets nabaldo,
Odradzał on to piwmem, ale tylko z kono
Bo po czasie, co wspaniałym może być wiadomo.
A oni z Interesu, smarowali Doney,
Jemu y Tourianicki, to Ługi to Kone.
To Kłopoty, to suknie, to różne ozdoby,
Ofiarując na własne fortun swoich gośdy.
Wzrost był y od Infantskich Ziemi, w swe intrygi
Na dwa kroć sto tyzicy Paterow obliży,
Ze jak miał z Jaroma Dziwngi, Szwedzkiego swą radę,
Obleć y on y tamci prozno z targu z radę,
W tym odmpie poważę potrzegając swoig,
Ze on sam radzi, ze się y Szwedzi go boig,
Wyżdał do nich polestwo, Ktore koniec miało
W Warszawie, ze się dla nas nie a nie nie stało,
Przećż udawał ze ma Traktat wiedney pole,
W Drużię szaby Szwedowi, Która Ławie zdoła,

Byłn Paestifications kiedy się nie nadad,
 Honor Lubelski, gdzie miał warszawski nadad,
 Dosi wspomniea wstępy Oycowstkie, jego co raz sprawy
 Atole umykalige Dalszej, swey nie dawcy,
 Co przywzgd wierności z Miudu, czyli też z boiazni,
 Uchodzące bym predestem, z Zgodowaney Łazni,
 Zaczyn na Legacyę Moskiewskę, w Łischiwie
 Podpisad się na ten czas, nie wiem czy prawdziwie,
 Co Jawnorosskiej bawiem w kilka niedziel Ractie,
 W Listach do Dziatynskiego, inze Edanie Kradzie,
 A nie mogzcy Kaska Lubelskiego strawic,
 Choc było pod Warszawę, trzeba się udawic.
 Takcemi w Selscyim Specyady Poluz
 W Rzeczach swych maigie Stramy, Diabto w Augustacie Kroku,
 byzka: y Zebrawszy na nie jego sprawy,
 Uniwersalem Stany Zwodywa do Dawy,
 z Rzeczy polskidey, gdzie iako na bixkus,
 Zaostrzywszy gorzdszych, niby to z przymusu,
 Koltu szens swo Krolowe: przeczności nie beda /
 Choc się o tym nie snedo, drugim wypowiada.
 y Cetym Konsultuige w Warszawie pudroczem
 W Publicyim utrapieniu, nie radzic nicczem
 Tytko iakby złe zrobit, czego w Krolce proba
 Drugi Krol, Jaterregnum Drugie, y Zadoza
 szcz y to Gubliwa, ze Oboim czasem
 Nie mianowad zadnego, bydacy Brymasow,
 Ani też Koronowad, przedwieczne wyroki!
 Jak w tym nie doscigniony wawi d'zd y g'zobki!
 Cy nie godzien był: czyli ta jego burpura
 Nie chiecala orowodzić Polski, z pod Kaptura
 Seby był Duzey rzadził Alei się to Zamieni,
 Bo August pod Warszawę przypadłszy w jesieni
 Cwe rady rozptozzy, y pobietre w tyka.
 Prymas ledwie z Zolwica do Jan'ka umykal,
 Dzie nieustajicze, w Edosciach swych darowu
 Wstecznych przeciw Krolowi Rad, popiera znou
 Pretetst biogze, wolności y praw podeptanych
 A w Rzeczy samey uraz, prywatnie Szadanych.

136. Mszczyc się publiczną zgubę, bo Łódźdek Stroni
Dotąd maigę, na starości uż szwanłowai musi,
Z Warszca kiedy go Rzymskie, dochodzą cenzury,
On jednak tu man u Ocy, puvrczaigę y chmury,
Ze proce nie sta żadney powiriga prywaty,
Lecz na dobro powszechnę, bydgę zważon laty,
Cyni co sita Łdole, co kada proce more
A go Łas o Smiertelne uderzury Łole
We trzech dniach, i dawno było, obali na Mary,
I zgasi nie cne kady, umowy przywary,
O publiczna Łatoba, prywatnych iak wiele
Krew Krolewska Naypierwey, z Kłoney, Sarentele
Miać ozdoby, nie może tego przez przed ni kien,
A tak trojim na ten Dom iśad się nie uderzic ni kien,
Suciżna po Witwickim, ze się ci sze Mibozg,
w Dwikupię Kamienicy modę wzięta Wilczg,
Prasmowskich choć siobrenicow wdaonych, wydziediczy
A wym Louianckiego Sukcesoren kęz,
Duninow z uijnucę y o Smierc przy prawu,
Nieborowski uciskie, y wiosek pozbaui,
Lubowiecki dobrze mu Łapdadci Kłeznoty,
Bożu Łdawski wycierpiat Kłezze y Obrody,
Glinka Kłezg, warszawski Urzędnik Koronny,
Za ieden gđos y impet na Łezmie nie pđonny,
Izrył się y Łyue Łtraud. Czuzewski swe mienie,
Za iedney Polianckiej lekkie powazenie,
Kłora podobno teraz, o czym gđos nie uichy
Spusi trochy z powagi, y tak Kłezkiej psychy.
Pytaj te Kłos go nie znać, przy Łtozonym Droupie
Łklye Kardynalskie, y Łbicy Biskupie,
Biskupick nie wspominać, kwarnij się pytać
Ostatka z Łotomnosu mozesz się doczytać,
Co onim Łgdic bygdie. Dobroz mienycę Ma tu
Łoroctwo Łrzebiekiego, ze z Łtego warszabatę
Łde naciznel, y prawdy kilt wšym nie oszuka,
Aby middy bygd Dobrego Dzieci, Łdezo Kruka,
ŁŁ Łat ze się w Łych Ławick na Smierci wyŁpowarygd,
Niechayby bygd Łpiad, czego Łam nawarygd.

Ale co poczoł to podwid, zgoda przez wiek cady,
 Jedney gdney Akcyj nie zrobis pochwały,
 Zadowolcie mi potrzeba teraz życia z świata,
 Zadowolcie jeśli mi była, w Myśli ta przywada,
 Co gdzieś w tragicznych scenach, lubo w inżyn dzyku
 O Byszczyny swej prawy pisze Miodosniku.

Affusus Aris supplices tendo Manus
 Matura poscens fada, precuoram ut prior
 Auentem Patriam, neve post omnes cadam,
 Triamq; Regni funus Extremum Mei.

O wielki Boze przed twym ja Obrazem,
 Z pokorną prośbą, padam na Twarz pżarem,
 Daj mi Śmierci wczesną, bym w toj nie fortunie
 w przed niez Byszczyna padnie, poległ w Tronie
 J u przedid ię w dawaną zgubę, ani
 Rozney z Szpnie, po tych do o tchdani
 Co zginę, albo Ac się mogą Super
 Nie był Ostatni, meż Byszcziny truper-

10. Przełożona Polakom. R. P. 1699.

Swoboda Pradkow, Dokumenta wiary, Te dwa Tylary.
 Potrzez się Orle, w swym gniazdie wolności,
 Nie przyjacine się w Śniegach chytrosi,
 Ciwa na twoy Kark, lecz nie tak Szaszkowy
 Szriad Szorliwy.

Wołaj na Synow, niech Szang w Obronie
 J utrzyma, twę wolności na Tronie
 Alch się twoy głowy, Dana od Ottona
 Trzyma Korona.

Nie dośi od Dniestru ze Orda grajsznie
 J wsi opala, y Miasta ruy niuie
 Jeczce od Morza, Brandeburczyk zbrojny
 Szczy na wojny.

Myślę o twym zawrze Szadym Tronie
 Ci Pi drapiężni, iak o Alteonie.

Abz z Prymasa rgl, tak Szego wona
 Szpada Korona

Jakies to wulkan: psta na ię Kwie
 Jakies zelażne kapyłany goście
 Abz Szawnek twoy wolności Szoty
 Okwad Mioty.

Germani ad Polonos.

Steu Poloni Lavrimosi
 Sitis iterum Animodi
 Nam Discepit Viriui,
 Regnum Vestrum est purgatu
 Noviter et recens Natum,
 Quid Nunc Co trestius?
 Sed est Magna turpitud
 Quid Vestra ingratiud
 Germanoru merita,
 Non agnoscat sed accepta
 Pro tunc censeat inepta
 Uti sunt materisa
 Vestrum Regnum et Corona
 Vestre Domus Vestra Hono
 Et libertas aurea.
 Crant tota Spoliata
 Et a Svecis subjugata
 Germanoru Laurea.

Wojakces

Curata

130. Wszakże Towarzysze Jowiza gornego,
Serce naszego Krolewstwa Polskiego,
Matka Nas wszystkich Ojczyzna wyjada
i wychowala.
Jone Ojczyzna iak w ostatniej toni
Cha Polska Miodzi chciwy sie brai do Broni
Zaczynaj wyznę Biedkiew Twoich torew
i Ty Pektorem,
Ktory wasallen bywazy tej Ojczyzny,
Odbiera sobie Kruszy, Krawiatk i Zymy,
i byt chci Kanem, Portu Daltyskiego,
Brzezu Morskiego.

Ten derwaury, Daley Myśleć będzie
I ty chytrości Kruszykow porządek
i po tym całą Koronę Swowiel,
Wiazę Depsue.

Komu Roy, wiara, czyste i wolności miła,
Nie wiersz fadyrywym placem Krokodyla
Na iadourte y chytre obdowy
Wra być gotowy.

Do co' po Tytu, kiedy wolności w grobie?
Cba Korona, musi być w Ładobie,
Wolnym Narodem, rozkazę Emiry,
Ładobne Kiry.

Postrzyta tedy Litewska pozonia
Stanca w harcu, ośmiaturszy Konia,
Postrzyta Oyiński ze się Oyiński paki
i Niemieckiej Stali,

Więc gdy z Swoy Stronę Zapoczyna Lidwa
Komez Korona, bo iuz pewna bitwa
Kiedy Ordon Brandeburczyk siele
Gniazdo w popiele.

Pracia wosci sie szlachta porodzi:
Trzeba Leby, sce wolności bronieki,
Kto wiazę brzyma, y Kto kocha Roja
Zanie mu twoya.

Nie dajcie przedac Ojczyzny za fanty,
Nie doznajoney biegiem Ubalandy
Nlechaj z każdego znas być sie ongiada,
By wolność Tyta.

Cuncta haec recuperavit
Vosq' Omnes liberavit
Pro hoc Beneficio
Svevus qui segetis sidem
Semel, facies itidem
Quomodo satis tacuit?
Tamen Pax jam sine cura
Cum eo, qui Vestra jura
Confringere placuit,
Quis jam ens tam intans
Ut Auxiliatrices manus
Imploratus porrigat
Nam Germanus, ius sapit
Priusquam exemplum capit
Et errorem corrigat,
Quantos milites procteros
Quantos fines quoq' charos
Leopoldus perdidit
Pro amico Capimiro.
Non peperit ulli viro
Legnum vlti tradidit
Nam Regina ejulabat
Olim quando exulabat
Petens arma Caesaris,
Falli arma vocaverunt
Et Sveconum promoverunt
Tamen ille valet his
Cligetur in vocatur,
Relinquetur approbatus
Ergo tuus solius
Deconuiliata hosti
Fide, ea quam tu hosti
Jam non stabis oculus
Serpens Taminam veduisti
Cui post vix et affluset
Paradisi Janua.
Calle Gallici serpentes
Taminam deupentes
Et Auctantes Prasules
Poloni ad Germanos
O Germani Patuosi
Quantum estis Animosi
Vel potius tumidi

westchniemy Sercem skrzyżnym do Nieba,
Boże! Znowu nam Garnieckiego trzeba
wzbudź Ducha Jego w takim męznym daniu
w Rycerskim stanie.

Leż każdy Szlachcic, Garniecki rodzony
Okrzyż się bic powinien Korony,
Synu Koronny, bierz się do Złazata!

W wolności skara.

Siewski, przez Frankfort, i wli Szlady Jego
I zamieć Synow, Rycerstwa meznego
Temi w Komorski w targoci chiey szladami

Do te też tytko, na czas do stawione
Mogę przętko być, do Nas przewrocione
Wolę się wrocie, z tak iazma uszkiego

Do Pana, Swozo.

Temi się być, ci szyc swobodami
I temi co my skazyć się prawami,
Dawiewszy im godz iz dane wolności
Ich potomności.

Wice do Komorskiej, niech dawisz Smiatoci
Szabli Sarmackiej, i probicie, y goście
W Bogu ufności ze ten Kurfista chętry,
Postępsie mi try.

Amę do ciebie w Samie szatnym kraie,
Pod Twoy Balthusz, garniem się Brymarie
Nacz tuż powagę z Krolew Konferowac
I has ratowac.

Trzeba do Wiednia wysłać Senatora,
Zeby powieział Dniem i Sektora,
Ze Baltha i Darnat, ze woyna Sacysta,
Forteca wista.

I wam ktorym się nadane Szudaw,
Byście tak janie, bronie iak Szawy,
Wielcy wodzowie, Marsowe Rycerstwo
Polskie mestwo.

Wielki Marszalku pokaz Dzieło Swiastu
Wzrakem Gospodarz Swiętego Senatu
Niech wiara, wolności, tuż Oczystą Szawy

W co piecznia Szynie Szreniawz.
Do Maje Szadu bliske przystęp Macie.

139
Magna Triumphos Canit
Cum Satis ignavi Sitis,
Immodicu timidi,
Sordidu est Triumphare
Verbis, et nunquam pugnare
Sicut semper facitis,
Dicite: ubi pugnastis?
Cum vestris Oblongis hastis
Omnes pompas Canitis
Galeati Lepores.
Quam fatie id dixistis
Quod nobis restituitis
Perdita Nostra bona
Non fuit vestra haec trophaea
Iacuum, at Nostra Gramma
Non sunt haec vestra Dona.
Accepisset nec Virius.
Hi pergisset Rakotius
Debitus per Polonos,
Hic nobis restituitis
Imo Regni exhaustis,
Et pauperes Colonos,
Tu Germane es insanus
Dum auxiliatrices manus
Superbe depradicas,
Cum periret Vester ille
Unicus thesaurus pro Mille
Vide quam falsa dicas.
Sed pro Rege Cumiro
Nulli peperisti Viro
Quam falsa haec Verba!
Imo Nullis pepererunt,
Nulli hostem cederunt,
Vestra Arma superba.
Regina dum exulabat,
Vestra Arma implorabat,
Sed non haec Tyrannica
Qua nobis sunt graviora
Et Multo Crueliora
Quam forent Regnica
Nunc habet intonam Mentem
Reginam vocat Serpenter
Cum sit Mulier prudens

Perh

Non

Der hofow Diki, y Tarbow Topory,
 Ojoscie ten gwadz' skody, Narodami,
 Ze wam herb bierze z Dębny y Trzabami,
 Naturi niezbozny niechaj nie ma Lysku

W naszym Wisku
 Ale y tobie godny Generale
 W tych wojowodz' twach, rzekg' poustale
 Wiedziec Nalezy, y za to bez prawe
 Mierz się ku Stawie.

Kuch y Cycajta zaostry się Łada
 Kora Koronnym Trybunatem wśada,
 Niechaj Dsudziczney Przewodnych Wolnosu
 Broni godnosu.

Tey z tontenatow Kady, byt k'ietunen
 Teraz smiertelnym pokryta Łatunen
 A ter co winien Cycajnie chodowac,
 Kiedy pochowac.

Kryz tuwy Inak wiar, a zar Krady Turce,
 Takze podkowa, Traczy Krawce Dole
 Jze Drugi raz wie Łasky Niemiec,
 y Modernie w.

Wolnosu wpytkich szafarzew rozbawed.
 Wzreda by Praci w tym Serca Dodawed.
 Do ginie Wolnosci Swoboda y Prawa.
 Wiara y Prawa.

Wyjajcie sekret wielcy sekretarze
 Powiedzcie Praci Cui Referenda re
 Ze Brandeburck po Ley sciu Janiny

Prasnie ruiny
 Moia takowa a Ostatnia Kada
 Nie wierpm y Szep bliskiego Szpada,
 Postac do Krola, w pritruckey w Dosy
 A to Dodaj.

Ze prosim o szym, tam iz Donnawieony
 Jzeli dusznie ty wojny zacznemy,
 Jz takley wiar y Brandeburskie Kigle
 Czemu nas ligze.

Zawodac na szym, wszak idzie o wiar,
 Swiatnice Boskie, y swiaty szfiarz
 Swoboda Pradkow, dokonenta wiar,
 Te dwa Szlary.

Promovere bonum Gentis
 Non est hoc virus serpentis
 Tace Malle impudens.
 Non veneramus Serpentem
 Sed Mulierem prudentem
 Quae dicit verum factum
 Decepietis Hungariam,
 Hunc vulvis & Polonia
 Honorimus utrum factum.

Paulus Joannis III Regis Pol.

Te Regem Poloniae laudamus,
 Te Victorem Confitemur.

Te Serenissimum Bellatorem
 Omnis Catholicus venerat Orbis
 Te Veneta & Italica Potestates
 Tibi Caeser & Pontifex, in cella
 bili voce proclamant.

Fortis, fortis, fortis Dominus
 Rex Poloniae
 Pleni sunt Caeli & terra, ma
 gnitudine Valoris Tui.

Te Imperij Protectorum Numery
 Te Ecclesiarum laudat
 Liberatus

Te per Urbem Ferrariam, Au
 siliatore confitetur Ecclesia.
 Ducem immense fortitudinis
 Veneratur suum & Serenissi
 mum Titulum

Sanctum quoque Auxilium tuum
 Tu Rex gloriae Catholicorum
 Tu Caesaris sempiterni Auxiliator
 Tu ad liberandum Austriae
 non horruisti mortis periculum

Tu devicto Turcarum Auxilio
 aperuisti portas Lethae
 Tu ad Dexterae Caesaris sedem
 Civitate liberata

Terror Turcarum credentis
 esse perventurus
 Ne ergo questumus vindictam
 suscipe, Nosq' in cinerem
 prosequere,

Zawrzy na nich też, Oczyszczony Prawa,
Już nich iść Stanu Ryterskiego Nawa,
Kłose Dwieciwem Krol August mianował,
Wolności darował.

Owie z Lepoty przez Brześć Prwiecony,
A po tym po nim syn doszedł Korony,
Wiara z Wolności Obrę, ligi miady,

Teraz uszaty,
Teraz Kamieniec iść pod Boganinem,
A Błog Inowu słyka pod Kalwinem,
Słyk iść bodota pewnie spodziewaycie,
Gwałtu wotaycie.

Pytam się teraz czemu są takich Ludzi?
Zgraja tak wietka Poloy Polskie budzi,
Gwałdy, Rabunki, wosysey płaczą Złunie,
W swojej Oczysznie.

Zanic wie Słachta, Wolność, prawa, Dwory,
Nie wymowią się do ddy obory,
A ni Sługajca, wyprobie się more,

Pytanie iść oney More!
A ieli na tym prośko nie pozwolę?
Jnas w tak czyż iść chęć Zadać niewolę?
Alich twa Brymarie, przece Stawa.

Wyrozumacz Prawa.
Pytasz Nazwyżra nie radi powaza,
W tym Praw gwadecniu nie będzie po uwaga,
Otrzesi nas przece, prosiem w takiej Dobie
Poradziem sobie.

II. Rozmyślanie Polskie.

Rozmyślamy dziś krzemie Sarmatowie
Jak nam wolność przedali Kanowie
O Elekcyi nie ma odpocnienia
Aż do zniszczenia.

Kajprow w Warszawie takcy iż Tamie,
Zkąd Pan Hetminski, dał do Niemców Znamie,
Oto Słowicie Skorbow nie zabuyce
Panow Uymuyce.

Wnet się rzuci, iak Brytani wsiekli
Proze Sępyge, do Niemców ucieli
Tam z wielkim hurmem wiat wiat lasa
To Zguba Nasza.
Pierwszego Roku pod Krakow Stawiona

Aeterna fas, et cum bello quietes ¹⁴¹¹
numerat.

Salvum Statue Popula Catholicam
et Maledic Turcarum inquietitudini
et destrue eos, et Depreme illos usq
in aeternum.

Per singulos Dies benedicimus tibi,
et Laudamus Nomen Poloniae in se-
culum seculi,

Dignare ergo tempore isto, sine
inestatione Turcarum nos custodire,
Miserere tibi Victor Rex misere-
re nostri,

Si ad Vindicta tua contra Turcas
quemadmodum speravimus in te
semper speravimus, non con-
fundamur in aeternum ~ ~ ~

Placibus Poloniae in Patres
Jesuadas.

Reverendi Jesuadas
Vestris votis consulto
Quod nam licet, hoc facite
Et ob pravos vestros mores
Quaribus Vestros honores
Paupertatis desertores
Tot votorum Prospores
Facti estis Illusores
Humiliam contemptores
Qui Verbi Dei Ministri

Modo Technarum Magistri
Omni modo sine ubi
Predicatis Celestia,
Extructis Canobis,
Haec sunt vestra solatia
Placet vobis Polonia
Et Magis quam germania
Velut jam ipsa India
Datum vobis sabis, gradis
Et vos plura postulatis
Hinc Padria devastatis
Nam aufertis Polonia
Aurum dabis Italia

142. Nieprawiedliwie od Niemców uczyniona,
w tym Krol przykazal, aby przystąpił,
wolności gromił;
Krzyknął wzywaj oto Wąsłasi
Dopiero w Komenci Samotowne Nasz
Ab Prymas, w Polsce Krzywdy nie poswala,
Na Rokosi Zwala.

Skasbiec w Krakowie Męztami odhli
Koronie Niemcu na Jbous wdozyl,
Kobraarszy Kwoty, przed Nim Uciekali

Wolnem go Zwala,
Zwyczajnie po tym Kied sam do Kadusza
Mieścianow oddać przysięgę przymusza,
ab Wolność tak na Krzyż przybili,
Lobcia polci.

Polecata się wolności w rze Roga
wodaig ku nam, Dzie Niemiecka noga
w Polskę w Kroczyta, ostatniej potrzeba,
homocy z Nieba.

Płace Wspolstwo, oklacha woda brada,
Jez po Nas, mousi chsiad do chsiada,
Konce swobody Sacmiso się Parne,
Le zgasnie marno,

Ziemia się trzęsie, aż do tej godziny,
Od sarkich Kopyt, to nie bez przyczyny,
Wstąped do Polski, co do Niektó Droczyt
Kdy, to wrozyt.

Mocy swiego Panstwa, aby z woli
Oycow Oyczyzny, w przed do Niwoli,
Umarzych Ciada spoczynku nie maig

Kozni Koldowic prośby uczynek,
Zeby wolności y Krau nie tracili
Lecz Kan tajemnie swobody Zabaczyt
Do Krol tak saczyt,

Czasow Niniejszych iako z Krzyza Dzigta
Kruig Okupiona wolności Nasza chwista,
Płace Mioduchna Oyczyzna na Dzieci,
Ze Na Deb leci,

Mia to Balsamow szynkę pomazali

Nieme

In perniciem Patria
Qui debetis esse Mites
Et Civitas Bella Libes
Obtristati sunt Mites,
Jam vos Magnatum Amici
Et in Regia, Aulica
Hosant omnes Magnifici.
Et in Verbum vestrum jurant
Et publica minus curant
Et hi vestri doli durant.
Vera pestis vos Patria,
Prestura et Germania
Et semper vos Mirenia.
Matrem plenam pietatis
Deo habetis, gratis
Nam et palam oppugnat.
Vos juvenes seductis
Reverendis induitis.
Fallacis imbuetis.
Per quos aulic gubernatis
Totum Divites captatis
Atq; votis desponsatis.
Et eorum Clenodia
Auri, Argenti Mellia
Fiant vestra stipendia
Castella, Villa, Pradia
Vobis cedunt et Connia
Suaq; vultis donaria.
Et sic sibi fructificant.
Sed non minus prolificant,
Cum in Aulis edificant.
Stultos ex se dimittitis,
Quos Apostolos facitis,
Vos Sanctos esse dicitis,
Surrupitis Lenobia.
Parochias et Pradia
Et legata n levia,
Hec non pingves Abbacias
Et Foundationes pias
Hoc Munus Vestrum alia
Vos laupona v instauratis
Miod et пиво na szynk Dabis
Et Cropove defraudatis

Laudat

Niemieck, wolnośc, byśmy się nie znali,
w Krypte Synagogy uwinguśmy, aże,
By temu nie miało.
Jeżcie iż, Lywo, Kasa w prob obiecuig,
Kadgrobki wieczne podarstwu rysuig,
Jakoby pdaće czyniće, każdy kark,
Zec' was Omyli.
Kohare wiosna co Sarmada moze
Khoromu Saska sam dopomoz Noze
Niemieckie Szpady Olymie Szabla Saska
Niemca Judaista.

Jeżcie Dyploma Polska nie wypada,
do Sobie wolności w tym rezerwowada,
Seżm to pokaze ze Krew wypać woli,
Niz Lzi w niewoli.

Tym czasem pdaćmy wierni Przerzianie,
Wodaig: Dzigle oddacemy Panie
E Karze sz Polskę ustradz wolności

Cierpieć do Casu tobie przysięgamy,
w ktorym Madriu wieczno pokładamy,
Cyba by matka twoa nie była Panig.

Do wolności zganig.
Szlachta przysięgać Krolowi nie będzie
do takim Kradzdem Niemci Nas onędie
Pociagnędyby nas Saska Partye,
za Kark za szpę.

72. Racie o Krolu Janie Kazimierzu.
Ojcie nasz Krola Polski Janie Kazimierzu
Kroye uisz w Majeidacie, lecz nie w Dobrym pierze
Suzgi ze się Jmie twoie, ale we Szwecyi
i Krolowej Ludwiki, także we Francyi,
Przydz racie do Krolewstwa twoiego Szwedkiego,
A nie obracay w Niweid, Naszego Polskiego,
Kadz wola twoia, iako w Wandalij była,
Piec Szpę chleba Mała, a zar Słodzi Sita.
Pobawidę nas szpę szkich powszechnego Chleba
Ktorego nam tu nie Polwe, wdawna ceis potrzeba,
Odpusc' nam nasze briny, pogdowne, rogowe,
Dor so na nas Nastady, iakies rzeczy nowe,
Dowmy uiz odpuscić, Kwiżek Zolnierzowi,
Ktoży się o wolności, bić byli gobowi.

Laudem vestram audiat. 143.
Non docuit Jesus ista,
Ut nunc facit Jesuita
Istac in vita.
Tu cui Paulum varentem
Fecisti tuus clementem
Perdas hanc sordida gente
Ut sic facti revipiscant,
Voluntatem tuam discant,
Mundana n̄ concupiscant.
Charissimi Jesuita
Jam jam ad Diabolum ite
Ite omnia relinquite
Non vultis voluntarie
Pradicare diem via
De Gallatij's exire.
Non vos diem Jesuitas
sed potius Cavidias
Et natura Diabolics
Nam ipsa suadet veritas
Vos in Ore mel gestatis
Et in Corde fel servatis
In contemptum pauperatis
Tanquam oves inceditis,
Et Lupi formam geritis
Et his nos paucos perditis
Et Parochiarum vestri
Sola veritas est testis
Ubi illi predicantur,
Mox omnia occupantur.
Et Magistri false artis
Scitis ne vos cujus Partis
Paupertas et submissio
Quam docet Religio
De Senatu dixit ille
Vos Captatis villas mille
Effatum hoc, est. P. S. S. S.
Sax tremenda Majestatis
Kruicy, Spicy, habent satis
sub titulo pauperatis
Recordare se su pe
Tibi placent recte via
succurre nostra patria
Et Alma Academia Tucey

144 J nie wodz Nas, na wojny, z Szwedz, z Francuzami,
 Poyz mamy do si Labawki, z Moskwa z Kozakami,
 Na zcierpiec nie mozemy tak ciezkiego jura,
 Jze nam chce na Panstwo w prowadzic Francuz
 Oni nam tak racz Lyczyc, wiecey Kondemra,
 Poyz go strasznie aie lubi, cale nasza Dusza.
 Panuy sam poki wola Boga Wszehmocnego,
 Przygusz z as do Laski Swey, Lubomierskiego
 Wie Duchajz Dzey Kady Stepia Przemowskiego
 Oni jego-Kollegi Aicia Kudlatego,
 Ale nas Ishaw od Tynta y Boratyncego
 Odestez jch do Carta Dzey przeklętego.
 Jako Tynt y z Orłami, tak z Szelagami
 Wrzak temu nikt nie uinien, tyko Oni sami,
 Trebabz znowu Karai bic Cerwone Noge
 A razubie przeklęte Szelagi oto se
 Kar znowu robic debre Orly y Talarz,
 Wrzak Wasza Krolewska mosi, wie iakie bywady,
 Przywrocie do Korony, Karze krebno Ishaw
 Bo bydzie Kiedys Kolurek Szawiny Kropot o to
 Bote Bdzia miodowic, mnie Cietku przetrzemiu,
 A racz dypuscie winy, Krotow Polskie mu Amer.

73. Mady, ale Lepki.

Nie gardz mng Madym Panne Urodziwa,
 Nie wierz ze wielki pospolicie bywa
 Przy Madym ucie, y Nade baczene,
 Nie wpytko wst, wtkim daso przyrodzenie,
 Pater Mada Myzika, iek ma Ogon Szogi,
 Jelen go nie ma, choc go Dobig rogi
 Zbote co rosnie w Szup, miewa Kros mady,
 Na wielkim Dgbi, zozdz iak zrodzniady,
 Nie wielki Imuudin nure szgo do gory,
 A Mady Dertczyk, chocia z wielkiej chmury,
 Macze po drzewie krewioweczka Mada,
 Jzue wleci nie more Krowa Cigzada,
 A u Madych garpek prosto byczek stoi
 A u Dud wry, choc go Duda Kroi
 Mady wroblczek po wielkiej szodole
 Na kac z Krowic, bez boiazni zdole
 Nie gardz mng madym Urodziwa Diewko,
 Ma wielki Konei, chocia Mado Drzewko.

Tu est Clemens Lamanda
 Opprimet nos Jesuita,
 Tam sacerdos, quam lewita
 Ab Italis Gallorum,
 Et a Gallis astuliam
 A Judaeis habent viam,
 Et Penicis habitum,
 A Virginibus Indusium,
 Ab Hungaris piteum,
 His comparabis Ita
 Sicut Omnis Jesuita Amen
Allocutio Stephani Regis
ad Proceres Poloniae.
 Non in bello, sed in aula homo
 liber natus sum, neq; antequam
 in has terras veni, mihi Vi-
 ctus et amicus unquam depu-
 it, Libertatem meam Ego amo-
 et Conservabo eam. Deo volen-
 te, per vos in Regem vestrum
 electus sum, votis postulanti-
 bus, et instantibus huc veni.
 Per vos Diadema Capiti meo
 o impositum est, sum igitur
 vester Rex, non fictus neq;
 pictus. Volo Regnare et imper-
 rare, nec sinam: ut mihi quis-
 qum imperet. Volo itaq; vos Re-
 gibus meis fieri, Cuius Dei
 Libertatis Vra vos estis, igitur
 ergo tales, ne per vos Libertas
 vtra, vertatur in Abusum
Logium Magni Stephani
Principis, Regis Poloniae
 Qui Multis rebus preclaris
 gestis, Paceq; Publica relicta
 Mortuus est A.D. 1586.
 In Templo, plusquam Sacerdos
 In Republica, plusquam Rex.
 In Sententia dicenda plusquam
 Senatos.
 In iudicio, plusquam Jurisconsultus
 In Exercitu, plusquam Imperator

74. Dwor Hetmański.

Kto to Diabł za sprawą, przy tym naszym Dworze
 Ze Słachuc Zadnym Krztańcem, w Koraci nie nie może
 Kto diw to tam Ormianin Za Krug Karzezo
 A kuggrzyn za Szafarza, Ląd za Podskarbiego,
 Karły młodzi iest Turczyn, Tatarzyn Koniuszy,
 Kuchmistrz Francuz, Piwniczny Cigan, a o Duszy
 Słachetczyj isz nie pytaj, tylko Kokołowcy,
 Szewcuzka ceden drugi, Sam Jordanowy,
 Syn Czci z Oko wypad, Ochmistrz zas Jmł,
 Moskwiacz z Kozig brodz, wielkiy wspanialosci,
 Kredencarz kuno grzeie, Muszyn mu Nalewa
 A Turczyn swg muzyka, gbowy im Zagrzewa,
 Dy ci uszyty Szabrykng, Kady swym chadawem
 Mowil bydzie rzecz trudna, zgodzie ich z Altbaser
 Jaby m przywiggz ire tam ani Czci ni Wiary,
 A nich nie masz lecz uszyty, Szabriere, bez Miary.

75. Colloquium Augusti II. Regis Poloniae, cum Carolo XII Rege Suetiae.

Augustus	Quando tamen esitis ex Polonia?
Carolus	Cum tu ex Alieno Cubiculo.
Augustus	Tu ne mihi Capiti meo semel impositum detrahis Diadema?
Carolus	Melius est Cronam esse sine Capite, qua Caput regnare sine fronte
Augustus	Petende mihi quantas habeo iniquitates?
Carolus	Fiunt ista pallam, cupient et in actu referri.
Augustus	Sed quid est? tu solus et primus, in me Debacharis?
Carolus	Si primus, ergo n̄ solus, si solus ergo non primus.
Augustus	Hic ne te decet Amos, cognato sanguine junctus.
Carolus	Ingenue fateor, non amo nimium amantes.
Augustus	Mense Regiae debitor adimis proventus, minuisq; Thesaurum.
Carolus	Numquam ego recepissem, nisi tu perdidisses.
Augustus	Heu! quam Magnis impensis, quaesivi hoc Regnum!
Carolus	Defectum sapio plus querere, virtutis opus est, parata tuen.
Augustus	Sed quaeso, cur tibi Nobilium bona fecisti stipendaria?
Carolus	Amicorum, sunt Omnia Communia.
Augustus	Insuper: Bene merito Exercitui Polono Nervum Belli intercepti;
Carolus	Superbum est, Militem gaudere Nervis, Ducibus enervatis.
Augustus	Per Superos: Probatae Virtutis Ducalem porreximus Cavam,
Carolus	Patras Regem Amat, Partion Alexandru.
Augustus	Regno Poloniae, ultimam minatur ruinam tuus Exercitus,
Carolus	Nosce se ipsum.

In Acie plusq; Miles. 145
 In adversis perseverendis
 Injurijsq; condonandis plus
 qua; vir.
 In publica Libertate Suen.
 Da, plusqua; Avis.
 In Amicitia Colendo, plus
 qua; Amicus
 In Convictu, plusq; familiaris.
 In Venatione ferisq; Roman:
 Dis plusqua; Leo.
 In tota reliqua sua Lauda:
 tili vita, plus quam
 Philosophus.
 Ecce Red Polonia

Augustus Si stipendia à Germanicis Saxonibus exigit Miles, iusta petit,

Carolus Nova iustitia Regula, unicuique quod suum est accipere

Augustus Ergo et tu in Padem mecum Navis Navigas

Carolus Absit volentibus, non fit injuria.

Augustus Recordare Violatam charitatem Fraternali. vindicabit ultor a tergo Deus,

Carolus Vox vana Prophete, dum Culpa redarguit Ipsum,

Augustus Saltem Camori et gemitus Populi vindictam implorabit,

Carolus Venite ad me Omnes qui Onerati estis, et ego reficiam vos.

Augustus Tada! superius fortuna Mea Alcam Dirigite!

Carolus Difficilis ludus dum are Cymena caret,

Augustus Quamvis Auro, viribus tamen non exui Saxoniam,

Carolus Saxoniam fortis est, quia stat immobilis, Miles vero Saxonicus stare

Augustus Scito quod Miles meo in te omne experimentum movebit, (Loco nescit.)

Carolus Gredo facile, nam et tibi sua tela Cupido.

Augustus Time: si de Regno hoc non exiveris ne Cecharis

Carolus Disparibus Robus n bene trahit currus.

Augustus Agnosco Culpa, sequitur mea Crimina parva.

Carolus Vade in pace nobi amplius peccare n

70. Stryctoteles Jarostawski, ucieka do Lublina.

Koy nie ucieka Jarostawski Dobrze;

Alboi tu z nami przy Janie nie Dobrze;

Zaczynasz ergo, nie konczyz Platona,

Stupis jak Maciek wzdychy, to z Ogona

smak w sobie poznac; dy Leb bys iadowy,

Lubos kospaczne szpikiem kwasit gdowz,

Na raczey ruzg, bo cor to za gdowa

W Kbozey szpik nie mozy, rurac to baroczowa,

Nie dawnos liznos nigz postebierow,

Siuz odmieniasz Jarostawskie forum,

Inac zec nie szabo wytku na Logice

Bo Stryczek idziez przez na Strubienice

Jakie bet Konca, przydzisz do Lublina

Krekec trzebieniec, czy iaka chudzina,

Ryba ze Koniec, powetanie Luchwale,

Stak go my szisz szedzie w Trybunale,

Jeslic sz szlum zerwado moy strace.

Rozwiznac bylo, Filozofa Jacie

Wpody

Compassie Vicini Regni

Regno Poloniae

Comprosi Poloni

Similes estis Stoloni

Sui adheret arboribus

Privans illas arboribus

Stacunditatem adimit,

Et ad radicem perimit,

Adaptat omnes securi,

Et ponit igne comburi,

Fit miser fit hortulanus,

Lapsas demittens manus,

Remittens Familia,

Strida videns Notia,

Hon habent quo saturari,

Coquentur hic lacrymani

Inopia non dat panes,

Pecuniam, praemit famem,

Sic vos vestra libertate

Et grandi Authority

Innocentes in Caleros

Ad nudum cogite pronos.

Wpłynę z Tłivami za Baltyckie Morze,
Jestli tu Ossem, miły był Kastoze
Koniec wrem ze cież Lublin nie wystaw
Koz Sudro Swineł, na pupki wypraw:
I takie to Kurs wyprawiać z Uczniami?
Proszę się dobrze wyznij, nie nogami...
17. Paskwin do Paskwina z Warsz. 2 Febz 1697.
Comy Prace Paskwinie tym Biskupom wimni?
Jy piszemy Defekta, co ie robiz inni,
Ze nasza to Rzym skiemy, straszę piorunami,
Znaci cheg bymy ten potrach, obili piorami:
Jakby nam cież za było, grzech cudy malowai,
Kiz Biskupom stworzenia, za stworz mitowai.
Juz ci to w samian poszły za Infidy czuby,
Boz przecz, a Dama Dorek, dar Ofiary luby,
Wiech lepiej wdroz w Kielich Dla ochody Serce,
Bo ie Venus Smarzyda, w Ponie iak w facierce
Wize Jy na ijd do Rzymu posposu popziemy,
Im Zbor Wenerz, a nami statue Inayziemy
Staroznosi Paskwinom, Ktorz wystawia,
Do ich Za prawdo pisow na ow czas mieniba.

18. Piepi na Opuście w Skierniewicach.
Stuchay co Lzw iak Prymas Paskawz!
Do wielkiej dych lat, przyzwiód Kolskz Stawz,
Zas piewajcie omu nieudziężne piene,
Wszysko Stworzenie.
Cyli go Diabol, czy Kat o panowal?
Ze tak niektorz szlachty z Demendowal,
Juz prowadzi w Deladniz ruinz
Madz Dzedling;
Powstan Lamoy ski, waleriny Hetmanie
Wiech cy porusz Ludykie narzekanie
Jy cież w swym wieku takowa sda,
Nie ustrazyla.
Wrbudz onych Polakow do takiej Dietnosci
Abz nie dali Prymasom chadowsci
Oycowskiy prawie Minz naśladowac
Wolnosci prowac,
Priz się chowacie Zastprowie Polsey,
Dzielni Koreccy, Męzni Koniecpolscy,
Teraz

147
Ludoris guttas solitis,
Pulando Consummitis,
Quod Bomachus non consumit
Fastus Uxorum absumit.
Luunt Odes & oppida,
Propter onera grava
Insolentesq; Milites,
Devastans Regni ~~castra~~ lionides
bestra namq; Militia
Mora certe Malitia
Pcedunt Turca rabiem,
& Scytharum progeniem.
Unde Polonia ruit!
Luia praemeris a turis,
Veluti piscis litoris,
Fit esca minor amajonis
Deus ultor injuria
Induxit Regem Suecia
Ut suam insolentiar,
Compescat, et Militiam.
Sunt talionis pena,
Tollit aurum de Crumena,
Stregenti suppellectili,
Aquat Rustico Hobili,
Medit nunc qui non serebat,
Rapiit que non providebat,
Colligit coacervata
Jam est tota Decolata
Tua te inconstantia,
Spoliavit Polonia.
Propter unum non concedo,
Invasit te Svecus prado,
Delictum facis in Rege
Vivere vis sine lege,
Ubi lex non conservatur
Istud Regnum dissipatur
Quantum tuum est Decus,
Quam graspatas in te Svecus
Nullus tibi illi opponit,
Omnia que vult disponit,

140 Teraz na pomoc do nas przybywajcie;
aby dodać ci.
wstawiony święty Biskupie Krakowski;
Wypade Biskupów Kurwoniłow & Kolski;
Spraw aby sywoś mieli takow,
By Radzie Drowy.

Wskrzysz nie wotpliwie rady Bolestawy;
Poznam swobody chce Samac z Prawa
Odbierz mu chandis, wzniesidz Szadanski
& Touranski. W. Kasi. Zyczka.

Co gorzy, nie wiem: Brymas czy Brymaska.
Niek w to podrasj, Twoja singla Taska
Zeby oddalic, ty Uoyarowg
Dradz gotowg.

By smy iak dawid nie byle Karani;
Bo uiz prawdziwie bywa Brymas na ni
A po tym co chce to z niego wyjodi
Za: Nos wodzi.

Co Daley czyni sury fakleg nowg
Chce byc koniecznie, iak wanda Krowg.
Lece wanda bronig Andy, woiowata
Nie z pluder ciada.

Uymcie sy za to o Bramy Hiebieflie
Pod radez mgzkie, obrady niewiesie
Poddaycie, aby uize na nich sy idady.
By Hiego swady.

A ci Kandyte z rozumu Obrani
W swoich niecnosciach sy tak unikhani
Iz na ostatku radow Bradogdowg
Duchajig zlowy.

Co chce Zyczka sprawn u Bry masa,
A on zas mowi iest do wola nasza,
By smy stawali uszywy pod Zyczeg
Cadowai Onz upismowane lice
W Pisanig spednicg.

9. Prestrogi godne.

1. Pastwironi.

Duchoz przoestrogi Kowoda w Biskupie;
Le Wo pastwilem honor szarpie z Dupie;
w Klytu

Totus Orbis obtupescit,
Quod tam specus insolescit,
Et tu ipsa considera,
Dum vadit tua viscera,
Ubi tua est gloria,
Quam tuli tibi ex Austria,
Castrois Turcarum ~~auditis~~, diractis
Obsidione solutis,
Ubi tua dexteritas?
Ubi belli prosperitas?
Ubi prisca audacia?
Lexus abstrulet Omnia
Vide tuum opprobrium
Et Nomini ludibrium
Quae vincebas nunc vinceris
In fabula Mundo eris.
Tolle timorem partium
Aggredere inimicum
Proditores tuos neca
Ne Dominetur gens treca
Sed tu illi: Dominare
Prosequendo ultra mare
vel tibi sinas excedere
Vae hic illum decumbere
Vovet tibi haec Regis
Ubi status evasio,
Libertas incaptivata.
Et Lex Regni reformato
Sancrauty rozne.

W Brymie iest ten Dwy czay, ze
po obraniu Kapiezo, pod czas
obliczeno gemu winstrowania, w
no kordemu w sali Audyencyon
ney zawiestic Lancraut, byz to
na pochwatg, fgdz na Nagame
Jego, y za najowcipniejszy Lan
craut, bywa Narraccona znanem
nadyroda. Trafido iiz za syklu
pogdego, ze mizdyz inze mi
bez taki Zawieszony Lancraut
Odnalowane troyd nie roga

w Klaturę Łobacz, między Las Płisnego,
Kwestoregaci Karze, & Dy co widzi Długo.

2. Krolowi Janowi III.

Wieruszę, smętność kielki Krolu Tobie
Daj, postrzers się, a pomysł o sobie
Do fundamenta, na których budujesz,
Upadnie wszystko, y sam się zruynujesz.
Juz tam o Tobie w Warszawie szeptali,
Hetman z Krolow, dy się nawiedzali,
Publiczne przy tym czynił narzekanie,
Ześ wojsko pozbaw, kas na zruynowanie,
Taka chypręgo błyska szuka,
Fortuny z Gadkiem, ić gdzie indziej szuka.

3. Krolowej Mli Maryi Kazimierze

Chyba nie Adowiek, chyba nie Zyzycy,
Tego nie przyna, na ciebie padzący,
Ześ ty z Fortuną, a Dom Twój z Korony
Jabdonowskiego, który jest zdupiony,
Jeżeli z synów którego na tronie
Chciał mieć, na coś się insey przedał tronem?
Czemusz nie było wiat jakobowi,
Wodać na ten czas, lub Alexandrowi?
Verat co czyni na swej Drogi Łyczcy,
Do uiz od ciebie, Ty sigcow nie liczy
Dz tylko oddaj, maigności synowską,
Kwone potrafi, Cpięty Pycowską.

4. Domowi Krolowskiemu.

Tak waleczny Krola Potomkowie!
Kā Kogoś Macie narzekać synowie?
Kā Kogo Łak! na Kogo lamenty?
Cynie będiecie, ze wam Tron odieży?
Przekłża Jabdon, tac to was Edradzda,
Ta was Polskiego Jabdła pozbawida,
Totem to Dzewko Obży powaliscie,
Co z kiej za Drukt macie? tylko liście.

5. Oczywiście.

Oczyrno miła zaginieć iereli
Hetmanem bdy Łalciego ciepieli,
Bo za co z temu odana Budawo,

Z Koro

była, y przy niej stoigęzo pa. 140
stucha, bliko zaw wysokej Kady,
na ktorej syklus uiz po Kapiełku
ubraný siedzą, a do kiej, od owe:
go kastsucha de stby adowc:

68 homo factus est.

Po odebranyu powinowaniu,
Dy ozygdad powierzane lanczawty,
napadł na ten, y okazując ze mu
sz najbardziej podobo, pilnie się
dowiadując, czyjeoby był wmpjedu:
z otwieraniem Adawia mu
wyznaczoney nadgrody, Sprawca
sz oreczy, niedowierając otwied:
czeniu, ukrył się, insey zaw wloch
udałomiuży się na pieniędze
Do cudrej roboty przynadł się, za:
co: lubo wyznaczoney Debrał nad:
grody, ale zaraz na szubienicy
uskarżany, któremu uiz obresore:
omu, ten Ktoz był oreczo łay:
czoutu wynalazcy, napisał:
Crucifixus edian pro nobis.
Koutore: uiz to prawo, ze kiedy
Kdo zostare Kapiełec, szay szta:
milia jezo za rzecyca się szubien
digracy, tomuz szatucowi pizde:
omu taki Druzi podruciono Lanczawt.
Kilku Aniołkow w bniędnych ko:
szubkach wymalowano, Ktozch sz
szub, Koresz adnieć przy sz szta:
ze by w bniędnych byli koreszack.
na co mu odpowiadaig: Quoniam
Lotrices hie facta et Principis.
Temuz podruciono parskwid, gzy
za karad szabaki Łarzewi: Contra
solu, quod vento rapitur ostendit
potentiam tuam.

Medy gorczyż w edno pomieszano,
Abi Musxtardę wszystkich czystowano.

10 Turkom y Tatarom.

Bac się wam żadney nie potrzeba wojny,
Wiedząc jako Nasz Hetman jest spokojny,
Woli pod Waszą woiować z Chłopcami,
Po lepsza sprawa z nimi niżli z wami
Do tego Tatarów pod Kawę przez trzcinę
Wyśko prowadzić, niż przez Dukawinę,
Dawnego Macca na się Tarkawego
Tak: że się wsta nie tch neda żadnego.

11 Ułogom oddanym.

• Baccie uboży, gđowy przebijajcie
Oddanych, Niebo, a pomoty wodać
Hetman was zgubił, Hetman Kwawym potem
Kieł z Reku wydarł, nabyty z Kopotem,
Zgubił was wszystkich, z Dziećmi y z Tonami,
Niek na Ckatch zginie y Sam z wami,
Bóg, Dobry oddał za słuc Jasiewskiemu,
Toc się stać może, y Jabdonow skiemu.

OO Seym Kalwinski, do Tabornym zburzeniu, wspaniałego Zboru Karci:
Kiego, przy Zgromadzeniu specyfikowanych chwałobnie odprawiony. d. 1690.
I. Votum, do Komornego Kaliskiego.

Nie tak mi ciężkie przed tym Disurmanskie sedy,
I Kaydany na Nogach, które od nich były,
Ała Nogi me wdozone, jak teraz boleć,
I z serdeczney boleści, ledwie nie omdleć,
Rapiżnicy na to się cale uwadzili,
Abi Imie Kalwinskie z bódski wygubili,
Zaczyn radzić potrzeba by # gury nie wzięli,
Idź nam najwyższy Kościół w Barwicach podcieli.

II. Votum Zupnika Bydgoskiego.

Tubelnym zacrał gđosem, nie słowoz do Komornego,
Wiara nasza, jak przed tym, tak teraz się mnoży,
W Kurczewie, i fm na wzgardę! Kościół zbudujemy,
I nową Jurgę w przedce piśkniey zmurujemy,
Ciemiędy tylko trzeba, mam jak trochę w Domu,
O te się pewnie Kłaniać nie będy nikomu.

Temuz per czas Konfederacji w 151.
czasie Popustow gdy bal dawad
per ijsytkie Perwedy, pokładzono
Kasby Francuskie, na ktorych pomalo:
wane były, wyrey gđowy ludzkie
chustkami powiazane, a niżej: gđowy
ludzkie poranione. z tym napisem:
Tak to La terazniejszyego Kanowania:
jedni Kralicz.

• A dnuży Krew leiz - >

La tegoi Jh. Medzielowskiemu, na
ten czas Audytorowicja potym di:
Kopowi Rozarjskemu, y Kanclerzo:
w w. Kor: / dnuż Prymasa Lubienkiego,
gdy Dwest podiżpy robót pod Pry:
masem, d. Audytor wdawał się w
te fakcy, La co: wymatowane d.
Audytora, Ktoemu z Keizeni wy:
glodał Prymas, na Ktozego Audytor
Kazniąc mowit dnuż mihi cultis
Dare? E ego Eym volis tradam.

152. Na Fundament Sprowadze Marmurowl Szupy

Odezy czuje Intryaty, mey Domowey Szupy.

3. Wotum Starza Kalskiego.

Jam serca iest dobrego lub ~~ma~~ mam wzrostu malo,
To protestor, choćby oni Fortuny nie stado,

Ktory ia ze mnie moze, przy moim rozsadku,

Nie nie dbaz kochkomosty, nie czyni sz Frasonku,

Copoweje nie puszczy stauray przy mnie silone

Marmurowa podadka, bydzie nie omplnie

Na Dworzy, grzywny egdow szczenie obiecuz

Klepacza w slock nie znajdzie ja za so szlubuie.

4. Wotu. P. Bielkiego Komornika Siwadikego.

Ja lub z mego Urzadu, intryaty mam malo

Zeby sz na sz chwate co kowiek dostado,

Dam Lichtarz z grzywny dawnych w Wrelnickim Kapturze,

sz po tym szklane okna w tym twarzym Marmurze.

5. Wotum Starza Bielekiego.

Stracitem w Trybunale dosi grosza dla Chwaty

Barwickiej, sedwie mi sz kawatki dostady.

W sukcesji po Dracie, wize przyimnyie malo

Bo sz z fakcyi szymiku, malo co dostado.

6. Wotum Starza Bronikowskiego.

Trzymam Dobry Kuznicz, daw Szelaza sz poro

Drusi Szelaznych daw Dwore, ba z Szewiar Curo.

7. Wotum Starza Albojskiego.

Ja Starzem mam iuz bydz, tam charla darowad,

Korey mi Szat, Long moey ofiarowad,

Jam go oddad Starowice, takem pewien sezo,

By pierwszych egdow Janaz dosi grosza szurezo.

Bo moey substance wiadoma ochrona,

Ze co kowiek mam seraz, to mi dala Lona,

Dam doroczny Intryaty z mych egdow szlubuie;

Byt sz w sey wierze z Long umrzei obiecuz.

8. V. Alexandra Szpniekiego.

Lubom szrendarz ale Szady w sworey wierze

Nie dam sie poszla kowac, ni komu w sey miejsce

szym nie miad dopomoc, by wiara kuzbne da

Ktora sz juz szynowac jak widze pocreda.

V. Starza

99. Andrzeja Pałowskiego.

Lubo mam chroń nogę ałem przecie Ljwy
Do tego zem iest kradzie, w tej brese, prawdziwy,
Choćby oni skradzio przedai, lub nogę zastawie,
Lech się skradzo na ty Boży chwady stawie.

10. Jana Plebowskięgo.

Drogom dał na obrendę, lecz sposobnym urzędzie,
Lubom nie iest, aniem byś na takim urzędzie
Nie tak wymowić mogę, iak wypisać Komur.
Tak rady szukajęcy, w moim starym domu
Kradzie darmo nie byś, a iak zbiorę grozle,
Do Łacizęgo dzieła, przydoz potrowie.

11. V. Krzysztofa Bieleckiego.

Dabym ale iam nie mam, wżyscy wręce dobrze,
Ze kiedym miał, dawadem każdemu iest skrodzre
Teraz ze wam nie daiz wybaczie dla Boga
Jak w mieszku, tak w komorze wręka u mnie trwoga.

12. V. Stanisława Plebowskięgo.

Sta gonatki piam a inbraty mało,
Do oni się z Byczowskich dbr nie wiele dostado,
W wroclawiu mam skradudę, lecz iestcie nie w ogku
Wizc teraz nie mogę wam uszyryć pobryku

13. V. Woyciech Rogoskiego.

Wojodem Niemka, lecz Dugow posagiem nie zbije,
Stradem na Komendach, teraz tainem byje
Siostry mam na wypaniu, a nikt się nie krafi
By Kozg wioł za Łonę, tylko co obdapi,
Za nozki, pocaduz, tym się kontentuz,
Do dniem gotowego posagu nie czuz
Spodnie wadem się z Niemka wziąie grozla nie mało,
St mi się ledwie dziecha w posagu dostado.

Lubo mi Paec Łony, byś powiedniał o tym,
Lubym tego swę Łonę nie wymawiał po tym,
Mym przyiacielem swiadczę mowige ze ona dziecie,
Moia cicha kochana, wy tego nie wręci,
Wręciaciez tedy dostranile, a nie wymawiajcie
A wy Panie Rogoski nie nie uwazajcie

154 Do ja posyłam Ciem Dobry, Mituy Swoy, Lony
Pieniądzy Dziury Łaskam, wesciesz sobie On:
14. V. Andrzeja Twardowskiego.

Wam tak swyż ma praca, stanie za ofiar,
Papieżnikow nawracam uż na Nasz wiary
I Lony mam cwiciong, y staż w tej wierze
Ktora pochop do tego, y mey ochoty biere
Juz dwie dziewczyn, y starą babę, namowida
Papieżnikow tez we wsi u mnie iest nie rida.

15. V. Myśkowskiego.

Nie rida mam od Cyca, tylko Wrodzenie
A po tym w wierze, w Mowce Niemieckey cwiczenie
Fortuna z Lony wsparła, iednak ze tej wiary
To za prawdę pewny iest, Kosciot Nasz ofiary.

16. Andrzeja Konstantego Mieleckiego.

Ja mado Ciem lecz rado być da Wpyśkkiego
Jako maony dokonzyć przybytku Borego.
Jakż suż postawic Ciem abry y skutk,
Wiem ze chwadz odniez, za moją naukę.

17. Mikolajcia Mieleckiego.

Fundament wiary wpyśkkey na mnie Ładziycie
Borego mnie siwego, w Otach swych widziacie,
Woleż się Diabtom dostać nie odmienit wiary
Slamego siebie dla was daż na ofiarę.

18. V. Piotrowskiego Starszego Młodziana,

Tryumfator Kraiewski, zburzenia Kosciota
Parsickiego, Moj Ociec w Niemcezech umarł z godą,
Ociec umarł dla smutku, ja dziećciem byż
w Parsicach, y swych braci sposobnie pozbędę,
W woy. skum iest sadzonny, ale bardziej w domu,
Chorzym pewnie byż nie powiem nikomu,
Do na troian skich polach, wrdzie mnie tam byto,
Tylko się soby-kowym udaniem zmienedo.

19. V. Piotrowskiego drugiego.

Ja zelant wiary moiej gotowem się stać
I Diabtu choebę się tez y w diekle zabawic,
Bysem tylko w swyż wierze, byż Ławrze Stareciny,
Gotowem na wiel wickow, cierpiec Cyżen wreciny.

20 U. Drepli.

Ponieważ się siedzi w swej wierze tak Hady
Kiech ze cię Bogostaw y Dawid Sejmik cały,
A ze też tak morderca stawasz w swojej wierze,
Jako mnie tak y celbie niechay Diaból bierze - 2.

01 Gadka o prostey a prawdziwey drodze do Nieba.

Wieknożne Czyny wszechmocney Prawicy
Ni to że Bóg jest, nie pochybne lice
A jeśli Bóg jest, toć ten wywyższim rozumi,
J w Mądrych swoich sprawach nie pobógdzi
Jaki Zastawic z Nieogarnionego
W rozumnych Duszach promień Światła swego,
Toc sprawę z ludźmi musiał mieć od wreku,
Z kąd Nabożństwo, wzięło się w Cudowieku,
Migdy tak wielę Ruszy Procy Broioy,
Jeden jest tylko, co z Niebieskich Dwoioy,
Wypłynął z dawna, prawdziwy y święty,
Zamieszad sadzzeni inrze bóg wielędy,
Wgdy poganin, Turczyn, y Żyd bógdy
W wszystkie te wiara Chrześcijańska wgdzi
Sęcz y ta pozosta na różnych sekt wielę,
Zgadniecie w Korym prawda jest Kosuela,
Z tej wątpliwosci wyprawisz się snadnie
Jeżeli ten sposob kiedy na myśl padnie,
Patrz na co rozne Zgadzaig się strony,
W tym dowod prawdy musi być nie piony,
Credo, y Pismo brzymay się szatecznie
Zgadnie się y gadkę y wydzicik Żyd wiecznie.

02 Zycie Pilata.

Pilatus był sptodzony nie według Trybu Matrenckiego Rodziców, bo i pewnie:
go króla nazwanego Tyrus, a z Matki; jednego Młynarza Łotki, która nie
posledniej urody była dziewczka, z niewolona od tego Tyrusa pouta syna,
a maige imie Pila, a jej Ociec zwal się Stas, y tak od imienia swego y
Oycowskiego dala mu imie Pilatus. Ten Tyrus przyobieczał to oney Diew:
ce ze jeżeli będzie miała syna, tedy go w trzecim roku weźmie za wdane:

176. go, co się tak y stało, byżc użc w respektie na Dworze Krolewskim, i pra:
widziwym Krolewiczem i Krolowy urodzonym tenze przysposobienie czesto
siz drażnił, a przyszedłszy do Lat dalszych, widząc iż go wstawny syn Krole:
wolski Kromierski wezwany y powagę Celował, i Tazerosi zabili go, tenze Władca
widząc ten szlachetliwy przypadek Tyrus, niechając go za to Zabójstwo
stracić, jako naturalnego syna, ale według rady Senatu chwycił, dał go dy:
mianom w trybunie, jako na ow czas był Lwycyay, gdzie też tam był y
syn Krola Francuskiego podobnym sposobem dany, y uwał z Władcą
w trybunie trzymany, rokze z sobą, a w różnych naukach ćwiczył, iż
był Krolewicz Francuski poltyczniewy, y do nauk sposobniey, i radzie wie
także jako y syn Tyrusow z Tawrowi od tegoż Władca zabitym Soldat. Senat
Rzymski ten znacny Kriminall obżdc, przyznali że śmierci Karany być
powinien, iednak widząc młodziarza Miły, fantazyi Dobry, y Animumu go:
nego, ten mu respekt świadczyli aby w Rzymie nie ginął, ale go odesłać ka:
zano do prowidy Centu, gdzie tam był Narod gruby y Kłutny, który żadnego dzi:
dziego z Rzymu potanego nie zquid, ale go okrutnie zamordował, i spo:
dziwając się ze y tego Władca tam śmierci nie minie, da czego go tam za se:
dziego oddali. Władca to uważając radził o sobie y aby owego okrutnego Naro:
du mógł affekt pokrzyżkai, uymował ich zaraz razu podarunkami, i Dowy Szpo:
dne, iaskawości y zdroweni perswazyami, gdy tedy tak sobie poiszpowat
nie wielkij surowosci w sądach swoich, wielkij miłosci sobie z iedną u owego
Narodu, i przyszedł do lrełkiej Fortuny, y Skarbow, o czym dowiedział się, i
rod, diuował się wielce jezo dowcipowi, y pragnął go mieć u siebie za pu:
bernatora Cadejo Banistwa Jądkiego, iakoz na lrełkiej Izdanie Herodowe zie:
chał do Jeruzalem, gdzie mu wszelkij i uerchnosi y szty Herod konferował,
aby ic za niego odprawował, tamze gdy do lrełkowej iestare przyszedł
fortuny, chyłozie sobie z Herodem postępn, bo potajemnie wyprauszył się
chryzmu, wyjednał to bogatemi podarunkami u Tyberyzusa Cesarza, ze mu
dał Przywilej aby był Naywzwyżym Sędzią Jeruzolimskim, a nie Krol Galiley:
ski, z czego wielka między nimi urodła nieprzyjaźń, niektórzy inni przycy:
nę Władca też nieprzyjaźni Władca z Herodem, to ied: ze pod czas Jubernij se:
goz Władca w Jeruzolimskim Banistwie, ziewidł się być zomyłony Messyasz, i
y się mienić byci Synem Dawym, do którego z różnych Mieyse odoblenie
z Galilei, nie mały się gmin zgromadził ludzi, y chodząc za nim, mały się
za prawdziwego Messyasa, z tym ludem przyszedł pod Jony nazwany Jony
zys, i Kłosey, iony dał ze cudowne miał odprawić w siebie wstąpienie, o czym
Dawid

downiedziawszy się Płot, gdy na to zjechał, najprzód tego zwiadczeła, a potem wspięła¹⁵⁴
słkich sławodawców jego, pomordować kałady, których ze wiele należało do Hisz-
panowskiej władzy, o to bardzo gniewał się Herod. At gdy podym Płot odjechał,
na krzyż zbawiciela naszego Prybysła niewinnego, względem żydów, grzeszo-
go bardzo sumnienie, y botażn Tyberjusza Cesarza, pokoiu mu nie dawa,
więc wyjechał z Listem do Rzymu Konfidenta swowego imieniem Albanus,
wymawiając się że nie on ale żydzi byli przyczyną wylania krwi niewin-
nej Pana Jezusa, ten dostaniec gdy zeglował na morzu, stragle powstały on
wiatry, które go zapędziły do Galacji, w której od Tyberjusza Cesarza, wes-
parzan był na Monarchij, posiadony, a tam był wycełay takowy, iż tego
nawadność Morza tam zaniołta, ten ze wszystkimi w niewolę się dostawał
Monarchy tamczynego, iakoż y tego Płota Płotowego, zaraz do Wesparyana przy-
prowadzili, którego gdy pytał z kądby był: y co da odpowiedź. Kto:
ry odpowiedział iż Jeruzolimy iestem, do Rzymu miastem przychodząc, wadnak nie dyskre-
tne wiadry, czyli wola Boga, tu mnie zaprowadziła. A że ten Wesparyan defekt wiel-
ki cierpiat, bo od urodzenia w nosie miał robaki wespy nawane, dia czego był wespa-
ryanem zwany, które robaki czym daley, tym bardziej mu szkodzie toczyły z ciężkim
bolem jego. Więc mu rzecze Wesparyan, ponieważż i tak zacnego i Miasta, gdzie
iest stolica wszystkich ludzi mądrych, musisz się znać na Lekarskiej Nauce, albo
iest Lekarszem, pod utratę życia twierdząc koniecznie musisz mnie uleczyć na tę choro-
bę którą cierpisz, któremu odpowiedział Albanus: tym się swiadczę który ślepych owie-
cał, Barbow wyganiał, chorych udrawiał, umarłych wskrzeszał, zeem nie iest żadnym
Medykiem, rzecze Nigie: Kto iest ten o którym takie powiadaśz rzeczy? odpowiedział
Albanus: Jezus Nazarański którego żydzi dla nieowawie skutnie umęczyli, w któ-
rego gdy ty uwrzyczysz dalki udrówienia dostygniesz. Na co Wesparyan, wierząc gdyż
umarłych wskrzeszał ze y mnie od tej choroby uwolni, ledwie to wyrzekł, zaraz mu
wszystkie robaki wypadły z nosa, i zdrow został, z czego ucieszony rzekł za pewne
musiał ten być Synem Bożym, gdyż mnie z tak ciężkiej choroby wybawił, więc tobie
ter za poradę dziękuję, y wolnym iest czynię, abyś odjechał do swojej Krainy, a to by:
do prowid Cesarza o pozwolenie abym się dożył śmierci okrutnej i Jezusa Nazarań-
skiego nad żydami pomścił y Jeruzalem zgruntu zburzył. Gdy te trudności za-
trzymady Płotowego Płota, na ten czas Tyberjusz Cesarz zachorował w Rzymie,
y rozkazał swemu krewnemu Jude Woluzjanowi, aby się wybierat w tamże
Kraie, do Jeruzalem z tym ordynansem, aby mu Płot przysłał dawnego Lekara
to iest Prybysła, gdyż był przed tym niaki Lentulus, Heroda Krola Wrognik
o postawie y cudach Jezusowych, Senatowi, y wszystkim Radzie Rzymi Kiey, opisał

150. w ten sposób: Okazał się tych sław naszych y iestore jest (Stowick wiełkiej mo-
cy, ktoremu pnie Jezus Chrystus, ten rzeczon jest od ludzi prorok prawdy, a
uczniowie jego, idąc go synem Bozym, wzbudza umarte, a udrawia nie mo-
cne. Stowick postać wysokej, nadobny y uduchowiony, oblicze ma uścwie, i z
ktorych na niego patrzy mogą go kochać, y bac się go. Włosy ma barwy Brze-
cha Łaskowego Dożyładoj, gładkie nie miał aż do uszu, a od uszu nadob pro-
mienie kędzierzawe, nie co toższe z iasniejsze, po plecach się rozszerza, i
przedział maie w porządku głowy według obycaju Kararey cyrkow. Żoło
gładkie a bardzo iasne, twarz bez nie zmarszczona, y bez żadney zmazy, ktora
rumienności mierna. Dłogi, włos, żadna i żadney miary nie iest przy-
gana, broda ma gęsta a uduchowioną w barwie podobną, nie długą
a w porządku rozdwoioną. Wzrost ma prosty y stateczny, oczy poezwne i
świe, a roznaiac iasnie się wydaie. W strasowaniu groiny, w upomnieniu
Łaskawy, Luby, Miły y wesoty, zachowuje powagę, ktorego nigdy nie uduchiano
aby się śmiać, ale upokiewać czuło. W statucie ciała wyduki a prosty,
ręce y ramiona maie ku widzeniu rozkoszne, wymowy ma poważną y radką
y mierną a między Synami ludzkimi naynadobniejszą. Płoty śniegulow.
Klanzowsy Kroluzyanus w Jeuralecie, y Cesarzki Mandat odawrzy Kędzierzawy,
zatrwożony staroista, prosił do Dni cizernastu Fryszus w ktorych dniach
przechodził się Kroluzyanus po Jeuralecie, y czasu pewnego napodkawrzy po-
bożną weronikę, pytał się o Chrystusa, ktora gdy i wielkim żalem o śmierci
Jezus okrutney opowiadada. Posed się Łasnicie mówic: Jam nie szeregshiny
gdy według woli łanu memu przychodzić się nie mogę, na co weronika s,
mam ia obraz twarz Jezus chrystej, na ktory gdyby nabosnie wezrział Cesarz
Drow bydzie. Co uduchawrzy Łasnic prosił weroniki s. aby z tym obrazem
do Dyjumu iechać rewoletu, co gdy uczynida, y iest przed Łasnic Cesarzki wstę-
chodzida, rozkazał Cesarz aby bogatemi suknamy dla weroniki s. i obrazem
chrystem przychodzącej, droga uduchana byda. Tam wiełką moc weronika s. sta-
wila Chrystu sowę, y aby nabosnie na obraz twarz Chrystusa wezrział Cesarz
napominada, co gdy uczynid drowym został, i czeje bydzie uciestony, iednak
z tej przyczyny, rozkazał przyprowadzić Łasnic, aby dał sprawę, zabicia
nie winnego Jezusa Nazaraniego, przed ktorym gdy stanął, w kiel się Ce-
sarz zagniewany przemienid w Łaskawego, y łagodnie się rozmawisz y z
Łasnicem, wyprawił go, ledwie co od Cesarza odszedł, wnet się Cesarz rozgnie-
wał, y przwodac natad Łasnic Łasnic, iednak jako y przed tym Łaskawym
oni s

onu się pokazał, a gdy tego było kilka razy sam sobie dziwował się Tyberjusz, ¹⁵⁹
któremu gdy ceden z Dworskich powieściad, że Kidał ma skutki, żeusa trazi,
raniejszego na sobie, o którym przy ukazywaniu Łodzieze los rzucali, gdy iż Karad,
z niego dżig, iż się nie mienią, ale przy chorowosci iostaję, Karad go do więzi,
nia wsadzić, w którym nim go chłono sam się zabid, o czym gdy się dowiedziad
Cesar, riekł te słowa. Vere morbus est morbe turpissima, cui propria manus
non peperit. Piszę o tym, Cusebius, et Venerabilis Beda. na
Op. Lat. Jan. Krakowski, nad kończącym się Mięsiopustem. 1780.

Maryanna córka Agnieszki. M. Kieichmaierowa

O! Mięsiopustcie drogi jak cię kieszadować?

Smutne czasy nadchodzą, trzeba pokutować,

Jus ostatni dzień mijsa koniec weselosci

Gdy se wspomnę orndewam, od brilkiej Ładosci

Agnieszka matka Maryanny M. Wytyszkieviczowa

Tak za Łuzycay na świecie bywa ta odmiana,

Każda uciecha smutnym wszak się kończy Łowem.

Nie proszę się moia córko, Maryniu Kochana

kwem ia to, iż dla ciebie okropnym iest ciowem.

Barbara z pól Janeczką. M. Dziannotta. M. Woda

w samej rzeczy iest to Lat dla wesolych ludzi

Nie ciednego na potym do, Waczu pobudzi,

Mnie samej za weselosci przytrafi się nadko,

Gdy uciysz kapelę, Lung w tance gładko.

Przygitta M. Zaleska

I Jam bez tej weselosci przed czasy Lubida

Ławrze mi Mięsiopustna Owila była Miśta,

Teraz w Łozku reducy odprawiam w pierzynie

Nie użyc uciechy, w tym Mięsiopust omnie

Maryanna z Karmienia. M. Mgzenicka

I Jam się nie spodziadła tak smutnego czasu

Mys moj wpytkiemu winien narobił Galasu

Teraz zaś przyweselę używać ochoty

Patrząc na tanceujących, aż mnie bionę poty.

Marydalena M. Mgzenicka druga.

z smutne

160. Z smutnemi równo smutną, pokazać też Muszę,
Przynajmniej by na koniec, żywo w ścianie ruszę,
Zalci mi Mięsopestu, tak to co rok bywa,
Wielgona stróża nadchodzi Mięsopestu upływa.

Barbara z pod Jelonka. M. Keillerowa.
Obradycie mnie Panie, Gospodyni wczora,
Byłam z wami wesoła, a dziś jestem chora,
Na Łotku Mięsopestu, reszta widzę zbytek,
Dziś mi choroba, jak byk na wyciek.

Helenka. M. z waryjskich Fuzowa.
Ja nie wiem co za Dykier dziś między kaniaami
Jaka taka z dwoiem wzbudza się Salami
Aż mi Jowa Wzocha Szechai tej rozmowy
Kto chory niechaj leży a kto znać wieś zdrowy,
Proszę skńczmy wesoło, ja Helenka kusa
Najpierwsza pójść w ścianie, koniec dni Bachusa
Półm po wycieku, ~~włócznie~~ jak prezbiter skakac,
Zarówno morcie Panie być swami psakac.

Panie do Helenki.
Uwolniasz nas z smutnych Helii dziewczec wrogow
Bmyś jakby sprowadzić do nas naszych mężow.

Helenka.
Ja tylko tego czekam a nic więcej zgoda,
Wobec w ścianach teraz była myś wesoła,
Kiedy zaraz, każdemu mówić być smiele
Na sprzecznym Lnoję sposób maon sortelow wiele
Taz dzie na bog do Jozefa. M. Wzdy, z Kiciwiec

Helena Liczyście dla mnie gę mój wstęp tu czynię najpierwsz.
Jozef: - - - - - Stuga najniezły.

Helenka. Imieniem całej bandy ktorych liczna kępia,
Zapraszamy w ścianie Jozef dobrze moja gępia.

Helenka. B. ca gępia przepraszam, kto powieśniet proziz.
Ten komplement nie dla mnie, zaraz się wynoż,
Oraz prze do Franciszka. M. Dzianny.

Helenka Jezmoci Łotka z Dami proziz na ochoty,
W ścianie, Franciszek wybaos Panno mam pitną robotę
Ciercie się wyciecy spodem Helenka, w ścianie równo z nami
Franciszek ja dziś jestem zabawny, z memi towarami.

Helenka

Helenka, wszakto można oddać, choć ku wstępnym Środzice
Franciszka Proszę mi się nie przykrzyć, jak przecis za drzwi Środzice.

Do Jana z wawrzencyc. M. Zaleski

Helenka Dziś w nocy wesele wszędzie Janu do Nade
Prosi się kompania, Jan tam Lewon Nade
Ktoż w tej kompanij znajdzie się będzie?

Helenka Kto będzie, nie pytać się, już proszą wzięcie
Nie mogłam już upatrzyć, lepszą ciarę proz
Jan ja nie będę, wpuśćtam udro na komorz.

Do woźcicha. M. Męczeniński Starzy

Helenka Wciąż Pan czyli nie wżądziwz kompanij Nasz
woźcicha Jakiem rosiot z kapłona, Lasy pany Nasza

Helenka Ja się o to nie pytam, inna mnie myśl wiedzie,
woźcicha Sztuka miła pociemna, y już po obiedzie

Helenka Miadam dziś, do Wozzicie, z Włcharem do Mości.
Siedzę, równo używać, tych potraw popodu,

Idąc z oblegowaną odważam się smiele

Prosić Włkana pignie, woźcicha o ducham moje ciele.

Helenka Uciec się w Włcharku na momentik który
woźcicha Włkana udrę w gdowie Szczury się Szczury,

Helenka Na Szczury Mysz Tapka, a na reszcie Kośa,
Potrzeba, aś w gdowie tkwi Szczera ochota
Kubyc Włkana w taniec będzie cała taka.

woźcicha Prze przecis Szczurak, dostaniez Kudaka.

Do Kandy. M. Męczeniński Środzicy

Helenka Jezmosi Włkana, inna z kompanij Damy,
Zapraszają dziś w Taneci, Kandy tanecznic se Damy

Ja tanecznic nie lubię. Helenka Tylko że mno proszę
Kandy Proszę mi się nie przykrzyć bo wreszcie proszę.

Do Jana z pod Jelonka, M. Kieściel.

Helenka Jechł Damy z Cała kompania Nasza
Włkana na ochot dziewcz zaprasz

Jan o to go to tam będzie congregacyone
Ja go nie będę do darmo, mam go chore zone.

Helenka Pociasz gnil nie będzie, to Włkan był gnami
Jan jako! będzie go wola dostać za plecami.

Helenka

Helenka Do Jozefa Niemca M. Kierch-Majed

Helenka. Włchana równo ze mną proci kompanila.

Uciwycie się wieczorem wspólnie Jozef ja, ia, ia, ia.

Helenka przynajmniej nam z Włchana ochoty przybędzie

Czekamy wszystkie razem, Jozef taniecować nie będzie.

Helenka chociaż się nie wymawiać, był Łaskaw Mnie

Jozef Karstameryner Madar, Adie adie.

Helenka powraca do Daw z relacją.

Damy do Helenki Coż się tam Helenko tak długo bawiła?

Daramnieś nas rozlicznych myśli nabawiła,

Tylko na cę czekamy, uż kapela mamy

Helenka Tak moi Mosciekanie tańcujeć się sąmy

Mar. Cr. Syni: Alhoż to z Naszych Myzow tu żaden nie będzie?

Helenka Nie będzie, siedzą w Domu, jak Kurz na grzędzie

Sam się jh naprowda, a na Mnie z Furz

Od Kałozego z kich wysiadam, z bródką konfuzyj

Od Lala ledwo mi się co ztego nie stało.

Mar. Cr. Syni: To się musiemy rozysić, kiedy nas iest mało.

Helenka Zapewne tak uczynim, użte po Zapusieć

Damy Łpuzskie Bywaj zdrow na przysidy Hol Kanie Mjospufce. —

84. Spomnienie Gzouskiej Syna.

Synu mój słusznie się Ty, (złowik śmierci boi

Alle się jey Dobremu, błać nie przystoi,

Bo idy mncema, ze wpyśeł uż na wieki ginie

A dobry prauie w ten czas do portu przypadnie,

I też mój śmierci nie pdać, mnie się dobre dzieć,

Takem biarńe prozen, iako y Nadzieć,

Łaska Kaniśka nademną, ty mnie nie wydawaj,

A cnoty nalladować, synu nie przedawaj,

Cności niob Zapdać, y kriczne weseć,

Do: Kozrom ołwiada też, nie traż wiozyc śmierć,

Wopyśeł to iako trawa, kogo żażu ginie

Alle trawa porciwa y po śmierci żynie,

Ży się synu staraj wszelakim sposobem

A wdziżniey mi uczynisz, niżbyś nad mým grobem

Wszak we dnie y w noccy: to wiedz kto do Nieba

Dotat się raz, tego już psalac nie potrzeba. 2.

55. Smierci pamiątka

Pokoje twoy ziemia, dom grob y ciemnice
Odeba Mary, a Gore tarlice
Kobak Towarzystwa x siedmiu Tokci szala
Wszystka wydluga, mixernego szlata,
O czasie Drogi kto już marnie trau,
Przez wszystkie wieki, tego nie Zapłaci. 2.

56. Damskiej pewney pochwała

Miły czyste piero, lubo z podochy rzki
Ktore wyraża ozdoby Janienki
Niekie wie każdy, ze iest tak nadobna
Twarz ktora chwala, badwanom podobna,
Oko jej ruda, nie idonego kaci
Kto na nieg spojrzysz, wdmilowaci musi,
Czodo pochmurne, podobne siewiemu
Drew porudawa, czonowi psiemu.
Zaby jej pachnie, gdyby z Urypada.
Kobawa twarzy, paskne, taka cala.
Bochod wspanialy, krosza rozbitego,
biersida, pleca x tytu potężnego,
Tancunie ładnie szarywaige kroszy,
Kady się smieie, kto ig tytko z oczy,
Sypia uchuchno, iak we mlynie koda,
C wzycy czyni, wady powledzie, ryota,
Kozaj jej daig, cztery wozy slana.
Dwie becuki siertki, by była kochana. 2.

59. Obłuda

1. Kie sta po teraz obłudy na suricie
Za oczy na ciz, drugi dziwy plecie
Wocy zaw puzkne co raz daie sbowa
Familia to pono jada rowa. 2.
2. Ty abek y chytry poczyna nie bacnie
Ze cie dobrego idacie opacnie,
Lecz niebaż choc idca wiec o sobie guchnie
Kto nie ie ciwntku, pewnie nim nie ucznie.
3. Ten co na ciebie, igzykiem szermowad,
J dobrac stawoz mizoty siedzi mi piowad
Umidknie, bo go smierc weimiel w nos knieie,
Gyc kura zaszog, wzycy nie Zapieie. 2.

- 1 Nie mięje tego wcale wstawiej zdrowie
 By się nie chciało za męża młodej wdowie
 Wielom takowa, chce, by na stroiła
 Ze drugą, z skury ran by wyskoczyła.
- 2 Lekce wazyła starownego męża
 I choi byś dobry, miada go to wgra
 Do jęp śmierci broni teraz pdać
 Nie zna się dobre, az się się utraci.
- 3 Ktora po starym, młodego dostanie
 Ma w nim haniebną gust y podobanie
 Co raz ku niemu chce w się wykryć rośnie
 Kuda po Simel, ta jakoby, wie śnie.
- 4 Niech za męz idy, ktorc tu jęc onaj
 Niechaj poćiedaj, za dok. otydaig
 Ten iednak, starym, niech. prognostyk duży,
 To nie tak ~~leży~~, iako ~~leży~~ duży.
- 21 Damy stare
 1. Wiedam tu stare Damy, z tajemnice
 Ta swat wyigga, owa biel lice,
 Za męz by chciały, mazz wrednie milboze,
 Alec krukowi męz do nie pomozę
- 2 Nie chciała być jez chiano, y tak sadła,
 Nie dbaig o męz, jęz z niej cera spadła
 Miocyce przestrogę co nie młode z twarzy.
 Szpoda się drożyc, jęz się kupiec darty.
3. Wazsteczaj się ku pannom młodym,
 Co się widzi, nie gniewaig ony,
 O starych das rad, kady się odwraca
 Literady powad rzadko jęz popstaca.
- 4 Nie dbaig o cęz kiedy, uż zbabiada
 Nie bydzie widzi, na się kupca miada
 Klacze na młode, iaki taki godzi
 Zwyczyniec, staro, klaci z cęz wychodu.

3. E. Duszy by widzi, stara za maz chciała
leca badra wopis, by to poz, skada
nie chce kula, widze co jej za uroda,
miaig sudiog w koney i penna woda.

4. Procy i drozaba, iednak soli nie ma
Tomy, iez ig wiek podesty szyma
Poz taka poigi, chci tu nie maig,
Lawreci starz most, i daleka miaig.

7. Stara młodego i Dusie sobie szczy
yna kommend, sama sama omu, poryczy
Maghuie lica, by go iak dostala,
Prubiet ig to sieni, w kony bode brata.

8. Pozmie w li starz, so cos bys wesody,
kory karsz, sobie dni z padarem na pozny,
To kwasno patrzy, so karsze, so dale,
Lawreci starz nie, kwas z dym wyate.

9. Młoda y grecka miowa nie do dala
Ro do pley grecki w kommendy i w woda
A ias d starz stonig choci ig stroi
O starz szkapz, malo iuz klo stoi.

10. Py La młodego stara ig napiera
Py omu ste dary, czubnie, ubiera,
Stowki sagodi ni iaka meluza,
Znai ta potrzebna, nie iednego guza.

11. Koniog traci, a przeciw jej miodo
Dyby sig za maz w lada dzien srafido,
Niedba, gdy ig to gani szwagier brata
Jezere sig widzy y to prochno ratli.

12. Zarzwa stara danta, roznych rzeczy,
By znouu młode, staba sig w swej ptery,
Daremny zachod, y tych korszow szkoda,
Coc updyneta, nie wroci sig woda.

13. Choc pod szyma wiaz bawednie,
I niy na kic ma zebrane kie
jednak do młodych affella ig wiody,
I starai kora woli krawkz młode.

14. Trezi sig stara bradnie y stroi
jednak jej przeciw cala nie przytobi
Kary przy edoz niesty widze stroy wicy mienne
dacie pacierze.

15. Kłose ig stare, se petne widgocy,
Ja Matko karsze, owey sig wzrok poci,
Inny sig humor kłozdy sig wlece
Zuzyczyniec mowig, przez stary dach ciece.

16. Koc druga piero samordne bieli
Chci iednak by ig za młodekz mieli
O stary grzybie, y nie miedy szczy,
Ryba stary młody, takig cie miece bycia.

17. Ma tu szpetyz stara na młodego,
Sztaby tan widze do razu iednego,
leca jej zamudy daremne nabicie
nie bionac grzyba, kiedy sig z starieie.

18. Nie Teleci sig, bydy, szpetny marg
A iezere bandziey, iezeli ied stary
Stroy sig iako chcez gład po gdlie plany,
Przecez ty widze, kod nie ostrugany

19. Chci stara młodego zrownac sig woda
Laira przyprawna, kopcilica woda
leca przeciw brudna za starozig ony
nie widze nudy stara szyba kowg.

20. Dy młodego bion, to stara zarzwa
Kawaby z ta powierata koci,
Ale jej nie chci tak obcy iak swoi
Gadly potrawig, kiedy sig przeciw

21. Stara na młode, nie omale szczy
Kociar tez crasem y o made rzeczy,
leca niech przypomni iaka sama bycia.
Kzada za kłopy, takze ni kobyta.

22. Koci stara iednak do matzenidwa
godie
Cwiige ze jej to bynajmniej nie szczy
Poru dla tejo y nie ieden wiorak
Chci iezere cizgige ten stary
pubrorek.

23. Wpak sig tu zadney smci nie.
Mianuie
Kawoz sig sedy druga alteruie
Znac iez taka ma defektu szpore

24. Czapha na kima, iako mowig gora
dacie pacierze.

Rejestr Rzeczy w tej książce Znajdujących się, Liczba Liczb
 Liczby liczb Rzeczy, Długość, Kartę. Cyfra Liczby rzecz, na bokach napisana.

0.	Skry przedniejsze wiary - - - - -	27.	9.	Wzrost - - - - -	35.
0.	Allocutio Regis Stephani - - - - -	144.	0.	Informacja Kupieckim Konie - - - - -	54.
76.	Arystoteles Jorodawski. - - - - -	146.	43.	Jezuita, w pad w rękę - - - - -	70.
0.	Arnot - - - - -	48.	0.	Grzyka Ludzkiego Dłodu - - - - -	5.
37.	Bobr w Sici Szapany. - - - - -	60.	0.	Kazanie na kirette pigtek - - - - -	6.
0.	Borki Roganckie. - - - - -	76.	12.	Konkurrencya Mazura - - - - -	41.
4.	Ctery rzeczy o statnie Głourek - - - - -	10.	13.	Kop & listerynski - - - - -	50.
20.	Starech Szymerykow. - - - - -	54.	0.	Kopia Listu Konkurnieckiego - - - - -	62.
75.	Colloquium Augusti II. - - - - -	145.	49.	Kopia Listu Augusta z Lipowca - - - - -	85.
0.	Compassie vicini Regni - - - - -	146.	52.	Krotoure Polwy - - - - -	90.
0.	Chota gront - - - - -	5.	53.	Kwestarz Grobliwy z szczyli - - - - -	111.
0.	Christus inter Ladrones. - - - - -	40.	0.	Luter z Kahunem - - - - -	34.
6.	Descriptio Status Poloniae - - - - -	32.	39.	Sament Maydaleny - - - - -	70.
38.	Dwóch Starcow wadzą się - - - - -	69.	47.	Luter Marcin - - - - -	78.
74.	Dwór Chetmanicki - - - - -	145.	50.	Lekarz - - - - -	90.
86.	Damy pewney pochwała - - - - -	163.	0.	Laus Joannii III - - - - -	140.
91.	Damy Stare - - - - -	164.	27.	Lawnik z Cynulikiem - - - - -	57.
5.	Echo in Italia cantans - - - - -	30.	0.	Lancrauty różne - - - - -	148.
0.	Elogium Stephani Regis - - - - -	144.	0.	Sament Piaterch pigłny - - - - -	32.
0.	Epitaphium Regi Helian - - - - -	64.	42.	Madren Lour. - - - - -	76.
41.	Forteca Lanciensta - - - - -	72.	0.	Marinowu powinsrowanie - - - - -	42.
0.	Femina molle genus - - - - -	48.	44.	Maz Long Karze - - - - -	72.
7.	Farefy - - - - -	33.	46.	Mady Dzy - - - - -	72.
0.	Gac - - - - -	51.	0.	Mulier - - - - -	1.
28.	Gorsatka - - - - -	57.	55.	Mysl zbawienna - - - - -	118.
0.	Gallina cu Cato - - - - -	85.	68.	Mysli Krotka Augusta - - - - -	142.
52.	Gras umarzanych - - - - -	109.	73.	Mady, ate Depski - - - - -	46.
0.	Germani ad Polonos - - - - -	137.	0.	Medici - - - - -	118.
81.	Gadka o prawdziwey Drodze - - - - -	155.	84.	Napomnienie Bycowskie - - - - -	102.
0.	Porozumie Młodey Informacja - - - - -	82.	0.	Nadgrobki: 1 Doboscowi - - - - -	45.
0.	Homo sanguineus, Cholerye etc. - - - - -	42.	0.	- - - - - 2. Kłoppu - - - - -	55.
			0.	- - - - - 3. Opolskiemu - - - - -	42.
			0.	- - - - - 4. Rijkowi - - - - -	42.

0	5. Rachmistrzowi.	45.
60	6. Dronikowskiemu	122.
67	7. Wolności Polkiej.	181.
69	8. Dnie Rymskowi	133.
24	9. Pijakowi	55.
0	Nikczemność Człowieka	4.
16	Opisanie kłogrzebu w Krasnodze	36.
34	Opowiadanie pielgrzymowania	64.
69	Obłuda	163.
0	Ostrożność	4.
12	Okęta Tatarska,	51.
16	Przekładow.	52.
18	Alina Straz Cnoty.	52.
19	Prima Aprilis	53.
0	Panna w Złoteni	41.
0	Przedwiezienie Bijała	56.
30	Powitanie Lisdowne	50.
0	Pacierz Dobry	50.
36	Palestra Łucka	67.
40	Pocieczka dla Magdaleny	71.
45	Wyśnienie Macierzyńskiej	77.
40	Peregrynant z Wittenberga	70.
0	Porządki Sępięgo.	2.
0	Pieniądze	2.
56	Przypadek Kawaliera Maltrakt	119.
69	Przeobrażenie dla Kłota,	123.
64	Pioruny w Warszawie	124.
70	Przeobrażenie Kłota Kłow.	137.
0	Polonia ad Germanos.	138.
72	Pacierz o Kłotu Janie	143.
0	Planctus Polonia in Captiv.	141.
77	Parokurn do Kłozkurn	147.
70	Pieśń w Skiermiewicach	147.
74	Przeobrażenia różne.	128.
0	Prawo	5.
0	Przywary Ludzkie	66.

32	Acada Przyjacielka	62.
33	Kady. przyjęcie	63.
0	Kozności udożenia	61.
54	Kraganie Kawaliera	117.
66	Koloz Glinianki	124.
71	Domysłanie Polkie	141.
0	Regula Vita	06.
2	Sonet na Młgę Pańsk.	8.
17	Studa z Regestrui	52.
21	Szpak Panię Dziubie	54.
23	Szłub obolow Kiege z Kunie	55.
25	Szycie J. Jana	55.
29	Stary piak	58.
61	Stawannosi Kłota,	123.
60	Szym Kalkunski	151.
65	Smierci paonigłka,	163.
0	Skapy	3.
0	Sewata valent	3.
11	Taniec z Smierci	30.
0	Thurz	4.
0	Thetis z Dziećmi	66.
0	Treści Kusina	49.
0	Uniwersal na pospolite ruszen	64.
59	Ubolewanie Dca Radziwilla	122.
0	Utawarka Swata z Mnichem	34.
14	Uzalenie nad Damg	50.
31	Wolności Polka,	59.
5	Wzycie Grabowskich	119.
6	Wieczera nad Wisłg.	123.
98	Wdowy	164.
0	Wiaćomosci o bytę z Lucin.	26.

22	Niędz z Kabatem - - - -	54.	0	Lycie Judaza - - - -	67.
20	Niędz z Karb. - - - -	48.	0	Ldosi Thellij: - - - -	70.
			0	Lse porogzenie - - - -	71.
7.	Zabawa Duchowna - - - -	1	02	Lycie Kibada - - - -	155.
3	Zalocenie Drowa Krzyza Sug: 0.	0.	03	Zal Dam, nad Koniezygm su	159.
26.	Zalubiny Dębin'skiego - - -	56.	0	Ldosi - - - -	44.
35.	Zal Pawatera Ku Damie - - -	66.	0	Lwyuzstwo prawdziwe - - -	3.
50.	Zalubiny Pappoc'kiego. - - -	121.			
62.	Zal za Kart - - - -	124.			



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.